

20379

nr. 2

Nauka-Dydaktyka-Praktyka

Biblioteki Tożsamość Kultura



Pracownicy Zakładu Bibliotekoznawstwa IINiSB: Dariusz Grygrowski, Małgorzata Kisilowska, Bożena Karzewska, Iwona H. Pugacewicz, Justyna Jasiewicz, Dorota Grabowska, Elżbieta Barbara Zybert, Małgorzata Pietrzak, Dorota Pietrzekiewicz

**BIBLIOTEKI
TOŻSAMOŚĆ
KULTURA**

Polish Library Association

SCIENCE-DIDACTICS-PRACTICE

Papers of the Librarianship Department IINiSB UW

Vol. 8

LIBRARIES

IDENTITY

CULTURE

Collective work edited by
Iwona H. Pugacewicz and Elżbieta Barbara Zybert



Warsaw 2013

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
NAUKA-DYDAKTYKA-PRAKTYKA

Prace Zakładu Bibliotekoznawstwa IINiSB UW

Tom 8

BIBLIOTEKI
TOŻSAMOŚĆ
KULTURA

Praca zbiorowa pod redakcją
Iwony H. Pugacewicz i Elżbiety Barbary Zybert



Warszawa 2013

Komitet Redakcyjny serii wydawniczej
<< NAUKA – DYDAKTYKA – PRAKTYKA >>

Jacek WOJCIECHOWSKI (przewodniczący), Stanisław CZAJKA, Artur JAZDON,
Danuta KONIECZNA, Dariusz KUŹMINA, Krzysztof MIGOŃ, Mieczysław MURASZKIEWICZ,
Janusz NOWICKI (sekretarz), Joanna PAPUZIŃSKA-BEKSIĄK, Wanda PINDŁOWA,
Maria PRÓCHNICKA, Jadwiga SADOWSKA, Barbara SOSIŃSKA-KALATA,
Barbara STEFANIAK, Elżbieta STEFAŃCZYK, Hanna TADEUSIEWICZ

**Książka wydana przy pomocy finansowej Instytutu Informacji Naukowej
i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego**

Projekt okładki
Tomasz KASPERCZYK

Redakcja techniczna i korekta
Marta LACH

© Copyright by Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich

ISBN 978-83-61464-91-4

CIP - Biblioteka Narodowa

Biblioteki, tożsamość, kultura : praca
zbiorowa / pod red. Iwony H. Pugacewicz
i Elżbiety Barbary Zybert ; Stowarzyszenie
Bibliotekarzy Polskich. - Warszawa : Wydawnictwo
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2013. -
(Prace Zakładu Bibliotekoznawstwa IINiSB UW ; t. 8)
(Nauka, Dydaktyka, Praktyka ; nr 143)

SPIS TREŚCI

Wstęp (ELŻBIETA BARBARA ZYBERT)	7
DOROTA GRABOWSKA Zmiany w publicznych bibliotekach dziecięcych w Polsce pod wpływem wybranych nurtów we współczesnej kulturze	15
DARIUSZ GRYGROWSKI Zniewolony zawód, czyli poszukiwanie tożsamości bibliotek i zawodu bibliotekarza w świetle zapisów prawa bibliotecznego	29
JUSTYNA JASIEWICZ Niecóż inny wysiłek. Czyli przyjazna biblioteka dla młodzieży?	45
BOŻENA KARZEWSKA Psychologia w bibliotece i w pracy bibliotekarza	65
MAŁGORZATA KISIŁOWSKA Zaangażowanie bibliotek publicznych w kształtowanie zdrowego stylu życia	79
JAN F. NOSOWICZ Edukacja regionalna w zmieniającej się (inter)kulturze	99
MAŁGORZATA PIETRZAK Kultura teatralna – tożsamość między tradycją a współczesnością	123
DOROTA PIETRZKIEWICZ Zielona droga bibliotek Konsorcjum Repozytorium Cyfrowego Instytutów Naukowych	151
IWONA H. PUGACEWICZ Biblioteki o zachwianej tożsamości historycznej, a „proces patrymonializacji” piśmiennictwa narodowego. Karta z dziejów rewolucyjnej historii francuskich księżnic	171
ELŻBIETA BARBARA ZYBERT Współczesne biblioteki Korei Południowej – instytucje pielęgnujące poczucie tożsamości narodowej w okresie przeobrażeń społeczno-gospodarczych	189

CONTENTS

Introduction (ELŻBIETA BARBARA ZYBERT)	7
DOROTA GRABOWSKA <i>Changes in public children libraries in Poland in the light of selected cultural trends</i>	15
DARIUSZ GRYGROWSKI <i>Enslaved profession – or searching the libraries’ and the librarians’ identity in the librarian law</i>	29
JUSTYNA JASIEWICZ <i>An effort slightly different – or a youth-friendly library?</i>	45
BOŻENA KARZEWSKA <i>Psychology in a library and in librarian’s work</i>	65
MAŁGORZATA KISIŁOWSKA <i>Public libraries’ commitment in healthy lifestyle promotion</i>	79
JAN F. NOSOWICZ <i>Regional education in evolving (inter)culture</i>	99
MAŁGORZATA PIETRZAK <i>The theatrical culture – identity between tradition and modernity</i>	123
DOROTA PIETRZKIEWICZ <i>The green way of the Consortium of the Digital Repository of Scientific Institutes</i>	151
IWONA H. PUGACEWICZ <i>The libraries of affected historical identity vs. the process of national literature patrimonialisation. A piece of the French libraries’ revolutionary history</i>	171
ELŻBIETA BARBARA ZYBERT <i>Modern libraries in South Korea – institutions caring for national identity in the social and economic transformation period</i>	189

WSTĘP

Biblioteki – Tożsamość – Kultura poświęcona jest miejscu i roli bibliotek w kontekście tożsamości i zmieniającej się kultury wokół nich, problemom niesłuchanie aktualnym i często pojawiającym się przy rozważaniach dotyczących zarówno globalizacji, glokalizacji czy dokonujących się przeobrażeń społecznych i gospodarczych. Jak wynika z interdyscyplinarności koncepcji tożsamości, a także punktów widzenia i specjalności naukowej autorów definicji, jest to pojęcie niejednoznaczne i nastrożające sporo problemów z precyzyjnym jego dookreśleniem. Przyjmuje się, że jest to względnie trwałą identyfikacją jednostek, grupy osób z systemem wartości, przekonań, poglądów, zachowań i zespołem artefaktów językowych, fizycznych czy behawioralnych pozwalających na wytworzenie poczucia odrębności od różniącej od innych grup, instytucji czy kultur.

Jerzy Nikitorowicz uważa, że tożsamość można określić jako spotkanie teraźniejszości z przeszłością i antycypowaną przyszłością¹. Wyrasta ona, jego zdaniem, ze świadomego orientowania się ludzi na wartości grupy, które decydują o swoistości i odrębności, wyrażając się w emocjonalnym stosunku do tych wartości. Stąd takie pojęcia, jak mała ojczyzna, prywatna ojczyzna, swojskość, tutejszość czy zakorzenienie². W opinii Pawła Boskiego o ile tożsamość osobista zakotwiczona jest w potrzebie unikatowości, tak tożsamość społeczna zasadza się na potrzebie przynależności i podobieństwa do innych³.

¹ J. Nikitorowicz: *Pogranicze tożsamość edukacja międzykulturowa*. Białystok: Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana 1995, s. 68.

² Tamże, s. 88–89.

³ P. Boski: *O byciu Polakiem w Ojczyźnie i o zmianach tożsamości kulturowo-narodowej na obczyźnie*. W: P. Boski, M. Jarymowicz, H. Malewska-Peyre: *Tożsamość a odmiennosc kulturowa*. Warszawa, 1992 s. 82. Cyt. za: J. Nikitorowicz: *Pogranicze tożsamość edukacja...*, s. 68.

Dla potrzeb tego tomu szczególnie bliskie i przydatne są rozważania dotyczące tożsamości organizacji, przez którą rozumie się zbiór znaków szczególnych, obejmujących atrybuty fizyczne oraz dotyczące zachowań organizacyjnych, składające się na własny obraz, wykreowany przez organizację. W kontekście tego przekazu wizerunek stanowić będzie percepcję tożsamości przez otoczenie⁴. Oznacza to, że *instytucja powinna mieć swoją wyrazistość, powinna być identyfikowalna i rozpoznawalna jako miejsce, co do którego wiemy, czego oczekiwać. Każdy mieszkaniec powinien wiedzieć, czego się w instytucji działającej w jego mieście spodziewać, jak ona jest wyprofilowana*⁵. Dzięki tej tożsamości określonej i wypracowanej z interesariuszami danej organizacji, wiadomo jaki jest jej cel i sposoby działania. Ta tożsamość służy budowaniu wokół niej sieci relacji z publicznością i lokalnym środowiskiem. Relacje te mogą również sprzyjać twórczemu przekształcaniu i zmianie tej tożsamości⁶. W efekcie można rozpoznać daną organizację i wyróżnić ją spośród innych⁷.

W przypadku bibliotek można zwrócić uwagę na co najmniej dwa aspekty dotyczące tożsamości, związane z:

- zespołem cech decydujących o ich specyfice jako usługowych instytucji kultury, zarówno w odniesieniu do ogółu bibliotek jak i konkretnej biblioteki i jej indywidualnej kultury organizacyjnej, pozwalającej na wyróżnienie w grupie innych bibliotek;
- realizacją przypisanych im zadań, będących podstawą tożsamości organizacyjnej, a więc z pełnieniem misji społecznej na rzecz tożsamości kulturowej.

W odniesieniu do pierwszego z wymienionych aspektów, w tożsamości bibliotek jako instytucji kultury, podkreśla się prawnofinansowe umocowanie

⁴ J. Altkorn: *Kształtowanie rynkowego wizerunku firmy*. Kraków: Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej 2002, s. 9.

⁵ M. Krajewski: *Instytucje kultury a uczestnicy kultury. Nowe relacje*. W: *Strategie dla kultury. Kultura dla rozwoju. Zarządzanie strategiczne instytucją kultury*. Pod red. M. Śliwy. Warszawa: Wydawnictwo MIK 2011, s. 34.

⁶ Tamże, s. 33–34.

⁷ J. Berniak-Ważny: *Tożsamość organizacji i modele zarządzania tożsamością organizacji*. 2011, [online], [dostęp: 21.02.2013]. Dostępny w World Wide Web: http://pou.pl/zeszyty_naukowe/pdf/Nr_2_2011_52_Berniak-Wazny.pdf, s. 6–7.

w systemie sponsorskim i tym samym wysoką zależność finansową od fundatora budżetu, co decyduje o ich funkcjonowaniu⁸. Jako niekomercyjne i usługowe instytucje kultury, choć nie generują przychodów, a nastawione są na użycie zgromadzonych materiałów, to jednak przynoszą pożytek społeczny, przejawiający się w lepszej wiedzy społeczeństwa, większych umiejętnościach, bardziej godziwej rozrywce czy w pełniejszym zaspokajaniu oczekiwań substytutuwnych⁹. Rejestr ich funkcji, odmiennie uporządkowanych w zależności od typu biblioteki, najczęściej hierarchicznie, obejmuje zadania intelektualne, edukacyjne, rozrywkowe, informacyjne. Natomiast w odniesieniu, głównie, do bibliotek publicznych Jacek Wojciechowski wymienia również funkcje estetyczne i służące rozładowywaniu napięć i niepokojów społecznych (kompensacyjna, substytutuwna)¹⁰. Elementem tożsamości współczesnych bibliotek jest nie tylko przyjazność, pożyteczność, proklienckie nastawienie widoczne w realizacji zadań i usług oczekiwanych, ale także stymulowanie usług „incydentalnych”, inspirowanych doraźnie¹¹. Stąd coraz powszechniejsze w bibliotekach jest dokonywanie zmian w ich organizacji i sposobie działania. Jak podkreśla Marek Krajeński: *szukają one dziś nowej tożsamości, podkradając trochę z tych form działalności, które były dotąd kojarzone z innymi instytucjami kultury. Ich pierwotna funkcja polegająca na udostępnianiu książek, powoli się wyczerpuje, dlatego by przetrwać muszą się przedefiniować, a jest to możliwe poprzez poszerzenie profilu działalności – przeobrażenie się w rodzaj kafejki internetowej, miejsca wystaw, spotkań czy koncertów*¹². Jako instytucje kultury powinny również działać na rzecz rozwoju sektora publicznego, pielęgnować i współkształtować lokalne tożsamości kulturowe, stwarzać płaszczyzny kontaktu, wymiany doświadczeń¹³. Istotną rolę w tych przeobrażeniach tożsamościowych i wizerunkowych mają także nowe technologie informacyjne. Konieczne jest podkreślenie, że zmiany są

⁸ J. Wojciechowski: *Organizacja i zarządzanie w bibliotekach*. Warszawa: PWN 1997, s. 22–23.

⁹ Tamże, s. 175.

¹⁰ Tenże: *Idee i rzeczywistość: Bibliotekarstwo pragmatyczne*. Warszawa: Wydawnictwo SBP 2002, s. 71.

¹¹ Tamże, s. 101.

¹² M. Krajewski: *Instytucje kultury...*, s. 34.

¹³ T. Kasprzak: *Regionalni operatorzy kultury – od upowszechniania kultury do zarządzania rozwojem kultury? Analiza regionalnych ośrodków kultury*. W: *Strategie dla kultury...*, s. 70.

niezbędne, gdyż ich brak sygnalizuje stagnację oraz atrofię, a w konsekwencji zatarcie związków z rzeczywistością, zanik skuteczności i zniechęcenie klienteli, bardzo dla instytucji usługowej niebezpieczne¹⁴.

Drugi z poruszanych w tomie aspektów tożsamości odnosi się do zadań bibliotek w zakresie pielęgnacji i promocji tożsamości kulturowej zarówno w odniesieniu do dziedzictwa historycznego danej grupy, narodu, jak również kształtowania systemów wartości, wzorców zachowań, umiejętności charakteryzujących współczesnego obywatela, członka społeczeństwa informacyjnego.

Biblioteki, jak wskazano wcześniej, jako instytucje usługowe nastawione są na obsługę środowiska, w którym działają i przedstawiana przez nie oferta musi być dostosowana do tych potrzeb. Jedną z nich jest niewątpliwie dbanie o ochronę dziedzictwa kulturowego. Biblioteki powinny być aktywnymi instytucjami w pielęgnowaniu i upowszechnianiu piśmienniczego dorobku narodowego, lokalnego czy etnicznego i zapewnianiu dostępu do źródeł informacji w tym zakresie. Dokumentowanie i popularyzacja dziedzictwa kulturowego jest ważnym czynnikiem aktywności i rozwoju lokalnego, kreowania jego pozytywnego wizerunku oraz jednym z istotniejszych elementów odrodzenia i rozwoju małych ojczyzn.

Innym z zadań przeobrażających się bibliotek jest przyciąganie użytkowników i przygotowanie ich do dokonujących się zmian kulturowych oraz sprawnego i efektywnego funkcjonowania w codziennym życiu, zmieniającym się także pod wpływem nowych technologii. Wyposażanie ich w wiedzę i szerokie kompetencje m.in. w zakresie dostępu i korzystania z kultury, kształcenia ustawicznego, informacji społecznych czy zdrowotnych, które przyczyniają się do kształtowania się tożsamości osobistej obywatela początku XXI wieku.

Teksty zawarte w niniejszym, ósmym już, tomie z serii *Prace Zakładu Bibliotekoznawstwa IINiSB* odnoszą do:

- tożsamości zawodu bibliotekarza i bibliotek jako instytucji kultury, które właśnie chcąc zachować swoją tożsamość organizacyjną muszą dokonywać zmian i adaptować się do przeobrażeń wokół nich i oczekiwań zmieniającej się klienteli oraz

¹⁴ J. Wojciechowski: *Organizacja i zarządzanie...*, s. 34.

- działań bibliotek na rzecz tożsamości współczesnego człowieka, danego miejsca czy kraju; dotyczą realizacji zadań bibliotecznych, tożsamościowotwórczej roli bibliotek, aktywnego kształtowania zachowań i prospołecznych postaw użytkowników, pobudzania potrzeb, które biblioteka może zaspokoić, a które nie zawsze są uświadamiane i przygotować do użytkowania biblioteki, jej ofert i urządzeń¹⁵.

Dorota Grabowska (*Zmiany w publicznych bibliotekach dziecięcych w Polsce pod wpływem wybranych nurtów we współczesnej kulturze*) omawia zmiany, które dokonują się w bibliotekach dziecięcych pod wpływem przeobrażeń kulturowych, technologicznych czy globalizacji.

Dariusz Grygowski (*Zniewolony zawód, czyli poszukiwanie tożsamości bibliotek i zawodu bibliotekarza w świetle zapisów prawa bibliotecznego*) zwraca uwagę na tożsamość profesji bibliotekarskiej oraz na wpływ nowo powstających przepisów na jej znaczenie i społeczną rangę i w konsekwencji na przyszłość bibliotek w Polsce. Justyna Jasiewicz (*Nieco inny wysiłek. Czyli przyjazna biblioteka dla młodzieży?*) ukazuje konieczność zmiany podejścia do organizacji i funkcjonowania bibliotek, by w pełni mogły realizować przypisywane im zadania w warunkach przyjazności i zgodnie z potrzebami młodych użytkowników. Natomiast Bożena Karzewska (*Psychologia w bibliotece i w pracy bibliotekarza*) przedstawia nie tylko przydatność, ale i niezbędność wiedzy psychologicznej w kontaktach z użytkownikami.

Małgorzata Kisilowska (*Zaangażowanie bibliotek publicznych w kształtowanie zdrowego stylu życia*), ukazuje jak biblioteki, zwłaszcza publiczne, mogą uczestniczyć w promocji informacji zdrowotnej i zdrowego trybu życia, co jest wizerunkiem i wyznacznikiem nowoczesnego stylu funkcjonowania współczesnych obywateli. Jan F. Nosowicz (*Edukacja regionalna w zmieniającej się (inter)kulturze*) zwraca uwagę na rolę edukacji regionalnej w działaniach na rzecz zachowania lokalnej kultury i regionalnych obyczajów w obliczu coraz powszechniejszego przenikania się zunifikowanych treści kulturowych, sprzyjających zanikowi tego co decyduje o tożsamości małych ojczyzn. Małgorzata Pietrzak (*Kultura teatralna – tożsamość między tradycją a współczesnością*) przybliży znaczenie kultury teatralnej, jako narzędzia kulturowego i społecznościowego, dla budowania tożsamości kulturowej,

¹⁵ Tamże, s. 182.

rozumianej jako pomost między tradycją a zadaniami współczesności. Dorota Pietrzekiewicz (*Zielona droga bibliotek Konsorcjum Repozytorium Cyfrowego Instytutów Naukowych*) również zwraca uwagę na wpływ przeobrażeń dokonujących się w otoczeniu bibliotek, na ich funkcjonowanie. Szczególna uwaga jest poświęcona Open Access, w efekcie którego nie tylko w znacznie szerszym zakresie ma miejsce udostępnianie zbiorów, ale zwiększa się także dostępność do zbiorów specjalnych i rzadkich.

Dwa kolejne teksty prezentują udział bibliotek w kształtowaniu i utrzymywaniu tożsamości kulturowej we Francji i Korei Południowej. Iwona H. Pugacewicz (*Biblioteki o zachwianej tożsamości historycznej, a „proces patrymonializacji” piśmiennictwa narodowego. Karta z dziejów rewolucyjnej historii francuskich księżnic*) podjęła próbę odpowiedzi na pytanie czy i w jakim stopniu rewolucja francuska 1789–1799 wymusiła zmiany w tożsamości francuskich bibliotek i wniosła wkład do zachowania francuskiego dziedzictwa narodowego. Elżbieta Barbara Zybert (*Współczesne biblioteki Korei Południowej – instytucje pielęgnujące poczucie tożsamości narodowej w okresie przeobrażeń społeczno-gospodarczych*) przybliżyła imponujący rozwój bibliotekarstwa koreańskiego oraz wkład bibliotek różnych sieci w proces pielęgnacji tożsamości narodowej i kulturowej Koreańczyków, a także utrzymywania wizerunku tego kraju jako nowoczesnego tak pod względem gospodarczym, technologicznym jak i edukacyjnym.

W jednym ze swoich tekstów Andrzej Tyws podkreśla, że *niełatwo dziś być bibliotekarzem, jeszcze trudniej kierować biblioteką. I nie chodzi tu tylko o powszechny niedobór środków, o materialną siermiężność, nadmiar administracyjnych procedur. Problem sięga głębiej, dotyka podstaw tożsamości tej formy aktywności kulturalnej... Granica między biblioteką a jej społecznym i cywilizacyjnym otoczeniem stała się umowna, płynna; wyznaczają ją ogólne mechanizmy zmian kulturowych, kreatywność bibliotekarzy, a także zainteresowania wyrażone przez środowisko. W pogoni za nowoczesnością najważniejszy wydaje się kontekst społeczny, sposób zintegrowania ze środowiskiem, w którym pracuje biblioteka. Stali czytelnicy, okazjonalni bywalcy, uczestnicy programów edukacyjnych i imprez kulturalnych, sponsorzy, partnerzy biznesowi, radni, przedstawiciele organizatora, liderzy opinii publicznej,*

reprezentanci organizacji bądź instytucji itd. tworzą gęstą siatkę zależności formalnych, związków nieformalnych, układów towarzyskich o charakterze opiniotwórczym, która subtelnie oplata bibliotekę, zapewniając jej dalszy rozwój bądź skazując na społeczną alienację¹⁶.

Tak więc, nieustającym wyzwaniem dla współczesnych bibliotek jest dążenie do zachowania ich tożsamości jako instytucji na bieżąco spełniających oczekiwania i potrzeby środowiska w zakresie dostępu do informacji, edukacji i rekreacji, poprzez adaptację do realiów otaczającego świata, a z drugiej strony realizacja społecznej misji, jaką jest ochrona i promowanie tożsamości kulturowej. Mamy nadzieję, że teksty zaprezentowane w tym tomie przyczynią się do doskonalenia obu aspektów.

Elżbieta Barbara Zybert

¹⁶ A. Tyws: *Instytucja kultury w sieciach i partnerstwach*. W: *Strategie dla kultury. Kultura dla rozwoju. Zarządzanie strategiczne instytucją kultury*. Pod red. M. Śliwy. Warszawa: Wydawnictwo MIK 2011, s. 126–127.

DOROTA GRABOWSKA

ZMIANY W PUBLICZNYCH BIBLIOTEKACH DZIECIĘCYCH W POLSCE POD WPŁYWEM WYBRANYCH NURTÓW WE WSPÓŁCZESNEJ KULTURZE

Kultura to jeden z najbardziej popularnych terminów. Różne dyscypliny nauki (antropologia, socjologia, psychologia, filozofia, etnografia, kulturoznawstwo itd.) różnie ją definiują¹. Najczęściej przywoływana jest definicja A. Kłoskowskiej, według której: *kultura jest to względnie zintegrowana całość obejmująca zachowania ludzi przebiegające według wspólnych dla zbiorowości społecznej wzorów wykształconych i przyswajanych w toku interakcji oraz zawierająca wytwory takich zachowań*². Spośród różnych definicji kultury warto przywołać jeszcze tą, która pojawiła się w publikacji Jana Szczepańskiego³: *ogół wytworów działalności ludzkiej, materialnych i niematerialnych i uznawanych sposobów postępowania, zobiektywizowanych i przyjętych w dowolnych zbiorowościach, przekazywanych innym zbiorowościom i następnym pokoleniom*. Opierając się na powyższej definicji można łatwo przedstawić biblioteki, jako instytucje kultury. Gromadzą one materialne wytwory myśli ludzkiej na różnych nośnikach, uczą korzystania z nich, ale także sposobów postępowania, zarówno korzystania z biblioteki, jak i wyszukiwania dokumentów i informacji. Dokumenty biblioteczne są przekazywane w czasie i przestrzeni. Biblioteki publiczne kierują się potrzebami środowiska lokalnego (zbiorowości), powstały i działają z myślą o nim. To środowisko ma wpływ

¹ A. Kaliszewski: *Główne nurty w kulturze XX i XXI wieku. Podręcznik dla studentów dziennikarstwa i komunikacji społecznej*. Warszawa: Poltext sp. z o.o. 2012, s. 13.

² A. Kłoskowska: *Kultura masowa. Krytyka i obrona*. Warszawa: PWN 1983, s. 40.

³ J. Szczepański: *Elementarne pojęcia socjologii*. Warszawa 1970.

na to, co biblioteka gromadzi i jakie formy i metody proponuje swoim użytkownikom⁴. Usługi i zbiory bibliotek publicznych powinny wynikać z potrzeb lokalnej społeczności i należy podkreślić, że nie są one stałe. Bibliotekarze powinni być świadomi zmian zachodzących w ich środowisku wynikających m.in. z rozwoju społecznego, ekonomicznego, zmian demograficznych, w strukturze wiekowej, poziomu edukacji, zatrudnienia, działalności innych instytucji kultury i edukacji. Potrzeby można ustalić prowadząc regularnie badania⁵. Biblioteki publiczne, wśród nich również publiczne biblioteki dziecięce, wyraźnie wpisują się w kulturę, są jej ważnym elementem. Jako instytucje kultury tworzą ją jak i przekazują, ale równocześnie zmieniają się pod jej wpływem. W Polsce pierwsza biblioteka publiczna dziecięca powstała w Łodzi w 1922 r.⁶, istnieje, więc w naszej rzeczywistości już ponad 90 lat. Jan Augustyniak w czerwcu 1921 r. na III Konferencji Oświatowej w Krakowie przedstawił koncepcję miejskiej sieci bibliotek publicznych. Była ona przedyskutowana w Związku Bibliotekarzy Polskich i w Komisji Kulturalno-Oświatowej Magistratu⁷. Realizacja planu wzorowej sieci bibliotek na terenie Łodzi opierała się na trzech fundamentalnych zadaniach:

1. Przejęcia przez miasto Biblioteki Publicznej od Towarzystwa Bibliotek Publicznych,
2. Utworzenia miejskich wypożyczalni książek dla dzieci i młodzieży,
3. Utworzenia miejskich wypożyczalni książek dla dorosłych.

Łódź nie była pierwszym miastem, które włączyło do swoich samorządowych agend bibliotekę (1 stycznia 1922 r.). Uczyniły to już wcześniej, w latach 1918–1920: Łomża, Białystok, Chełm, Siedlce, Bydgoszcz. Wydarzeniem jednak bezprecedensowym w kraju stało się powołanie do życia publicznych bibliotek dla dzieci⁸. I. i II. Miejskie Wypożyczalnie Książek dla Dzieci i Młodzieży otwarto w Łodzi kolejno: 18 marca i 8 października 1922 r. Jednocześnie z wypracowaniem organizacyjnego kształtu i struktury księgozbioru nowego

⁴ J. Wojciechowski: *Praca z użytkownikiem w bibliotece*. Warszawa: Wydaw. SBP 2000, s. 18.

⁵ Tamże, s. 42–43.

⁶ G. Lewandowicz-Nosal: *Biblioteki dla dzieci wczoraj i dziś. Poradnik*. Warszawa: Wydaw. SBP 2008, s. 29.

⁷ I. Nagórka: *Organizator bibliotekarstwa powszechnego Jan Augustyniak*. W: *Twórcy nowoczesnego bibliotekarstwa polskiego*. Wrocław: Ossolineum 1974, s. 27.

⁸ Tamże, s. 28.

typu biblioteki krystalizował się i utrwał pogląd na pedagogiczny charakter pracy z czytelnikiem. Korzystano ze wzorców zagranicznych, wprowadzano na gruncie polskim najciekawsze doświadczenia. Placówki wybiegały poza tradycyjne udostępnianie, prowadzono kierowanie lekturami czytelników indywidualnych, obserwacje czytelnictwa, prace aktywne, kształcące i pogłębiające stosunek do książki imprezy biblioteczne⁹. Żona J. Augustyniaka – Irena była w latach 1922–1925 kierownikiem II. Miejskiej Wypożyczalni Książek dla Dzieci i Młodzieży. Wprowadziła ona m.in. takie działania jak: wieczory literackie, godziny bajek, muzykę, rysunek, „środki audiowizualne”, współpracę z samorządem czytelników. W Warszawie sprawami bibliotek dla dzieci zajmowali się początkowo bibliotekarze – społecznicy w ramach Towarzystwa Biblioteki Publicznej, Towarzystwa Bibliotek dla Dzieci i Towarzystwa Bibliotek Powszechnych. 22 marca 1925 r. otworzono z inicjatywy ZBP bibliotekę dla dzieci w lokalu Biblioteki Publicznej¹⁰. W 1927 r. Towarzystwo Bibliotek Publicznych otworzyło Bibliotekę Wzorową dla dzieci, w dzielnicy Ochota. Prowadziła ją Maria Gutry, która rozwijała metodykę pracy z czytelnikiem, wprowadzała pionierskie formy i metody, wypracowywane w bibliotece, a także te przenoszone z doświadczeń zagranicznych¹¹. W 1939 r. sieć publicznych księżnic w Warszawie obejmowała 16 bibliotek – czytelni¹². W całej Polsce było ich 27¹³, głównie w środowiskach miejskich: Łodzi, Poznaniu, Krakowie, Toruniu, Katowicach, Radomiu, Dąbrowie Górniczej¹⁴. W okresie okupacji biblioteki zamknięto a księgozbiory uległy likwidacji. Po zakończeniu II wojny światowej od nowa rozpoczęto organizowanie bibliotek dziecięcych, korzystając w dużej mierze z doświadczeń przedwojennych. W *Dekrecie z dnia 17 kwietnia 1946 r. o bibliotece i opiece nad zbiorami bibliotecznymi*¹⁵ stwierdzono, że *biblioteki powszechne służą czytelnictwu w najszerszym*

⁹ Tamże, s. 29.

¹⁰ H. Łopińska: *Z dziejów bibliotek dla dzieci w Warszawie*. W: *W bibliotece dla dzieci. Poradnik metodyczny*. Warszawa 1972, s. 11.

¹¹ Tamże.

¹² Tamże, s. 12.

¹³ *Biblioteki dla dzieci. Organizacja i funkcje*. „Vademecum Bibliotekarza” Cz. 5, rozdz. 1, podrozdz. 10.1, s. 2.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ *Dekret z dnia 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi*. Dz. U. nr 26 poz. 163.

zakresie, wychowaniu społecznemu, kształceniu ogólnemu i zawodowemu oraz kulturalnej rozrywce wszystkich obywateli Państwa lub określonego terenu. Założono, że dla wykonywania tych zadań każda biblioteka powszechna powinna posiadać księgozbiór dla dorosłych, odrębny księgozbiór dla młodzieży i dzieci oraz czytelnię zaopatrzoną w czasopisma bieżące¹⁶. Wskazywano na konieczność tworzenia odrębnych księgozbiorów dla dzieci. W 1957 r. wydano *Wskazówki w sprawie organizacji bibliotek dla dzieci i księgozbiorów dla dzieci w publicznych bibliotekach powszechnych*¹⁷. W 1974 r. zostały one znowelizowane, ukazały się *Wskazówki w sprawie organizacji czytelnictwa dzieci w bibliotekach publicznych*¹⁸. W kolejnych aktach prawnych dotyczących bibliotek nie wyszczególniono czytelników dziecięcych. W *Ustawie z dnia 9 kwietnia 1968 r. o bibliotekach* znalazł się ogólny zapis, że: *biblioteki publiczne służą rozwijaniu i zaspokajaniu potrzeb czytelniczych w społeczeństwie oraz współdziałają w upowszechnianiu wiedzy i rozwoju kultury*¹⁹. W *Ustawie z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach*²⁰ znalazł się bardzo zbliżony zapis²¹. Nie ma również w Polsce innych aktów prawnych, czy dokumentów, które regulowałyby działanie publicznych bibliotek dziecięcych.

Mimo nieistnienia szczegółowych uregulowań, zdążyliśmy się przyzwyczaić do istnienia bibliotek dziecięcych, ugruntowały one swoją pozycję w kulturze, należy jednak zauważyć, że podlegają one stałej transformacji, adoptują się do nowych warunków. Według ostatnich badań w 2009 r. działało w Polsce 931 bibliotek dziecięcych, 204 filie, 727 oddziałów dla dzieci²².

¹⁶ Tamże, dział II, art. 8.

¹⁷ *Wskazówki w sprawie organizacji bibliotek dla dzieci i księgozbiorów dla dzieci w publicznych bibliotekach powszechnych*. Załącznik do pisma nr B.IV-3/22/57 z dnia 20 lipca 1957 r.

¹⁸ *Wskazówki w sprawie organizacji czytelnictwa dzieci w bibliotekach publicznych*. Warszawa 1974, s. 17. W: *Standardy biblioteczne. Wzorce i doświadczenia Unii Europejskiej*. Warszawa 2003, s. 100–109.

¹⁹ *Ustawa z dnia 9 kwietnia 1968 r. o bibliotekach*. Dz. U. nr 12, poz. 63, rozdz. 7 art. 231.

²⁰ *Ustawa z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach*. Dz. U. nr 35, poz. 539, rozdz. 5.

²¹ W *Ustawie* w art. 18.1 znalazł się zapis, że „biblioteki publiczne służą zaspokajaniu potrzeb oświatowych, kulturalnych i informacyjnych ogółu społeczeństwa oraz uczestniczą w upowszechnianiu wiedzy i kultury”.

²² G. Lewandowicz-Nosal: *Wypożyczane i czytane – książki w bibliotekach publicznych dla dzieci*. „Biuletyn EBIB” 2011, nr 4 [online], [dostęp: 18.11.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://nowyebib.info/biuletyn/archiwum-numerow/433-ebib-42011-1222>.

Z roku na rok bibliotek dziecięcych ubywa, w stosunku do 2008 r. jest ich mniej o 47. Należy zaznaczyć, że zmniejsza się również liczba bibliotek publicznych. Warto podkreślić, że biblioteki pełnią ważną rolę wśród instytucji kultury, bo przecież właśnie one zapewniają dostęp do informacji, a jest to prawo każdego człowieka również dziecka, zwłaszcza w społeczeństwie informacyjnym. 20 listopada 1989 r. Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych przyjęło Konwencję o Prawach Dziecka²³. Przez stronę polską została ona ratyfikowana 30 kwietnia 1991 r. Dokument ten dotyczy osób, które nie ukończyły 18 roku życia. Z punktu widzenia bibliotek warto zwrócić uwagę na artykuł 12 punkt 1, w którym stwierdzono, że państwa – strony zapewniają dziecku, które jest zdolne do kształtowania swych własnych poglądów, prawo do swobodnego wyrażania własnych poglądów we wszystkich sprawach dotyczących dziecka, przyjmując je z należytą wagą, stosownie do wieku oraz dojrzałości dziecka. Jeszcze jeden artykuł warto w tym miejscu przytoczyć. W artykule 13 punkcie 1 stwierdzono, że: dziecko będzie miało prawo do swobodnej wypowiedzi; prawo to ma zawierać swobodę poszukiwania, otrzymywania i przekazywania informacji oraz idei wszelkiego rodzaju, bez względu na granice, w formie ustnej, pisemnej bądź za pomocą druku, w formie artystycznej lub z wykorzystaniem każdego innego środka przekazu według wyboru dziecka. W dokumencie tym w artykule 17 stwierdzono ponadto, że państwa – strony uznają ważną rolę spełnianą przez środki masowego przekazu i zapewnią, aby dziecko miało dostęp do informacji oraz materiałów pochodzących z różnorodnych źródeł krajowych i międzynarodowych, szczególnie do tych, które mają na uwadze jego dobro w wymiarze społecznym, duchowym i moralnym oraz jego zdrowie fizyczne i psychiczne. Jako sposoby, które to umożliwią podano, m.in. to, aby państwa – strony: zachęcały środki masowego przekazu do rozpowszechniania informacji i materiałów, korzystnych dla dziecka w wymiarze społecznym oraz kulturalnym, zachęcały do rozwoju współpracy międzynarodowej w dziedzinie wytwarzania, wymiany oraz rozpowszechniania tego rodzaju informacji i materiałów, pochodzących z różnorodnych kulturowych źródeł krajowych oraz międzynarodowych,

²³ Konwencja o Prawach Dziecka [online], [dostęp: 18.08.2011]. Dostępne w World Wide Web: <http://unicef.pl/prawa-dziecka/akty-prawne>.

zachęcały do wydawania i rozpowszechniania książek dla dzieci. Na państwa – strony nałożono obowiązek okazywania odpowiedniej pomocy rodzicom oraz opiekunom prawnym w wykonywaniu przez nich obowiązków związanych z wychowaniem dzieci oraz zapewniania rozwoju instytucji, zakładów i usług w zakresie opieki nad dziećmi. Należy wyraźnie podkreślić, że właśnie biblioteki są jedną z instytucji, które mogą umożliwić realizację tych praw. Każde państwo, które dba o prawa dziecka, powinno dbać m.in. o rozwój bibliotek, które stosują zasadę równego dostępu, zapewniają dostęp do swoich usług bez względu na wiek, rasę, płeć, wyznanie, narodowość, język, status społeczny.

Mówiąc o współczesnej kulturze często zwraca się uwagę na globalizację. Najczęściej ukazując jej negatywny wpływ na rodzimą kulturę²⁴. Można jednak podjąć próbę wskazania wpływów pozytywnych. Biblioteki dziecięce gromadzą, udostępniają, często również promują dokumenty (książki, filmy itp.), które obiegają niemal cały świat. Trudno sobie wyobrazić bibliotekę, w której nie będzie Franklina czy Harry Pottera. Przyczynia się to do większej wspólnoty doświadczeń literackich dzieci świata, które w różnych szerokościach geograficznych obcuja z tymi samymi bohaterami, zapamiętują te same ilustracje, ten sam styl graficzny. Mimo wielu zalet ekonomicznych, organizacyjnych czy nawet artystycznych (możliwość uzyskania produktu wysokiej jakości i popularyzowania najlepszych osiągnięć graficznych), dostrzega się także jego strony ujemne²⁵. W tym wypadku nie będę rozstrzygać pozytywnych i negatywnych wpływów międzynarodowych produktów dla dzieci, w bibliotekach dziecięcych współistnieją wytwory globalne i lokalne i tak będzie jeszcze długi czas. Warto w tym miejscu przywołać jeszcze pojęcie kanonu, według J. Gajdy *kanon w kulturze to zestaw tekstów prawomocnych i uznanych za obowiązujące*²⁶. Dzięki szkołom, teatrom, muzeom, galeriom, mediom, ale również bibliotekom – następuje instytucjonalizacja i popularyzacja kanonu. Jak podkreśla J. Gajda to z kolei dzięki kanonowi (istniejącemu w każdym podsystemie sztuki) można w ogóle „ogarnąć świat

²⁴ A. Kaliszewski: *Główne nurty...*, s. 217–229.

²⁵ J. Papuzińska: *Książki, dzieci, biblioteka. Z Zagadnień upowszechniania czytelnictwa i książki dziecięcej*. Warszawa: Fundacja „Książka dla Dziecka” 1992, s. 13.

²⁶ J. Gajda: *Antropologia kulturowa. Wprowadzenie do wiedzy o kulturze*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls 2008, s. 37.

cywilizowany”²⁷. Nawet jeżeli mielibyśmy wątpliwości co do wartości kanonu to rola bibliotek (również publicznych dziecięcych) w jego upowszechnianiu jest ważna²⁸.

Zygmunt Bauman w książkach: *Globalizacja. I co z tego wynika*²⁹, *Życie na przemiał*³⁰ oraz *Płynna nowoczesność*³¹ dokonuje szczegółowej, negatywnej oceny globalizacji, w wymiarze politycznym, społecznym i kulturowym. Wśród zarzutów pojawiło się m.in. przekonanie o pojawieniu się globalnego prawa, które jest „prawem bez prawodawcy”. Rzeczywiście jest tak, że np. za międzynarodowymi wytycznymi nie stoi egzekwowanie proponowanych rozwiązań. Mimo to na polu międzynarodowym przybywa uregulowań dotyczących bibliotek dziecięcych. IFLA (International Federation of Library Associations and Institutions – Międzynarodowa Federacja Bibliotekarskich Stowarzyszeń i Instytucji)³² wydała m.in.:

- Wytyczne IFLA dla bibliotek obsługujących niemowlęta i małe dzieci (do 3 lat)³³ – opracowane w 2007 r.;
- Wytyczne dotyczące usług w bibliotekach dla dzieci³⁴ – opracowane w 1991 r., znowelizowane w 2003;
- Wytyczne dla bibliotek obsługujących młodzież³⁵ – opracowane w 1997 r., znowelizowane w 2008 r.

Ponadto – Deklarację *Internet i biblioteki dla dzieci*³⁶ – opracowaną w 2006 r.

²⁷ Tamże, s. 38.

²⁸ J. Kołodziejska: *Kanon literacki we współczesnym obiegu czytelniczym* [online], [dostęp: 03.01.2013]. Dostępny w World Wide Web: <http://bbc.uw.edu.pl/content/41/05.pdf>.

²⁹ Z. Bauman: *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*. Warszawa: PIW 2000.

³⁰ Z. Bauman: *Życie na przemiał*. Kraków: Wydawnictwo Literackie 2005.

³¹ Z. Bauman: *Płynna nowoczesność*. Kraków: Wydawnictwo Literackie 2006.

³² <http://www.ifla.org>.

³³ *Wytyczne IFLA dla bibliotek obsługujących niemowlęta i małe dzieci (do 3 lat)*. W: *Dzieci, młodzież – Internet – biblioteka; wytyczne IFLA Sekcji Bibliotek dla Dzieci i Młodzieży*. Warszawa: Wydaw. SBP 2009, s. 13–48.

³⁴ *Wytyczne dotyczące usług w bibliotekach dla dzieci*. W: *Dzieci, młodzież – Internet – biblioteka; wytyczne IFLA Sekcji Bibliotek dla Dzieci i Młodzieży*. Warszawa: Wydaw. SBP 2009, s. 49–58.

³⁵ *Wytyczne dla bibliotek obsługujących młodzież*. W: *Dzieci, młodzież – Internet – biblioteka; wytyczne IFLA Sekcji Bibliotek dla Dzieci i Młodzieży*. Warszawa: Wydaw. SBP 2009, s. 59–86.

³⁶ *Deklaracja „Internet i biblioteki dla dzieci”*. W: *Dzieci, młodzież – Internet – biblioteka; wytyczne IFLA Sekcji Bibliotek dla Dzieci i Młodzieży*. Warszawa: Wydaw. SBP 2009, s. 87–88.

Dokumenty te, w skali międzynarodowej, wyznaczają kierunki rozwoju bibliotek, uzupełnione są wieloma przykładami „dobrych” praktyk. Biblioteki z różnych stron świata dzielą się swoimi doświadczeniami, według zasady: u nas się sprawdziło, spróbujcie i wy, może też się sprawdzi. W tym wypadku działania te należy uznać za pozytywne, warto korzystać z doświadczeń innych, ale należy też pamiętać o własnej specyfice wynikającej m.in. z potrzeb środowiska. Taką zasadę stosowały już w Polsce pierwsze biblioteki dziecięce.

Największy wpływ na funkcjonowanie bibliotek ma współcześnie postęp techniczny. *Biblioteki publiczne w liczbach*³⁷ podają, że stan dokumentów elektronicznych, powiększył się zarówno w miastach o 15,3%, jak i na wsi o 14,8%. Odsetek zbiorów audiowizualnych i elektronicznych w zasobach bibliotecznych ogółem jest niewielki ok. 2%, niewiele wzrasta odsetek dokumentów elektronicznych. Należy jednak zauważyć, że wyraźnie wzrosło wykorzystanie materiałów audiowizualnych (10,3%) i elektronicznych (7,5%). Mimo, że zbiory te stanowią niewielki odsetek zbiorów bibliotecznych i nie ma polityki ich gromadzenia, ich stan wzrasta i wyraźnie rośnie ich udostępnianie. Widoczne są również postępy w automatyzacji bibliotek. W 2010 r. 75% bibliotek publicznych posiadało dostęp do Internetu, 69% bibliotek udostępniało Internet czytelnikom, tylko 12% posiadało stronę internetową³⁸ (jeszcze nie jest to doceniany element promocji). Użytkownik dziecięcy traktowany jest bardzo poważnie przez twórców komputerowych programów bibliotecznych, o czym może świadczyć Bajeczny Katalog Dziecięcy MOLIK³⁹, który został stworzony z myślą o najmłodszych. Ciekawym przedsięwzięciem jest również tworzenie Międzynarodowej Biblioteki Cyfrowej dla Dzieci – www.icdlbooks.org⁴⁰. Kryteria wyszukiwania w tej bibliotece są dopasowane do

³⁷ *Biblioteki publiczne w liczbach 2007* [online], [dostęp: 18.11.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://bn.org.pl/download/document/1242039354.pdf>.

³⁸ K. Winogrodzka: *Raport o stanie automatyzacji bibliotek publicznych 2010. IX Ogólnopolska Konferencja „Automatyzacja bibliotek publicznych”*. Warszawa 25–26 listopada 2010 roku [prezentacja], [online], [dostęp: 03.01.2013]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.sbp.pl/repository/.../automatyzacja2010/kwinogrodzka.ppt>.

³⁹ <http://www.mol.pl/index.php?molart=Molik>.

⁴⁰ International Children’s Digital Library [online], [dostęp: 05.08.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.icdlbooks.org>.

potrzeb dziecięcych użytkowników. Można wyszukać książki według wieku, ale również np. według: koloru okładki, grubości książki, bohaterów – dziecięcych, zwierzęcych, z wyobraźni itp. Obecnie dostępnych jest 12 książek w języku polskim i należy liczyć na to, że ich ilość będzie wzrastać. Zasobu biblioteki nie można w żaden sposób uznać za reprezentatywny dla poszczególnych krajów, ale jest to prosty dostęp do dziecięcej literatury z całego świata, pokazuje różnorodność kultur i uczy tolerancji.

Dzieci są ważne we współczesnej kulturze, mają swoje prawa i są jej odbiorcami. Pierwsze lata XXI w. sprzyjają ożywionej dyskusji wokół spraw związanych z osobą dziecka i charakterystyką współczesnego dzieciństwa. Ma to bezpośredni związek z pytaniem, czy rozpoczynające się stulecie stworzy dzieciom bardziej korzystne warunki do rozwoju⁴¹. Podejmowane są badania dotyczące zwłaszcza uwarunkowań uczestnictwa w kulturze dzieci i młodzieży i problemów związanych z edukacją. Działają „dziecięce” organizacje pozarządowe (np. Polska Sekcja IBBY, Fundacja „Książka dla dziecka”, „Fundacja „Świat Dziecka”, Fundacja „ABC XXI”). Przyznawane są nagrody i wyróżnienia książkom dziecięcym (np. Międzynarodowa Nagroda im. Janusza Korczaka, zgłoszenia na Listę Honorową IBBY, Medal Polskiej Sekcji IBBY za całokształt twórczości, nagrody w konkursie Książka Roku, konkurs na dziecięcy Bestseller Roku). Biblioteki również zwracają dużą uwagę na użytkownika dziecięcego. Wydawnictwo SBP stworzyło nawet nową serię „Biblioteki – Dzieci – Młodzież”. Co prawda od połowy ostatniego dziesięciolecia obserwuje się powolny proces przesuwania się struktury wieku czytelników w bibliotekach w kierunku starszych grup wiekowych⁴². W 2009 r. w statystyce bibliotecznej odnotowano, tak jak i w latach poprzednich, ubytek liczby czytelników do lat 15 (o 2,7%), w wieku 16–19 lat (o 4,3%) oraz w grupie 20–24-latków (o 1,5%)⁴³. Spowodowane to jest m.in. wpływem czynników demograficznych. Z jednej strony zmniejsza się przyrost naturalny, z drugiej wydłuża przeciętna długość życia. Mimo to czytelnicy

⁴¹ J. Papuzińska, G. Walczewska-Klimczak: Wstęp. W: *Animacja czytelnictwa dziecięcego*. Płock: Książnica Płocka im. Wł. Broniewskiego 2004, s. 7.

⁴² *Biblioteki publiczne w liczbach 2009*. Warszawa: Biblioteka Narodowa 2011 [online], [dostęp: 02.01.2013]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.bn.org.pl/download/document/1311762761.pdf>, s. 36.

⁴³ Tamże, s. 37.

do 24 roku życia stanowią 56,9% ogółu czytelników bibliotek publicznych, w tym czytelnicy do lat 15 to nadal ponad ¼ zbiorowości, w wieku 16–19 lat oraz 20–24 lata odpowiednio: 15% i 16%⁴⁴. Czytelnicy dziecięcy nadal są najliczniejszą kategorią w bibliotekach publicznych. Różnice między biblioteką dla dorosłych a biblioteką dla dzieci ukazała J. Papuzińska w artykule *Misja biblioteki dziecięcej*⁴⁵, podkreślając zachodzącą między nimi zmianę proporcji w podejmowanych działaniach. W bibliotece dla dzieci najważniejsze jest budzenie potrzeb edukacyjnych, poznawczych, informacyjnych, a w bibliotece dla dorosłych ich zaspokajanie. Biblioteka dla dorosłych skupia się na pomnażaniu zbiorów, ich aktualności, sprawnej obsłudze i skutecznej informacji, biblioteki dla dzieci skupiają się na promocji. W sferze zainteresowań biblioteki jest całe jej otoczenie. Idealną bowiem sytuacją dla pomyślanej inicjacji czytelniczej dziecka jest taka, która przebiega równoległe we wszystkich jego naturalnych środowiskach: w bibliotece, domu, szkole. Biblioteka ma więc ważne zadanie do wypełnienia w inicjacji czytelniczej, na którą składają się: nauczenie dziecka „składania liter” (dekodowania znaków), ale przede wszystkim wczesny kontakt dziecka z lekturą, regularne „czytania domowe”, tworzenie pozytywnych doświadczeń i przyzwyczajzeń lekturowych, a także przekonania, że kontakt z książką jest naturalną i nieodzowną częścią życia codziennego, narzędziem zdobywania informacji i rozwiązywania problemów, sposobem interpretowania doświadczeń, pomocą w poznawaniu świata i samego siebie⁴⁶. Biblioteki dziecięce mogą zachęcać, proponować dobre wzorce, dostarczając informacji współpracując z tymi, którzy bezpośrednio opiekują się dziećmi, wspierać i propagować działania proczytelnicze innych instytucji, współdziałać z akcjami upowszechniającymi czytelnictwo. Biblioteka publiczna powinna również uzupełniać i poszerzać działania szkoły, unikając przymusu, promować czytelnictwo. Droga do czytelnictwa wiedzie przez szereg zajęć, form aktywności, zabaw twórczych prowadzących stopniowo do coraz lepszego odkrywania kodów języka, łatwiejszego wchodzenia w świat znaków, wyobraźni literackiej, informacji, wiedzy. Czytanie musi polegać na wprowadzeniu książki w świat doznań i potrzeb dziecka

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ J. Papuzińska: *Misja biblioteki dziecięcej*. W: *Animacja czytelnictwa dziecięcego*. Płock: Książnica Płocka im. Wł. Broniewskiego 2004, s. 13–22.

⁴⁶ Tamże, s. 15.

i powiązaniu jej z tym światem⁴⁷. G. Patte, francuska specjalistka od spraw bibliotek dziecięcych, stwierdziła, że dzieci czytające, same przychodzą do biblioteki, mogłyby się w istocie rzeczy bez niej obejść, mają bowiem już ukształtowaną kulturę czytelnictwa. Biblioteka najbardziej jest potrzebna tym, którzy do niej nie uczęszczają, bibliotekarze powinni do nich dotrzeć i zachęcić do lektury⁴⁸. Czytelnikiem biblioteki jest, więc nie koniecznie osoba czytająca. Biblioteki dziecięce otwierają się na przyjmowanie dzieci do 3 lat i ich rodziców. Klub Mam powstał m.in. w Oddziale dla Dzieci Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zielonej Górze⁴⁹ i w Bibliotece Multimedialnej dla Dzieci ABECADŁO w Olsztynie⁵⁰, a w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Goleniowie⁵¹ odbywają się spotkania pn. „Między nami Mami”. Przykłady można mnożyć. Czytelnikami biblioteki są również ci, którzy przychodzą pograć w gry komputerowe, planszowe itd., niekoniecznie wtedy czytają. Biblioteki dziecięce stają się miejscem spotkań. Coraz częściej nadawane są im nazwy, już nie numery i zaczęto dbać o ciekawą aranżację ich przestrzeni. Można chociażby wymienić: bibliotekę NAUTILUS na warszawskiej Białołęce (niewielka przestrzeń, która zgodnie z nazwą przypomina łódź podwodną), w tej samej dzielnicy Warszawy powstała BIBLIOTEKA ZIELONA z charakterystycznymi pniami brzoź i ciepłym zielonym kolorem, czy ABECADŁO w Olsztynie itd. W ciekawej przestrzeni dużo przyjemniej spędza się czas, zwłaszcza, że współczesne pokolenie dzieci to wzrokowcy. Zmianie ulegają również formy i metody pracy w bibliotekach dziecięcych. Wszechobecna jest zabawa, organizowane są warsztaty, kluby, realizowane są projekty. To co łączy te wszystkie działania to aktywizacja. Dzieci aktywnie uczestniczą w działaniach, dominują formy zespołowe (każdy jest nadawcą i każdy jest odbiorcą) i metody problemowe (nie przekazujemy gotowej wiedzy

⁴⁷ J. Papuzińska: *Książka, dzieci, biblioteka. Z zagadnień upowszechniania czytelnictwa i książki dziecięcej*. Warszawa: Fundacja „Książka dla dziecka” 1992, s. 41.

⁴⁸ J. Papuzińska: *Biblioteki w służbie dzieciom*. W: *Biblioteka w otoczeniu społecznym*. Warszawa: Wydaw. SBP 2000, s. 52.

⁴⁹ <http://www.wimbp.zgora.pl>.

⁵⁰ *Doświadczenia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie w zakresie obsługi najmłodszych czytelników* [online], [dostęp: 12.03.2012]. Dostępny w World Wide Web: http://mbpol.internetdsl.pl/LAB/prezentacja_er.pdf.

⁵¹ *Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Goleniowie* [online], [dostęp: 10.03.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.biblioteka-goleniow.pl>.

i umiejętności, tworzymy jedynie warunki do ich zdobywania). Ciekawe przykłady działań realizowane przez biblioteki możemy odszukać w książce *Animacja czytelnictwa dziecięcego*⁵², w „Poradniku Bibliotekarza” (zwłaszcza w działach „Biblioteka • Środowisko” i „Z warsztatu metodyka”, ale również bezpośrednio na stronach internetowych bibliotek.

Biblioteki dziecięce są miejscem zróżnicowanych działań, funkcjonują w oparciu o dokumenty tradycyjne i elektroniczne. Korzystają z doświadczeń innych, ale też tworzą własne wzorce. Zmieniają się pod wpływem kultury, ale również ją przekazują i wzbogacają.

BIBLIOGRAFIA

1. *Animacja czytelnictwa dziecięcego*. Płock 2004.
2. Bauman Z.: *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*. Warszawa 2000.
3. Bauman Z.: *Życie na przemiał*. Kraków 2005.
4. Bauman Z.: *Płynna nowoczesność*. Kraków 2006.
5. *Biblioteki dla dzieci. Organizacja i funkcje*. „Vademecum Bibliotekarza” Cz. 5, rozdz. 1, podrozdz. 10.1.
6. *Dzieci, młodzież – Internet – biblioteka; wytyczne IFLA Sekcji Bibliotek dla Dzieci i Młodzieży*. Warszawa 2009.
7. Gajda J.: *Antropologia kulturowa. Wprowadzenie do wiedzy o kulturze*. Kraków 2008.
8. Kaliszewski A.: *Główne nurty w kulturze xx i xxi wieku. Podręcznik dla studentów dziennikarstwa i komunikacji społecznej*. Warszawa 2012.
9. Kłoskowska A.: *Kultura masowa. Krytyka i obrona*. Warszawa 1983.
10. Kołodziejska J.: *Kanon literacki we współczesnym obiegu czytelnictwa* [online], [dostęp: 03.01.2013]. Dostępny w World Wide Web: <http://bbc.uw.edu.pl/content/41/05.pdf>.
11. Lewandowicz-Nosal G.: *Biblioteki dla dzieci wczoraj i dziś. Poradnik*. Warszawa 2008.
12. Lewandowicz-Nosal G.: *Wypożyczone i czytane – książki w bibliotekach publicznych dla dzieci*. „Biuletyn EBIB” 2011, nr 4 [online], [dostęp: 18.11.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://nowyebib.info/biuletyn/archiwum-numerow/433-ebib-42011-1222>.
13. Nagórska I.: *Organizator bibliotekarstwa powszechnego Jan Augustyniak*. W: *Twórcy nowoczesnego bibliotekarstwa polskiego*. Wrocław 1974, s. 22–40.

⁵² *Animacja czytelnictwa dziecięcego*. Płock 2004.

14. Papuzińska J.: *Biblioteki w służbie dzieciom*. W: *Biblioteka w otoczeniu społecznym*. Warszawa 2000, s. 52–77.
15. Papuzińska J.: *Książki, dzieci, biblioteka. Z Zagadnień upowszechniania czytelnictwa i książki dziecięcej*. Warszawa 1992.
16. Szczepański J.: *Elementarne pojęcia socjologii*. Warszawa 1970.
17. *W bibliotece dla dzieci. Poradnik metodyczny*. Warszawa 1972.
18. Winogrodzka K.: *Raport o stanie automatyzacji bibliotek publicznych 2010*. IX Ogólnopolska Konferencja „Automatyzacja bibliotek publicznych” Warszawa 25–26 listopada 2010 roku [prezentacja], [online], [dostęp: 03.01.2013]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.sbp.pl/repository/.../automatyzacja2010/kwinogrodzka.ppt>.
19. Wojciechowski J.: *Praca z użytkownikiem w bibliotece*. Warszawa 2000.

ABSTRAKT

Publiczne biblioteki dziecięce istnieją w Polsce ponad 90 lat. Są ważnymi instytucjami kultury, pozwalającymi realizować prawo każdego człowieka (również dziecka) do informacji. Zmieniają się pod wpływem występujących nurtów w kulturze. W artykule zwrócono uwagę na wpływ globalizacji i postępu technicznego (komputer, Internet) na ich funkcjonowanie. Pokazano, że już od końca XX w. wzrasta zainteresowanie dzieckiem i jego potrzebami (zwłaszcza kulturalnymi i edukacyjnymi), że czytelnikiem biblioteki nie zawsze jest osoba potrafiąca czytać i że czytanie jest obudowane działaniami animacyjnymi. Biblioteki dziecięce zmieniają się pod wpływem kultury, ale również ją przekazują i wzbogacają.

ABSTRACT

Public children libraries have existed in Poland for more than 90 years. They are important cultural institutions, enabling realization of every (including children) human being's right to information. They have been evolving along with cultural trends, as well as transmitting them, and enriching culture mutually. The author focuses on globalization and ICT development influence on their functioning. Interest in children and their needs (in particular cultural and educational ones) has been increasing since the end of the 20th century. Not every user can read, so the reading offer is supported by cultural animation. Children libraries are changing, as well as influence and enrich culture evolve along with cultural trends, however they also communicate and enrich it mutually.

DARIUSZ GRYGROWSKI

ZNIEWOLONY ZAWÓD, CZYLI POSZUKIWANIE TOŻSAMOŚCI BIBLIOTEK I ZAWODU BIBLIOTEKARZA W ŚWIETLE ZAPISÓW PRAWA BIBLIOTECZNEGO

Tożsamość profesji może być rozumiana dwojako – jako jej wizerunek wewnętrzny i zewnętrzny. Kiedy w psychologii i socjologii mówi się o tożsamości własnej, osobowej (osobistej), wówczas chodzi o samoświadomość i własne postrzeganie siebie przez podmiot (osobę, ale i grupę). Dla własnej opinii o sobie istotne znaczenie ma jej zestawienie z wizerunkiem zewnętrznym, a więc postrzeganiem podmiotu przez innych obserwatorów. Mówiąc zatem o tożsamości bibliotekarstwa możemy z jednej strony mówić o obrazie własnym bibliotekarzy, czyli postrzeganiu tego zawodu przez nich samych, a z drugiej strony o ważnej i interesującej dla bibliotekarzy tożsamości społecznej, czyli postrzeganiu tego zawodu i instytucji biblioteki przez osoby spoza tego środowiska.

Naturalnym i pouczającym jest porównanie (a nawet zderzenie) wizerunku bibliotek i ich pracowników wynikającego z samoświadomości środowiska bibliotekarzy, z postrzeganiem i opisem tego środowiska i instytucji biblioteki przez osoby znajdujące się poza nim. Nie jest zaskoczeniem fakt, że obie te oceny (opisy) są dość rozbieżne. Wszak jest rzeczą naturalną, że raczej myślimy o sobie lepiej, niż myślą o nas inni. Z jednej strony zatem sami bibliotekarze mówią o swoim zawodzie jako profesji ważnej, profesji ze szczególną do spełnienia rolę społeczną, profesji graniczącej z posłannictwem, a więc wymagającej określonych predyspozycji, kompetencji, kwalifikacji i wykształcenia. Z drugiej zaś strony do bibliotekarzy docierają najczęściej przeciwne opinie, że, mianowicie, ich zawód to raczej nieskomplikowane

rzemiosło usługowe, które wykonywać może każda przyuczona osoba, bez specjalnego przygotowania.

Skrajne poglądy należy odrzucać, a więc i z tym pośłannictwem bibliotekarzy jest trochę przesady, i z twierdzeniem o prostocie tego zawodu także. Bibliotekarze nie od zawsze musieli zwalczać stereotyp swego zawodu opisujący bibliotekarstwo jako banalne wypożyczanie książek. Ten stereotyp narodził się w XX wieku, kiedy biblioteki się upubliczniły, a więc stały się powszechnie dostępne. Pamiętamy przecież, choćby na przykładzie takich XVIII – i XIX-wiecznych bibliotekarzy jak Janocki, Przybylski, Jarkowski, Bandtkie, Lelewel, Linde, Estreicher, że byli to ludzie wybitni, często specjaliści w dziedzinie historii i literatury, niewątpliwie zasługujący na miano naukowych autorytetów, a miejsca ich pracy uchodziły za świątynie wiedzy. Z powodu upowszechnienia bibliotek (albo – lepiej powiedzieć – dzięki upowszechnieniu bibliotek) nie tylko sama instytucja stała się łatwiej dostępna i straciła nieco ze swego XIX-wiecznego splendoru, ale przez to i zawód bibliotekarza stał się bardziej otwarty i przestał być zajęciem tylko i wyłącznie dla jednostek wybitnych. Pewnego rodzaju umasowienie zawodu bibliotekarza musiało sprawić, że przestał on być postrzegany jako zajęcie „tylko dla orłów”, aż stopniowo zrodził się niekorzystny stereotyp plasujący go w okolicach zawodu kelnera, tyle że – w myśl owego stereotypu – zamiast serwowania potraw bibliotekarz serwuje książki.

Po ostatnich inicjatywach legislacyjnych w zakresie prawa bibliotecznego dojść można do wniosku, że ów szkodliwy stereotyp, z którym bibliotekarze walczyli i walczą, jednak ma się dobrze, a nawet się umacnia. Widać to już, kiedy spojrzymy na fundamentalne stwierdzenia w stanowionym prawie, dotyczące zawodu bibliotekarza. Zauważmy mianowicie, że we wciąż obowiązujących zapisach ustawy o bibliotekach w art. 29 jest stwierdzone: po pierwsze, iż *Pracownicy zatrudnieni na stanowiskach bibliotekarskich powinni posiadać kwalifikacje bibliotekarskie, a po drugie, że tworzą oni grupę zawodową bibliotekarzy*¹.

Do końca nie jest tu jasne, czy wyrażenie „powinni posiadać” należy rozumieć bardziej jako niezobowiązujące „byłoby wskazane, żeby posiadali”,

¹ Ustawa z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach. „Dziennik Ustaw” 1997 nr 85 poz. 539, s. 2620.

czy też jako obligatoryjne „muszą posiadać”. W każdym razie, zapis w obowiązującej ustawie z roku 1997 mówiący o kwalifikacjach bibliotekarskich idzie dalej niż zapis znajdujący się w poprzedniej ustawie z 1968 r., gdzie było powiedziane tylko to, że *pracownicy, zatrudnieni na stanowiskach bibliotekarskich, tworzą zawodową grupę bibliotekarzy*².

Zapis w obowiązującej ustawie, mniejsza o to, czy obligatoryjny, czy zalecający, wyraźnie zatem wspomina o czymś takim jak „kwalifikacje bibliotekarskie”. Tymczasem w propozycjach legislacyjnych rządu z września 2012 r. tego sformułowania zabrakło. Powtórzono natomiast niemal słowo w słowo zapis z poprzedniej ustawy o bibliotekach, a więc stwierdzono, że *pracownicy zatrudnieni w bibliotekach na stanowiskach bibliotekarskich tworzą grupę zawodową bibliotekarzy*³. Wychodzi zatem na to, że w obecnie zgłaszanych propozycjach legislacyjnych chce się wrócić do zapisów z okresu PRL.

Ta propozycja zrodzona na fali osobiwie pojętej deregulacji i uwalniania zawodów musi być zaskoczeniem dla bibliotekarzy. Walka ze stereotypem i uproszczonym, a nawet infantylnym postrzeganiem zawodu, wydaje się iść na marne. Ów infantylnizm w postrzeganiu pracownika biblioteki doskonale objawiał się podczas niegdysiejszych egzaminów wstępnych na studia bibliotekoznawcze. Oto bowiem zdarzało się czasem (a i dziś by się pewnie zdarzało, gdyby nie dyskusyjna rezygnacja z więcej niż biurokratycznych form rekrutacji na studia), że osoba pytana o powód podjęcia decyzji o studiach bibliotekoznawczych odpowiadała, iż robi to dlatego, ponieważ *lubi czytać książki*. W takich wypowiedziach odzwierciedla się niestety pogląd, że praca w bibliotece nie wymaga specjalnego przygotowania, że wystarczy tylko lubić książki, a wypożyczać je to można nawet po zawodówce.

Wspomniana propozycja legislacyjna nie jest, niestety, jedyną w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy, która wzbudza wątpliwości, zdziwienie, rozczarowanie, a nawet protesty bibliotekarzy. Może ktoś oczywiście powiedzieć, że to przesadne przypisywanie roli i znaczenia aktom normatywnym, że przecież o wizerunku zawodu, o jego tożsamości świadczy codzienna praktyka, a nie to, co twierdzą przepisy. Dużo w tym prawdy,

² Ustawa z dnia 9 kwietnia 1968 r. o bibliotekach. „Dziennik Ustaw” 1968 nr 12 poz. 63, s. 164.

³ Projekt z dnia 21 września 2012 r. Ustawa z dnia ... 2012 r. o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów [online], [dostęp: 17.12.2012]. Dostępny w World Wide Web: http://sejmmometr.pl/sejm_druki/2201933.

ale przepis, regulacja prawna to szkielet, konstrukcja, niezbędny szkic, który nabiera kolorów w praktyce. A niewiele da kolorowa fasada, jak konstrukcja szwankuje.

Można przyjąć, że co rusz ogłaszane sprzeciwy środowiska bibliotekarskiego wobec propozycji legislacyjnych dotyczących tego zawodu są czymś absolutnie naturalnym. To tak, jak z odwiecznym konfliktem pomiędzy pracodawcą i pracobiorcą. Ich interesy w sposób naturalny są sprzeczne, więc ostatecznie umiarkowaniu i rozsądkowi obu stron należy zawdzięczać istnienie dobra wspólnego, jakim jest zakład pracy. Czy jednak tak samo musi to funkcjonować w przypadku legislacji. Czy oczekiwania ustawodawcy i ustawobiorcy muszą się tak bardzo rozmijać? Patrząc na biblioteczne prawodawstwo bibliotekarze mają prawo stawiać takie pytania i wyrażać co najmniej zaskoczenie.

Wyrazem owych nastrojów może być fragment listu grupy bibliotekarzy do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z czerwca 2012 roku, w którym czytamy: *...my, bibliotekarze uczestniczący w Programie Rozwoju Bibliotek wyrażamy sprzeciw wobec niskich standardów legislacyjnych, które zagościły ostatnio w kierowanym przez Pana resorcie...⁴.*

Ten zdecydowany głos pojawił się wśród innych opinii środowisk, instytucji i stowarzyszeń bibliotekarskich wyrażonych w ramach konsultacji społecznych projektu rozporządzenia w sprawie kwalifikacji bibliotekarskich. Trudno się oprzeć wrażeniu, patrząc na konsultacje społeczne przeprowadzane przez rząd i Ministerstwo Kultury ze środowiskami bibliotekarskimi, że są one przeprowadzane bardziej *pro forma*, gdyż zasadniczych zapisów konsultowanego aktu prawnego i tak nie są w stanie zmienić. Innymi słowy, przepis jest zasadniczo przyjmowany w wersji ministerialno-rządowej mimo krytyki i zdecydowanych protestów bibliotekarzy.

Wniosek taki, że ustawodawca zawsze wie lepiej lub raczej wydaje mu się, że wie lepiej, jak organizować pracę bibliotek, można było wysnuć już trzy lata temu, kiedy w projektach nowych przepisów dla bibliotek pojawiła się propozycja odejścia w ustawie o bibliotekach od zapisu zakazującego

⁴ Projekt rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w sprawie wymagań kwalifikacyjnych uprawniających do zajmowania określonych stanowisk w bibliotekach (rejestr zmian). Uwagi bibliotekarzy z Programu Rozwoju Bibliotek [online], [dostęp: 12.12.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://legislacja.rcl.gov.pl/docs//505/47495/47497/47500/dokument40084.pdf>.

łączenia bibliotek publicznych z innymi instytucjami. Przypomnijmy zatem, że w oryginalnym tekście ustawy z 1997 r. takiego zapisu nie było. Pojawił się on po nowelizacji ustawy o bibliotekach w lipcu 2001 r., kiedy w artykule 13 dodano ustęp 7 w brzmieniu:

*Biblioteki publiczne nie mogą być łączone z innymi instytucjami oraz z bibliotekami szkolnymi i pedagogicznymi*⁵.

Jednakże po sześciu latach obowiązywania tego przepisu, który był swoistym kołem ratunkowym dla bibliotek publicznych, kiedy w jakimś samorządzie pojawiał się pomysł, aby lokalną bibliotekę inkorporować do domu kultury, ośrodka sportu (!) lub innej samorządowej instytucji, grupa posłów uznała ten zapis za zbędny i zgłosiła interpelację z zamiarem jego usunięcia.

Początkowo ówczesny wiceminister kultury, Tomasz Merta, raczej uspokajał, a w odpowiedzi na inną interpelację poselską pisał: *Samodzielność organizacyjna i prawno-finansowa bibliotek publicznych zagwarantowana przez nowelizowaną ustawę stwarza korzystne warunki do ich funkcjonowania (...). Stanowisko bibliotekarzy w tej kwestii nie jest jednolite, choć zdecydowanie przeważa pogląd o podtrzymaniu zakazu*⁶.

Kiedy jednak z fazy pomysłu przeszło to do fazy konkretnego projektu, w którym zapowiedziano zamiar usunięcia z ustawy o bibliotekach zapisu zawartego w art. 13 ust. 7, rozległy się głosy nie tylko najbardziej zainteresowanych bibliotekarzy publicznych, że ów pomysł jest szkodliwy i godzący w fundament bibliotekarstwa publicznego. Wśród nich był głos Krajowej Rady Bibliotecznej, która co prawda niejednomyślnie, ale jednak wypowiedziała się *przeciw łączeniu bibliotek publicznych z innymi formami organizacyjnymi działalności kulturalnej*⁷. Jednak mimo krytyki, mimo apeli

⁵ Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. o zmianie ustawy o bibliotekach. „Dziennik Ustaw” 2001 nr 129 poz. 1440, s. 10101.

⁶ Odpowiedź podsekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego – z upoważnienia ministra – na interpelację nr 9493 w sprawie możliwości zmiany art. 13 ust. 7 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o zmianie ustawy o bibliotekach [online], [dostęp: 14.12.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://orka2.sejm.gov.pl/1Z6.nsf/main/6927620C>.

⁷ Komunikat Przewodniczącego Krajowej Rady Bibliotecznej w sprawie projektu zniesienia zakazu łączenia bibliotek [online], [dostęp: 12.12.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.bn.org.pl/download/document/1260872241.pdf>.

do ministra, mimo listów protestacyjnych⁸, niechciany zapis ujrzał światło dzienne, z tym tylko, że art. 13 ust. 7 w ustawie o bibliotekach nie został usunięty, tylko zmieniony do postaci:

Biblioteki publiczne mogą być, z zastrzeżeniem art. 19, łączone z innymi instytucjami kultury, jeżeli połączenie nie spowoduje uszczerbku w wykonywaniu dotychczasowych zadań⁹.

Zastrzeżenie, że połączenie „nie spowoduje uszczerbku” wygląda trochę dziwnie jak na zapis ustawowy, który powinien być konkretny i bezdyskusyjny. Tymczasem o tym, czy coś nie powoduje uszczerbku, możemy się najczęściej przekonać po fakcie, a nie przed nim. W przypadku łączenia biblioteki z jakąś inną instytucją może się więc wstępnie wydawać, że szkód to nie przyniesie. Jednak będzie się można o tym ostatecznie przekonać dopiero w praktyce, czyli po połączeniu. Ale wtedy już będzie za późno. Mimo tych wątpliwości, mimo apeli do legislatorów o rezygnację z cytowanych zapisów ustawowych sejm jednak je zatwierdził.

Takich przypadków, kiedy ustawodawca nie liczy się z głosem zdecydowanej większości bibliotekarzy i forsuje własny, kontrowersyjny przepis było niestety w ostatnich miesiącach więcej. Dowodem może być wspomniane już rozporządzenie w sprawie wymagań kwalifikacyjnych uprawniających do zajmowania określonych stanowisk w bibliotekach. Wystarczy przyrzeć się projektowi omawianego rozporządzenia z maja 2012 r. i porównać go z ostateczną wersją podpisaną przez ministra kultury w grudniu 2012 r., żeby stwierdzić, iż protesty wyrażane podczas konsultacji nic w sumie nie dały, a ostateczna wersja rozporządzenia zawiera nawet jeszcze bardziej rozczarowujące bibliotekarzy zapisy. Istotną różnicę widać już we wstępnych zdaniach.

Oto np. w projekcie rozporządzenia deregulującego zawód bibliotekarza z maja 2012 r. znajdowało się następujące zastrzeżenie: *Rozporządzenia nie stosuje się do bibliotekarzy na stanowiskach nauczycielskich zatrudnionych*

⁸ Kancelaria sejmu podała, że tylko w grudniu 2009 r. wpłynęło do niej 51 listów protestacyjnych „przeciwko likwidacji zakazu łączeniu bibliotek publicznych z innymi podmiotami”. Zob. *Listy do Sejmu. Informacja o korespondencji nadesłanej do Sejmu i jego organów w grudniu 2009 r.* [online], [dostęp: 17.12.2012]. Dostępny w World Wide Web: http://www.sejm.gov.pl/listy/inf12_09.htm.

⁹ Ustawa z dnia 31 sierpnia 2011 r. o zmianie ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej oraz niektórych innych ustaw. „Dziennik Ustaw” 2011 nr 207 poz. 1230.

w bibliotekach szkolnych i pedagogicznych oraz do pracowników bibliotek i pracowników dokumentacji i informacji naukowej zatrudnionych w szkołach wyższych¹⁰.

Tego fragmentu w ostatecznej wersji ministerialnego rozporządzenia z grudnia 2012 r. już nie było, co od razu wywołało rozczarowanie i zaniepokojenie przede wszystkim bibliotekarzy akademickich. Wystarczy spojrzeć na wypowiedzi na forach bibliotekarskich, gdzie od razu pojawiły się wątpliwości i pytania, czy nowe ministerialne rozporządzenie na temat kwalifikacji bibliotekarskich nie odbiera w jakimś stopniu bibliotekarzom akademickim zawodowego dorobku i nie umniejsza dotychczasowej – nie bójmy się tego słowa – kariery. Wyszło więc na to, że nie po raz pierwszy oczekiwania i sugestie środowiska praktyków bibliotekarzy rozminęły się z oczekiwaniami i decyzjami ministerialnych teoretyków. Innymi słowy, w zderzeniu poglądu bibliotekarzy, który można streścić stwierdzeniem „nasz zawód wcale nie jest zamknięty” z poglądem ministerialnym, który brzmiałby „trzeba zdecydowanie uwolnić zawód bibliotekarza”, wygrał niestety ten drugi pogląd. Niestety, ponieważ w zapale uwalniania zawodów stworzono akt normatywny, który kandydatom do pracy w bibliotece przesadnie zmniejsza wymagania.

Dowodem na – nie tyle uwolnienie zawodu co wyraźne, acz dyskusyjne poluzowanie wymagań stawianych bibliotekarzom, jest ustalenie kwestii przygotowania do pracy z dziećmi. Otóż w poprzednim ministerialnym rozporządzeniu dotyczącym kwalifikacji bibliotekarskich z roku 1999 oraz w majowym projekcie z 2012 r. znajdowało się zdanie:

Pracownicy służby bibliotecznej zatrudnieni w bibliotekach publicznych dla dzieci i młodzieży powinni ponadto posiadać przygotowanie pedagogiczne¹¹.

W wersji zatwierdzonej przez ministra w grudniu 2012 r. tego zdania już nie ma. Od razu więc powstaje pytanie, czy słuszne skądinąd podejście liberalne nie przybiera w tym wypadku karykaturalnej postaci. Czy naprawdę

¹⁰ Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia ... 2012 r. w sprawie wymagań kwalifikacyjnych do zajmowania określonych stanowisk w bibliotekach. Projekt z dnia 18 maja 2012 r. [online], [dostęp: 21.12.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://legislacja.rcl.gov.pl/docs//505/47495/47497/47498/dokument37425.pdf>.

¹¹ Rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 9 marca 1999 r. w sprawie wymagań kwalifikacyjnych uprawniających do zajmowania określonych stanowisk w bibliotekach oraz trybu stwierdzania tych kwalifikacji. „Dziennik Ustaw” 1999 nr 41 poz. 419.

osoby pracujące w bibliotekach dla dzieci, nie ograniczające się w swej pracy do jedynie machinalnego wypożyczania książek, ale korzystające także z szerokiej gamy działań kulturalno-wychowawczych, nie powinny posiadać podstawowej wiedzy z zakresu pedagogiki?

Kolejnym dowodem na dyskusyjne przesunięcie środka ciężkości w wymaganiach stawianych bibliotekarzom może być porównanie innego fragmentu z projektu rozporządzenia o kwalifikacjach bibliotekarskich oraz z jego wersji zatwierdzonej. Zostało oto w wydanym przez ministra rozporządzeniu stwierdzone, jaki dorobek zawodowy uwzględnia się kandydatom do pracy w bibliotece na określonych stanowiskach. W projekcie rozporządzenia istotny fragment w par. 4 mówił, że:

Do stażu pracy wymaganego do zajmowania stanowisk bibliotekarskich przez pracowników służby bibliotecznej zalicza się okresy zatrudnienia na stanowiskach wymagających przygotowania bibliotekarskiego (...).

Natomiast par. 4 w wersji zatwierdzonej przez ministra brzmi:

Do stażu pracy uprawniającego do zajmowania w bibliotekach określonych stanowisk zalicza się okresy zatrudnienia (...) na stanowiskach, na których zdobywa się wiedzę, nabywa umiejętności i uzyskuje kompetencje w zakresie zadań bibliotek.

To dość istotna różnica, która otwiera drzwi do zawodu bibliotekarza. Tylko dlaczego na oścież? Następnie bowiem w rozporządzeniu wymienia się honorowane miejsca zatrudnienia, a wśród nich *urzędy obsługujące organy administracji rządowej lub samorządowej*. Teraz w oparciu o zapis w rozporządzeniu osoba przyjmowana do pracy w bibliotece, a wcześniej zatrudniona na przykład w urzędzie miasta lub gminy, będzie miała uwzględniony swój wcześniejszy dorobek jako dorobek bibliotekarski.

Piszący te słowa po 5-letnich bibliotekoznawczych studiach magisterskich został na starcie swej zawodowej drogi zatrudniony na stanowisku młodszego bibliotekarza na okres dwóch lat. Tymczasem według obecnych przepisów osoba tylko ze średnim wykształceniem, która wcześniej przepracowała 2 lata w urzędzie miasta przy odpowiedniej dla niej interpretacji par. 4 rozporządzenia oraz załącznika do rozporządzenia będzie z marszu zatrudniona na stanowisku bibliotekarza. Narzuca się więc pytanie, dlaczego osoba, która być może posiadała umiejętność operowania dokumentami i ich porządkowania, ale która prawdopodobnie nie odróżnia kapitalika od kapitałki, sygnatury

od sygnaturki, MAK-a od MARC-a, a tychże od MAC-a może być przyjęta do pracy w bibliotece od razu na wyższe stanowisko bibliotekarskie.

Niechaj odpowiedzią na taką ewentualność będzie fragment ze stanowiska Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, które swój stosunek do rzekomego zamknięcia zawodu bibliotekarza i prób jego otwierania poprzez obniżanie wymagań stawianych kandydatom do pracy w bibliotekach wyraziło jednoznacznie:

Każdy może pracować w bibliotece, ale inna powinna być ścieżka awansu kogoś, kto się doksztacza, kto zdobywa kwalifikacje uwzględniające efekty kształcenia z zakresu bibliotekoznawstwa, bibliologii, informatologii czy archiwistyki, a inna osób, które poprzestają na dowolnym licencjacie czy dowolnych studiach magisterskich¹².

Zapisy, jakie ostatecznie znalazły się w ministerialnym rozporządzeniu w sprawie wymagań kwalifikacyjnych uprawniających do zajmowania w bibliotekach stanowisk bibliotekarskich¹³, są niejako zwieńczeniem toczonych przez prawie cały rok 2012 dyskusji pod hasłem „deregulacja zawodów”. W uzasadnieniu dla deregulacyjnych działań ministra sprawiedliwości mówiono, że chodzi o otwarcie dostępu do wszystkich zawodów, a wśród nich pośpiesznie i bez odpowiedniego komentarza wymieniono zawód „bibliotekarz” oraz zawód „pracownik dokumentacji i informacji naukowej”. Tak oto w świat poszła informacja, że minister sprawiedliwości, walcząc z konserwatyzmem i zasklepieniem korporacji zawodowych oraz bezrobociem, między innymi postanowił otworzyć dla wszystkich zawód bibliotekarza. Tymczasem początkowo wydawało się, że tzw. deregulacja zawodów w odniesieniu do bibliotekarzy dotyczyć będzie tak naprawdę stosunkowo niewielkiej kilkusetosobowej grupy bibliotekarzy dyplomowanych. Wydawało się zatem, że „uwalnianie” zawodu bibliotekarza nie będzie oznaczać ułatwień w zostaniu bibliotekarzem w ogóle, a tylko ułatwień (dość zresztą dyskusyjnych) w zostaniu bibliotekarzem dyplomowanym.

¹² Wymagania kwalifikacyjne dla pracowników bibliotek. Propozycja Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. „Bibliotekarz” 2012, nr 11, s. 17.

¹³ Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w sprawie wymagań kwalifikacyjnych uprawniających do zajmowania w bibliotekach stanowisk bibliotekarskich oraz stanowisk dla specjalistów innych zawodów związanych z działalnością biblioteczną z dnia 5 grudnia 2012 r. „Dziennik Ustaw” z 12 grudnia 2012 poz. 1394.

Ministerstwo Sprawiedliwości swój projekt ustawy o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów opublikowało w marcu 2012 r. Po niezbędnym okresie konsultacji społecznych, we wrześniu 2012 r., rząd przyjął ostateczną wersję ustawy i skierował ją do prac sejmowych. Nie jest oczywiście zaskoczeniem, że konsultacje społeczne nic nie dały z punktu widzenia adresatów konsultacji, bo konsultujący znowu nie uwzględnili zasadniczych uwag i protestów pozostając przy własnym zdaniu.

W obu tych tekstach (a więc w projekcie ministra sprawiedliwości z wiosny 2012 r. oraz projekcie rządowym z jesieni 2012) deregulacja w zawodzie bibliotekarza sprowadziła się do uchylecia artykułu 117 ustawy – prawo o szkolnictwie wyższym, w którym na ministrze nauki i szkolnictwa wyższego spoczywał obowiązek określenia formy i trybu postępowania kwalifikacyjnego dla osób kandydujących do tytułu bibliotekarza dyplomowanego. Uchylenie art. 117 spowodowałoby zatem zniesienie egzaminu na bibliotekarza dyplomowanego i likwidację komisji nadającej ten tytuł¹⁴. To oczywiście nie likwiduje automatycznie tytułu bibliotekarza dyplomowanego, a w ustawie o szkolnictwie wyższym pozostaje art. 113, który wymienia stanowiska, na których można zatrudniać bibliotekarzy dyplomowanych. Skoro jednak znosi się egzamin na bibliotekarza dyplomowanego, to ustawowym uściśleniem dla stanowisk zajmowanych przez bibliotekarzy dyplomowanych na wyższych uczelniach pozostaną dwa zapisy w ustawie o szkolnictwie wyższym, a więc ustęp 9 z art. 114, który mówi, że:

Na stanowiskach, o których mowa w art. 113, mogą być zatrudnione osoby posiadające tytuł zawodowy magistra lub tytuł równorzędny, a dalej w art. 116 dodaje się ustęp 2 o treści:

Statut uczelni określa dodatkowe wymagania i kwalifikacje zawodowe osób zatrudnionych na stanowiskach, o których mowa w art. 113¹⁵.

¹⁴ ZG SBP wyraził swoją dezaprobatę dla pomysłu likwidacji egzaminów na bibliotekarzy dyplomowanych, stwierdzając: „że konsekwencją uchylecia art.117 będzie brak klarowności ścieżki awansu zawodowego bibliotekarzy, co w dalszej perspektywie spowoduje obniżenie prestiżu zawodu bibliotekarza” [online], [dostęp: 11.12.2012]. Dostępny w World Wide Web: http://www.sbp.pl/repository/SBP/ZarządGłówny/Opinie/bibliotekarze_dyplomowani-opinia.pdf.

¹⁵ Projekt z dnia 21 września 2012 r. Ustawa z dnia ... 2012 r. o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów [online], [dostęp: 17.12.2012]. Dostępny w World Wide Web: http://sejmometr.pl/sejm_druki/2201933.

Jednym słowem, to już nie centralny zawodowy egzamin będzie decydował o tym, czy ktoś zasługuje na tytuł bibliotekarza dyplomowanego i w związku z tym może zajmować jedno z czterech stanowisk przewidzianych dla osób z tym tytułem (np. stanowisko adiunkta bibliotecznego), ale przy spełnieniu warunku posiadania tytułu magistra decydować będą – prawdopodobnie dość uznaniowo – władze uczelni.

Trudno teraz przewidzieć, w którą stronę pójdzie rozwój wypadków – czy i tak stosunkowo niewielka liczba bibliotekarzy dyplomowanych będzie się zmniejszać, czy też wręcz przeciwnie, zaczną wyraźnie rosnąć. Można założyć, że grupa bibliotekarzy dyplomowanych będzie jednak się powiększać, wszak liczba osób zatrudnionych w bibliotekach, a spełniających podstawowy warunek, czyli posiadających tytuł magistra, jest przecież duża. Jednak wszystko zależy od tego, jakie dodatkowe warunki stawiać będą, w indywidualnych przypadkach, władze szkół wyższych. Dobitnie, na kwestię owych niedookreślonych warunków zwraca uwagę Artur Jazdon, pisząc w półroczniku „Forum Książki”:

*Jeśli senat danej uczelni będzie chciał je określić, to może je ustalić na poziomie niezbędnym dla noblisty lub przeciwnie – bardzo niskim, podstawowym. Oznacza to, że w różnych uczelniach pracownicy nauki będą zatrudniani według niejednorodnych wymagań stanowionych przez senaty. Czy o takie rozwiązania chodzi w nauce polskiej?*¹⁶.

W tym samym numerze „Forum Książki” Jolanta Stępniaak sugeruje nawet, że niektóre uczelnie będą teraz chciały wykazać się większą liczbą bibliotekarzy dyplomowanych, bo między innymi właśnie od ich liczby zależy wielkość dotacji przyznawanej uczelniom przez Ministerstwo Nauki¹⁷. Wszystko zależy od rachunku ekonomicznego, bo z jednej strony bibliotekarz dyplomowany jako „dawca” dotacji może być dla uczelni „opłacalny”, ale z drugiej strony, jako pracownik o krótszym tygodniu pracy i dłuższym urlopie, już taki „opłacalny” nie będzie.

Bibliotekarze dyplomowani oraz dyplomowani pracownicy dokumentacji i informacji to niewątpliwa elita zawodu. Ludzie z doświadczeniem, dorobkiem, stażem, wiedzą, publikacjami i potwierdzonymi w egzaminie

¹⁶ A. Jazdon: *Głos w sprawie deregulacji zawodu bibliotekarza*. „Forum Książki” 2012, nr 1, s. 3.

¹⁷ J. Stępniaak: *Certyfikat bibliotekarza dyplomowanego*. „Forum Książki” 2012, nr 1, s. 5.

kompetencjami. Jeśli proponowanymi regulacjami chce się ułatwić wejście do elity i jej powiększenie, to tak jakby się ją likwidowało. Wszak trudno będzie mówić o elicie, jeśli w sposób bardziej formalny niż merytoryczny większa grupa pracowników bibliotek zostanie zaliczona do kategorii pracowników o najwyższych kompetencjach. Co to za armia, w której co trzeci żołnierz jest generałem?

Dopóki wydawało się, że tzw. deregulacja w zawodzie bibliotekarza polegać ma na „otwarcu elity”, czyli na ułatwieniach w zdobywaniu tytułu bibliotekarza dyplomowanego, większość bibliotekarzy podchodziła do proponowanych zmian w przepisach ze spokojem i dystansem. Jednak między marcowym projektem ministra sprawiedliwości a wrześniowym projektem rządowym pojawił się omawiany wcześniej projekt rozporządzenia ministra kultury w sprawie kwalifikacji bibliotekarskich, by ostatecznie przybrać postać ogłoszonego aktu pod koniec 2012 r. Teraz więc „uwalnianie” dotyczy już nie tylko bibliotekarskiej elity, ale wszystkich bibliotekarzy. A niestety to, co dla pojedynczych osób wydać się może korzystne, bo oznaczać będzie większą łatwość znalezienia pracy w bibliotece i możliwość szybszego awansu, mimo braku odpowiednich kompetencji, dla całej profesji korzystne oczywiście nie będzie. Doprowadzi z czasem do spadku poziomu profesjonalizmu i spowoduje zmniejszenie się – i tak już niskiej – społecznej rangi zawodu.

Omówiona w niniejszym tekście „twórczość” legislacyjna w dziedzinie bibliotekarstwa – trzeba przyznać, że obfita w ostatnim czasie – raczej rozczarowuje. Oczywiście nie wszystkie biblioteczne akty normatywne trzeba uznać za zupełną porażkę. Na pozytywną ocenę zasługuje np. wydane przez ministra kultury w kwietniu 2012 r. rozporządzenie w sprawie sposobu i trybu zaliczania bibliotek do niektórych bibliotek naukowych, które w porównaniu z aktem je poprzedzającym z roku 1998 jest dokładniejsze i nie tylko daje niektórym bibliotekom przywilej „naukowości”, ale także stawia przed nimi pewne wymagania. Również rozporządzenie tegoż ministra w sprawie narodowego zasobu bibliotecznego z lipca 2012 r. można w sumie ocenić pozytywnie, ponieważ zgodnie z wielokrotnymi postulatami uściślono w nim kwestie organizacji szczególnie cennych zbiorów bibliotecznych. Jednakże

zastosowana w nim „opcja zerowa”, którą widać w załączniku do owego rozporządzenia wzbudziła już pewne zdziwienie adresatów¹⁸.

Te nieliczne pozytywne oceny nie zmieniają jednak ogólnego wrażenia, więc łączna ocena legislacji dotyczącej bibliotek wypada słabo. Kiedy więc zastanawiamy się nad tożsamością bibliotekarstwa słuchając z jednej strony tego, co o swojej profesji mówią sami bibliotekarze, a z drugiej strony patrząc na obraz bibliotekarstwa, jaki wyłania się z aktów prawnych opisujących ten zawód, to zastanawiamy się, jak to możliwe, że oba te wizerunki są tak bardzo nietożsame.

BIBLIOGRAFIA

1. Jazdon A.: Głos w sprawie deregulacji zawodu bibliotekarza. „Forum Książki” 2012, nr 1, s. 2–4.
2. Komunikat Przewodniczącego Krajowej Rady Bibliotecznej w sprawie projektu zniesienia zakazu łączenia bibliotek [online], [dostęp: 12.12.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.bn.org.pl/download/document/1260872241.pdf>.
3. Listy do Sejmu. Informacja o korespondencji nadesłanej do Sejmu i jego organów w grudniu 2009 r. [online], [dostęp: 17.12.2012]. Dostępny w World Wide Web: http://www.sejm.gov.pl/listy/inf12_09.htm.
4. Odpowiedź podsekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego – z upoważnienia ministra – na interpelację nr 9493 w sprawie możliwości zmiany art. 13 ust. 7 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o zmianie ustawy o bibliotekach [online], [dostęp: 14.12.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://orkaz.sejm.gov.pl/IZ6.nsf/main/6927620C>.
5. Opinia SBP w sprawie propozycji MNiSW dot. uchylecia art. 117 ust. Prawo o szkolnictwie wyższym [online], [dostęp: 11.12.2012]. Dostępny w World Wide Web: http://www.sbp.pl/repository/SBP/ZarządGłówny/Opinie/bibliotekarze_dyplomowani-opinia.pdf.
6. Projekt z dnia 21 września 2012 r. Ustawa z dnia ... 2012 r. o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów [online], [dostęp: 17.12.2012]. Dostępny w World Wide Web: http://sejmomometr.pl/sejm_druki/2201933.
7. Projekt rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w sprawie wymagań kwalifikacyjnych uprawniających do zajmowania określonych stanowisk w bibliotekach (rejestr zmian). Uwagi bibliotekarzy z Programu Rozwoju Bibliotek

¹⁸ Załącznik do rzeczzonego rozporządzenia w miejsce dotychczasowych 56 bibliotek zaliczonych do narodowego zasobu bibliotecznego wymienia tylko dwie biblioteki – BN i BJ!

- [online], [dostęp: 12.12.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://legislacja.rcl.gov.pl/docs//505/47495/47497/47500/dokument40084.pdf>.
8. Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia ... 2012 r. w sprawie wymagań kwalifikacyjnych do zajmowania określonych stanowisk w bibliotekach. Projekt z dnia 18 maja 2012 r. [online], [dostęp: 21.12.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://legislacja.rcl.gov.pl/docs//505/47495/47497/47498/dokument37425.pdf>.
 9. Rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 9 marca 1999 r. w sprawie wymagań kwalifikacyjnych uprawniających do zajmowania określonych stanowisk w bibliotekach oraz trybu stwierdzania tych kwalifikacji. „Dziennik Ustaw” 1999 nr 41 poz. 419.
 10. Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w sprawie wymagań kwalifikacyjnych uprawniających do zajmowania w bibliotekach stanowisk bibliotekarskich oraz stanowisk dla specjalistów innych zawodów związanych z działalnością biblioteczną z dnia 5 grudnia 2012 r. „Dziennik Ustaw” z 12 grudnia 2012 poz. 1394 [online], [dostęp: 21.12.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20120001394>.
 11. Stępnia J.: Certyfikat bibliotekarza dyplomowanego. „Forum Książki” 2012, nr 1, s. 5–6.
 12. Ustawa z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach. „Dziennik Ustaw” 1997 nr 85 poz. 539, s. 2620.
 13. Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. o zmianie ustawy o bibliotekach. „Dziennik Ustaw” 2001 nr 129 poz. 1440, s. 10101.
 14. Ustawa z dnia 31 sierpnia 2011 r. o zmianie ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej oraz niektórych innych ustaw. „Dziennik Ustaw” 2011 nr 207 poz. 1230 [online], [dostęp: 21.12.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20112071230>.
 15. Ustawa z dnia 9 kwietnia 1968 r. o bibliotekach. „Dziennik Ustaw” 1968 nr 12 poz. 63, s. 164.
 16. Wymagania kwalifikacyjne dla pracowników bibliotek. Propozycja Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. „Bibliotekarz” 2012, nr 11, s. 17.

ABSTRAKT

Niniejszy artykuł proponuje, by w poszukiwaniu tożsamości profesji bibliotekarskiej spojrzeć na obraz tego zawodu wyłaniający się z aktów prawnych z zakresu prawa bibliotecznego. W ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy pojawiło się kilka inicjatyw

legislacyjnych, które albo jeszcze pozostają w fazie projektów, albo już stały się aktami obowiązującymi, a które dotyczą fundamentalnych kwestii w organizacji bibliotek i wykonywaniu zawodu bibliotekarza. Większość owych aktów normatywnych została poddana zdecydowanej krytyce podczas konsultacji społecznych przez organizacje i środowiska bibliotekarskie. Mimo owej krytyki władza ustawodawcza i wykonawcza forsowała kontestowane przepisy, które – w ocenie wielu kompetentnych osób – mogą niekorzystnie wpłynąć na działalność bibliotek w Polsce i jeszcze bardziej obniżyć rangę zawodu bibliotekarza.

ABSTRACT

The article offers discussion on the librarians' image sketched in the librarian law as a way for searching our professional identity. There have emerged several legal initiatives in last months, in project or already binding, concerning fundamental questions of library organization and the profession itself. Most of them have received serious critique from library organizations and groups in public consultations. Despite this critique, a legislative and executive authorities forced these rules, which – according to many experts – can influence negatively libraries' activities in Poland, and further decrease the librarians' social image.

JUSTYNA JASIEWICZ

NIECO INNY WYSIŁEK. CZYLI PRZYJAZNA BIBLIOTEKA DLA MŁODZIEŻY?

Przez tysiące lat biblioteki były monopolistami w zakresie zapewniania dostępu do informacji i wiedzy. Osoby pragnące zdobyć wykształcenie, poszerzyć wiedzę lub po prostu poczytać interesującą książkę w wolnym czasie, wcześniej czy później musiały trafić do biblioteki. Spragnieni wiedzy uczeni, dociekliwi studenci i, w pewnym stopniu przymuszeni okolicznościami, uczniowie najróżniejszych szkół pielgrzymowali do księżnic, by w ciszy czytelni zgłębiać tajniki wiedzy. Ten idylliczny (oczywiście dla bibliotek) obraz zaledwie w przeciągu kilku lat zmieniło pojawienie się i rozpowszechnienie technologii cyfrowych, a w ostatnim czasie również technologii mobilnych. Coraz większe rzesze użytkowników korzystają z zasobów bibliotek cyfrowych, e-booków czy audiobooków. Znajduje to swój wyraz w badaniach, z których wynika, że posiadacze tabletów wykorzystują je przede wszystkim do obsługi emaila, gier oraz obsługi serwisów społecznościowych, ale również do wyszukiwania informacji, czytania książek czy przeglądania najnowszych wiadomości. Ciekawe, że urządzenia tego rodzaju wcale nie są wykorzystywane w pracy lub podróży, lecz w miejscach, które instynktownie kojarzone są z czytaniem książek (na kanapie i w łóżku), czyli w domowym zaciszu¹.

¹ H. Mueller, J. L. Gove, J. S. Webb: *Understanding tablet use: a multi-method exploration. Proceedings of the 14th Conference on Human-Computer Interaction with Mobile Devices and Services (Mobile HCI 2012)*, s. 4–5. [online], [dostęp: 30.12.2012]. Dostępny w World Wide Web: http://static.googleusercontent.com/external_content/untrusted_dlcp/research.google.com/pl//pubs/archive/38135.pdf.

Taki sposób korzystania z ICT (Information and Communication Technologies – technologie informacyjno-komunikacyjne) może się wydawać bez znaczenia dla działalności bibliotek. Wszak co wspólnego z bibliotekami może mieć fakt, że użytkownicy czytają e-booki leżąc wygodnie na kanapie? Ano właśnie może, bo zaledwie 20 lat temu aktywny czytelnik, by położyć się z książką na kanapie musiał do niej dotrzeć, często za pośrednictwem biblioteki takiego czy innego typu. Obecnie, korzystający z nowych technologii czytelnik, nie musi nawet ruszać się z domu, by w dowolnej chwili, za pośrednictwem internetu, kupić interesującą go książkę. Co więcej, od razu może ją czytać na ekranie swojego e-readera lub tableta.

Rola tych, z pozoru niewiele znaczących z perspektywy bibliotekoznawczej, przemian jest nie do przecenienia – zmiany w zakresie sposobu korzystania z nowych mediów są w istocie zmianami w zakresie obiegu informacji i dóbr kultury. Zaś monopol na dostarczanie informacji i wiedzy zaczynają przejmować nowe technologie. Warto pamiętać, że rolą bibliotek od tysiącleci było tworzenie połączeń, swoiste budowanie mostów pomiędzy światem informacji i wiedzy oraz użytkownikami². W obecnym, przesiąkniętym nowymi technologiami świecie rola ta ulega zachwianiu, gdyż użytkownicy odnajdują własną drogę w uniwersum informacji i, jak się im wydaje, w zasadzie nie potrzebują przewodników.

DZIECI (W) SIECI

Szczególną kategorią wśród tych użytkowników są młodzi ludzie, nastolatki, którzy dorastali w świecie nowych technologii, będących dla nich oczywistym elementem codzienności. Choć od lat toczony są spory wokół terminologii, jaką powinno się stosować w odniesieniu do młodzieży (czy nazywać ich netgeneracją, pokoleniem Y, cyfrowymi tubylcami³), niemal wszyscy badacze zajmujący się problematyką korzystania z nowych mediów przez młodzież są zgodni jeśli chodzi o charakterystykę tego pokolenia. Podkreślają się, że współcześni młodzi ludzie dorastają z myszką od

² P. Jones: *Connecting young adults and libraries in the 21st century*. „Australasian Public Libraries and Information Services” 2012, vol. 20, s. 49.

³ J. Jasiewicz: *Kompetencje informacyjne młodzieży. Analiza, stan faktyczny, kształcenie na przykładzie Polski, Niemiec i Wielkiej Brytanii*. Warszawa 2012, s. 59–63.

komputera w jednej i pilotem w drugiej dłoni. Netgeneracja porusza się więc bardzo sprawnie we wszystkich typach komunikatów medialnych. Potrafi również przekodować przekazy jednych mediów na inne, jest prawdziwie multimedialna. Surfuje po internecie, słucha, ogląda, czyta, chociaż niekoniecznie książki⁴. ICT pełni ważną rolę w życiu młodych ludzi: to właśnie na płaszczyźnie cyfrowej młodzież komunikuje się, rozwija swoje zainteresowania i pasje, zdobywa informacje i wiadomości potrzebne nie tylko w szkole, ale również na co dzień. Pisze o tym m.in. Bogumiła Staniów, która podkreśla, że współczesne dzieci wzrastają wśród mediów i urządzeń elektronicznych, które wydają im się naturalnym, bo zastanym już przez nie „wyposażeniem” współczesnego świata. Od pierwszych dni życia były wychowywane z technologią, na co dzień posługują się wszystkimi zdobyczami techniki, także w celu kształcenia się, zdobywania wiedzy o świecie. Niemal każdy młody człowiek posiada na własność jedno z tych urządzeń – telefon komórkowy – najprostsze, łatwe w użytkowaniu, z funkcjami rejestracji dźwięku i obrazu, nagrywania filmów, korzystania z internetu. Ma więc praktycznie możliwość tworzenia nieograniczonej liczby komunikatów – pisemnych, obrazowych, dźwiękowych oraz multimedialnych, które potencjalnie mogą w przeciągu kilku minut mieć niezliczoną liczbę odbiorców w globalnej sieci⁵. Jedną z często podkreślanych cech młodych ludzi jest ich ciągłe dążenie do nieustannego pozostawania w kontakcie ze znajomymi i przyjaciółmi. Zgodnie z wynikami badań China Mobile aż 91% młodych chińskich użytkowników telefonów komórkowych ma je zawsze w zasięgu jednego metra⁶, a wyłączenie telefonu przez młodego człowieka może być odebrane przez jego rówieśników jako zachowanie niegrzeczne lub nawet afront⁷. Wspominają o tym John Palfrey i Urs Gasser, którzy we właściwy sobie sposób piszą: *Może również twoja córka zawsze później schodzi na kolację,*

⁴ M. Zając: *Biblioteka dziecięca 2.0 – najnowsze tendencje komunikacyjne i organizacyjne*. W: *Biblioteki w systemie kultury jednoczącej się Europy*. Praca zbiorowa pod red. M. Zająca, E. B. Zybert. Warszawa 2007, s. 100.

⁵ B. Staniów: *Młodzież w bibliotece szkolnej: edukacja, wspomaganie, relaks*. W: *Między dzieciństwem a dorosłością. Młodzież w bibliotece*. Pod red. A. M. Krajewskiej. Warszawa 2012, s. 123.

⁶ D. Lombard: *Globalna wioska cyfrowa: drugie życie sieci*. Warszawa 2009, s. 116.

⁷ D. Buckingham: *Beyond technology. Children's learning in the age of digital culture*. Cambridge 2007, s. 77.

ponieważ jest zajęta pogaduszkami z przyjaciółmi prowadzonymi online. A jeśli już zasiądzie do kolacji, wysyła tym samym znajomym SMSy spod stołu⁸. Utrzymywaniu stałego kontaktu z przyjaciółmi sprzyja także wykorzystywanie serwisów społecznościowych, takich jak MySpace, Facebook czy NaszaKlasa. Wraz z niebywałym wzrostem ich popularności pojawiły się obawy dotyczące spadku zainteresowania utrzymywaniem tradycyjnych kontaktów przez młodzież oraz opinie, zgodnie z którymi kontakty online w ramach sieci społecznych, zwłaszcza przyjacielskich, odgrywają we wzorcu komunikacyjnym młodych ludzi większą rolę niż kontakty rzeczywiste czy telefoniczne⁹. Tymczasem inne badania wskazują, że spotkania osobiste są ulubioną formą kontaktu młodych ludzi ze znajomymi: taką odpowiedź wskazało 30% ankietowanych. Na dalszych miejscach znalazło się utrzymywanie kontaktów przez SMS (15%), czat (14%) oraz rozmowy prowadzone przez telefon komórkowy. Jednocześnie warto zwrócić uwagę na fakt, że ponad połowa badanych uważa, że Internet usprawnia ich życie pomagając w pozaszkolnych kontaktach z przyjaciółmi oraz ułatwia im kontakt z przyjaciółmi¹⁰. Również wyniki polskich badań prowadzonych w ramach projektu *Młodzi i media* dowodzą, że najbardziej cenioną formą kontaktów z przyjaciółmi są kontakty osobiste. *Moglibyśmy zacząć [raport – przyp. aut.] w tonie bardziej sensacyjnym – pokazując kogoś z podkrążonymi oczami, kto zarywa noc grając w grę komputerową, albo nie uważa na lekcji i wysyła SMSy spod ławki. Jednak po spędzeniu z młodymi ludźmi dwóch tygodni jesteśmy przekonani, że ważne jest co innego – przyjaźń, pierwsze miłości, uściski i trzymanie się za ręce. (...) To bycie razem jest najistotniejsze: nic nie zastąpi spotkań twarzą w twarz i patrzenia sobie w oczy*¹¹.

Szczególnie ważny, zwłaszcza w kontekście istoty rozważań prezentowanych w niniejszym artykule, jest problem kontaktu młodych ludzi z dobrami

⁸ J. Palfrey, U. Gasser: *Born digital : understanding the first generation of digital natives*. New York 2008, s. 2.

⁹ D. Lombard: *Globalna wioska cyfrowa...*, s. 116.

¹⁰ The Walt Disney Company bada „Pokolenie xD”. [online], [dostęp: 30.12.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.marketing-news.pl/message.php?art=24810>.

¹¹ M. Filiciak (et al.): *Młodzi i media. Nowe media a uczestnictwo w kulturze*, Warszawa 2010, s. 24 [online], [dostęp: 30.12.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://bi.gazeta.pl/im/9/7651/m7651709.pdf>.

kultury, w tym przede wszystkim ze słowem pisany, do kontaktu z którym – wbrew pozorom – młodzież jest przyzwyczajona. Jednak kontakt ten daleko odbiega od przyzwyczajień ich poprzedników. *Ich doświadczenia kreuje internetowy hipertekst, pozwalający kierować sposobem i kierunkami zapoznawania się z treścią, łamiący charakterystyczną dla druku ciągłość przekazu, ale także pilot od wielokanałowej telewizji czy manetka od radia odbierającego setki kanałów*¹². Młodzież jest przyzwyczajona do tego, że sama znajduje drogę w cyfrowym uniwersum, sama kształtuje swoje środowisko informacyjne i komunikacyjne, w który kluczową rolę odgrywa słowo pisane, choć nie zawsze będzie to słowo drukowane. Język internetu to język słowa pisanego, żeby się komunikować, trzeba czytać – niekoniecznie, rzecz jasna książki, ale bez czytania nie ma komunikacji w Internecie, bo tu przekaz płynie w obydwie strony – bezpośrednio do odbiorcy i z powrotem, bo odbiorca jest jednocześnie nadawcą¹³. Nie można zapominać, że pokolenie współczesnych nastolatków zawiera w sobie rzesze wiernych czytelników powieści ukazujących kolejne przygody Harry Pottera oraz tysiące dziewcząt, które z wypiekami na twarzy śledziły losy bohaterów serii „Zmierzch”.

Jest to – jak ich nazywa Łukasz Gołębiowski – pokolenie nowych czytelników, które czyta (choć nie zawsze książki) i pisze więcej niż ich rodzice¹⁴. I choć młodzież ma nawyk codziennego czytania, przede wszystkim w sieci, to ich zachowania informacyjne, kształtowane w epoce technologií informacyjnokomunikacyjnych są daleko odmienne o tych, jakie przejawiają ich rodzice, a nawet starsi o kilka lat koledzy. Nie dziwi zatem, że wolą korzystać z Wikipedii lub encyklopedii multimedialnych, niż z tradycyjnej encyklopedii drukowanej¹⁵ oraz szukać wiedzy w Google, a nie w encyklopedii PWN¹⁶. Tak dorastali i do tego się przyzwyczaili.

¹² M. Zając: *Biblioteka dziecięca 2.0...*, s. 100.

¹³ Ł. Gołębiowski: *Śmierć książki: no future book*. Warszawa 2008, s. 17.

¹⁴ Tamże, zob. również: M. Zając: *Biblioteka dziecięca 2.0...*, s. 100.

¹⁵ W. Cwalina: *Generacja Y – ponury mit czy obiecująca rzeczywistość*. W: *Internet. Fenomen społeczeństwa informacyjnego*. Praca zbiorowa pod red. ks. prof. T. Zasępy. Częstochowa 2001, s. 36.

¹⁶ Ł. Gołębiowski: *Śmierć książki...*, s. 15.

MŁODZIEŻ JAKO UŻYTKOWNICY BIBLIOTEK

Faktem jest, że młodzież zdecydowanie częściej i chętniej poszukuje informacji w źródłach elektronicznych, w tym przede wszystkim w internecie, niż w zbiorach tradycyjnych. Wbrew pozorom nie wynika to z przeświadczenia o wysokiej jakości informacji dostępnych w sieci, ale przede wszystkim ze względu na łatwość i szybkość dostępu do pożądaných wiadomości oraz przekonanie, że w innych źródłach informacji tych nie ma lub są mniej dokładne¹⁷. Internet pełni więc rolę „księgozbioru podręcznego” – jest zasobem informacji, w którym (pozornie) szybko i łatwo można dotrzeć do pożądaných wiadomości. Naturalnie, wyszukiwanie informacji w środowisku sieciowym w większości przypadków nie przebiega bezproblemowo, często dając wyniki dalekie od oczekiwań, co związane jest z niskim poziomem kompetencji informacyjnych młodych ludzi. Jednocześnie młodzi ludzie zdają sobie sprawę, że informacje dostępne online nie zawsze są wiarygodne, a źródłami bardziej godnymi zaufania są tradycyjne encyklopedie i słowniki¹⁸. Równie pozytywną oceną młodzieży cieszą się biblioteki, które są uważane za instytucje oferujące wiarygodne i sprawdzone informacje. Jednocześnie, jednak, młodzi ludzie nisko oceniają jakość narzędzi wyszukiwawczych dostępnych w bibliotekach oraz oferowane usługi. Twierdzą, że choć usługi te są wartościowe, znacznie szybciej można odszukać pożądaną informację w sieci, gdzie dostępne są wszystkie biblioteki świata. Co więcej, młodzież twierdzi, że korzystanie z bibliotek jest trudne i czasochłonne, a katalog, choć atrakcyjny, nie zawiera ocen i rekomendacji dokumentów. Zdarza się też, że młodzi ludzie twierdzą, że opisy dostępne w katalogu są mało przejrzyste, w związku z czym znalezienie czegośkolwiek bez pomocy bibliotekarza jest trudne¹⁹. Oceny te potwierdzają obserwację, że zarówno młodzież, jak i osoby dorosłe, nie potrafią właściwie korzystać z bibliotecznych katalogów ani innych narzędzi wyszukiwawczych oferowanych przez biblioteki.

¹⁷ B. Gunter, I. Rowlands, D. Nicholas: *The Google generation: are ICT innovations changing information seeking behaviour?* London 2009, s. 60.

¹⁸ J. Jasiewicz: *Kompetencje informacyjne młodzieży...*, s. 203.

¹⁹ *Perceptions of Libraries and Information Resources. A Report to the OCLC Membership.* [online], [dostęp: 30.12.2012]. Dostępny w World Wide Web: http://www.oclc.org/reports/pdfs/Percept_all.pdf.

Wyszukiwarki internetowe postrzegane są jako łatwiejsze w użyciu, bardziej przyjazne, intuicyjne, odpowiadające naturalnym zachowaniom i potrzebom użytkowników²⁰. W oczach młodzieży biblioteką jawi się zatem, przede wszystkim jako zasobnik książek, co potwierdzają badania przeprowadzone wśród nastoletnich użytkowników bibliotek publicznych w powiecie mińskim. Wynika z nich, że przeważająca większość młodzieży korzysta przede wszystkim z tradycyjnych zbiorów, a biblioteki publiczne są dla uczniów szkół średnich ważnym źródłem zaopatrzenia a lektury szkolne. Niestety, niewielu młodych ludzi korzysta z oferty kulturalnej i rekreacyjnej, nieco liczniejsi wybierają możliwość cichej pracy w czytelniach bibliotecznych²¹. Podobne wyniki uzyskano w rezultacie badania ankietowego przeprowadzonego w 2010 r. w Miejskiej Bibliotece Publicznej. Również w tym przypadku podstawowym celem korzystania z biblioteki jest wypożyczanie książek, znacznie mniejsza liczba osób jest zainteresowana wykorzystaniem multimediiów lub korzystaniem z zasobów bibliotecznych na miejscu. Niemal żaden spośród uczestników badania nie wymienił uczestnictwa w rozmaitych wydarzeniach organizowanych w bibliotece. Jak już wspomniano, przytaczane badania przeprowadzone zostały wśród aktywnych użytkowników bibliotek publicznych, których liczba, co trzeba podkreślić, od lat systematycznie maleje. W 2010 r. wśród 100 mieszkańców Polski było 17 osób korzystających z usług bibliotek publicznych²². Oznacza to, że w niemal 40 milionowym kraju z bibliotek publicznych korzysta nieco ponad 6,5 miliona osób. Zaledwie. W grupie tej najliczniej reprezentowani są użytkownicy w wieku do 25 do 44 lat. Drugą co do wielkości grupę stanowi młodzież w wieku 16–19 lat; ponad 1,6 miliona z nich jest zarejestrowanych w bibliotekach publicznych. To ogromna grupa, jednak biorąc pod uwagę fakt, że pod koniec 2010 r.

²⁰ A. Koszowska: *Web 2.0 a biblioteki – możliwości, narzędzia, zastosowania*. W: *Internet w bibliotece dla dzieci i młodzieży. Od teorii do praktyki. Poradnik*. Praca zbiorowa pod red. G. Lewandowicz-Nosal. Warszawa 2009, s. 12.

²¹ K. Maciąg: *Dlaczego młodzież korzysta z bibliotek publicznych? (Na podstawie badań w powiecie mińskim)*. W: *Między dzieciństwem a dorosłością. Młodzież w bibliotece*. Pod red. A. M. Krajewskiej. Warszawa 2012, s. 112.

²² *Informacja Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej o działalności bibliotek publicznych w 2010 r.* [online], [dostęp: 30.12.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.bn.org.pl/download/document/1311762794.pdf>.

grupa wiekowa 15–19 lat obejmowała niemal 2,5 miliona osób²³, łatwo dojść do wniosku, że niemal milion młodych ludzi nigdy nie odwiedziło biblioteki publicznej. Niestety nie ma danych oddających intensywność i cel korzystania z bibliotek publicznych przez młodzież, co skazuje zarówno badaczy problemu jak i samych bibliotekarzy na poruszanie się w gąszczu domysłów i przypuszczeń, wskutek czego powstaje bardzo przygnębiający krajobraz. *Liczba zarejestrowanych czytelników bibliotek publicznych w Polsce od kilku lat systematycznie spada, zmniejsza się liczba funkcjonujących placówek bibliotecznych, pojawiają się złowrogie zapowiedzi „śmierci książki”, „upadku kultury druku” i „nieuchronnej likwidacji bibliotek publicznych”*²⁴. Wobec takiego stanu rzeczy coraz wyraźniej postulowana jest zmiana profilu działalności bibliotek, z instytucji wiernych tradycyjnemu modelowi obiegu informacji i wiedzy, w placówki nadążające za zmianami technologicznymi i społecznymi, które będą wychodzić naprzeciw potrzebom klientów, szczególnie tych nastoletnich.

CO I JAK – WSKAZÓWKI, STANDARDY, WYTYCZNE

Młodzi ludzie, jak to wcześniej opisano, dorastali w czasach powszechnego dostępu do nowych technologii oraz nieprzebranych zasobów informacji elektronicznej, co w znacznym stopniu ukształtowało ich zachowania informacyjne, jak również oczekiwania względem instytucji kultury i edukacji. Jak słusznie stwierdza Bogumiła Staniów, współczesna edukacja musi dostosować środki i metody do nowych odbiorców²⁵, a nie odbiorców do skostniałego systemu. Dlatego też ważna jest prowadzona od lat 90. XX wieku analiza potrzeb młodych klientów bibliotek, nastolatków i ludzi, którzy praktycznie osiągnęli dojrzałość czytelniczą, jednak potrzebowali i nadal potrzebują wiele uwagi ze strony bibliotekarzy. W badaniach tych akcentuje się ich odrębność jako grupy użytkowników bibliotek publicznych, co zaowocowało zrodzeniem się potrzeby nieco odmiennego ich traktowania również w bibliotekach

²³ *Ludność – bilans* opracowany w oparciu o wyniki NSP 2011 [online], [dostęp: 30.12.2012]. Dostępny w World Wide Web: http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/POZ_L_ludnosc_31.12.2010r.xls.

²⁴ A. Koszowska: *Web 2.0 a biblioteki...*, s. 12.

²⁵ B. Staniów: *Młodzież w bibliotece szkolnej...*, s. 124.

szkolnych²⁶. Tymczasem znaczna część bibliotek traktowała nastolatków jako „problem do rozwiązania” a nie faktycznych klientów, a ich obsługę, jako dodatkowy obowiązek. Dominowało podejście, w którym zastanawiano się, co zrobić z nastolatkami²⁷, podczas gdy pomijano rozważania dotyczące tego, co można dla nich zrobić. Jednocześnie na przeszkodzie stanął brak odpowiednio przygotowanej kadry, która mogłaby pracować z młodymi czytelnikami, respektując ich unikalne potrzeby. *Programy i formy pracy kierowane do młodych okazywały się niejednokrotnie klęską, jeśli nie opierały się na dobrym rozpoznaniu zainteresowań i oczekiwań młodych ludzi*²⁸. Dlatego też wszelkie działania bibliotek kierujących swoją ofertę do młodzieży, bez względu na to, czy są to biblioteki szkolne czy też publiczne, powinny być skoncentrowane wokół potrzeb klientów, czyli nastolatków. Problem już nie dotyczy wyłącznie tego, z czego młody człowiek może skorzystać w szkolnej lub publicznej bibliotece, lecz również tego, co dzieje się z tym młodym człowiekiem, gdy korzysta z księgozbioru, dowiaduje się, jak wyszukiwać informacje czy uczy się w bibliotece. Biblioteki działają przecież na rzecz rozwoju młodzieży oraz wypracowania pozytywnych wzorców zachowań na przyszłość, dlatego postrzeganie usług bibliotecznych w szerokim, również kulturowym kontekście, może zaowocować dostrzeżeniem prawdziwej wartości, jaką jest praca z młodymi ludźmi²⁹.

Jedną z kluczowych kwestii w pracy bibliotek dla młodzieży jest postulowana w wytycznych IFLA konieczność stworzenia przez bibliotekę warunków do *edukacji permanentnej, podejmowania decyzji niezależnych i rozwoju kulturalnego jednostek i grup społecznych*³⁰. Jednocześnie podkreśla się, że biblioteka publiczna to ważne źródło edukacji, kultury i informacji, na którym ciąży niemała odpowiedzialność. Wiek młodzieńczy bowiem, a zatem czas pomiędzy dzieciństwem a dorosłością, to czas szczególny – nie tylko w wymiarze rozwoju fizycznego, psychicznego i emocjonalnego młodych ludzi. Jest to czas, gdy znaczna część młodych ludzi dobrowolnie odchodzi

²⁶ Tamże, s. 125.

²⁷ P. Jones: *Connecting young adults and libraries...*, s. 48.

²⁸ B. Staniów: tamże, s. 126.

²⁹ P. Jones: *Connecting young adults and libraries...*, s. 53.

³⁰ *Wytyczne dla bibliotek obsługujących młodzież*. W: *Dzieci – młodzież – Internet – biblioteka. Wytyczne IFLA Sekcji Bibliotek dla Dzieci i Młodzieży*. Warszawa 2009, s. 62

od czytania książek, w związku z czym wprowadzenie ich w świat literatury, która odpowiadać będzie ich zmieniającym się zainteresowaniem powinno być jednym z głównych celów działalności bibliotekarzy³¹. Dlatego też wśród funkcji bibliotek dla młodzieży, czy to szkolnych czy publicznych, kluczowe miejsce zajmować powinna aktywizacja czytelnicza. Zadanie to nie jest łatwe, gdyż konkurencja mediów oraz bogata oferta spędzania czasu wolnego wpływają na obniżenie zainteresowania książką i biblioteką. *Dlatego biblioteki muszą wykazać dużo inwencji w postępowaniu z młodymi czytelnikami, dbać o atrakcyjność form pracy i przyjazną atmosferę. Doświadczenia bibliotek publicznych przeznaczonych dla młodzieży wykazują, że niezwykle ważna jest też aktualna oferta różnorodnych zbiorów, przyciąganie multimediami z dostępem do internetu. Wśród form pracy stosowanych przez bibliotekarzy znaleźć można zarówno te tradycyjne (np. konkursy, montaż słownoliterackie, dyskusje, formy wizualne, różne odmiany gier i zabaw), jak i nowsze, np. booktalking, projekty, dramy, zajęcia biblioterapeutyczne³². Jeśli zaś chodzi o same zbiory dostępne w bibliotekach dla młodzieży, należy dołożyć wszelkich starań by były one możliwie jak najbardziej zróżnicowane, zarówno jeśli chodzi treść, jak i nośnik. Młodzież, jako grupa o zróżnicowanych zainteresowaniach, poziomie dojrzałości, potrzebach i możliwościach, powinna móc korzystać z oferty, która zawierać będzie komiksy, literaturę popularną, sciencefiction, fantasy, romanse, kryminały, jak również muzykę popularną³³. Biblioteki aktywnie działają, by poznać potrzeby młodych użytkowników, kontrolują listy bestsellerów, prowadzą strony internetowe, gdzie można zgłosić potrzebny dokument, którego ktoś nie znalazł w bibliotece, prowadzą również własne listy najbardziej poczytnych książek, najchętniej oglądanych filmów i najczęściej słuchanej muzyki. Wszystko po to, by lepiej poznać zainteresowania użytkowników. W nowoczesnych bibliotekach widoczna jest tendencja, by materiały drukowane stanowiły połowę zbiorów, resztę powinna stanowić kolekcja materiałów multimedialnych i elektronicznych, w tym m.in. gry, muzyka, filmy, konsole do gier. Ważne, by materiały te były systematycznie uzupełniane i odnawiane, nie tylko zgodnie ze zmianami technologicznymi,*

³¹ Tamże.

³² B. Staniów: *Biblioteka szkolna dzisiaj*. Warszawa 2012, s. 22.

³³ *Wytyczne dla bibliotek obsługujących...*, s. 66.

ale przede wszystkim z potrzebami młodzieży³⁴. Poniżej przedstawiono przykładową listę zawierającą zarówno dokumenty drukowane, jak i niedrukowane, które powinny się znaleźć w bibliotekach dla młodzieży.



Niemniej ważne od zbiorów jest wnętrze biblioteki, w którym młodzież będzie czuła się dobrze i bezpiecznie. *Przestrzeń bibliotek ma być atrakcyjna, ma »przyciągać« wyglądem, który powinien być oryginalny. (...) Przestrzeń ma być również wygodna, zapewniająca młodzieży komfort korzystania z niej. Dobrze jeżeli jest wielofunkcyjna, łatwo dająca się przeobrażać i transformować i przeobrażać, bo przecież ciągle się powinno coś tam dziać, a to wymaga różnorodnej przestrzeni. Biblioteka dla młodzieży powinna być również otwarta, gotowa przyjąć każdego młodego człowieka, zaakceptować nowe pomysły i stworzyć przyjazną atmosferę, która wcale nie jest kojarzona z ciszą³⁵. Ważne też, by przestrzeń przeznaczona dla młodzieży była wydzielona z dala od sekcji dla dzieci (dla nastolatków nie ma nic gorszego niż traktowanie*

³⁴ Tamże, zob. również: D. Grabowska: *Biblioteki dla młodzieży w Polsce i na świecie*. W: *Między dzieciństwem a dorosłością: młodzież w bibliotece*. Pod red. A. Krajewskiej. Warszawa 2012, s. 110.

³⁵ D. Grabowska: tamże, s. 110.

ich jak dzieci!) oraz dawała poczucie intymności. Niestety takim zmianom często sprzeciwiają się sami bibliotekarze, którzy twierdzą, że młodzież tylko w bibliotece przesiaduje, zajmując przestrzeń, hałasując, a do tego nic nie wypożyczając. Tymczasem młodzi ludzie spędzający wolny czas w bibliotekach zgodnie twierdzą, że często sięgają po biblioteczne zasoby dla przyjemności i relaksu³⁶. Wobec coraz wyraźniejszej potrzeby zabiegania o rozwój czytelnictwa wśród młodych, któremu towarzyszy postępujący rozwój oraz ekspansja nowych mediów, jedynie otwarcie się na różne formy kontaktu młodzieży z książką może wieść do sukcesu.

Równocześnie biblioteka pragnąca być atrakcyjną jednostką dla młodych ludzi, powinna oferować szereg usług, które będą odpowiadać na potrzeby kulturowe, informacyjne i społeczne użytkowników. Wśród przykładów proponowanych usług należy wyróżnić:

- swobodny i bezpłatny dostęp do internetu, będący dziś warunkiem *sine qua non* działalności biblioteka dla młodzieży,
- ofertę źródeł informacyjnych pomagających w nauce szkolnej i rozwoju osobistym,
- wizyty zapoznające z biblioteką, które pozwolą czytelnikowi poczuć się w niej samodzielnie i bezpiecznie,
- wprowadzenie do czytelnictwa,
- edukację informacyjną, z wykorzystaniem źródeł elektronicznych i drukowanych,
- doradztwo czytelnicze,
- współpracę z organizacjami lokalnymi,
- oferowanie usług dla grup o szczególnych potrzebach³⁷.

Jednocześnie warto zaangażować młodzież do pracy na rzecz organizacji działań biblioteki, zarówno w sferze usług, jak i polityki gromadzenia zbiorów. *Pozwolenie młodym na decydowanie, planowanie, wprowadzanie projektów dla nich samych jest bardzo zalecane jako dobra praktyka wspierająca harmonijny rozwój młodych. Młodzież powinna być traktowana jako eksperci w sprawach, które ją interesują i są jej bliskie. Proponuje się bibliotekom stworzenie Rady Młodzieży lub Programu Nastoletnich Reprezentantów*

³⁶ C. Bourke: *Library youth spaces vs youth friendly libraries. How to make the most of what you have?* „Australasian Public Libraries and Information Services” 2010, vol. 23, issue 3, s. 100.

³⁷ *Wytyczne dla bibliotek obsługujących...*, s. 67.

w celu wykorzystania wiedzy nastolatków obejmujące wszystko, co dotyczy wyposażenia, programów, zajęć, usług³⁸. Zaangażowanie młodych w działalność biblioteki przyniesie korzyści samej instytucji, jak również aktywnym nastolatkom, którzy w ten sposób zyskują unikalne umiejętności (w tym pracy w grupie), wiedzę oraz poczucie, że stanowią element większej całości i angażują się we wspólne dobro. Nie trzeba wyjaśniać, że taki sposób myślenia może jedynie w pozytywny sposób przełożyć się na aktywizację obywatelską, choćby w wymiarze społeczności lokalnej. Jednocześnie mają też okazję nawiązania kontaktów rówieśniczych oraz wykorzystania młodzieńczej energii w pozytywny sposób³⁹.

Kolejną ważną sprawą jest wprowadzenie w bibliotece dla młodzieży takich rozwiązań komunikacyjnych, które nastolatkom dobrze znają z codzienności i w których doskonale się poruszają. Ważne jest, by środowisko to umożliwiło wymianę komunikatów oraz dawało możliwość aktywnego uczestnictwa użytkowników w komunikacji zapośredniczonej przez nowe media. Wymaganie to jest o tyle istotne, że dla nastolatków, którzy każdego dnia poruszają się w cyfrowym świecie, realizując za pośrednictwem ICT swoje pasje, rozwijając kontakty i zainteresowania, zetknięcie się z instytucją wierną komunikacji jednostronnej (od biblioteki/bibliotekarza do użytkownika) może być czymś trudnym do zaakceptowania. Statyczna strona internetowa, bezgraniczne zawierzenie komunikacji z wykorzystaniem korkowej tablicy i ogłoszeń przyklejanych w bibliotecznej witrynie, jest dla współczesnych nastolatków wejściem w inny porządek komunikacyjny. Tego rodzaju środowisko będą odbierali jako obce i nieprzyjazne. Dlatego świadcząc usługi biblioteczne dla młodych warto oprzeć się na koncepcji Biblioteki 2.0, zarówno w aspekcie komunikacyjnym, jak i szerszym, dotyczącym filozofii pracy z młodymi. W aspekcie węższym, komunikacyjnym, koncepcja ta będzie dotyczyć przede wszystkim komunikacji, łącząc perspektywy wykorzystania technologii Web 2.0 do bibliotekarstwa jedynie poprzez zastosowanie odpowiednich aplikacji czy technologii www. W ujęciu tym będziemy, więc mówić o bibliotece skoncentrowanej na użytkowniku, która oferuje doświadczenie o charakterze multimedialnym, włącza się w tworzenie kapitału społecznego

³⁸ Wytyczne dla bibliotek obsługujących..., s. 67–68.

³⁹ P. Jones: *Connecting young adults and libraries...*, s. 51.

i jest innowacyjna społecznie⁴⁰. W bibliotece takiej funkcje bibliotekarza i czytelnika nie są do końca rozdzielone, gdyż użytkownicy włączani są w procesy budowania kolekcji, tworzenia katalogu oraz współtworzenia szeroko rozumianego zasobu bibliotecznego⁴¹.

W ujęciu szerszym koncept Biblioteki 2.0 dotyka spraw znacznie głębszych i w istocie jest przeformułowaniem filozofii świadczenia usług bibliotecznych. *Sens Biblioteki 2.0 w całości odnosi się do służenia użytkownikowi: utrzymania zainteresowania tych, którzy nas odwiedzają i aktywnego poszukiwania (przyciągania) tych, którzy obecnie znajdują się poza zasięgiem placówki. Biblioteka 2.0 polega na wykorzystywaniu tych idei i technologii, które pomagają placówkom współpracować z obydwoma powyższymi grupami klientów. Biblioteka 2.0 polega na uczestnictwie – wciąganiu użytkowników w tworzenie i ocenianie usług biblioteki. Zastosowanie modelu L 2.0 pozwala bibliotekom odpowiadać na potrzeby rynku. (...) Jest to filozofia szybkiej zmiany, elastycznej struktury organizacyjnej, nowych aplikacji 2.0 i uczestnictwa użytkowników, które to czynniki – połączone – stawiają bibliotekę w mocniejszej pozycji i gotowości do reagowania na potrzeby dużych grup społecznych⁴². W koncepcji tej ważne jest zatem przede wszystkim skoncentrowanie się na potrzebach użytkowników – zarówno w zakresie świadczonych usług, sposobu ich świadczenia i organizacji środowiska komunikacyjnego biblioteki.*

Ważnym elementem tego krajobrazu komunikacyjnego są bibliotekarze. Personel biblioteki, który jest niewłaściwie przygotowany do pracy z młodzieżą, może spowodować więcej szkód niż pożytku – zarówno dla biblioteki jak i dla młodzieży. *Brak zrozumienia, nieprzyjazny stosunek bibliotekarzy do młodych użytkowników, brak chęci pomocy i to, że w opinii młodych „biblioteka nie jest cool” wystawiały bibliotekarzom bardzo złe świadectwo w kontaktach z nastoletnim – bardzo krytycznym odbiorcą⁴³. Aby temu zapobiec warto do pracy z młodzieżą delegować pracowników o specjalnych predyspozycjach. Przede wszystkim powinny to być osoby szanujące młodych i gotowe do „stawiania za nimi”. Ważne są też: znajomość źródeł drukowanych*

⁴⁰ M. Zając: *Biblioteka dziecięca 2.0...*, s. 97.

⁴¹ D. Grabowska: *Biblioteki dla młodzieży...*, s. 111.

⁴² M. E. Casey: Blog *LibraryCrunch* [online], [dostęp: 30.12.2012]. Dostępny w World Wide Web: www.librarycrunch.com. Cytat za: M. Zając: *Biblioteka dziecięca 2.0...*, s. 98.

⁴³ B. Staniów: *Młodzież w bibliotece szkolnej...*, s. 126.

i elektronicznych, zasobów własnej biblioteki i innych placówek, zdolność do wyszukiwania i udostępniania informacji pochodzących z różnych źródeł⁴⁴. W wytycznych IFLA znaleźć można nieco bardziej obszerny spis kompetencji ważnych w pracy z młodzieżą, wśród których wymieniono:

- rozumienie specyficznych potrzeb rozwojowych młodzieży,
- respektowanie nastolatków,
- dobrą znajomość kultury i zainteresowań młodych,
- umiejętność podejmowania współpracy z innymi organizacjami lokalnymi zajmującymi się sprawami młodych,
- śledzenie zmieniających się potrzeb o zainteresowań młodzieży,
- zdolność do wchodzenia w rolę adwokata/rzecznika młodych, zarówno w bibliotece jak i poza jej murami,
- zdolność do współdziałania i podejmowania współpracy z młodzieżą,
- znajomość mediów, książek i innych źródeł informacji,
- umiejętność kreatywnego myślenia.

Ważnym aspektem współpracy z młodzieżą w bibliotekach jest odpowiedni stosunek do nastoletnich klientów. Audra Caplan, była przewodnicząca Public Library Association, będącego częścią American Library Association, podczas wkładu poświęconego problemom bibliotek dla młodzieży w Bibliotece Ambasady Amerykańskiej w Warszawie w październiku 2011 r., wymieniła szereg zaleceń, których należy przestrzegać podczas pracy z młodzieżą. Wszystkie te zasady przedstawiono w formie poniższej grafiki.



⁴⁴ D. Grabowska: *Biblioteki dla młodzieży...*, s. 111.

A JEDNAK SIĘ DA – POLSKIE DOBRE PRAKTYKI

Mimo, że w Polsce biblioteki kierujące swoją ofertę do nastoletnich użytkowników to najczęściej również biblioteki dla dzieci, w ostatnich latach daje się zauważyć tu pewne zmiany. Przede wszystkim powstaje coraz więcej mediatek, które kierują swoją ofertę przede wszystkim do nastolatków⁴⁵. Naturalnie wśród jej klientów dominuje młodzież, która – jak wspomniano wcześniej – postrzega biblioteki przede wszystkim jako źródło książek, a mniejszym stopniu atrakcyjne miejsce, w którym można przyjemnie spędzić czas. Dlatego też biblioteki dokładają wszelkich starań, by w swojej ofercie zawrzeć inne atrakcje.

I tak, na przykład wrocławska mediateka organizuje szereg warsztatów: od poetyckich, teatralnych, przez ekologiczne, komputerowe i doradztwa zawodowego, aż po socjologiczne. Naturalnie, w bibliotece prowadzone są też nieco bardziej tradycyjne formy aktywizacji czytelniczej i kulturalnej: spotkania autorskie, konkursy, wystawy, imprezy okolicznościowe oraz lekcje przysposobienia czytelniczego i bibliotecznego. Szczególnie ciekawe są jednak projekty, w które angażuje się placówka: regionalne, ekonomiczne, literackie, kulturalne czy socjologiczne. W ostatniej z wymienionych grup znajduje się wielopokoleniowy projekt „Ziomal spotyka dziadka – pokolenia uczą się od siebie”, którego celem było umożliwienie międzypokoleniowej integracji Wrocławian. W ramach spotkań seniorzy poznawali z pomocą nastolatków tajniki korzystania z komputera i internetu, w zamian opowiadając o historii, o tradycjach lokalnych. Ciekawą inicjatywą był też projekt „SMSowa poezja miłosna”, którego celem było poszerzenia wiedzy młodych na temat poezji lirycznej. Ważne, że w realizacji projektu włączone zostało wykorzystanie nowych technologii, tak przecież dobrze znanych młodym ludziom. Biblioteka w swoich kolejnych działaniach ma zamiar rozszerzać prowadzoną już działalność organizując m.in. projekt „Magiczna Biblioteka”. Jego celem jest promowanie literatury fantastycznej poprzez organizację tematycznych spotkań autorskich, konkursów, jak również prezentacji książek typu *booktalking*, interaktywnych

⁴⁵ D. Grabowska: *Biblioteki dla młodzieży...*, s. 108.

zajęć typu *larp* oraz sesji gier. Oprócz tego organizowane będą warsztaty filmowe czy fotograficzne⁴⁶.

Ciekawy projekt prowadzony jest też w warszawskiej mediatece START-META. Program MultiCentrum, bo o nim mowa, ma na celu przygotowanie klientów biblioteki do sprawnego i świadomego korzystania z możliwości, jakie dają nowe technologie. Ważne, że w programie ujęto zarówno moduły adresowane do dzieci, jak również do młodzieży. MultiCentrum jest zatem narzędziem, które ma pomóc młodym użytkownikom biblioteki w poznaniu technologii przyszłości oraz przygotowania ich do życia w cyfrowym świecie. W kontekście wciąż podnoszonego problemu niedostosowania edukacji informacyjnej i informatycznej prowadzonej w szkołach do wymagań współczesnej młodzieży, każda inicjatywa tego rodzaju zasługuje na podkreślenie. Dzięki MultiCentrum nastolatki mogą uczestniczyć w modułach: LogiKit, MultiLingua oraz MultiScience&MultiTech. Pierwszy z wymienionych modułów jest poświęcony naukom ścisłym, a podczas uczestnictwa w prowadzonych w jego ramach zajęciach młodzież może zapoznać się ze światem sterowanych komputerowo robotów, modeli samochodów, różnych urządzeń i konstrukcji, które samodzielnie konstruują z klocków K'NEX. Moduł MultiLingua ma z kolei wprowadzić ma świat interaktywnego oprogramowania do nauki języka angielskiego. Ostatni z wymienionych modułów przeznaczonych jest do nauki biologii, fizyki i chemii poprzez prowadzenie wirtualnych doświadczeń. W ramach tego samego modułu młodzież może zapoznać się z nowoczesnymi technologiami stosowanymi w przemyśle⁴⁷.

Jak już wcześniej wspomniano, w bibliotekach dla młodzieży ważne są nie tylko bogate i ciekawe zbiory książek i materiałów multimedialnych czy interesujące programy aktywizacyjne. Niemniej ważne jest podejście do nastoletniego czytelnika. W trafny sposób pisze o tym Joanna Podolak z olszyńskiej Planety 11:

⁴⁶ D. Waszczuk: *Doświadczenia z pracy z młodzieżą w MBP we Wrocławiu, czyli „Ziomal w bibliotece”*. W: *Między dzieciństwem a dorosłością. Młodzież w bibliotece*. Pod red. A. M. Krajewskiej. Warszawa 2012, s. 154–160.

⁴⁷ K. Tomaka: *Aktywizacje edukacyjna młodzieży w Mediatece START-META*. W: *Między dzieciństwem a dorosłością. Młodzież w bibliotece*. Pod red. A. M. Krajewskiej. Warszawa 2012, s. 169–171.

Użytkownicy biblioteki przywykli do tego, że w „Planecie 11” dzieją się nietypowe rzeczy, dlatego nie zaskakuje ich nigdy strój pracowników (np. z okazji Dnia Szkockiego panowie prezentowali się w spódnicach w kratę), wystrój sali (np. w czasie Dnia Japońskiego każdy z klientów musiał wejść do biblioteki przez Bramę Tori). (...) Praca w instytucji podobnej do „Planety 11” wymaga nieco innego wysiłku, niż praca w typowej bibliotece. Młodzi czytelnicy przychodzą do biblioteki ze ściśle sprecyzowanymi oczekiwaniami lub zainteresowaniami, dlatego podstawowym zadaniem placówki kulturalnej dla współczesnej młodzieży jej sprostać jej preferencjom. Jako że młodzież ma obecnie wiele możliwości rozwoju, pracownicy również muszą nieustannie wzbogacać swoją wiedzę, by po pierwsze – nie pozostawać w tyle, a co ważniejsze – by zaskoczyć czymś swych młodych klientów⁴⁸.

Biblioteki kierujące swoją ofertą do nastolatków powinny w swojej działalności kierować się przede wszystkim właśnie zasadą maksymalizacji wysiłków nakierowanych na sprostanie wymaganiom i preferencjom młodych klientów. Jak świat światem, nigdy żaden klient nie dostosowywał się do wymagań sklepów czy restauracji, lecz one do jego potrzeb i oczekiwań. Dlaczego z bibliotekami dla młodzieży miałyby być inaczej?

BIBLIOGRAFIA

1. Bourke C.: *Library youth spaces vs youth friendly libraries. How to make the most of what you have?* „Australasian Public Libraries and Information Services” 2010, vol 23, issue 3, s. 98–102.
2. Buckingham D.: *Beyond technology. Children’s learning in the age of digital culture.* Cambridge 2007.
3. Casey M. E.: Blog *LibraryCrunch* [online], [dostęp: 30.12.2012]. Dostępny w World Wide Web: www.librarycrunch.com.
4. Cwalina W.: *Generacja Y – ponury mit czy obiecująca rzeczywistość.* W: *Internet. Fenomen społeczeństwa informacyjnego.* Praca zbiorowa pod red. ks. prof. T. Ząsępy. Częstochowa 2001, s. 29–41.
5. Filiciak M. (et al.): *Młodzi i media. Nowe media a uczestnictwo w kulturze.* Warszawa 2010 [online], [dostęp: 30.12.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://bi.gazeta.pl/im/9/7651/m7651709.pdf>.

⁴⁸ J. Podolak: *Młodzież plus nowe media równa się atrakcyjność biblioteki.* W: *Między dzieciństwem a dorosłością. Młodzież w bibliotece.* Pod red. A. M. Krajewskiej. Warszawa 2012, s. 162–163.

6. Gołębiowski Ł.: *Śmierć książki: no future book*. Warszawa 2008.
7. Gunter B., Rowlands I., Nicholas D.: *The Google generation: are ICT innovations changing information seeking behaviour?* London 2009.
8. Informacja Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej o działalności bibliotek publicznych w 2010 r. [online], [dostęp: 30.12.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.bn.org.pl/download/document/1311762794.pdf>.
9. Jasiewicz J.: *Kompetencje informacyjne młodzieży. Analiza, stan faktyczny, kształcenie na przykładzie Polski, Niemiec i Wielkiej Brytanii*. Warszawa 2012.
10. Jones P.: *Connecting young adults and libraries in the 21st century*. „Australasian Public Libraries and Information Services” 2012, vol. 20, s. 48–54.
11. Koszowska A.: *Web 2.0 a biblioteki – możliwości, narzędzia, zastosowania*. W: *Internet w bibliotece dla dzieci i młodzieży. Od teorii do praktyki. Poradnik*. Praca zbiorowa pod red. G. Lewandowicz-Nosal. Warszawa 2009, s. 7–29.
12. Lombard D.: *Globalna wioska cyfrowa: drugie życie sieci*. Warszawa 2009.
13. *Ludność – bilans opracowany w oparciu o wyniki NSP 2011* [online], [dostęp: 30.12.2012]. Dostępny w World Wide Web: http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/POZ_L_ludnosc_31.12.2010r.xls.
14. *Między dzieciństwem a dorosłością: młodzież w bibliotece*. Pod red. A. Krajewskiej. Warszawa 2012.
15. Mueller H., Gove J. L., Webb J. S.: *Understanding tablet use: a multimethod exploration*. *Proceedings of the 14th Conference on HumanComputer Interaction with Mobile Devices and Services (Mobile HCI 2012)* [online], [dostęp: 30.12.2012]. Dostępny w World Wide Web: http://static.googleusercontent.com/external_content/untrusted_dlcp/research.google.com/pl//pubs/archive/38135.pdf.
16. Palfrey J., Gasser U.: *Born digital: understanding the first generation of digital natives*. New York 2008.
17. *Perceptions of Libraries and Information Resources. A Report to the OCLC Membership* [online], [dostęp: 30.12.2012]. Dostępny w World Wide Web: http://www.oclc.org/reports/pdfs/Percept_all.pdf.
18. Staniów B.: *Biblioteka szkolna dzisiaj*. Warszawa 2012.
19. *The Walt Disney Company bada „Pokolenie XD”* [online], [dostęp: 30.12.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.marketingnews.pl/message.php?art=24810>.
20. *Wytyczne dla bibliotek obsługujących młodzież*. W: *Dzieci – młodzież – Internet – biblioteka*. Wytyczne IFLA Sekcji Bibliotek dla Dzieci i Młodzieży. Warszawa 2009, s. 59–86.
21. Zajac M.: *Biblioteka dziecięca 2.0 – najnowsze tendencje komunikacyjne i organizacyjne*. W: *Biblioteki w systemie kultury jednoczącej się Europy*. Praca zbiorowa pod red. M. Zajęca, E. B. Zybert. Warszawa 2007, s. 92–109.

ABSTRAKT

Dynamiczny i nieustający rozwój nowych technologii i cyfrowych środków komunikowania i przetwarzania informacji wywiera wyraźny wpływ na wszelkie sfery życia, w tym również na kontakt z dobrami kultury oraz zasobami informacji i wiedzy. Zmiany są szczególnie widoczne wśród nastolatków – biegle korzystających z nowych technologii, od początku życia funkcjonujących w cyfrowym świecie.

Celem artykułu jest przedstawienie rozważań dotyczących modelu funkcjonowania bibliotek kierujących swoje usługi właśnie do młodzieży. Jego istotą jest podkreślenie, że nawiązanie bliskiego kontaktu z nastoletnimi użytkownikami wymaga specyficzne podejścia – zarówno w zakresie polityki gromadzenia zbiorów, świadczonych usług, jak również pracy.

ABSTRACT

Permanent, dynamic development of ICTs, digital communication and information processing, influence significantly each and every sphere of life, including contacts with cultural objects, as well as information and knowledge resources. These changes are particularly clear among the youth – fluent in new technologies, living from their birth in a digital world. The article offers discussion concerning model libraries for the youth. It emphasizes the need of close contact with teen users, requiring specific attitude – either in library collection, or services.

BOŻENA KARZEWSKA

PSYCHOLOGIA W BIBLIOTECE I W PRACY BIBLIOTEKARZA

WSTĘP

Psychologia w bibliotece – temat rzeka. W tym temacie kryje się tak wiele zagadnień, że prawdopodobnie nie można go całkiem wyczerpać, aczkolwiek może warto się z nim zmierzyć. Psychologia w bibliotece, czy pracy bibliotekarza jest zwyczajnie obecna czy sobie to uświadamiamy, czy nie. Pragnę poruszyć kilka zagadnień, z którymi można się spotkać w pracy bibliotekarza, takich jak: osobowość, samoocena, kompetencje, komunikacja interpersonalna, asertywność, stres, syndrom wypalenia zawodowego, praca z nietypowymi użytkownikami np. niepełnosprawnymi, wykorzystanie biblioterapii, praca z czytelnikami na różnych etapach rozwoju. Psychologia w pracy bibliotekarza, będzie rozpatrywana z punktu widzenia psychologii osobowości, psychologii społecznej, psychologii pracy. Jako, że użytkownik bezpośrednio wpływa na pracę bibliotekarza, pośrednio należy zająć się również psychologią rozwoju człowieka i psychologią wychowawczą. Współcześnie można zaobserwować ciągle rosnący wzrost wymagań użytkowników bibliotek. Sprostanie tym oczekiwaniom może tworzyć trwałe relacje użytkownik – biblioteka, oparte na satysfakcji i zadowoleniu. Użytkownicy coraz częściej potrafią precyzyjnie określać swoje potrzeby, w związku z tym dochodzi do dużego ich zróżnicowania. Wiąże się to z potrzebą nieustannego dostosowywania biblioteki i jej oferty do oczekiwań tychże użytkowników. Są to często trudne zadania, wymagają

sporej wiedzy od pracowników, ale świadczą o profesjonalizmie i wysokiej jakości usług. W efekcie zrealizowanie potrzeb użytkowników, wiąże ich emocjonalnie i często trwale z biblioteką.

PSYCHOLOGIA – CZYM JEST I CZYM SIĘ ZAJMUJE?

Psychologia wg Wikipedii jest nauką, która zajmuje się i bada psychikę, mechanizmy i prawa jakie rządzą nią oraz zachowaniami człowieka. Psychologia bada również wpływ zjawisk psychicznych na interakcje międzyludzkie oraz interakcję z otoczeniem. Natomiast P. G. Zimbardo podaje definicję psychologii: *...naukowe badanie zachowania jednostek i ich procesów psychicznych*. Psychologia analizuje procesy, które zachodzą w tychże jednostkach, ale również w środowisku fizycznym i społecznym. Psychologia zaliczana jest do nauk społecznych, także do nauk humanistycznych. Dziedziny nauk z którymi pośrednio wiąże się psychologia to biologia z medycyną, antropologia, filozofia i socjologia, a nawet ekonomia. Celem psychologii jest opisywanie, wyjaśnienie, przewidywanie i kierowanie zachowaniem, a także polepszenie jakości życia ludzkiego.

Ze względu na to, czym się zajmuje psychologia, można ją podzielić m.in. na:

- psychologię poznawczą – bada procesy poznawcze – postrzeganie, myślenie, wyobrażanie, pamięć;
- psycholingwistykę – nabywanie mowy i powiązanie jej z pozostałymi procesami psychicznymi;
- psychologię rozwoju człowieka – rozwój i zmiany mechanizmów psychicznych;
- psychologię osobowości – zajmuje się emocjami, procesami motywacji, stałymi cechami psychicznymi;
- psychologię społeczną – zajmuje się postrzeganiem osób i psychicznymi aspektami interakcji między ludźmi oraz komunikacją między nimi;
- neuropsychologię – zajmuje się związkiem procesów psychicznych i funkcjonowaniem centralnego układu nerwowego;
- psychofizjologię – fizjologicznym podłożem procesów psychicznych;
- psychologię ewolucyjną – ewolucyjne aspekty mechanizmów psychicznych;
- patopsychologię – zaburzenia osobowości.

Psychologia stosowana zajmuje się zastosowaniem wiedzy psychologicznej w:

- zaburzeniach procesów psychicznych (psychopatologia);
- diagnozowaniu i leczeniu zaburzeń psychicznych (psychologia kliniczna);
- diagnozie i rehabilitacji osób z uszkodzeniami centralnego układu nerwowego (neuropsychologia);
- terapii zaburzeń relacji społecznych w związkach partnerskich i rodzinie (psychoterapia, psychologia małżeństwa i rodziny);
- psychicznych uwarunkowaniach chorób somatycznych, promocji zdrowia (psychologia zdrowia);
- wymiarze sprawiedliwości (psychologia sądowa);
- problemach szkolnowychowawczych, funkcjonowaniu instytucji szkolnych i wychowawczych (psychologia wychowawcza);
- organizacjach i przedsiębiorstwach (psychologia pracy);
- zachowaniach ekonomicznymi ludzi (psychologia ekonomiczna);
- a także w: wojsku, sporcie, wyznaniach i w wielu innych dziedzinach.

KOMUNIKACJA INTERPERSONALNA

W bibliotece ważną rolę odgrywa komunikacja interpersonalna. Komunikowanie można rozumieć jako przekazywanie wiadomości/komunikatu pomiędzy nadawcą, a odbiorcą. Pełny proces komunikowania się jest dwukierunkowy i tak powinien przebiegać. Nadawca przekazuje komunikat, a odbiorca reaguje w taki sposób, że zwrotnie przesyła wiadomość nadawcy. Aby doszło do porozumienia komunikat musi być nadany na tym samym poziomie. Komunikacja interpersonalna – to proces psychologiczny, dzięki któremu osoba przekazuje i otrzymuje informacje w bezpośrednim kontakcie z inną osobą. Proces ten zachodzi nieustannie, ponieważ przez cały czas postawą ciała, mimiką, gestykulacją i oczywiście słowami przekazujemy sobie informacje.

Komunikację interpersonalną można podzielić na komunikację werbalną i komunikację niewerbalną. Praca w bibliotece zorientowana jest na użytkownika, w tym wypadku ważna jest jakość komunikacji pomiędzy bibliotekarzem a czytelnikiem. Cenną umiejętnością u bibliotekarza jest elastyczność

przekazu – dostosowanie stylu komunikowania i formy przekazu do poziomu odbiorcy tzw. aktywne słuchanie oraz używanie prostych komunikatów. Potrzebna jest wiedza o budowaniu skutecznych komunikatów w relacjach interpersonalnych. Tak samo ważny jest sens i treść przekazu jak jego sposób przekazywania. W komunikacji, ważne jest aktywne słuchanie.

Aktywne słuchanie to:

- parafrazowanie – odbiorca potwierdza, że komunikat jest zrozumiały;
- odzwierciedlanie uczuć, emocji;
- skupianie się na sednie sprawy;
- umiejętność formułowania odpowiednich pytań;
- zainteresowanie przekazywaną treścią;
- zapamiętywanie istotnych kwestii, zwrotów, słów.

Podstawą dobrej komunikacji jest poznanie siebie i swoich możliwości, zrozumienie komunikatu nadanego przez odbiorcę, aktywne słuchanie, sprzężenie zwrotne, unikanie przedwczesnych ocen, empatia, szacunek do drugiej osoby, wyjaśnianie, mowa skorelowana z przekazem niewerbalnym, kontakt wzrokowy, konkretność, cierpliwość.

Niestety, czasami popełniamy błędy i napotykamy blokady, które przeszkadzają w komunikacji, są to np. negatywne nastawienie na nadawcę, brak akceptacji odbiorcy, brak umiejętności efektywnego słuchania, nakazywanie, moralizowanie, pouczanie, wzbudzanie poczucia winy, osądzanie, krytykowanie, potępienie, uogólnianie, poczucie wyższości lub niższości, pytania nie na miejscu i nie w porę, status społeczny i interesowność odbiorcy.

Wiele nieporozumień w relacjach interpersonalnych jest efektem złej komunikacji. O efektywnej komunikacji można mówić wówczas, kiedy treść wypowiedzi jest rozumiana zgodnie z intencjami nadawcy przekazu.

Blokady komunikacji mogą wywoływać: agresję, zamknięcie się w sobie, brak akceptacji siebie i innych, poczucie niższej wartości, poczucie lekceważenia, niezrozumienia, irytację, niechęć do dalszej rozmowy.

KOMUNIKACJA NIEWERBALNA

Badania dowodzą, że aż 80% komunikatu, to mowa niewerbalna. Wiadomo, że powinna zachodzić zgodność pomiędzy słowami komunikatu a sygnałami wysyłanymi przez ciało. Aspekt mowy ciała stanowi nierozdzielny

element w komunikacji, zarówno jeśli chodzi o kontakty z użytkownikami jak i ze współpracownikami. *Komunikacja niewerbalna służy przede wszystkim wyrażaniu emocji, przenoszeniu postaw, informowaniu o cechach osobowości oraz ułatwia i reguluje wypowiedzi słowne*¹. Na komunikację niewerbalną składają się:

- gestykulacja (ruchy rąk, nóg, głowy, całego ciała);
- wyraz mimiczny twarzy (różne grymasy, uśmiech);
- dotyk i kontakt fizyczny, odległość w jakiej od siebie stoimy;
- wygląd fizyczny (twarz, włosy, ciało, odzież i jej kolor, męskość, kobiecość);
- dźwięki paralingwistyczne (ekspresja uczuć poprzez wokalizacje takie jak: mruczenie, posapywanie, mlaskanie, gwizdanie, westchnienia);
- kanał wokalny – ton głosu, natężenie i intonacja (mówienie chłodne, ciepłe, monotonne, dynamiczne, oschłe, ostre, łagodne, ciche, głośne, łagodne, spokojne, lub nerwowe);
- kontakt wzrokowy – spojrzenia;
- pozycja ciała – sposób w jaki stoimy, siedzimy, czy chodzimy;
- organizacja środowiska (dom, praca, samochód, rodzina, przyjaciele).

Mowa ciała jest językiem uniwersalnym. Bez względu skąd pochodzimy możemy rozpoznać sześć głównych emocji (gniewu, szczęścia, zaskoczenia, strachu, niesmaku i smutku), na podstawie wyrazu twarzy. W komunikacji niewerbalnej, istotne jest podtrzymywanie kontaktu wzrokowego i odpowiednie gesty rąk i ramion.

ASERTYWNOŚĆ

W prawidłowej komunikacji niezbędna jest asertywność. W bibliotece, miejscu gdzie spotyka się bibliotekarz z czytelnikiem, bywają różne sytuacje, czasem trudne, czasem konfliktowe. Asertywność pomaga w prowadzeniu negocjacji, czy rozwiązywaniu konfliktów, tak aby nie było przegranych. Zachowania asertywne chronią i szanują godność i prawa człowieka. Asertywność nie oznacza uległości, ani agresywności. Według Marii Król-Fijewskiej,

¹ E. Aronson, T. D. Wilson, R. M. Akert: *Psychologia społeczna. Serce i umysł*. Poznań 1997, s. 212.

jest to umiejętność pełnego wyrażania siebie w kontakcie z inną osobą czy osobami. Zachowanie asertywne oznacza bezpośrednio, uczciwie i stanowczo wyrażenie wobec innej osoby swoich uczuć, postaw, opinii lub pragnień, w sposób respektujący uczucia, postawy, opinie, prawa i pragnienia drugiej osoby. Zachowanie asertywne różni się, więc od zachowania agresywnego, oznacza bowiem korzystanie z osobistych praw bez naruszania praw innych osób. Zachowanie asertywne różni się też od zachowania uległego, zakłada bowiem działanie zgodne z własnym interesem oraz stanowczą obronę siebie i swoich praw – bez nieuzasadnionego niepokoju, łagodnie lecz stanowczo². Opinie innych nie są żadnym wyrokiem, z opinią można dyskutować, jeśli się z nią nie zgadzamy. Ważne, żeby okazywać sobie szacunek i nie przekonywać na siłę. Asertywiści postulują, aby prezentować, nie argumentować i odnosić się do osobistych doświadczeń, upodobań, czy wiedzy. Można też okazywać asertywność poprzez swoją fizyczność. Zachowania tego typu to np.: chodzenie pewnym krokiem, czy chodzenie z podniesioną głową, spoglądanie podczas rozmowy prosto w oczy, uśmiechanie się, mocny i stanowczy uścisk dłoni, gdy kogoś witasz lub żegnasz. Asertywność nie jest jednak cechą wrodzoną, ale można się jej nauczyć i wyćwiczyć ją, często jest efektem doświadczeń. Ludzie, w zależności od sytuacji, potrafią lub nie zachowywać się asertywnie. W kontaktach z jednymi osobami jesteśmy asertywni, a z innymi, z kolei, jesteśmy tak sparaliżowani strachem, że nie potrafimy być sobą. Jest to jedna z cech i umiejętności, która ma zasadniczy wpływ na nasze stosunki z innymi i prowadzi do sukcesu w komunikowaniu się.

FUNKCJONOWANIE CZŁOWIEKA W ŚRODOWISKU PRACY

W środowisku pracy dochodzi do interakcji społecznej, która może przybierać trzy formy: współdziałania, współzawodnictwa i konfliktu. Pozytywną formą interakcji społecznej jest współdziałanie. W praktyce objawia się to wzajemną pomocą w zespole pracowników, dobrą komunikacją, zrozumieniem i zaufaniem. Współpraca pracowników w bibliotece jest niezbędna do sprawnego i skutecznego działania całej biblioteki.

² M. Król-Fijewska: *Stanowczo, łagodnie, bez lęku czyli 13 wykładów o asertywności*. Warszawa 1992, s. 8–9.

Znaczna większość społeczeństwa ma silną potrzebę pozytywnego postrzegania samego siebie. Jest to dążenie do podnoszenia samooceny i poczucia własnej wartości, bo samoocena to nic innego jak stosunek właśnie do siebie samego. Jakim zawodem jest zawód bibliotekarza i czy faktycznie się z nim utożsamiamy? Czy mamy świadomość zawodową? Wykonywana praca powinna przynosić satysfakcję. Zdarza się, że bibliotekarze sami pomniejszają rangę swojej pracy, oceniają siebie „oczami innych”. Satysfakcji i spełnienia nie przyniesie żadna skrajność, czy to będzie nastawienie wyłącznie na zarabianie i robienie kariery, czy też rezygnacja z ambicji i godzenie się na niskie wynagrodzenie za trud swojej pracy.

Biorąc pod uwagę stereotyp bibliotekarza, należałoby się zastanowić nad kompetencjami osobowościowymi współczesnego bibliotekarza: psychologiczne – samoświadomość, samokontrola; społeczne – empatia; prakseologiczne – sumienność, adaptacja; zawodowe – rozwój, awans zawodowy. Do określania kompetencji służą testy kompetencyjne najczęściej w formie kwestionariusza, który zawiera pytania lub zadania. Wiedza ta jest istotna w zarządzaniu biblioteką. Kompetencje bibliotekarzy mają wpływ na wizerunek biblioteki. Umiejętność zarządzania, polega między innymi na oddelegowaniu osób z określonymi cechami osobowościowymi do określonych prac. Poczucie bycia na właściwym miejscu stanowi satysfakcję z pracy bibliotekarza, a to wiąże się bezpośrednio z satysfakcją użytkownika.

STRES I WYPALENIE W ZAWODZIE BIBLIOTEKARZA

Czytelnicy stereotypowo odbierają pracę w bibliotece jako spokojną, sądzą że nie powinna być źródłem stresu. Praca ta jest postrzegana jako cicha i przyjemna. Mimo obiegowej opinii, iż praca bibliotekarza jest spokojna czy wręcz nudna, może, wbrew pozorom, obfitować w stres. Często, zjawisko stresu jest niewłaściwie postrzegane i kojarzone jedynie z ekstremalnymi sytuacjami, wiążącymi się z wysiłkiem fizycznym czy zagrożeniem życia. Stres może być różnie rozumiany: jako stan, czynnik który na nas oddziałuje lub proces, który zagraża naszemu dobremu samopoczuciu. U bibliotekarza stres grozi wypaleniem zawodowym, ponieważ konsekwencją długotrwałego i narastającego stresu może być wypalenie zawodowe, a wobec tego konieczna jest ciągła praca nad zmianą istniejących stereotypów w postrzeganiu bibliotek.

Zdarza się, że u bibliotekarza pojawia się syndrom wypalenia zawodowego. Tak się czasem dzieje u osób, które najczęściej mają kontakt z innymi ludźmi choć nie zawsze. Biurokracja, bezsilność, przeciążenie i niedocenianie, to one między innymi mają wpływ na ten negatywny stan psychofizyczny i emocjonalny. Co zrobić, aby się nie wypalić? To zależy od pracownika i od pracodawcy. Jak we wszystkim, w życiu należy zachować umiar i rozsądek. Pracownik nie może mieć za dużo obowiązków, ważny jest odpoczynek i urlop we właściwym czasie, obowiązki powinny być zgodne z kompetencjami, systemem nagradzania i możliwością rozwoju zawodowego oraz powinny być zachowane odpowiednie relacje interpersonalne. Dobrze jest poszukać osób, które mogą nam okazać wsparcie emocjonalne. Asertywność pomaga uniknąć syndromu wypalenia zawodowego. Należy przeciwdziałać stresowi w pracy i wypaleniu, ponieważ zawsze obniża to jakość pracy. W skutek czego, przenoszą ten stres na innych, w tym użytkowników.

TRUDNY CZYTELNIK

Praca z użytkownikiem trudnym wymaga wiedzy o budowaniu relacji i sposobach porozumiewania się. Podstawą jest metodyczne podejście, które może zminimalizować błędy w procesie wzajemnej komunikacji. Istotne znaczenie w porozumiewaniu się ma m.in. utrzymanie stałego i bezpośredniego kontaktu bibliotekarza z czytelnikiem przy jednoczesnym uwzględnieniu charakteru użytkownika i jego indywidualnych cech. Należy wystrzegać się rutyny i wszelkich schematów i nie ograniczać się do jednostkowych informacji. Podstawą rozwiązywania trudnych i konfliktowych sytuacji jest spokój i opanowanie oraz stosowanie prostych komunikatów, a przede wszystkim wykazywanie dobrych chęci. W bibliotece bywają sytuacje konfliktowe, ale są czytelnicy, którzy częściej doprowadzają do konfliktu prowokując takie sytuacje. Takiego czytelnika możemy nazwać trudnym, wymaga on od bibliotekarza specjalnego traktowania. Istotne jest by nie dopuszczać do konfliktu, a bibliotekarz w takim zdarzeniu musi wykazać się cennymi i niełatwymi umiejętnościami. W nawiązaniu pozytywnych relacji z trudnym czytelnikiem pomaga mówienie spokojnym, ciepłym głosem, łagodna gestykulacja i opanowanie. Taka postawa w sytuacji konfliktu może być niezwykle trudna, aczkolwiek można i trzeba ją wytrenować. Jeśli użytkownik widzi,

że bibliotekarz okazuje chęć pomocy, czuje zadowolenie, uspokaja się. W zażegnaniu i łagodzeniu konfliktów zdecydowanie pomaga:

- wykazanie się wysoką kulturą osobistą i uprzejmością;
- zaproponowanie rozwiązania problemu;
- odwrócenie uwagi;
- stanowcze, aczkolwiek uprzejme wypowiedzi;
- czasami żart;
- wyjaśnienie i uzasadnienie swoich racji;
- nie wdawanie się w merytoryczne dyskusje;
- indywidualne podejście.

Od tego, jak w bibliotece będą rozwiązywane konflikty zależy, czy użytkownik będzie zadowolony z biblioteki i nie zrazi się do niej i jaką wyda opinię o bibliotece. Oto przykłady pożądanego zachowania w sytuacjach konfliktu:

- *wzrok nasz nie może wyrażać ironii lub zaciętrzewienia, a jednocześnie nie należy unikać wzroku zdenerwowanej osoby;*
- *nie należy gwałtownie protestować przeciwko wysuwanym zarzutom, rozmówcę należy spokojnie wysłuchać;*
- *nie przerywajmy wypowiedzi;*
- *zniewagi i zaczepki należy ignorować;*
- *należy wykonywać gesty przystępności i zrozumienia;*
- *w żadnym wypadku nie podnośmy głosu, ale także nie mówmy w sposób monotony, ponieważ spór jest często szermierką na siłę głosu i jego ton;*
- *unikajmy takich słów, jak: „kłótnia”, „hałas”, „agresywność” czy „pretensja”, ponieważ mają one negatywny wydźwięk i mogą tylko pogorszyć i tak napiętą sytuację;*
- *rozmówcy należy dać prawo do „ostatniego” słowa, niech ono będzie jego ostatnim wystrzałem i pozostawmy je bez naszego komentarza³.*

Na co dzień w pracy, bibliotekarz powinien wykazywać się zmysłem obserwacji, tak aby móc analizować i przewidywać zachowania użytkownika. Ma to szczególne znaczenie w przypadku kontaktu z czytelnikiem trudnym, pozwala zapobiec sytuacjom konfliktowym czy eskalacji problemu. Elastyczność, spokój i życzliwość w większości przypadków dają pozytywne rezultaty.

³ A. Kleibert: *Trudny czytelnik w Bibliotece Raczyńskich*. „Bibliotheca Nostra Śląski kwartalnik naukowy. Psychologia w bibliotece” 2010, nr 1, s. 70–71.

CZYTELNIK NIEPEŁNOSPRAWNY

Niepełnosprawność jest to zespół różnych ograniczeń funkcjonalnych u ludzi. Ograniczenia te mają negatywny wpływ na funkcjonowanie w społeczeństwie, a wynikają z uszkodzenia zdolności wykonywania jakiejś czynności. Ograniczenia te mogą mieć charakter stały lub przejściowy, całkowity lub częściowy, mogą dotyczyć sfery sensorycznej, fizycznej i psychicznej. Osoby z niepełnosprawnością często nie mogą funkcjonować samodzielnie i wymagają pomocy z zewnątrz.

Według Ustawy z 26 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnieniu osoby niepełnosprawnej, Dz.U., nr 23, poz. 776:

Niepełnosprawną jest osoba, której stan fizyczny lub/i psychiczny trwale lub okresowo utrudnia, ogranicza albo uniemożliwia wypełnianie zadań życiowych i ról społecznych zgodnie z normami prawnymi i społecznymi.

Niepełnosprawność możemy podzielić na pięć kategorii:

- zaburzenia porozumiewania się (trudności uczenia się, zaburzenia mowy);
- odchylenia intelektualne (wybitne uzdolnienia, opóźnienie rozwoju umysłowego);
- wady narządów zmysłów (wady słuchu, wzroku);
- zaburzenia neurologiczne i ortopedyczne (zły stan zdrowia);
- zaburzenia zachowania się.

Pracownicy biblioteki powinni być odpowiednio przygotowani do pracy z tą kategorią użytkowników. Potrzebne są szkolenia w tym zakresie. Najczęstsze problemy pojawiają się na poziomie komunikacji, więc szkolenia mogą np. dotyczyć języka migowego. W kontakcie z takim czytelnikiem ważne jest powtarzanie komunikatów, dokładne tłumaczenie i upewnianie się, co do poprawnego rozumienia. Korzystnie wpływają na dobre samopoczucie użytkownika, odpowiednie warunki zewnętrzne – czasami osobne pomieszczenie, tak aby osoba nie czuła się skrzępowana. Oczywiście wszystkie przystosowania biblioteki do potrzeb osób niepełnosprawnych są bardzo potrzebne, ale niestety nie zawsze możliwe.

BIBLIOTERAPIA JAKO TERAPEUTYCZNA FORMA PRACY BIBLIOTEKARZA

W Encyklopedii współczesnego bibliotekarstwa polskiego biblioterapia to: dział psychologii czytelnictwa, znajdujący się również w sferze zainteresowań medycyny, pedagogiki i socjologii. Zakłada wykorzystanie lektury książek i czasopism dla regeneracji systemu nerwowego i psychiki człowieka chorego. Bada także możliwości profilaktycznego traktowania książki i czytelnictwa w szerszych zbiorowościach społecznych. Obiektem działania biblioterapii są pacjenci szpitali i sanatoriów oraz chorzy indywidualni, przebywający stale w domu. W zakres biblioterapii wchodzi działalność praktyczna w dziedzinie oddziaływania książki w różnych środowiskach społecznych poprzez odpowiedni dobór lektur oraz metod i form pracy z czytelnikami wymagającymi szczególnej opieki.

Etapy procesu biblioterapeutycznego:

1. Samodzielne czytanie, słuchanie lub oglądanie odpowiednio dobranych środków:
 - terapeutycznych (książki, fragmenty utworów, adaptacje filmowe lub teatralne utworów);
 - literackich.
2. Identyfikacja z bohaterami literackimi i przeżycia doznawane podczas kontaktu z:
 - zaleconym dziełem (pozytywne lub negatywne mające na celu uaktywnienie lub wyciszenie);
 - uczestnika biblioterapii.
3. Katharsis – stan psychiczny w trakcie czytania lub po jego zakończeniu, charakteryzujący się odczuciem ulgi, odreagowaniem psychicznych napięć i blokad.
4. Wgląd w siebie samego – przepracowanie, samodzielne lub przy pomocy biblioterapeuty, ważnych osobistych problemów czytającego.
5. Zmiana w postawach lub zachowaniu uczestnika procesu⁴.

W pracy biblioterapeutycznej można posługiwać się nie tylko literaturą, zalecane jest również wspieranie się kinem, teatrem (może to być oglądanie

⁴ A. Figarska: *Biblioterapia*. Radomski Portal Biblioteczny [online], [dostęp: 19.12.2012]. Dostępny w World Wide Web: http://www.portal.bp.radom.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=118:biblioterapia&catid=35:materiay-instruktarzowe&Itemid=55, s. 2.

filmów, spektakli lub inscenizowanie i stosowanie psychodramy), czy zajęciami plastycznymi. Temat rozmów musi być odpowiednio dostosowany do problemu i osoby uczestniczącej w terapii.

Współcześni bibliotekarze mają do czynienia z różnymi grupami czytelników. Czasami są to czytelnicy bardziej wymagający. Biblioterapia jako forma pracy terapeutycznej może pomóc w wielu przypadkach. Kiedy w bibliotece szkolnej pojawia się uczeń zdolny i ambitny, może się okazać, że jest pod wpływem presji otoczenia i potrzebuje odstresowania np. poprzez rozluźniającą, humorystyczną literaturę. Innym razem jest to uczeń z trudnościami w nauce i niezależnie od przyczyn tych problemów bibliotekarz może za pomocą biblioterapii pomóc uwierzyć uczniowi w siebie lub nadrobić zaległości. Uczniowi sprawiającemu trudności wychowawcze lub wycofanemu również może pomóc terapia literaturą. Właściwie dobrana literatura i umiejętnie wykorzystana jest w stanie spełnić funkcje terapeutyczne u osób, które nie radzą sobie z niektórymi emocjami. Biblioterapia może pomóc różnym osobom z różnymi problemami niezależnie od wieku, płci czy stanu. Terapia taka może być potrzebna uczniom, jak już wspomniałam wcześniej, dzieciom z trudnych rodzin, osobom dorosłym na „życiowych zakrętach”, czy osobom starszym i samotnym, osobom niepełnosprawnym. Należy pamiętać, że biblioterapia ma charakter działania terapeutycznego.

PODSUMOWANIE

Psychologia jest nauką niezmiernie potrzebną w bibliotece i samej pracy bibliotekarza. Współczesne czasy cechuje dynamiczność i nieustannie zmieniająca się rzeczywistość. Biblioteka musi sprostać nowym wyzwaniom i zaspokoić potrzeby swoich użytkowników, żeby tak się stało bibliotekarz musi być „wyposażony” w wiedzę psychologiczną. Poznanie tej wiedzy pozwala na takie zorganizowanie środowiska bibliotecznego, aby użytkownik mógł w pełni realizować nie tylko swoje zainteresowania, nie tylko zdobywać wiedzę (dostarczenie odpowiedniej literatury), ale także rozwijać potrzebę samorealizacji i rozwoju osobowości. Relacje z innymi, jaką stwarza przestrzeń społeczna biblioteki są bardzo szczególne. Problemy, z jakimi styka się bibliotekarz są bardzo różne. Poznanie i rozszyfrowanie ich pomoże w przeprowadzeniu kompetentnej rozmowy i stworzeniu przyjaznej

atmosfery. Współczesna biblioteka musi dbać o swój wizerunek, aby ten był profesjonalny. Właściwe funkcjonowanie instytucji, ale także prawidłowe postrzeganie przez otoczenie, wymaga znajomości psychologii. Dlatego tak ważne są treści psychologiczne w kształceniu bibliotekarzy już na poziomie nauczania akademickiego, ale również poprzez wszelkiego rodzaju kursy i szkolenia organizowane już dla pracowników bibliotek, a prowadzone przez zawodowych trenerów.

BIBLIOGRAFIA

1. Aronson E., Wilson T. D., Akert R. M.: *Psychologia społeczna. Serce i umysł*. Poznań 1997.
2. Bogacz-Grzybowska H.: *Rola biblioteki szkolnej w pracy dydaktyczno-wychowawczej*. „Wiadomości, Głosy, Rozmowy o Szkole” 2001, nr 3, s. 17–18.
3. Drzewiecki M.: *Biblioteki szkolne u progu nowego stulecia. Tendencje w świecie – bariery w Polsce*. „Biblioteka w Szkole” 1995, nr 3, s. 35.
4. McCombs B. L., Pope J. E.: *Uczeń trudny: jak skłonić go do nauki*. Warszawa 1997.
5. Molcho S.: *Mowa ciała*. Warszawa 1998.
6. Figarska A.: *Biblioterapia*. Radomski Portal Biblioteczny [online], [dostęp: 19.12.2012]. Dostępny w World Wide Web: http://www.portal.bp.radom.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=118:biblioterapia&catid=35:materia_yinstruktarzowe&Itemid=55.
7. Ilg F. L., Ames L. B., Baker S. M.: *Rozwój psychiczny dziecka od 0 do 10 lat. Poradnik dla rodziców, psychologów i lekarzy*. Gdańsk 2007.
8. Ippoldt L.: *Biblioterapia w kształceniu i pracy bibliotekarza*. „Konspekt” Kraków 2004 [online], [dostęp: 19.12.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.wsp.krakow.pl/konspekt/19/ippoldt.html>.
9. Jaskowska B.: *Wypalenie zawodowe w środowisku bibliotekarskim*. „Bibliotheca Nostra Śląski kwartalnik naukowy. Psychologia w bibliotece” 2010, nr 1, s. 46–59.
10. Kleibert A.: *Trudny czytelnik w Bibliotece Raczyńskich*. „Bibliotheca Nostra Śląski kwartalnik naukowy. Psychologia w bibliotece” 2010, nr 1, s. 60–71.
11. Koptys E.: *Współdziałanie pracowników biblioteki w celu zakupu usługi sieciowego dostępu do baz w świetle psychologii pracy*. „Bibliotheca Nostra Śląski kwartalnik naukowy. Psychologia w bibliotece” 2010, nr 1, s. 36–45.
12. Król-Fijewska M.: *Stanowczo, łagodnie, bez lęku czyli 13 wykładów o asertywności*. Warszawa 1992.
13. Krzeszewska A.: *Pracuję z trudnym czytelnikiem*. „Biblioteka w Szkole” 1999, nr 9, s. 14.
14. Ossowski R.: *Biblioterapia niepełnosprawnych*. „Bibliotekarz” 1991, nr 1, s. 17–20.

15. Ratyńska-Olechnowska K.: *Wizerunek współczesnego bibliotekarza szkolnego a oczekiwania użytkowników informacji* [online], [dostęp: 20.12.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.bibliotekapedagogiczna.lubsko.pl/krycha.htm>.
16. Sipa U.: *Osobowość nauczyciela bibliotekarza w pracy z czytelnikiem* [online], [dostęp: 20.12.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.profesor.pl/publikacja,17788,Referaty,Osobowoscnauczycielabibliotekarzawpracyzczytelnikiem>.
17. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich: *Kodeks Etyki Bibliotekarza i Pracownika Informacji* [online], [dostęp: 20.12.2012]. Dostępny w World Wide Web: http://bib.oss.wroc.pl/sbp/kodeks_etyki.html.
18. Wajda A.: *Metodyka i organizacja czytelnictwa*. Warszawa 1983.
19. Wojciechowska M.: *Kompetencje zawodowe bibliotekarzy. Metody i badania*. „Bibliotheca Nostra Śląski kwartalnik naukowy. Psychologia w bibliotece” 2010, nr 1, s. 25–35.
20. Wojciechowski J.: *Czytelnictwo*. Kraków 2000.
21. Zimbardo P. G.: *Psychologia i życie*. Warszawa 1999.
22. Żmigrodzki Z., red.: *Bibliotekarstwo*. Warszawa 1998.

ABSTRAKT

Biblioteka stanowi ważną instytucję kultury we współczesnej rzeczywistości. Zawód bibliotekarza wymaga szczególnych predyspozycji. Powinny go cechować umiejętności: obserwacji psychologicznej, poznawania zainteresowań oraz intelektualnych potrzeb czytelników a przede wszystkim nawiązywania kontaktów z użytkownikami bibliotek. Dlatego bardzo ważne jest aby bibliotekarz stale się doskonalił i posiadał wiedzę z dziedziny psychologii, która pozwoli mu rozwijać takie cechy jak: zdolności organizacyjne, umiejętność obserwacji, umiejętność rozwiązywania trudności, cierpliwość i opanowanie i wiele, wiele innych, które pomogą mu wyznaczyć zakres i cel niezbędnych działań oraz ustalić ich kolejność.

ABSTRACT

Modern library is an important institution of culture. The library profession requires specific predispositions and skills, including: psychological observation, getting knowledge of interests and intellectual needs of the users, and first of all – making contacts with the users. A librarian needs permanent lifelong learning and psychological knowledge, indispensable for development of professional skills, like organization, observation, problem – and conflict-solving, patience, self-control, and many others.

MAŁGORZATA KISIŁOWSKA

ZAANGAŻOWANIE BIBLIOTEK PUBLICZNYCH W KSZTAŁTOWANIE ZDROWEGO STYLU ŻYCIA

Dbłość o zdrowie należy do najważniejszych wartości współczesnej kultury świata zachodniego. Czy teza ta jest prawdziwa? W ujęciu deklaratywnym z pewnością tak. Media stosunkowo często zajmują się tą problematyką – bądź wobec sezonowych zagrożeń zachorowań lub urazów (grypa, złamania kończyn, borelioza, ryzyka związane z oparzeniami słonecznymi czy kąpielą w miejscach nieznanymi), bądź zachęcając do aktywności fizycznej, zdrowego odżywiania się i badań profilaktycznych, bądź wreszcie analizując stan fizyczny lub psychiczny osób znanych i popularnych. Na polu dbłości o zdrowie aktywne są organizacje pozarządowe, prowadzące działalność na rzecz profilaktyki czy leczenia poszczególnych typów schorzeń. Gdyby jednak każdy z nas zapytał siebie samego o różne formy własnej aktywności prozdrowotnej... zawsze może być lepiej, zawsze nad czymś jeszcze można popracować.

Problematyka zdrowia publicznego, czyli stanu zdrowia danej populacji (zazwyczaj mieszkańców danego kraju, regionu ponadnarodowego), jest przedmiotem działania wielu organizacji międzynarodowych i agend krajowych. Politykę zdrowotną w skali globalnej koordynuje Światowa Organizacja Zdrowia, jako agenda Organizacji Narodów Zjednoczonych. Określa ona podstawowe cele, jakie rządy poszczególnych państw powinny realizować, dbając o poprawę i utrzymanie dobrego stanu zdrowia populacji. Aktualnie są to tzw. „milenijne cele rozwojowe” (ang. *Millennium Development Goals*), które dotyczą podstawowych problemów zdrowotnych i ze zdrowiem związanych, takich jak: epidemia HIV/AIDS, zdrowie

i bezpieczeństwo niemowląt i ich matek, dostęp do edukacji, ubóstwo i epidemia głodu¹. WHO koordynuje prace w tym zakresie poprzez swoje biura regionalne w Europie, obu Amerykach, Afryce, regionie śródziemnomorskim, południowo-wschodniej Azji i zachodnim Pacyfiku². Praca na szczeblu regionalnym dotyczy nie tylko realizacji celów ogólnych, ale też rozwiązywania lokalnych problemów zdrowotnych, np. chorób specyficznych dla danego obszaru klimatycznego. Dane na temat stanu zdrowia publicznego poszczególnych populacji są gromadzone w regionalnych i globalnych bazach danych, stanowią podstawę raportów okresowych oraz decyzji dotyczących przyszłej polityki resortowej.

Podobne zainteresowanie zdrowiem publicznym na bliższym nam obszarze możemy zaobserwować w zasobach informacyjnych i dokumentach deklaracyjnych Unii Europejskiej. W dokumencie strategicznym UE w zakresie zdrowia na lata 2008–2013³, mowa jest m.in. o konieczności dbania o zdrowie oraz o partnerskim traktowaniu pacjentów. Unijny portal Zdrowie-UE⁴ pozwala (co prawda: wytrwałemu i znającemu języki obce) użytkownikowi dotrzeć nie tylko do podstawowych informacji o tym, co jest ważne w dbałości o ciało i umysł w poszczególnych grupach wiekowych, ale również do narzędzi badawczych, zestawień statystycznych, podsumowań, grafów ilustrujących wartości poszczególnych wskaźników w krajach regionu itp.

Niewątpliwie więc zdrowy styl życia jest obecnie ważny – np. z powodów ekonomicznych (koszty opieki, zwłaszcza w stanach ciężkich i chorobach przewlekłych), a przez to promowany jako jeden z elementów kultury społeczeństw zachodnich, także w kulturze popularnej, choćby przez negatywne przedstawianie bohaterów o zdrowie niedbających.

¹ World Health Organization: *Millennium Development Goals*. 2012 [online], [dostęp: 18.10.2012]. Dostępny w World Wide Web: http://www.who.int/topics/millennium_development_goals/en/.

² Zob. M. Kisilowska: *Zasoby informacyjne ośrodków regionalnych Światowej Organizacji Zdrowia*. W: Sosińska-Kalata B., Chuchro E., Daszewski W., red.: *Informacja w sieci. Problemy, metody, technologie*. Warszawa 2006, s. 83–97.

³ Dyrekcja Generalna ds. Zdrowia i Konsumentów: *Razem dla zdrowia. Strategiczne podejście dla UE na lata 2008–2013*. 2012 [online], [dostęp: 18.10.2012]. Dostępny w World Wide Web: http://ec.europa.eu/health-eu/doc/whitepaper_en.pdf.

⁴ Komisja Europejska: *Zdrowie – UE*. 2012 [online], [dostęp: 19.10.2012]. Dostępny w World Wide Web: http://ec.europa.eu/health-eu/index_pl.htm.

Jeżeli uznamy tezę zawartą w pierwszym zdaniu tego tekstu za prawdziwą, a jednocześnie odwołamy się do faktu, że biblioteki należą do kluczowych instytucji kultury, wówczas pojawia się pytanie – na ile problematyka zdrowotna jest uwzględniana w podstawowej działalności bibliotek publicznych: gromadzeniu i udostępnianiu zbiorów oraz innych formach upowszechniania kultury i aktywności w środowisku lokalnym? Jako nieuniknione jawi się pytanie o rolę, potencjał i zaangażowanie bibliotek publicznych w kształtowanie zdrowego stylu życia. Misyjność jej działań odczytuje się co prawda zazwyczaj w kontekście kultury (interpretowanej przede wszystkim przez pryzmat dzieł sztuki) i edukacji, ale tendencje do podkreślania jej integrującej i edukacyjnej roli w środowiskach lokalnych zachęcają do interpretacji szerszych, obejmujących również życie obywatelskie czy dbałość o zdrowie mieszkańców.

Czy więc tematyka zdrowotna jest obecna w zbiorach i działalności bibliotek publicznych? Jeśli tak, to w jakim natężeniu, zakresie? Czy łatwo dotrzeć do tego rodzaju informacji? Spróbujmy najpierw przyjrzeć się doświadczeniom zagranicznym w tym zakresie.

Susan Murray⁵ zwróciła uwagę na związek zainteresowania społeczeństwa amerykańskiego sprawami zdrowia, narastającego wraz z rozwojem ruchu feministycznego w latach 70. i 80. XX w. W 1990 r. na przykład w bibliotekach publicznych kanadyjskiej prowincji Ontario, pytania użytkowników dotyczące kwestii zdrowotnych stanowiły 5–10% wszystkich zapytań⁶. W 2007 r. Amerykanie szukający informacji zdrowotnych korzystali co prawda głównie z Internetu (58%), ale część z nich szukała pomocy także w bibliotekach publicznych (13%)⁷. Badania opinii społecznej z 2010 r.⁸ wskazywały nie tyle na rolę zasobów bibliotecznych, co rolę bibliotekarzy jako

⁵ S. Murray: *Consumer health information services in public libraries in Canada and the US*. „Journal of the Canadian Health Libraries Association” 2008, nr 29, s. 141–143.

⁶ J. G. Marshall, C. Sowards, E. L. Dilworth: *Health information services in Ontario public libraries*. „Canadian Library Journal” 1991, vol. 48, nr 1, s. 37–44. Cyt. za: S. Murray, op. cit., s. 141.

⁷ PEW Internet & American Life Project: *How people use the internet, libraries, and government agencies when they need help*. 2007 [online], [dostęp: 16.10.2012]. Dostępny w World Wide Web: http://www.pewinternet.org/pdfs/Pew_UI_LibrariesReport.pdf. Cyt. za: S. Murray, op. cit.

⁸ L. Rainie: *Online health seeking. How social networks can be healing communities*. Pew Internet & American Life Project 2010 [online], [dostęp: 16.10.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.pewinternet.org/Search.aspx?q=libraries%20AND%20health>.

ważnych uczestników sieci (społecznych, informacyjnych), wiarygodnych w dostarczaniu odpowiedzi na zadawane przez internautów pytania, jako autorów i dostawców produktów i usług informacyjnych (także dotyczących zdrowia).

Badania dotyczące korzystania z informacji zdrowotnej w bibliotekach publicznych, prowadzone do przełomu XX i XXI wieku, pozwalają na przyjęcie następujących wniosków⁹:

- użytkownicy uważają informację zdrowotną, uzyskiwaną w bibliotekach, za wiarygodną i mającą wpływ na podejmowane przez nich decyzje dotyczące leczenia,
- większość informacji zdrowotnej dostępnej w wersji drukowanej lub elektronicznej jest napisana w formie niezrozumiałej dla „zwykłego czytelnika”,
- biblioteki publiczne są ważnymi źródłami informacji zdrowotnej dla pacjentów,
- a przykłady dobrych praktyk w tym zakresie warte są rozpowszechniania,
- pacjenci zyskają lepszy dostęp do informacji zdrowotnej, jeśli jej udostępnianie będzie przedmiotem działania ponadlokalnego: sieci, konsorcjów itp.,
- usługi powszechnie dostępnej informacji zdrowotnej są coraz częściej realizowane przez biblioteki specjalne (szpitalne, akademickie, naukowe, w USA – The National Library of Medicine).

Te wnioski są jednocześnie wskazówkami dla bibliotekarstwa publicznego – zachętą do wykorzystania swoistego kredytu społecznego przy projektowaniu i udostępnianiu usług informacyjnych dotyczących zdrowia, które będą nie tylko (choć przede wszystkim) wiarygodne, ale również zrozumiałe dla tzw. przeciętnego użytkownika.

Sami bibliotekarze dostrzegają też problemy w realizacji tego typu usług: trudności w komunikacji i brak przygotowania (po obu stronach, np. nieznamość terminologii), brak odpowiednich źródeł w zasobach własnych lub

⁹ American Association for the Advancement of Science: *The challenge for providing consumer health information services in public libraries. Healthy People 2010 Library Initiative* [online], [dostęp: 16.10.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://ehrweb.aaas.org/PDF/ChallengePublicLibraries.pdf>.

dostępu do nich, obawy przed udzieleniem niewłaściwej (potencjalnie – zagrożającej zdrowiu) informacji¹⁰. Ważnym problemem są oczywiście trudności ekonomiczne. O ile władze stanowe USA finansowały przez pewien czas programy informacji zdrowotnej, o tyle w dobie kryzysu wiele środków na ten cel obcięto. Oto kilka przykładów takiej sytuacji.

New York Public Library¹¹ prowadziła do ok. 2007 r. HealthInfo Service, deklarując chęć zapewnienia mieszkańcom łatwego dostępu do wiarygodnej informacji zdrowotnej. Odwiedzających witrynę zachęcała do krytycznej analizy źródeł i skonsultowania zdobytej wiedzy z przedstawicielem opieki zdrowotnej. Usługa obejmowała tematyczny dostęp do zbiorów, spotkania, katalog wiarygodnych zasobów internetowych (tu m.in. schorzenia wywołane wypadkami 11.09.2001, HIV/AIDS, zdrowie dzieci, młodzieży, kobiet, mężczyzn, osób starszych, medycyna alternatywna, przygotowanie do sytuacji kryzysowych, placówki służby zdrowia, informacja zdrowotna w językach obcych, zdrowe odżywianie, słowniki medyczne, badania naukowe w zakresie nauk o zdrowiu), informacje na temat dostępu do placówek służby zdrowia, działania leków, medycyny niekonwencjonalnej, diety i żywienia.

Usługa ta została jednak zlikwidowana, obecnie tematyka zdrowotna poruszana bywa na blogu bibliotecznym. Blog ma charakter ogólny, ale użytkownik ma możliwość wybrać posty tematyczne, w tym przypadku wybór z indeksu wyrażenia „health and medicine” daje¹² w odpowiedzi 46 postów odpowiadających temu zagadnieniu, opublikowanych od listopada 2007 roku. Są one bardzo zróżnicowane – dotyczą placówek opieki (szpitali różnych typów), noworocznych postanowień, oferty miasta dla osób starszych, zdrowego odżywiania się, ćwiczeń umysłu, ciąży, choroby Alzheimera, nowotworu piersi, ofert pracy i szkoleń w opiece zdrowotnej i wielu innych. Bramka tematyczna do zasobów internetowych pozostała, ale trudniej ją znaleźć. Wieloetapowa ścieżka dostępu obejmuje¹³: *NYPL > Research > Find Books, DVDs & More > NYPL Recommendations > Best of the Web > Community*

¹⁰ Zob. S. Murray, op. cit., s. 142.

¹¹ *The New York Public Library*. 2012 [online], [dostęp: 04.10.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.nypl.org>.

¹² *The New York Public Library: Blog*. 2012 [online], [dostęp: 04.10.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.nypl.org/blog/subject/571?page=3>.

¹³ Stan na 04.10.2012.

information i dopiero tu pojawia się Health z dostępem do 109 polecanych grup, zebranych w kategorii: choroba Alzheimera, rak, choroby i problemy zdrowotne, przemoc domowa/ toksyczne relacje, pomoc telefoniczna, ubezpieczenia zdrowotne, HIV/AIDS, hospicja, LGTBH¹⁴, pomoc zdrowotna dla ubogich, zdrowie psychiczne, miejskie informatory zdrowotne (głównie dotyczące 11.09.2001), seniorzy. Biblioteka oferuje dostęp do 24 artykułów i baz danych z zakresu zdrowia i medycyny, w tym m.in. do Medline i MedlinePlus¹⁵ oraz New York Online Access to Health¹⁶. W placówkach organizowane są także różne zajęcia, informacje o nich łatwo wyszukać, wybierając kategorię Health, Fitness & Wellness.

Podobne zmiany zaszły w Toronto Public Library¹⁷. Do 2009 roku oferowała ona dostęp do The Consumer Health Information Service¹⁸, będącego częścią Ontario Health Promotion Resources System, finansowanego przez Ontario Ministry of Health Promotion. Serwis zawierał przewodniki po wybranych zasobach tematycznych biblioteki, listę bezpłatnych pomocowych linii telefonicznych, katalog wiarygodnych zasobów internetowych, informacje o prowadzonych szkoleniach i spotkaniach, a osobno także materiały dla bibliotekarzy: zestawienia bibliograficzne, wybór symboli z DDC oraz haseł przedmiotowych, katalog czasopism, krótki przewodnik po podstawowych tytułach w tym zakresie. Został zamknięty z powodów finansowych. Obecnie biblioteka prowadzi Health and Wellness Blog¹⁹ oraz wikipedię Health Information²⁰ pozostającą w gestii Business, Science & Technology Department.

¹⁴ Lesbian, Gay, Transgender, Bisexual & HIV-Affected.

¹⁵ National Library of Medicine: *Medline Plus*. 2012 [online], [dostęp: 18.10.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.nlm.nih.gov/medlineplus/>.

¹⁶ New York Online Access to Health. B.d. [online], [dostęp: 04.10.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.noah-health.org/>.

¹⁷ Toronto Public Library. 2012 [online], [dostęp: 04.10.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.torontopubliclibrary.ca/>.

¹⁸ Toronto Public Library: *Closure of the Consumer Health Information Service*. 2009 [online], [dostęp: 04.10.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://torontopubliclibrary.typepad.com/health-and-wellness/2009/05/closure-of-the-consumer-health-information-service.html>.

¹⁹ Toronto Public Library: *Health and wellness blog*. 2012 [online], [dostęp: 13.12.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://torontopubliclibrary.typepad.com/health-and-wellness/>.

²⁰ Toronto Public Library: *Health information*. 2010 [online], [dostęp: 04.10.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://chis.wikidot.com/start>.

Jej zakres i konstrukcja stanowią odzwierciedlenie wcześniejszego serwisu. Natomiast blog (osobny, nie tylko posty tematyczne – jak ma to miejsce w Nowym Jorku), prowadzony od września 2008 r., również zawiera zróżnicowane tematycznie wpisy. Według listy bocznej, dotyczą one promocji zdrowia, informacji zdrowotnej, odżywiania, chorób i problemów zdrowotnych, w tym szczególnie nowotworów, astmy, zdrowia psychicznego. Większość z nich zaopatrzona jest w linki kierujące czytelnika do fachowych, wiarygodnych źródeł, zawierających bardziej szczegółowe informacje. Biblioteka prowadzi również katalog Articles & Online Research, z kategorią Health & Medicine, dostępny jednak po zalogowaniu, oraz katalog stron internetowych Recommended Websites, z kategorią Health Topics from A to Z, z którego można korzystać przeglądając alfabetycznie linki (1399 wg stanu na 04.10.2012) bądź pogrupować je według wieku, języka, etapu edukacji. Bloga o tematyce zdrowotnej²¹ prowadzi też od października 2008 r. kanadyjska Kitchener Public Library²².

The Seattle Public Library²³ w zakładce *Library Collection > Articles & Research > Health & Medicine* udostępnia linki do witryn podmiotów związanych z realizacją opieki zdrowotnej, jak też do wiarygodnych sieciowych amerykańskich zasobów informacyjnych, typu MedlinePlus lub Nutrition.gov. Zarejestrowani użytkownicy mogą korzystać ze zbiorów własnych i baz danych w Health & Wellness Resource Center. Australijska City of Perth Library²⁴ również udostępnia tylko swoim czytelnikom zbiory własne i sieciowe w serwisie Health & Wellness Online Database.

Sieć bibliotek w szkockim Glasgow²⁵ oferuje 2 zakładki tematyczne: *Glasgow life > Libraries > Books and Reading > Health matters* oraz *Glasgow life > Libraries > Books and Reading > Healthy Reading*. Ta pierwsza prezentuje

²¹ Kitchener Public Library: *HealthLink*. 2012 [online], [dostęp: 16.10.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://kplhealthlink.blogspot.com/>.

²² Kitchener Public Library. 2012 [online], [dostęp: 16.10.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.kpl.org/>.

²³ The Seattle Public Library. 2012 [online], [dostęp: 11.10.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.spl.org>.

²⁴ The City of Perth Library. 2012 [online], [dostęp: 11.10.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.cityofperth.wa.gov.au>.

²⁵ Glasgow Life: Libraries. 2010 [online], [dostęp: 11.10.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.glasgowlife.org.uk/libraries/Pages/home.aspx>.

zasoby biblioteczne o tematyce zdrowotnej – książki, broszury, płyty CD i DVD, dotyczące problemów psychologicznych, takich jak depresja, samoocena, stres, ale również innych. Kolekcja Healthy Reading składa się z różnego rodzaju poradników pomocnych dla osób dotkniętych lekkimi schorzeniami psychicznymi. Innym przykładem mniejszej placówki może być London Public Library (ale London w Kalifornii, nie stolica Wielkiej Brytanii), również mająca w zakładce *London Public Library > Life > Health and Wellness*²⁶ wyodrębnione następujące treści zdrowotne:

- zestaw linków tematycznych do zasobów internetowych w trzech grupach: medycyna alternatywna, lokalny system opieki zdrowotnej oraz zdrowie psychiczne,
- informacje o zbiorach własnych biblioteki w tym zakresie,
- informacje o spotkaniach/wydarzeniach tematycznych organizowanych przez bibliotekę,
- linki do programów/placówek dostępnych w społeczności lokalnej,
- zestaw linków do portali ogólnozdrowotnych.

Biblioteki publiczne w Holandii²⁷ zaobserwowały znaczące zainteresowanie tematyką zdrowotną swoich użytkowników – z pytaniami tego rodzaju zgłaszało się ok. 55% osób. W związku z tym w kilku placówkach przeszkolono bibliotekarzy i utworzono Health Information Points, w oparciu o materiały własne i zasoby elektroniczne. Wspólnie z resortem zdrowia organizowane są szkolenia dotyczące różnych systemów informacji zdrowotnej, nawiązywane i utrzymywane kontakty z placówkami podstawowej opieki zdrowotnej, lekarzami, organizacjami pacjentów (wymiana informacji lub współpraca przy tworzeniu elektronicznych źródeł wiedzy). Ponadto biblioteki na bieżąco analizują użyteczność materiałów informacyjnych, a pytania wymagające szczegółowych i specjalistycznych odpowiedzi przekazują do innych wiarygodnych źródeł, także instytucjonalnych. Gotowość obsługi tego typu potrzeb informacyjnych pojawiła się w związku ze zmianą podejścia do pacjenta w samej opiece zdrowotnej – poszanowaniem ich praw,

²⁶ The London Public Library: *Health and Wellness*. 2012 [online], [dostęp: 04.10.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.londonpubliclibrary.ca/life/health>.

²⁷ Zob. np. S. Hindal: *Health information in public libraries in the Netherlands*. "Scandinavian Public Library Quarterly" 2004, vol. 37, nr 2 [online], [dostęp: 11.10.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://slq.nu/?article=health-information-in-public-libraries-in-the-netherlands>.

udziałem w procesach decyzyjnych dotyczących diagnozy i leczenia. Do pełnienia takich ról potrzebne jest jednak przygotowanie informacyjne.

Polskim bibliotekom publicznym tematy zdrowotne są nieobce, choć udowodnienie tego twierdzenia na podstawie ich oferty sieciowej mogłoby sprawiać trudności. Kiedy w 2008 r. zrobiłam przegląd tematycznych zasobów sieciowych udostępnianych na witrynach wojewódzkich bibliotek publicznych²⁸, zdrowie było tam reprezentowane w nikłym stopniu i przez różnej jakości źródła (trudno było jednak wówczas znaleźć wiarygodny polski portal informacji zdrowotnej). W drugiej połowie 2012 r. już właściwie żadna z tych placówek nie oferuje ani własnej zakładki tematycznej, ani linków do witryn lub portali zdrowotnych. Skromnym wyjątkiem jest tu Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Olsztynie, proponująca skorzystanie z bramki tematycznej Intute. Bramka była projektem ciekawym i wartościowym, ale z powodów ekonomicznych została zamknięta w lipcu 2011 r. – być może wkrótce zniknie również spośród źródeł polecanych przez księżnicę olsztyńską.

Podobnie niezadowolające są poszukiwania oferty zdrowotnej na stronach bibliotek szkolnych. Polska należy do krajów uczestniczących w europejskim projekcie Szkół dla Zdrowia (Schools for Health in Europe²⁹). Szkoła promująca zdrowie – zgodnie z przyjętą definicją – tworzy warunki i podejmuje działania, które sprzyjają: dobremu samopoczuciu społeczności szkolnej, podejmowaniu przez jej członków działań na rzecz zdrowia własnego i innych ludzi oraz tworzenia zdrowego środowiska³⁰. Warunkami włączenia do tej sieci są m.in. aktywność na rzecz promocji zdrowia w szkole i środowisku oraz aktywność i twórcze zaangażowanie w realizację edukacji zdrowotnej³¹.

²⁸ M. Kisilowska: *Health information literacy. Biblioteki na zdrowie!* W: M. Kocójowa, red.: *Biblioteka: klucz do sukcesu użytkowników*. Kraków 2008, s. 225-232 [online], [dostęp: 18.10.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://skryba.inib.uj.edu.pl/wydawnictwa/e05/kisilowska-n.pdf>.

²⁹ Schools for Health in Europe. B.d. [online], [dostęp: 11.10.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.schoolsforhealth.eu/>.

³⁰ Ośrodek Rozwoju Edukacji: *Koncepcja Szkoły Promującej Zdrowie*. 2011 [online], [dostęp: 11.10.2012]. Dostępny w World Wide Web: http://www.ore.edu.pl/strona-ore/index.php?option=com_content&view=article&id=250&Itemid=967.

³¹ Ośrodek Rozwoju Edukacji: *Kryteria przynależności szkoły do Wojewódzkiej Sieci Szkół Promujących Zdrowie*. 2010 [online], [dostęp: 11.10.2012]. Dostępny w World Wide Web: http://www.ore.edu.pl/strona-ore/index.php?option=com_content&view=article&id=257&Itemid=970.

Elementy związane z informacją zdrowotną są przedmiotem oceny uczestników programu „Szkoły Promujące Zdrowie”. M.in. w ankiecie nauczycielskiej oraz arkuszu oceny realizacji edukacji zdrowotnej znajduje się pytanie o dostępność informacji dotyczącej realizacji edukacji zdrowotnej, z wyjaśnieniem w przypisie: W bibliotece szkolnej znajdują się przydatne publikacje, materiały, programy związane z edukacją zdrowotną. W szkole jest miejsce, gdzie można uzyskać informacje z zakresu edukacji zdrowotnej, np. skrzynka pytań, gazetka ścienna, strona internetowa³². Niestety, analiza wybranych spośród listy dostępnej na stronie ORE szkół posiadających Krajowy Certyfikat SZPZ wykazała z jednej strony brak obecności biblioteki (bibliotekarza) w akcjach prozdrowotnych realizowanych przez te placówki (na podstawie ich stron internetowych), z drugiej – nieobecność tematyki zdrowotnej w zakładkach bibliotek szkolnych.

Tymczasem przykłady praktyk innych państw zawierają również „doniesienia biblioteczne”. I tak na przykład na Wyspach Kanaryjskich biblioteka oferuje wsparcie biblioterapeutyczne, poprzez dobór lektur rozwijających pozytywną samoocenę i wzmacniających poczucie własnej wartości³³. Działania prozdrowotne, także w przekazie pośrednim, bywają ukryte w programach kształcenia różnych przedmiotów oraz w ofercie biblioteki szkolnej – tak jest np. w Grecji³⁴.

W krótkich badaniach obejmujących placówki szkolne spoza tego programu, przeprowadzonych w roku 2008³⁵, również nie stwierdzono wielu

³² B. Wojnarowska: *Zasady i narzędzia do autoewaluacji w szkole promującej zdrowie*. B.d., b.m. W: Ośrodek Rozwoju Edukacji: *Narzędzia do autoewaluacji*. 2010 [online], [dostęp: 11.10.2012]. Dostępny w World Wide Web: http://www.ore.edu.pl/strona-ore/index.php?option=com_content&view=article&id=258&Itemid=971.

³³ *Health promotion through school setting. Case study: Spain*. W: *First conference of the European Network of Health Promoting Schools „The Health Promoting School – an investment in education, health and democracy”*. Thessaloniki-Halkidiki, Greece, 1–5.05.1997. Case study. 1997, s. 49–50 [online], [dostęp: 11.10.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.schoolsforhealth.eu/upload/CasestudybookFirstConferenceoftheENHPS.pdf>.

³⁴ K. Sokou: *Management and organizational change in the health promoting schools – democracy in the health promoting schools. Case study: Greece*. W: *First conference...*, s. 61–62.

³⁵ M. Kisilowska: *Udział bibliotek szkolnych w kształceniu kompetencji zdrowotnych dzieci i młodzieży*. W: E. B. Zybert, D. Grabowska, red.: *Książka, biblioteka, informacja w kręgu kultury i edukacji*. Warszawa 2008, s. 262–272.

pozytywnych przykładów udostępniania zasobów lub linków do nich przez biblioteki szkół różnego szczebla. Ewentualne znalezione przykłady pozytywne dotyczyły przede wszystkim odesłań do źródeł o charakterze psychologiczno-psychiatrycznym. W roku 2012 w tych samych placówkach nie ma już żadnych zestawień linków tematycznych.

Kolejną podjętą przeze mnie próbą badawczą było sprawdzenie stanu zbiorów własnych wybranych bibliotek publicznych pod kątem obecności w nich dokumentów dotyczących zdrowia i choroby. Do analizy wybrałam 16 placówek miejskich (ewentualnie dużych dzielnicowych lub „wojewódzkich i miejskich” – jeżeli w danym mieście funkcjonuje biblioteka z takim statusem) z miast wojewódzkich. Są to: Książnica Podlaska w Białymstoku, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Gdańsku, Miejska Biblioteka Publiczna w Katowicach, Miejska Biblioteka Publiczna w Kielcach, Śródmiejska Biblioteka Publiczna w Krakowie, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Lublinie, Biblioteka Publiczna Dzielnicy Śródmieście w Łodzi, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Olsztynie, Miejska Biblioteka Publiczna w Opolu, Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Rzeszowie, Książnica Pomorska w Szczecinie, Książnica Kopernikańska w Toruniu, Biblioteka Publiczna Dzielnicy Śródmieście w Warszawie, Miejska Biblioteka Publiczna we Wrocławiu oraz Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Zielonej Górze. Badanie przeprowadzono w październiku 2012 r.

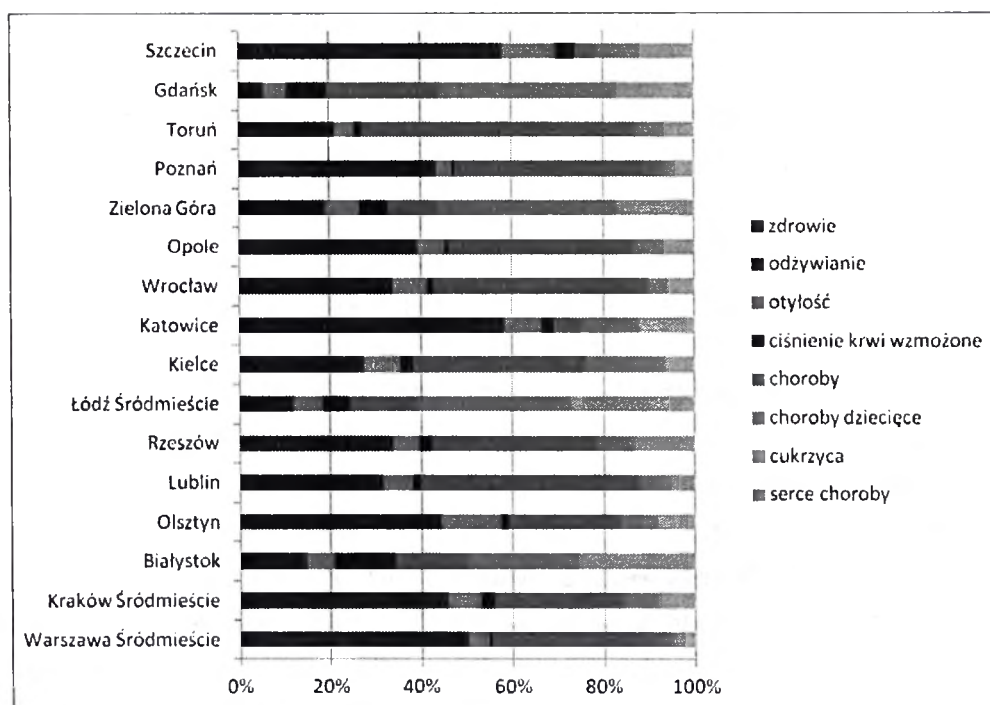
Moim celem było sprawdzenie, czy publikacje o takiej tematyce są obecne w zbiorach bibliotecznych, ewentualnie w jakim stosunku do innych popularnych zagadnień. Po zapoznaniu się z wynikami wyszukiwania „okołodrowotnego” w katalogu KARO zrezygnowałam z badania zasobów bibliotek wojewódzkich, ze względu na dominujące w nich teksty o profilu naukowym, co – moim zdaniem – zniekształcałoby uzyskiwany obraz, jako że nie każdy użytkownik posiada kompetencje do korzystania z takich materiałów. Obiektem moich poszukiwań były raczej publikacje popularno-naukowe i poradnikowe.

Do przeszukiwania przedmiotowego katalogów OPAC wybrałam 8 wyrażeń wyszukiwawczych: zdrowie, choroby, choroby dziecięce, odżywianie, otyłość, cukrzyca, ciśnienie krwi wzmożone³⁶ oraz serce – choroby. Ich dobór

³⁶ Termin z języka hasel przedmiotowych sugerowany zamiast określenia „nadciśnienie”.

wynikał z prostoty skojarzenia (zdrowie – choroba) oraz najczęstszych problemów zdrowotnych dotyczących współczesne społeczeństwo rozwinięte. Zestawienie uzyskanych wyników dostępne jest na Wykresie 1.

Wykres 1. Wyniki przeszukiwania katalogów OPAC wybranych bibliotek publicznych wg 8 wyrażen wyszukiwawczych.



Źródło: badania własne.

Jak wynika z tego zestawienia, najprostszy (i jednocześnie najbardziej ogólny) termin „zdrowie” nie jest zazwyczaj używany w charakterystykach informacyjno-wyszukiwawczych dokumentów. Można zakładać, że nie pojawia się także w pytaniach użytkowników – te wiążą się zapewne albo z konkretnymi problemami zdrowotnymi, albo działaniami profilaktycznymi (np. aktywność fizyczna, unikanie używek). Znacznie częściej do opisu rzeczowego stosuje się termin „choroby”. Trzeba jednak zaznaczyć, że zazwyczaj nie jest on jedynym charakteryzującym zawartość treściową dokumentu. Niemal równie wiele jest w zbiorach bibliotecznych książek na temat odżywiania (właściwego – zdrowego odżywiania, różnego typu diet itp.). Ta proporcja może moim zdaniem stanowić dobrą ilustrację narastającego zainteresowania dbałością nie tylko o zdrowie, ale również (przede wszystkim?) o wygląd zewnętrzny. Ta ostatnia postawa stanowi

cechę charakterystyczną kultury (na danym etapie chronologicznym, ale również w ujęciu terytorialnym) rozpoznawaną od wielu już lat. Potwierdzeniem dominacji wyglądu nad zdrowiem w zainteresowaniach dotyczących odżywiania jest fakt, że proporcjonalnie niewiele publikacji opisano hasłem „otyłość”, które sugeruje problemy z utrzymaniem lub zmniejszeniem wagi, jak też potrzebę leczenia w tym zakresie.

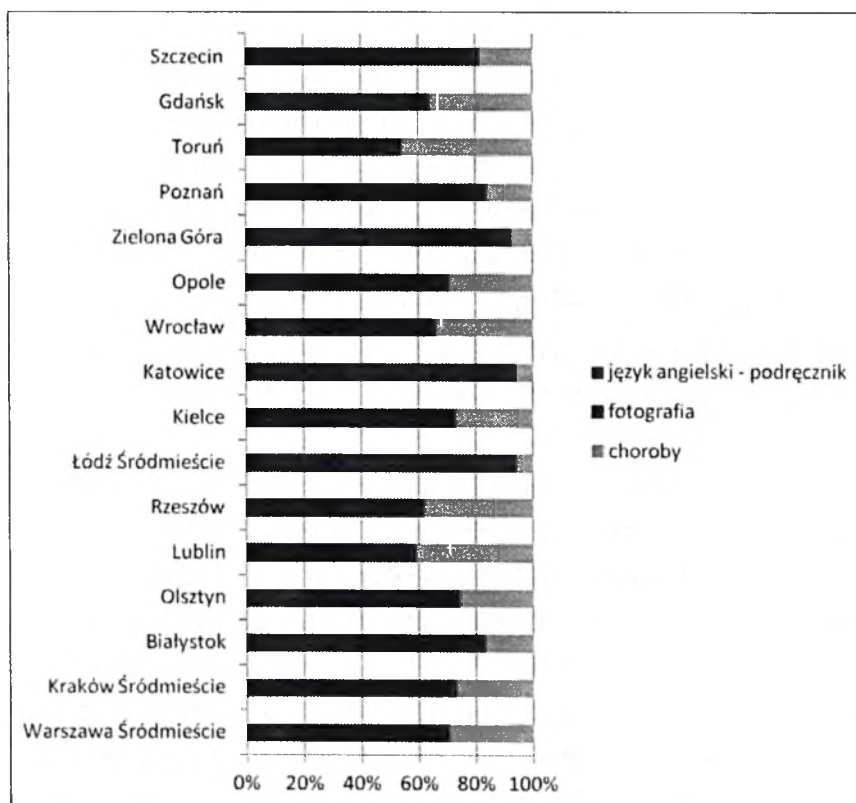
Dość znaczną grupę zbiorów stanowią te dotyczące chorób dziecięcych – zwłaszcza w bibliotekach Zielonej Góry, Gdańska, Łodzi i Białegostoku. To znów wydaje się być oczywiste ze względu na okresowe (w kontekście całego życia), ale intensywne zainteresowanie tą tematyką użytkowników z konkretnej grupy wiekowej. Pozostałe trzy analizowane terminy: „cukrzyca”, „serce – choroby” oraz „ciśnienie krwi wzmożone” mają zdecydowanie niższe wyniki, ale też znacznie węższy zakres.

Dla porównania przeprowadziłam badanie uzupełniające dotyczące proporcji ilościowych zbiorów opisanych w tych samych OPACach terminami „język angielski – podręcznik” oraz „fotografia” (zob. Wykres 2). Wybór ten był próbą porównania proporcji tematyki zdrowotnej (czy raczej: chorobowej) do innych zagadnień – z jednej strony równie ważnych dla sprawnego funkcjonowania w nowoczesnym społeczeństwie (nauka języka angielskiego), z drugiej – typowego reprezentanta współczesnych zainteresowań (fotografia).

Na podstawie Wykresu 2. można postawić hipotezę, że publikacje na temat zdrowia lub choroby są obecne w zbiorach bibliotecznych w ilości proporcjonalnej do zgłaszanych zainteresowań użytkowników, w kontekście dostępności innych typów literatury. Hipoteza ta wymaga oczywiście osobnych, szczegółowych badań ilościowych i jakościowych w obrębie samego zasobu, jak i w kontakcie z bibliotekarzami i czytelnikami. Uzyskane proporcje mają charakter zaledwie sygnałny, wymagający skorygowania – np. hasłem „fotografia” opisane są nie tylko materiały edukacyjne czy popularnonaukowe służące rozwojowi zainteresowań tego typu, ale również albumy (o bardzo różnej tematyce). Natomiast hasło „choroby” de facto wykorzystywano do opisu wszystkich publikacji tego typu, a więc także tych, które na Wykresie 1. znajdują się również w kategoriach specjalistycznych (np. opisanych terminem „cukrzyca”). Zastosowane w badaniu terminy nie są więc rozłączne, przez co uzyskany obraz nie daje precyzyjnego wglądu

w treściową charakterystykę przedmiotowych zbiorów bibliotecznych, a jedynie ilustruje pewne proporcje w tychże oraz dobór terminów w procesach opracowania rzeczowego. Nie było również moim celem porównywanie wybranych bibliotek – ze względu na odmienność funkcji, wielkości zbiorów, warunków pracy, wreszcie charakterystyki obsługiwanej społeczności. Chodziło mi raczej o pokazanie pewnego zagadnienia, charakterystycznego dla współczesnej kultury krajów rozwiniętych, oraz jego odzwierciedlenia w zasobach bibliotecznych, co może stanowić punkt wyjścia do dalszych, szczegółowych badań bibliotekoznawczych.

Wykres 2. Proporcje zasobów bibliotecznych dotyczących chorób i wybranych innych tematów.



Źródło: badania własne.

Pozostaje jeszcze zwrócić uwagę na fakt, że działalność bibliotek nie zamyka się dziś na bezpośredniej pracy z dokumentem. W znacznym stopniu zawiera w sobie także ofertę różnego rodzaju aktywności, proponowanych czytelnikom w różnych grupach wiekowych: spotkań, dyskusji, pokazów, klubów itp. Jak wspomniano przy prezentacji bibliotek zagranicznych, tematyka

zdrowotna może być także przedmiotem takich działań. Czy tak się dzieje? Poniższe informacje zaczerpnięto z witryn internetowych badanych bibliotek, co stanowi tylko jedno z kilku źródeł danych na temat ich aktywności. Nie można więc powiedzieć, że przykłady te stanowią wyczerpującą ofertę, ani stwierdzić z absolutną pewnością, że poza wymienionymi nic więcej w tym obszarze się nie dzieje.

Wśród analizowanych placówek znaleziono (na ich stronach internetowych) kilka przykładów oferty prozdrowotnej zrealizowanej bądź planowanej do końca 2012 r. W Śródmiejskiej Bibliotece Publicznej w Krakowie są to spotkania dla dzieci o charakterze biblioterapeutycznym (np. o emocjach) i edukacyjnym (poznajemy warzywa i owoce), a także cykl „Z nami bezpieczniej”. Odbyły się również zajęcia dla dorosłych, dotyczące zdrowego odżywiania. W Książnicy Podlaskiej odbywały się wykłady terapeuty – specjalisty ds. uzależnień oraz wystawa plakatów o tematyce antynarkotykowej. Dla dzieci prowadzono zajęcia sprawnościowe, warsztaty kanapkowe, na temat zdrowego żywienia i dogoterapii. Miejska Biblioteka Publiczna w Olsztynie organizowała aktywny (rowerowy) wypoczynek niedzielny. Profilaktyka uzależnień, zasady fair play w życiu i w sporcie to tematy warsztatów terapeutycznych i psychologicznych w Miejskiej Bibliotece Publicznej Łódź-Śródmieście. Tam również odbywają się spotkania koła diabetyków czy warsztaty psychologiczne pt. „Jak sobie radzić w obliczu stalkingu”. Dzieciom proponowano m.in. warsztaty zajęciowe nt. jedzenia owoców i warzyw, poszanowania środowiska naturalnego, profilaktyki uzależnień. Zdrowie odżywianie było również przedmiotem dyskusji w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Katowicach. Z kolei w Opolu zwracano uwagę na umiejętność odpoczynku i relaksacji (dla dzieci i dorosłych) oraz wykorzystanie leczniczego oddziaływania roślin (Aloes – pradawne panaceum). W Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Gdańsku spotkania w 2012 r. dotyczyły m.in. redukcji stresu i cukrzycy.

Powyższe wyniki można skonfrontować z danymi uzyskanymi w badaniach realizowanych na zlecenie Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego. W ankiecie z 2012 r.³⁷ przeprowadzonej wśród mieszkańców małych miejsco-

³⁷ H. Borowski: *Co robimy w bibliotekach i co dzięki temu zyskujemy. Raport z badania mieszkańców wsi i miast do 20 tysięcy mieszkańców*. Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego; Pracownia Badań i Innowacji Społecznych „Stocznia”, 2012 [online], [dostęp: 22.10.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://frsi.org.pl/>

wości, a dotyczącej korzyści płynących z korzystania z bibliotek, tematykę zdrowotną umieszczono wśród korzyści związanych z tzw. praktyką życia codziennego, odczuwanych przez 42% badanych. Stricte o sprawach zdrowotnych wspomniało 14% respondentów, w znakomitej większości były to kobiety w średnim wieku. Ankieterzy pytali m.in. o szukanie informacji o chorobach i problemach zdrowotnych (12%), o lekach (6%), lekarzach (4%), placówkach opieki zdrowotnej (4%), o zdrowym stylu życia (8%), a także o udział w spotkaniach tematycznych organizowanych przez bibliotekę (4%), przeglądanie stron internetowych dotyczących ćwiczeń fizycznych (3%) oraz aktywność na „zdrowotnych” forach dyskusyjnych (1%)³⁸. W analogicznym badaniu³⁹ 11% użytkowników korzystających z komputerów bibliotecznych wskazało na szukanie w Internecie źródeł informacji na temat zdrowia i zdrowego stylu życia.

Szczególnie warta uwagi jest deklaracja dyrektorów placówek biorących udział w Programie Rozwoju Bibliotek, że spotkania dotyczące tematów zdrowotnych cieszyły się dużym zainteresowaniem. Najczęściej zapraszanymi ekspertami były osoby związane z medycyną – lekarze, pielęgniarki, ratownicy medyczni. Spotkania z nimi zorganizowały 42 biblioteki [na 382 badanych – przyp. M.K.]. Drugą najczęściej zapraszaną grupą byli specjaliści od zdrowia i urody – w tym głównie dietetycy (34 wskazania). Nieco rzadziej do bibliotek zapraszani byli psychologowie lub pedagodzy (28 wskazań). Dane te pokazują, że biblioteki nadążając za nowymi trendami, starają się zapewniać swoim użytkownikom dostęp do najbardziej aktualnej wiedzy dotyczącej szeroko pojętego zdrowego życia, zarówno w sferze fizycznej (dieta, zdrowe odżywianie, fitness, dbanie o wygląd), jak i duchowej (psychologia, emocje, dbanie o relacje międzyludzkie)⁴⁰. Ta informacja, w kon-

raport-co-robimy-w-bibliotekach-i-co-dzieki-temu-zyskujemy//; zob. też: Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego: *Po co Polakom biblioteki? Raport po trzech latach działania Programu Rozwoju Bibliotek*. FRISI; Pracownia Badań i Innowacji Społecznych „Stocznia”, 2012 [online], [dostęp: 22.10.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://frsi.org.pl/po-co-polakom-biblioteki/>.

³⁸ Tamże, s. 41–42.

³⁹ H. Borowski: *Co robimy na komputerach w bibliotece i co z tego mamy? Badania użytkowników komputerów dostarczonych w ramach Programu Rozwoju Bibliotek (maj 2012)*. Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego, 2012 [online], [dostęp: 22.10.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://frsi.org.pl/raport-co-robimy-na-komputerach-w-bibliotece-i-co-z-tego-mamy/>.

⁴⁰ T. Zając, Ł. Krzyżanowska, K. J. Olesińska: *Biblioteki oczami ich dyrektorów. Raport z badania dyrektorów bibliotek biorących udział w Programie Rozwoju Bibliotek*. Fundacja Rozwoju

tekście niezbyt obszernej ani zróżnicowanej oferty analizowanych bibliotek, może być interpretowana dwojako. Być może placówki, których witryny przeglądałam, nie uczestniczą w PRB (co można zweryfikować), ewentualnie – oferta jest faktycznie bogata, nie wszystkie propozycje spotkań są jednak publikowane na stronie internetowej. Doświadczenie kontaktów z bibliotekami potwierdzaoby tę drugą hipotezę.

Przeгляд oferty wybranych bibliotek publicznych pozwala więc wyciągnąć następujące wnioski:

- biblioteki publiczne gromadzą zbiory o tematyce zdrowotnej: zarówno związane z profilaktyką, jak i postępowaniem np. w przypadku chorób przewlekłych,
- organizują również spotkania, warsztaty, wykłady itp. dotyczące spraw zdrowia fizycznego i psychicznego, dla dorosłych, dzieci lub młodzieży,
- nie prowadzą jednak na swoich witrynach katalogu linków do internetowych zasobów informacji zdrowotnej,
- natomiast użytkownicy dość chętnie korzystają z bibliotek publicznych jako źródła informacji o zdrowiu – czy to z ich zbiorów własnych, czy innych form upowszechniania wiedzy⁴¹.

Tematyka zdrowotna, biorąc pod uwagę obecny stan rozwoju i zdrowia populacji oraz oczekiwania ze opieki zdrowotnej, powinna zyskiwać na znaczeniu i popularności. Duże oczekiwania, wspomagane kompetencjami informacyjnymi użytkowników, mogą pozytywnie wpływać na jakość internetowych źródeł informacji w tym zakresie. W związku z tym można zakładać, że zagadnienia z tej grupy (bardzo przecież zróżnicowanej) będą stałym elementem zapytań czytelników, a biblioteki publiczne będą mogły je realizować w oparciu o wiarygodne źródła. Wiarygodność tę można szczególnie wzmocnić własnym przykładem dbałości o zdrowie, jakim jest choćby organizowany od 2011 r. ogólnopolski wiosenny rajd rowerowy „Odjazdowy Bibliotekarz”⁴².

Spółeczeństwa Informacyjnego, 2012 [online], [dostęp: 22.10.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://frsi.org.pl/raport-biblioteki-oczami-ich-dyktorow/>.

⁴¹ W kontekście permanentnego kryzysu polskiej ochrony zdrowia poszukiwanie informacji zdrowotnej „na własną rękę” wydaje się rozwiązaniem oczywistym, nie budzącym zdziwienia.

⁴² Bibliosfera: *Odjazdowy Bibliotekarz*. 2012 [online], [dostęp: 18.10.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://odjazdowybibliotekarz.pl/>.

BIBLIOGRAFIA

1. American Association for the Advancement of Science: *The challenge for providing consumer health information services in public libraries. Healthy People 2010 Library Initiative* [online]. Dostępny w World Wide Web: <http://ehrweb.aaas.org/PDF/ChallengePubLibraries.pdf>.
2. Borowski H.: *Co robimy na komputerach w bibliotece i co z tego mamy? Badania użytkowników komputerów dostarczonych w ramach Programu Rozwoju Bibliotek (maj 2012)*. Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego, 2012 [online]. Dostępny w World Wide Web: <http://frsi.org.pl/raport-co-robimy-na-komputerach-w-bibliotece-i-co-z-tego-mamy/>.
3. Borowski H.: *Co robimy w bibliotekach i co dzięki temu zyskujemy. Raport z badania mieszkańców wsi i miast do 20 tysięcy mieszkańców*. Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego; Pracownia Badań i Innowacji Społecznych „Stocznia”, 2012 [online]. Dostępny w World Wide Web: <http://frsi.org.pl/raport-co-robimy-w-bibliotekach-i-co-dzieki-temu-zyskujemy/>.
4. Dyrekcja Generalna ds. Zdrowia i Konsumentów: *Razem dla zdrowia. Strategiczne podejście dla UE na lata 2008–2013*. 2012 [online]. Dostępny w World Wide Web: http://ec.europa.eu/health-eu/doc/whitepaper_en.pdf.
5. *First conference of the European Network of Health Promoting Schools „The Health Promoting School – an investment in education, health and democracy”*. Thessaloniki-Halkidiki, Greece, 1–5.05.1997. Case study. 1997, s. 49–50 [online]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.schoolsforhealth.eu/upload/CasestudybookFirstConferenceoftheENHPS.pdf>.
6. Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego: *Po co Polakom biblioteki? Raport po trzech latach działania Programu Rozwoju Bibliotek*. FRISI; Pracownia Badań i Innowacji Społecznych „Stocznia”, 2012 [online]. Dostępny w World Wide Web: <http://frsi.org.pl/po-co-polakom-biblioteki/>.
7. Glasgow Life: Libraries. 2010 [online]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.glasgowlife.org.uk/libraries/Pages/home.aspx>.
8. Hindal S.: *Health information in public libraries in the Netherlands*. „Scandinavian Public Library Quarterly” 2004, vol. 37, nr 2 [online]. Dostępny w World Wide Web: <http://slq.nu/?article=health-information-in-public-libraries-in-the-netherlands>.
9. Kisilowska M.: *Health information literacy. Biblioteki na zdrowie!* W: M. Kocójowa, red.: *Biblioteka: klucz do sukcesu użytkowników*. Kraków 2008, s. 225–232 [online]. Dostępny w World Wide Web: <http://skryba.inib.uj.edu.pl/wydawnictwa/e05/kisilowska-n.pdf>.

10. Kisilowska M.: *Udział bibliotek szkolnych w kształceniu kompetencji zdrowotnych dzieci i młodzieży*. W: Zybert E. B., Grabowska D., red.: *Książka, biblioteka, informacja w kręgu kultury i edukacji*. Warszawa 2008, s. 262–272.
11. Kisilowska M.: *Zasoby informacyjne ośrodków regionalnych Światowej Organizacji Zdrowia*. W: Sosińska-Kalata B., Chuchro E., Daszewski W., red.: *Informacja w sieci. Problemy, metody, technologie*. Warszawa 2006, s. 83–97.
12. Kitchener Public Library: HealthLink. 2012 [online]. Dostępny w World Wide Web: <http://kplhealthlink.blogspot.com/>.
13. Marshall J. G., Sowards C., Dilworth E. L.: *Health information services in Ontario public libraries*. „Canadian Library Journal” 1991, vol. 48, nr 1, s. 37–44.
14. Murray S.: *Consumer health information services in public libraries in Canada and the us*. „Journal of the Canadian Health Libraries Association” 2008, nr 29, s. 141–143.
15. National Library of Medicine: *Medline Plus*. 2012 [online]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.nlm.nih.gov/medlineplus/>.
16. New York Online Access to Health. B.d. [online]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.noah-health.org/>.
17. Odjazdowy Bibliotekarz. 2012 [online]. Dostępny w World Wide Web: <http://odjazdowybibliotekarz.pl/>.
18. Ośrodek Rozwoju Edukacji: *Koncepcja Szkoły Promującej Zdrowie*. 2011 [online]. Dostępny w World Wide Web: http://www.ore.edu.pl/strona-ore/index.php?option=com_content&view=article&id=250&Itemid=967.
19. PEW Internet & American Life Project: *How people use the internet, libraries, and government agencies when they need help*. 2007 [online]. Dostępny w World Wide Web: http://www.pewinternet.org/pdfs/Pew_UI_LibrariesReport.pdf.
20. Rainie L.: *Online health seeking. How social networks can be healing communities*. *Pew Internet & American Life Project 2010* [online]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.pewinternet.org/Search.aspx?q=libraries%20AND%20health>.
21. Schools for Health in Europe. B.d. [online]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.schoolsforhealth.eu/>.
22. *The City of Perth Library*. 2012 [online]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.cityofperth.wa.gov.au>.
23. *The London Public Library: Health and Wellness*. 2012 [online]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.londonpubliclibrary.ca/life/health>.
24. *The New York Public Library*. 2012 [online]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.nypl.org>.

25. The Seattle Public Library. 2012 [online]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.spl.org>.
26. Toronto Public Library. 2012 [online]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.torontopubliclibrary.ca/>.
27. World Health Organization: *Millennium Development Goals*. 2012 [online]. Dostępny w World Wide Web: http://www.who.int/topics/millennium_development_goals/en/.
28. Zając T., Krzyżanowska Ł., Olesińska K. J.: *Biblioteki oczami ich dyrektorów. Raport z badania dyrektorów bibliotek biorących udział w Programie Rozwoju Bibliotek*. Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego, 2012 [online]. Dostępny w World Wide Web: <http://frsi.org.pl/raport-biblioteki-oczami-ich-dyrektorow/>.

ABSTRAKT

Zdrowy styl życia jest w krajach rozwiniętych intensywnie promowany. Lepsze zdrowie oznacza niższe koszty opieki społecznej i sprawniejsze kształtowanie kapitału społecznego. Działania podejmowane w tym zakresie w skali krajowej i międzynarodowej koncentrują się na edukacji pacjentów i zwiększaniu ich kompetencji w zakresie podejmowania decyzji dotyczących ich zdrowia. Można powiedzieć, że zdrowie stało się elementem nowoczesnej kultury i stylu życia. Pojawia się więc pytanie – czy biblioteki publiczne, jako instytucje kultury, mają potencjał (zasoby, usługi itp.) w zakresie promocji zdrowego stylu życia? W artykule przedstawiono wyniki badań wybranych katalogów bibliotecznych pod kątem dostępności literatury związanej ze zdrowiem i chorobą. Stanowią one ilustrację dla wniosków dotyczących wspomnianego potencjału bibliotek.

ABSTRACT

Healthy living is widely promoted in developed the societies. The better health means the less costs for health care, and more effective development of social capital. National and international activities in this field assume education of patients as partners in decision-making processes concerning their health status. Health has also become an element of modern culture and lifestyle. The question arises – whether public libraries, as institutions of culture, have potential (resources or services) required for promoting healthy living? The author searched selected OPACs for a few health/illness topics, to illustrate this potential and formulate conclusions for further activities.

JAN F. NOSOWICZ

EDUKACJA REGIONALNA W ZMIENIAJĄCEJ SIĘ (INTER)KULTURZE

Nowe czasy w każdej dziedzinie wymagają nowego typu działań. Można nawet zaryzykować tezę, że właśnie inicjatywy edukacyjne, związane z najbardziej dynamicznie rozwijającymi się ścieżkami współczesnej cywilizacji, wymagają szczególnej innowacyjności i elastyczności. Edukacja młodzieży nie może tu być wyjątkiem. Konteksty działań profesjonalistów w dziedzinie informacji zmieniają się w naszej epoce w zawrotnym tempie. Pomyśły, które jeszcze rok temu wydawały się być jedynie wizją z pogranicza science fiction, dzisiaj są wdrażane stosunkowo szeroko, a za rok staną się standardem¹.

Jednym z symptomów owych „nowych czasów” jest stały wzrost aktywności i znaczenia organizacji pozarządowych, „społeczeństwa informacyjnego”. Proces ten jest nierozłącznie związany z demokratyzacją życia publicznego (czy ogólniej społecznego). Przebudzenie się lokalnej pamięci jest jednym z ciekawszych zjawisk we współczesnym myśleniu o przeszłości w Polsce, podobnie jak ożywienie społeczności miejscowych jest jednym z ważniejszych procesów zachodzących w kraju².

Można jednak mieć wrażenie, że środowiska lokalne w Polsce nie rozpoznały jeszcze możliwości i szans wykorzystania wiedzy o swoim regionie do kształcenia młodzieży szkolnej. Co prawda wykorzystanie Internetu i innych narzędzi nowoczesnych technologii ułatwia mieszkańcom obszarów

¹ D. Kuźmina, J. F. Nosowicz: *Nazwy miejscowe jako źródło informacji o regionie*. W: *Славянские языки и культуры в современном мире. Труды и материалы*. Москва 2012, s. 386.

² M. Kula: *Pomniki mniej polityczne*. „Uniwersytet Warszawski” 2011, nr 3 (53), s. 46.

wiejskich dostęp do informacji, a także aktywnych form uczestnictwa w kulturze, jednak wiedza naszej młodzieży o swojej „małej ojczyźnie” jest czasami żenująco niska.

Omówienie roli i miejsca edukacji regionalnej w dzisiejszej rzeczywistości należałoby poprzedzić chociażby najogólniejszym zarysem polsko-europejskich związków kulturowych. Te drugie, bowiem tworzą nie tylko ogólne tło dla tych pierwszych, ale i wpływają na ich treści. Polsko-europejskie związki kulturowe skłaniają do uwzględniania kilku wątków tematycznych: ewolucji związków polsko-zachodnioeuropejskich, wiedzy Polaków o Zachodniej Europie, wiedzy Europejczyków (tych szczególnie z Europy Zachodniej) o Polsce, obrazu Zachodniej Europy w edukacji polskiej, obrazu Polski w edukacji zachodnioeuropejskiej, wpływu związków kulturowych na edukację.

Ewolucja edukacji regionalnej jest szczególnym przejawem ewolucji rozległego fenomenu wzajemnego przenikania treści kulturowych między społeczeństwami, zarówno na gruncie niezliczonych kontaktów między jednostkami ludzkimi, jak i różnorodnych stosunków instytucjonalnych. Owe przenikanie treści kulturowych między społeczeństwami może napotkać na opory wynikające z naturalnej niechęci do tego, co obce i nowe, z drugiej zaś strony może jednak mieć miejsce dzięki skłanianiu się ludzi do aprobowanych wartości.

W rezultacie dwustronnego przenikania wartości kulturowych między różnymi społeczeństwami, kształtują się przynajmniej dwa obrazy, bliższe lub dalsze od rzeczywistości. W naszym przypadku polski obraz europejskości i europejski obraz polskości. Obrazy te podlegają ewolucji, ponieważ zależą od wielu zmiennych czynników, również wzajemnego oddziaływania na siebie. Konfrontacja różnych obrazów tego, jak dwa społeczeństwa oglądają siebie nawzajem, może prowadzić do obustronnych recepcji pewnych treści kulturowych. Najczęściej jednak objawiają się niedostatki wzajemności, gdy kultura jednego z nich silniej oddziałuje na drugą, jednocześnie nie poddając się jej wpływom. Ewolucja związków kulturowych brutalnie obnaża niedostatki, a w wypadku stosunków polsko-zachodnioeuropejskich, nawet nierzadko całkowity brak wzajemności. Liczne są przykłady przenikania treści kultury zachodnioeuropejskiej do kultury polskiej, aż po granice jej uwielbienia; nieliczne są – jeśli w ogóle można o nich mówić – przenikania

odwrotne, nigdy nie nabierające (z wyjątkiem Kresów Wschodnich) cech polonizacji³.

Europa Zachodnia była ziemią obiecaną dla emigrantów z Europy Wschodniej, którzy byli zdolni do przejęcia panującego w niej kultu pracy, dynamizmu przedsiębiorczości i demokracji w różnych jej przejawach. Stawała się natomiast miejscem gorzkich rozczarowań dla tych, którzy nie byli w stanie otrząsnąć się z przywar narodowych. Dla zbuntowanych przeciw zniewoleniu totalitarnemu przybyszów z państw komunistycznych Europa Zachodnia była ucieleśnieniem kraju wolności, poszanowania praw człowieka i obywatela. Jednocząca się Europa, jako federacja wolnych narodów, była też kuszącym wzorem ustrojowym, chociaż, jak szybko się okazało, nie dla wszystkich.

Wiedza Polaków o pozostałej Europie zawsze niewspółmiernie wyrastała ponad poziom wiedzy Europejczyków o Polsce. Wynikało to zapewne z wielu przyczyn, ale chyba główną rolę odgrywały przy tym treści programowe edukacji. Państwo mniejsze i słabsze podchodzi z dużym respektem do znajomości spraw państw o dużym potencjale gospodarczym, naukowym i uznanej w świecie kulturze. Dzisiaj dzięki edukacji i mass-mediom Polacy na ogół wiedzą, że fundamenty społeczeństw przeważającej części państw Europy Zachodniej wsparły się na myśli liberalizmu. Składają się nań głównie wartości: wolność, równość, indywidualizm, prawo własności prywatnej, zmiany niosące postęp społeczny, elastyczne określanie zakresu i roli władzy państwowej. Wszystkie one oparte są na założeniach prawnonaturalnych, przenikniętych racjonalno-empirycznym pragmatyzmem. Zostały one uwzględnione w prawodawstwie europejskim i utrwalone w europejskiej tradycji politycznej. Tworzą kanony europeizmu jako szczególnej wiary wnoszącej, w przekonaniu jej wyznawców, oryginalne treści do najwybitniejszych osiągnięć myśli i praktyki demokratycznej. Należą do kanonów „wolnego świata”, kreującego wzorcowy model „wolnego społeczeństwa”, zamieszkałego przez „wolnych obywateli”, decydujących w „wolnych wyborach” w „wolny sposób” o swoim „wolnym losie”. Kanon równości jawi się tam głównie jako równość szans dla wszystkich obywateli. Kierunki

³ J.F. Nosowicz, M. Pietrzak: *Kultura ojczysta czy obca. W: Autochtoniczne mniejszości na pograniczach a ich stosunki z odseparowanym etnosem macierzystym*. Pod red. S. Jackiewicza. Białystok 2009, s. 26.

zmian społecznych określa tam najszerszej pojmowana gra sił na względnie wolnym rynku: dobór wartości, idei, celów. Europejski liberalizm zachęca do odchodzenia od tego, co wsteczne do tego, co postępowe.

Szeroko znana jest prawda mieszkańców Europy Zachodniej o dużym znaczeniu edukacji w kształtowaniu wizerunku współczesnego człowieka. Znana jest również globalna nieufność do wszelkich przejawów autorytaryzmu, komunizmu i totalitaryzmu. To ten dzisiejszy Europejczyk przedkłada aktywność nad biernością. To prawda, że jest on europocentryczny, własne wartości wynosząc ponad cudze. To prawda, że refleksyjność podporządkowuje pragmatyzmowi. To prawda również, że stale nękają go niepokoje, wynikające z uporczywego dążenia do pomnażania swego bogactwa i potęgi politycznej, uznawanych za najważniejsze miary awansu społecznego i sukcesu życiowego. Wartości liberalizmu i cechy typowego obywatela bogatej i zadufanej w siebie Zachodniej Europy, jako źródła spektakularnych sukcesów tej części naszego globu, daleko przeniknęły poza jego granice za pośrednictwem bardziej spontanicznych niż zorganizowanych procesów europeizacji. Są również obecne w świadomości i mentalności polskiej, w edukacji, niekiedy w nasyceniu mogącym uzasadnić troskę o zachowanie rodzimych wartości kulturowych.

Wiedza Europejczyków o Polsce jest na ogół nadzwyczaj uboga, nawet na tle ogólnego obrazu naszego kraju na świecie. Zajmuje ona zupełnie marginalne miejsce w europejskich programach edukacyjnych, jak wiadomo kształtowanych autonomicznie w każdym z poszczególnych państw. W treściach tej edukacji przewijają się tu i ówdzie zarówno rysy rzeczywistego obrazu Polaków, jak i stereotypów ich dotyczących.

Samo zjawisko «stereotypu» jest obiektem badań nie tylko w pracach lingwistów, lecz również socjologów, etnografów, kognitologów, psychologów, etnopsycholingwistów. Przedstawiciele każdej z wymienionych nauk wydzielają w stereotypie te jego właściwości, które oni zauważają z pozycji swojego zakresu badań. Najczęściej mówi się o stereotypach narodowych, czyli naszych wyobrażeniach dotyczących innych narodów. Tworzenie stereotypów jest naturalną ludzką skłonnością i takiemu upraszczaniu przekazu podlegają wszelkie ludzkie wyobrażenia o otaczającym nas świecie, zarówno przyrody, jak i społeczeństwa. Zazwyczaj oparte są na niepełnej lub fałszywej wiedzy o świecie, utrwalonej przez tradycję i, niestety, ciężko podlegającej

zmianom. Są badacze, którzy doszukują się w stereotypach swego rodzaju „ziarna prawdy”. J. Lyons⁴ uważa, że stereotyp jest charakterystyczny dla świadomości i języka przedstawiciela kultury, jest on swego rodzaju sednem kultury, jej jaskrawym przedstawicielem i dlatego jest podstawą osobowości w dialogu kultur.

W europejskiej szkole badaczy przedmiotu przyjęto się jednak traktować uprzedzenia jako zjawiska negatywne. Mamy tu bowiem do czynienia z negatywną postawą, niechęcią lub dyskryminowaniem. Niektórzy uważają, że w przypadkach ekstremalnych może to prowadzić do ludobójstwa. Np. aby rząd mógł wywołać wojnę, jeśli nie istnieje negatywny stereotyp obywateli kraju atakowanego, władze często inicjują kampanię public relations w celu powstania tego negatywnego stereotypu. Kampania taka jest znana jako demonizacja.

Powstawania i tworzenia się cech narodowych etnografowie i socjologowie poszukują w historii narodu, jego sposobie życia. Najczęściej jest tzw. **stereotyp etniczny** (etnokulturowy), odnoszący się swoją treścią do grup etnicznych (innych narodów lub mniejszości narodowych). Są to obiegowe pojęcia o całym narodzie, które przenoszone są na każdego jego przedstawiciela. Np.: niemiecka rzetelność, chińskie ceremonie, afrykański temperament, zapalczliwość Włochów, upór Finów, powolność Estończyków, polska elegancja⁵.

Musimy także przezwyciężyć różne narodowe stereotypy, które przeszkadzają w zbliżeniu narodów. Potrzebna jest wzajemna wiedza o sobie. U Włochów zabrania się mówić w towarzystwie na temat trzech „S”: sex, soldi (‘pieniądze’), successo (‘kariera’). O jedzeniu najczęściej mówią Francuzi. Z kolei komplementy najczęściej wygłaszają Rosjanie, Niemcy na ogół panegiryzują tylko kobiety, a Finowie bardzo rzadko posługują się komplementami. W Polsce nie wypada rozmawiać o wieku kobiet. U Anglików natomiast, nie daj Boże zapytać się: ile on zarabia⁶.

Wiele narodów posiada swego rodzaju symbole etniczne (kimono – u Japończyków, spódnica w kratkę – u Szkotów, samowar – u Rosjan itp.),

⁴ J. Lyons: *Wstęp do językoznawstwa*. Warszawa 1975, s. 133.

⁵ Н. Мечковская: *Общее языкознание. Структурная и социальная типология языков*. Минск 2000, s. 20.

⁶ I. Lewandowska, J. F. Nosowicz: *Komunikacja interkulturowa a stereotypy narodowe*. W: *W dialogu języków i kultur*. T. 4. Warszawa 2012, s. 20.

charakterystyczne rodzaje potraw (owsianka – u Anglików, barszcz – u Ukraińców, kapuśniak [właściwie tzw. щи] i kasza – u Rosjan, makaron – u Włochów, ślimaki i żaby – u Francuzów itd.).

Odpowiednio dla każdej grupy etnicznej są również właściwe tylko dla niej cechy charakteru: przedsiębiorczość – u Amerykanów, racjonalność – u Niemców, emocjonalność – u Włochów itp. Wg N. Mieczkowskiej: поляки – это французы Славянщины, чехи – славянские немцы⁷.

Stereotypy narodowe w codziennej świadomości wyodrębniają zwykle w charakterze różnych narodów jedną, dwie cechy: np.: Anglicy – flegmatyczni, powściągliwi, sztywni; Niemcy – punktualni, pracowici; Szkoci – skąpi; Francuzi – zjadacze żab. Niemcy mówią – dużo pracować, aby dużo zarobić, a Francuzi – mało pracować, a dużo zarobić, u Polaków jeszcze do niedawna popularne było „powiedzonko”: czy się stoi, czy się leży – dwa patyki się należy. Powiedzenie: praca nie zając, nie ucieknie, często ma zastosowanie w życiu.

Wiadomo, że Słowianie tradycyjnie przyjmowani są na Zachodzie jako szczególnie, niepodobni do innych narodów, a wśród Słowian to właśnie Rosjanie pozostają najbardziej niezrozumiałymi i zagadkowymi. Winston Churchill kiedyś powiedział, że Rosja – to zagadka wewnątrz łamigłówki, zawinięta w tajemnicę. Rosjanin jest często kojarzony ze szczerością, sentymentalnością, nieodpowiedzialnością i niepraktycznością. Polak – z gościnnością, bałaganem, „słomianym ogniem”, pijaństwem.

Najbardziej popularnym źródłem stereotypowych pojęć o narodowych charakterach są tak zwane międzynarodowe anegdoty, to jest dykteryjki, zbudowane na szablonowej fabule: przedstawiciele różnych narodowości, dostawszy się w jedną i tę samą sytuację, reagują na nią różnie, zgodnie z tymi cechami ich narodowego charakteru, które przypisuje im się w kraju powstania anegdoty.

Niestety żyjemy w świecie stereotypów, narzuconych nam przez kulturę. Całokształt myślowych przesądów narodu znany jest każdemu jego przedstawicielowi. Stereotypami są, na przykład, wyrażenia, w których przedstawiciel wiejskiej chłopskiej kultury powie o jasnej, księżycowej nocy: jasno jest

⁷ Н. Мечковская: *Общее языкознание. Структурная и социальная типология языков*. Минск 2000, s. 133.

tak, że można szyć, podczas gdy mieszkaniec miasta w tej typowej sytuacji powie: jasno jest tak, że można czytać. Podobne szablony wykorzystywane są przez nosicieli języka w standardowych sytuacjach obcowania. Przy czym dominującym w stereotypie może stać się praktycznie każda, a nie tylko logicznie podstawowa cecha. Czasami są też stereotypy, które opierają się na obiektywnych, nie stronniczych obserwacjach rzeczywistego zachowania, mogą być one dokładne i użyteczne. Np.: Japończycy często kłaniają się, kiedy spotykają kogoś, Żydzi w USA lubią bajgle.

Omawiając uwarunkowania rozwoju edukacji regionalnej, nie sposób pominąć odniesienia ich do określonego wymiaru lokalnego. Zabieg ten pozwala na stworzenie panoramy kulturalnej danego regionu. Zależność ta świadczy o tym, że nierozłącznym elementem kultury jest miejsce jej rozwoju. Dlatego też mówiąc o edukacji regionalnej oraz o stereotypach narodowych należy wspomnieć o pojęciu obecnie często lansowanym w Unii Europejskiej: mała ojczyzna.

Samo słowo ojczyzna – to termin o dwojakim znaczeniu, odnoszącym się do obszaru istotnego dla pojedynczego człowieka (jednostki) bądź zbiorowości (narodu), wyznaczone zwłaszcza miejscem urodzenia tych osób, ich zamieszkiwaniem przez istotną część życia, czy miejscem skąd wywodzą się ich przodkowie bądź rodziny. Na podstawie teorii Stanisława Ossowskiego⁸ wyróżnia się ojczyznę prywatną oraz ojczyznę ideologiczną. Pierwszą z nich jest przestrzeń wyznaczona miejscem urodzenia czy zamieszkiwania pojedynczego człowieka. Pojęcie to zbliżone jest do wcześniej używanego zwrotu ojcowizna lub niemieckiego określenia Heimat. Jest to obszar mniej więcej jednolity etnicznie, z którym jednostka się utożsamia i chce go zamieszkiwać.

Określenie wielkości ojczyzny prywatnej może być różne dla różnych jednostek. W niektórych przypadkach może to być konkretna miejscowość, często także region, powiat, gmina, tj. konkretna ziemia, ale też obszar wychodzący poza administracyjnie ustalone granice. W myśl tych założeń ludzie należący do jednego narodu mogą mieć różne ojczyzny prywatne, wspólna jest dla nich natomiast ojczyzna ideologiczna. Nie ma dużej Ojczyzny, bez małych, prywatnych ojczyzn. Członkowie danego narodu mogą mieć jednak

⁸ S. Ossowski: *O ojczyźnie i narodzie*. Warszawa 1984, s. 18.

różne koncepcje ojczyzny ideologicznej oraz w różnoraki sposób artykułować swą przynależność do danej wspólnoty narodowej. Przykładem mogą tu być partie w naszym sejmie.

W konkretnej sytuacji życiowej pojęcie ojczyzny i poczucie tożsamości przynależy wyłącznie do człowieka. Wyrażenie kresy wschodnie zakorzenione w języku polskim od około stu pięćdziesięciu lat, wciąż jeszcze budzi u niejednego Polaka niezwykle i silne wzruszenie, wywołuje wiele wspomnień. W podstawowych źródłach informacji bezpośrednio wyrażenie to zafiksowane jest w najpowszechniejszym, a właściwie w jedynym znaczeniu: w Encyklopedii PWN – kresy, część kraju leżąca blisko granicy; początkowo (XVII–XVIII w.) określenie polskiego pogranicza wschodniego i południowo-wschodniego, po rozbiorach – zaboru rosyjskiego po Bug, niekiedy także zaboru pruskiego (jednak częściej określanego terminem pogranicze); SJP podaje: kresy – pogranicze, zwłaszcza dawne polskie pogranicze wschodnie⁹.

Termin ten wiąże się z byłymi obszarami polskiej państwowości, co wymaga pewnego uściślenia historycznego. Powołując się na prof. Adam Dobroński z Uniwersytetu w Białymstoku: (...) Prawdą jest bowiem, że do września 1939 r. Białostockie z powiatami grodzieńskim i wołkowyskim zaliczano oficjalnie do grupy województw centralnych, a nie wschodnich. Nikt zatem nie kojarzył wówczas tego regionu i w ogóle Podlasia z Kresami, te bowiem sięgały w dawnych wiekach Smoleńszczyzny, na pewno obejmowały Wileńszczyznę, a na południu część Ukrainy (...) ¹⁰.

Przesłanki tego rozwoju miały różnorodny charakter. Jedną z nich była, bez wątpienia, wola licznych środowisk społecznych województwa białostockiego wyjścia z cienia, szczerą chęć działania, uwierzenie we własne siły. Mówiono, że skoro tylko wieś i tylko knieja, to znaczy, że nie istnieją ślady prawdziwej kultury. Już Edward Redliński, subtelnie i ironicznie w „Kono-pielce”, poddał w wątpliwość prawomocność takich twierdzeń. Dowiódł oryginalności realizującej się tam kultury, która aczkolwiek charakteryzuje się odmiennymi cechami – przeciwstawnymi miejskiej kulturze industrialnej – jest przecież w pełni ukształtowana¹¹.

⁹ Zob. Portal Wiedzy PWN [online], [dostęp: 01.03.2013]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.pwn.pl/?module=multisearch>.

¹⁰ A. Przekop: *Kresowe wrzoso*. Białystok 2001, s. 5.

¹¹ M. Boni: *Czas przyspieszony*. „Regiony” 1979, nr 3, s. 152–153.

Przejaw tęsknoty za centrum, silenie się na centrum, miały czasami humorystyczny wydźwięk. Mimo, że wieś posiadała nikłe wyobrażenia o klubo-kawiarniach w okresie ich zakładania, to z miejsca placówki te zaakceptowała, manifestując swoje poparcie materialnymi czynami społecznymi. Bywalcy klubów stawiali sobie nawzajem po kilka..., ba nawet po kilkanaście kaw, traktując ją jak piwo. Randka z kawą musiała nabrać cech cywilizacyjnych, a powiedzenie: „idziemy na kawę” stało się modne na wsi¹². Była kawa z „mączką”. Gdy brakowało cytryn do herbaty można było dosypać „solki”. Telewizor włączany od godziny do godziny... Ludzie się zbierali, pili kawę. Jeden się chwalił: „piętnaście kawów wypił ja dzisiaj!”¹³. Stereotyp pracy można zawrzeć w obiegowym powiedzonku: Urzędniczka – siedzi w biurze, ekspedientka – stoi w sklepie, robotnik – *pracuje* na budowie. „Prawdziwa” praca jest tylko wówczas, gdy człowiek się spoci i wymaże.

Niektórzy uważają, że w ogóle nie ma odczucia małej ojczyzny w miejskich osiedlach. W tych swoistych „koszarach współczesnego miasta”, zamknięci w swoich czterech betonowych ścianach mieszkańcy w ogóle zatracili poczucie zakorzenienia, przywiązania do ziemi rodzinnej. Panuje tu tryumf uniformizmu, egalitarnej „urawniłowki”, zabijającej przywiązanie do tzw. „małej ojczyzny” – ziemi matczynej. Tradycyjne wspólnoty lokalne są jednym z kręgów, w obrębie którego żyje każda jednostka: obok rodziny, ojczyzny, cywilizacji. Wielu uważa, że obecny kryzys tożsamości narodowej Polaków ściśle związany jest właśnie z wykorzeniem przywiązania do „małych ojczyzn”.

Obraz Polski w Europie Zachodniej tylko w minimalnym zakresie kształtowany jest przez zorganizowaną w szkołach i uczelniach edukację. Zależny jest przy tym od poziomu wykształcenia, ale nawet na najwyższych jego poziomach, łącznie z nauczycielami i profesorami, daleko odbiega od oczekiwań. Kształtują go przede wszystkim zachowania kolejnych fal emigrantów tylko po części odzwierciedlające faktyczny obraz Polaków. Emigrują przede wszystkim ludzie, którym w rodzimym kraju z jakiś przyczyn się nie powiodło, toteż zdarza się, że przedstawiają byłą swoją ojczyznę w złym świetle. Uwaga ta odnosi się również do europejskich nauczycieli

¹² A. Przekop: *Kresowe wrzosy*. Białystok 2001, s. 33.

¹³ J. Kamiński: *Metafizyka prowincji*. Seria: „Świat na uboczu”, Białystok 2000, s. 75.

i profesorów polskiego pochodzenia, którzy mogliby mieć największy wpływ na ukazywanie właściwego postrzegania i oceny Polski. Jednak, dla wielu z nich przedstawienie takiego image'u podważałoby, wszakże nierzadko, samo uzasadnienie emigracji. Jak utrzymują socjologowie, na ogół dopiero trzecie pokolenie emigrantów jest w stanie obiektywnie ocenić kraj pochodzenia swych przodków.

Wiedza mieszkańców Europy Zachodniej (i nie tylko) o Polsce pochodzi przede wszystkim z obserwacji emigrantów, lektury, prasy, oglądania telewizji, edukacji i (wyjątkowo) osobistego pobytu w naszym kraju. Wpływ czynników kulturowych na edukację jest dość oczywisty i poważny. Europa, jako tygiel kultur wszystkich jej narodów, zapewne zawiera również odpowiednio przetworzone elementy kultury polskiej. Nie one wszakże decydują o oddziaływaniu kultury europejskiej na świat, a w szczególności na wzory i modele edukacyjne. Liberalny model zachodnioeuropejskiego społeczeństwa przesądza o liberalnym modelu jej edukacji, atrakcyjnym dla wszystkich społeczeństw szanujących demokrację. Wiele w takim razie jest do zrobienia na tym polu.

W społecznościach wielojęzycznych, oprócz apolitycznego rachunku ekonomicznego pojawiają się w używaniu różnych języków także względy prestiżowe. One to sprawiają, że bywa lepiej widziane posługiwanie się językiem dominującej grupy społecznej niż własnym. Nie muszą one mieć charakteru dyskryminującego mniejszości. Nie sprzyja także mniejszym językom centralizm państwowy, jaki, mimo oficjalnych opinii, przybiera na sile w miarę rozwoju środków technicznych będących na usługach kontaktów oficjalnych. Razem z tym zmniejsza się zapotrzebowanie na elity intelektualne na szeroko rozumianej tzw. „prowincji”. Z kolei rozwój stosunków międzynarodowych też jest często ograniczony do kontaktów pomiędzy stolicami. Odbija się to ujemnie na środowiskach regionalnych, a w przypadku posługiwania się przez nie innymi językami, także na tych językach.

W wyniku tych wszystkich procesów wzrasta poczucie nierówności, co do udziału ludzi w życiu społecznym. Potrzeby współczesnego człowieka są inne niż w przeszłości. Dotyczy to nie tylko warunków materialnych, co się zauważa najłatwiej, ale też sfery intelektualnej. Dzisiaj ludzie chcą mieć dostęp do cywilizacji światowej nie za pośrednictwem języka bogatszych lub silniejszych sąsiadów, języka często narzuconego siłą, lecz poprzez język

własny. Chodzi tu o dostęp bierny i czynny. Bierny oznacza, że jako odbiorca wytworów kultury światowej współczesny człowiek nie chce tylko w swym języku ojczystym czytać Biblię, ale pragnie też mieć w tym języku teksty literatury światowej, posiadać możliwość oglądania programów telewizyjnych, słuchania radia i dyskusowania na tematy specjalistyczne. Dostęp czynny zaś to potrzeba realizowania się twórczego jako pisarz, naukowiec, publicysta czy aktor¹⁴.

Trudno nie zauważyć, że w rezultacie stabilizacji struktur politycznych i rozwoju techniki na świecie nacisk narodów wielkich na małe stale się zwiększa. Wielkie społeczności nie muszą nic czynić w swoim interesie. Czas działa dla nich, zyskują przewagę postępując demokratycznie. Odnosi się to do wielu sfer życia, a przede wszystkim do języka. Mniejsze zaś grupy, jeśli chcą utrzymać swoją odrębność, muszą walczyć o własne prawa. W dziedzinie językowej jest to prawo każdego człowieka do posługiwania się własnym językiem, ale jednocześnie prawo do życia w takim środowisku językowym, jakie sobie wybierze.

Obecny etap ewolucji językowej, narodowej i państwowej stawia nas jak gdyby na rozdrożu. Z jednej strony przejawiają się tendencje do unifikacji życia na świecie, z drugiej – do podtrzymywania i dalszego rozwoju kultur regionalnych. Można by powiedzieć, że uniformizacja cywilizacji światowej nie jest w interesie ludzkości¹⁵. Dlatego też, jeżeli chcemy uznać, że dla współczesnego świata korzystne jest istnienie wielokulturowości i wielojęzykowości na kuli ziemskiej, winniśmy zabiegać o zachowanie stanu posiadania języków. Znaczy to, że wobec nacisku języków wielkich należy wzmacniać języki średnie i małe. Wymaga to jednak działań z wyraźnie sformułowanym programem. Nie może być tylko aktem miłosierdzia wielkich narodów wobec małych. Zatem nie wystarczy oprzeć go tylko na istniejących już przepisach prawnych.

Na naszych oczach następuje nieodwracalny bieg wydarzeń – proces narastającego nieszczęścia: znikają lokalne kultury i gasną regionalne obyczaje.

¹⁴ B. Karzewska, J. F. Nosowicz: *Tożsamość etniczno-kulturowa a integracyjna funkcja języka*. W: *Kwestie spisowe a tożsamość etniczno-kulturowa autochtonicznych mniejszości na pograniczach*. Pod red. S. Jackiewicza. Białystok 2012, s. 57.

¹⁵ A. Furdal: *Językoznawstwo a zagadnienia egzystencji języka*. W: *Socjolingwistyka VIII*. Katowice 1977, s. 12-13.

Zapomina się o tym, że różnorodność kulturowa (metabiologiczna) jest równie ważna jak różnorodność genetyczna. Są tacy, co dorabiają do tego ideologię. Słyszysz się, że społeczeństwo przyszłości będzie społeczeństwem wielkiej syntezy. Mówi się coraz częściej o cyberkulturze. Jednak nie ma to nic wspólnego z tym, czym była kultura – w rozumieniu dotychczasowym. W tym nowym świecie wszystko ma być inne. Inna będzie produkcja, inna kultura. Ta dotychczasowa, której standardy były jasno określone i uznawane przez wieki, przez całe grupy społeczne – gaśnie, odchodzi w przeszłość. Nadchodzi nowa jakość. Coś specyficznego, wyznacznik nie ponadczasowej wspólnoty, zbiorowej świadomości narodu czy grupy narodów, lecz zbiór ulotnych, przypadkowych wizji pojedynczych ludzi. Jest to już nie powódź, a tsunami, zalew informacji, w której obrazy, symbole, idee wirują w zamęcie, a jednostka wychwytuje z tego szumu jakieś fragmenty, tworząc z nich własny, indywidualny „collage”. Ta nowa super kultura będzie pozbawiona różnorodności, kolorytu i subtelności związanej z odczuciami wynikającymi z bezpośrednich kontaktów pojedynczych ludzi czy małych, specyficznymi myślących grup. Czy chcemy czy nie – stajemy się „obywatelami świata”. Co zatem można i należy robić, aby się uchronić przed tym „postępem”?

Wraz z reformą oświaty w Polsce od roku szkolnego 1999/2000 w obowiązujących programy nauczania wyraźnie jest podkreślana i zalecana edukacja regionalna oraz dziedzictwo kulturowe w regionie. Tematyka ta jest przewidziana w szkołach podstawowych, gimnazjach i w szkołach średnich. Ma być ona realizowana w inny sposób od strony metodycznej niż dotychczas – jednak niezmienna w swej istocie. Ma być mocno związana z miejscem, z najbliższą okolicą. Może być przykładem swoistej osi programowej nauczania zintegrowanego, myślą przewodnią, wokół której przebiegać będzie proces kształcenia początkowego¹⁶. Wiązanie nauki pisania i czytania, słownego i pozasłownego wyrażania treści i przeżyć (dotyczących również przyrody), gier i zabaw oraz zajęć artystycznych ze znajomym dziecku środowiskiem (miejscem) zamieszkania, sprzyja osiągnięciu celów dydaktycznych i wychowawczych. Podobne treści propozycji programowych opracowało Ministerstwo Edukacji Narodowej w dokumencie: Dziedzictwo kulturowe

¹⁶ J. Angiel, E. Repsch: *Edukacja regionalna. Dziedzictwo kulturowe w regionie*. „Poznaj Swój Kraj” 1999, nr 3, s. 15.

w regionie. Założenia programowe 1995. Zgodnie z tym dokumentem, poprzez budzenie zainteresowań historią i kulturą własnego środowiska i regionu, czyli swej małej ojczyzny, szkoła ma uwrażliwiać na wartości kulturowe środowiska rodzinnego i wspólnoty lokalnej oraz wyzwać aktywność artystyczną w różnych dziedzinach i dyscyplinach kultury, takich jak plastyka, muzyka, taniec, teatr. Uczniowie w polskiej szkole muszą opanować całkiem pokaźną wiedzę z zakresu nauk matematyczno-przyrodniczych i humanistycznych. Jest to, niestety, bardzo często wiedza o charakterze encyklopedycznym, nie zawsze później przydatna. Tymczasem uwadze autorów programów nauczania, dotychczas jakoś umykały bardzo istotne problemy przyrodniczo-geograficzne i kulturowe związane z miejscem zamieszkania ucznia, regionem, miastem czy wsią rodzinną. Często się zdarza, że uczniowie określonego regionu Polski – Podlasia, Białostoczczyzny, żyjąc w jednym z najpiękniejszych zakątków Polski, tuż obok unikatowego w skali europejskiej obiektu przyrodniczego, jakim jest Puszcza Białowieska – nie zauważają tego. Trudno zresztą temu się dziwić, jeśli weźmiemy pod uwagę ten fakt, że wiele mieszkających tu osób nigdy nie było w Puszczy Białowieskiej, albo „zaliczyło” ją w formie wycieczki szkolnej. Nasza młodzież uczy się w szkole o faunie i florze dżungli czy sawanny afrykańskiej, a nie wie, że w pobliskiej puszczy żyje kilka tysięcy gatunków roślin i zwierząt (no, może z wyjątkiem żubra). W ogóle, świadomość tego faktu wśród mieszkańców innych regionów Polski jest również bardzo niska. Uświadamianie znaczenia zachowania i pomnażania dziedzictwa kulturowego, jako wartości materialnej i duchowej danej wspólnoty, niewątpliwie będzie wpływało na kształtowanie szacunku wobec dorobku przeszłości pokoleń wraz z potrzebą ochrony tradycji, a także tej utrwalonej w tak specyficznej warstwie języka, jaką są nazwy własne. Wiele nazw geograficznych będących w codziennym obiegu zatracą, niestety, swoje pierwotne znaczenie dla użytkownika i dopiero żmudne badania pozwalają je objaśnić, wskazać motywację ich powstania.

Współcześni językoznawcy rozpatrują język jako część składową kultury duchowej i przekaznik wartości kulturowych z pokolenia na pokolenie¹⁷.

¹⁷ J. F. Nosowicz: *Postrzeganie języka w historii kultury*. W: *Światło w dolinie. Prace ofiarowane profesor Halinie Krukowskiej*, red. K. Korotkich, J. Ławski, D. Zawadzka. Białystok 2007, s. 677–692.

Jak wiadomo, nazwy własne stanowią znaczną część leksyki każdego języka. Wśród nich szczególnie dużą grupę stanowią nazwy geograficzne oraz nazewnictwo związane z dziedzictwem kulturowym narodu. Uczeń w szkole powinien zacząć poznawanie nazw od swego miejsca zamieszkania. Zadaniem szkoły jest rozbudzenie zainteresowań tego typu problemami, gdyż w nazwach podobnie jak w języku, w całości, zakodowana jest informacja kulturowa. Jak ważną i bogatą informację związaną z danym etnosem zawierają nazwy własne, świadczą np. toponimy, które są ściśle związane z życiem i psychiką nosicieli języka i odzwierciedlają rzeczywistość pozajęzykową¹⁸.

W procesie edukacji szkolnej uczeń powinien w pierwszej kolejności poznać pochodzenie nazw ze swego regionu. Nauczyciel próbujący wyjaśnić te nazwy musi pokonać szereg barier, m.in. zetknie się on z brakiem naukowych dowodów na takie czy inne pochodzenie tych nazw. Jednak na szkolnym etapie ich poznawania nie powinno to stanowić poważnego problemu. Co więcej, pewna tajemniczość, legendarny charakter ich pochodzenia może być dla uczniów bardziej intrygująca i ciekawsza. Podjęcie próby odpowiedzi na pytanie o pochodzenie konkretnych nazw nie musi prowadzić do ostatecznych rozwiązań tego problemu. Chodzi o to, aby uczeń zrozumiał sens tego typu poszukiwań, aby wzbogacił swoją wiedzę z zakresu historii i kultury swojego regionu, oraz zrozumiał skomplikowany charakter wzajemnych relacji prowadzonych badań. Regionalizm w szkolnej dydaktyce pojawia się w zależności od potrzeb władz politycznych, walorów regionu i inwencji nauczyciela. Programy ministerialne akcentują te zagadnienia motywując to tym, że poznanie bezpośredniego, przyrodniczego i kulturowego otoczenia człowieka, czyli własnego regionu, jest najskuteczniejszym sposobem zachowania oraz trwania kultury narodu. Dziedzictwo kulturowe będzie trwało, jeżeli będzie przekazywane z pokolenia na pokolenie. Podkreślają potrzebę wzmocnienia poczucia tożsamości kulturowej, historycznej, narodowej i etnicznej dziecka oraz uświadamiają uczniom, że wspólnoty takie, jak rodzina, środowisko lokalne, ojczyzna to wielkie wartości w życiu całego społeczeństwa i wynikające wobec tych wspólnot obowiązki. W procesie

¹⁸ J. F. Nosowicz: *Uwarunkowania historyczno-społeczne komunikacji naukowej*. W: *Ełckie Studia Teologiczne*. Ełk 2004, s. 49.

dydaktyczno-wychowawczym dziecko opanowuje umiejętności proste i złożone, teoretyczne i praktyczne. Właściwości te decydują o aktywności edukacyjnej ucznia, warunkują jego samodzielne działanie oraz uczenie się. Dlatego też preferowanymi metodami pracy w osiągnięciu złożonych celów powinny być metody aktywizujące, uwzględniające i wzbudzające zainteresowania. Dobór metod zależy od wiedzy, umiejętności i osobowości nauczyciela. Propozycja dociekań onomastycznych jest poszerzeniem wiedzy i umiejętności nauczyciela w trosce o pełniejszą realizację treści – dziedzictwo kulturowe regionu.

Dla językoznawcy nazwy własne są „skamienielinami” językowymi, które umożliwiają odtwarzanie dawnego systemu językowego, dawnych stosunków przyrodniczych, geograficznych, także kulturowych i osadniczych, związane są z miejscem i czasem powstania konkretnej kultury. W nich zawarta jest nie tylko przeszłość, ale również bardziej zrozumiała staje się teraźniejszość określonego regionu. To właśnie kultura danego miejsca zrodziła nazwy wszelkich najbliższych nam obiektów i są one świadectwem konkretnego okresu, epoki. Są więc one istotnym składnikiem kultury, środkiem porozumiewania się jednostek ludzkich i społeczeństw, są elementem języka współtworzącym kulturę¹⁹. Już Jan Rozwadowski wręcz twierdził, że Nazwy miejscowości, tak zwane toponimika, i w ogóle nazwy geograficzne interesują każdego człowieka wykształconego, a dla nauki mają wielorakie i wielkie znaczenie²⁰. Specyfika nazw terenowych (małych obiektów wiejskich: pól, łąk, lasów, dołów), związana jest m. in. z zasięgiem ich funkcyjnego obiegu, ograniczonym najczęściej do lokalnych wiejskich mikrowspólnot komunikatywnych, w których nazwy te są spontanicznie tworzone i przekazywane z pokolenia na pokolenie²¹.

W polskim ustawodawstwie z zakresu ochrony zabytków, przedmiotem ochrony jest każdy przedmiot ruchomy i nieruchomy, dawny lub współczesny, mający znaczenie dla dziedzictwa i rozwoju kulturowego ze względu na jego wartość historyczną, naukową i artystyczną. Ochroną objęto: dzieła

¹⁹ M. Malec: *Nazwy osobowe – ich rodzaje, pochodzenie i funkcje*. W: *Nazwy własne w języku, kulturze i komunikacji społecznej*. Katowice 2004, s. 48.

²⁰ S. Rospond: *Mówią nazwy*. Warszawa 1976, s. 8.

²¹ R. Mrozek: *Nazwy geograficzne w różnicowaniu motywacyjno-funkcyjnym*. W: *Nazwy własne w języku, kulturze i komunikacji społecznej*. Katowice 2004, s. 71.

budownictwa, obiekty etnograficzne będące świadectwem pojęć, obyczajów i innych dziedzin kultury ludowej, dzieła sztuk plastycznych, pamiątki historyczne, budowle i przedmioty związane z ważnymi wydarzeniami historycznymi, materiały biblioteczne, parki i ogrody, historyczne założenia urbanistyczne²². Jednakże nie ma ustawowych uregulowań dotyczących kwestii nie tylko ochrony nazewnictwa miejskiego (np. nazwy ulic, placów, miejscowości), ale i szeroko pojętych dóbr kultury niematerialnych. Ustawa o ochronie dóbr kultury²³ powstała w 1962 r., a kolejne nowelizacje związane były ze zmianą zakresu pojęcia „dobro kultury”, postrzeganego stopniowo coraz szerzej i obejmującego coraz więcej obiektów²⁴. Zdefiniowanie niematerialnych dóbr kultury, z wyraźnym wymienieniem nazw, jako potencjalnych zabytków wystarczy, aby objąć formalną ochroną historyczne nazewnictwo miejskie. W wyniku kolejnych nowelizacji, zaistniałe w polskim systemie prawnym po raz pierwszy określenie „krajobraz kulturowy” odnosi się wyraźnie do dóbr kultury materialnej. Interpretowanie tego fragmentu ustawy na korzyść ochrony np. nazewnictwa miejskiego jest zależne od decyzji służb konserwatorskich. Proponuje się rozszerzenie pojęcia zabytku również na nazwy ulic i placów – powinny one świadczyć o kulturze narodu i jego stosunku do przeszłości²⁵. Zbyt pochopne zmiany w nazewnictwie mogą prowadzić do zubożenia dorobku kulturalnego. Historyczne nazwy miast, wsi, dzielnic, ulic, placów, cmentarzy, mostów, budynków, parków, ogrodów, za których pozostawieniem przemawiają względy historyczne bądź społeczne, powinny być objęte ochroną prawną. Winny być one nie tylko chronione, lecz wkomponowane we współczesne struktury architektoniczno-urbanistyczne. Wskazane jest takie przekształcanie terenu, aby pozostawiając nazwy, np. dóbr lub obiektów architektonicznych, jeżeli mają one charakter historyczny, przy czym mogłyby być one dodatkowo

²² J. Gromnicki: *Nazwy miejskie jako przedmiot ochrony*. W: *Nazewnictwo miejskie Warszawy jako element społecznej przestrzeni miejskiej*, red. M. Witrzens-Olicka. Warszawa 1994, s. 33.

²³ Ustawa z dnia 15 lutego 1962 r. O ochronie dóbr kultury. Dz. U. Nr 10, poz. 48.

²⁴ J. Zieliński: *Historyczne nazewnictwo miejskie jako chroniony składnik krajobrazu kulturowego Warszawy*. W: *Stan i potrzeby nazewnictwa miejskiego Warszawy: materiały z sesji naukowej Zespołu Nazewnictwa Miejskiego*. Warszawa 2001, s. 37.

²⁵ P. Dobosz: *Ochrona nazw historycznych w obrębie prawnej ochrony zabytków*. W: *Ochrona zabytków*, t. 39, z. 1. Warszawa 1986, s. 23.

eksponowane przez nadawanie ich nowo powstałym obiektom, zwłaszcza reprezentacyjnym. Ochroną należałoby objąć nazwy miejscowe, pochodzące od nazw osobowych, patronimicznych i dzierżawczych²⁶.

Polityka nazewnicza państwa mieści się w szerszym zagadnieniu polityki językowej. Państwo, jako główna instytucja chroniąca dobra kulturalne i językowe narodu, powinno się troszczyć o szerzenie poprawnych wersji nazw własnych²⁷. W związku z tym powołano wiele instytucji i innych ciał kolegialnych, których zadaniem jest m. in. dbałość poprawnościowa w tej kwestii. W Polsce ucieleśnieniem tej troski są zarówno prawne regulacje dotyczące nazw osób i nazw miejscowych, jak i, między innymi, powołanie językoznawczych ciał opiniodawczych, takich jak np. Komisja Kultury Języka Komitetu Językoznawczego Polskiej Akademii Nauk przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, Komisja Ustalania Nazw Miejscowych i Obiektów Fizjograficznych przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, Komisja Standaryzacji Nazw Geograficznych poza granicami Polski przy Ministerstwie Edukacji Narodowej czy też Rada Języka Polskiego przy Prezydium PAN.

W przeszłości nazwy geograficzne były naturalnymi określeniami wynikającymi ze spostrzegawczości człowieka, z jego fascynacji przyrodą. Z czasem stały się wyrazem jego działalności osadniczej oraz samego siebie. Jak wiadomo są niekiedy reliktem naszej ojczystej mowy. W nazwach miejscowości, pojawiających się w różnego rodzaju zapisach i w różnym czasie uwidaczniają się różnego rodzaju fakty pozajęzykowe²⁸. Służą dzisiejszym badaczom do wyjaśnienia przeszłości w ramach społecznych i kulturowych uwarunkowań. Służą także do odkrywania wzajemnych relacji międzyludzkich naszych przodków, sposobów osiedlania się, warunków życia i egzystowania. Może dlatego w nazwach miejscowych jest tyle odniesień do przyrody, gdyż ludzie od wieków współżyli z przyrodą, najczęściej było to harmonijne współżycie, ale też nie obeszło się bez walki z żywiołami przyrody. Jak silnie lokalna

²⁶ J. Gromnicki: *Nazwy miejskie jako przedmiot ochrony*. W: *Nazewnictwo miejskie Warszawy jako element społecznej przestrzeni miejskiej*, red. M. Witrzens-Olicka. Warszawa 1994, s. 53.

²⁷ J. F. Nosowicz: *Polish proper names in the foreign-language translation*. W: *Nation and Language: Modern Aspects of Socio-Linguistic Development*. Kaunas 2010, s. 36.

²⁸ K. Szcześniak: *Tradycja a nazewnictwo miejscowości w rejonie kaliningradzkim*. W: *Językoznawstwo. Dziedzictwo związków językowych, literackich i kulturowych polsko-bałto-wschodniosłowiańskich*. T. III, pod. red. J. F. Nosowicza. Białystok 2000, s. 161.

społeczność jest związana z otaczającym ją krajobrazem świadczą liczne motywy przyrodnicze w zdobieniach domów, w wyrobach rękodzieła i przedmiotów codziennego użytku (np. tkaniny dekoracyjne). Dodajmy, iż dotyczy to także innego typu nazewnictwa. Chodzi tu choćby o nazwy różnego typu obiektów, nazwy instytucji użyteczności publicznej, obiektów architektonicznych, zakładów przemysłowych, sklepów czy lokali gastronomicznych, również obiektów, jakimi są – napisy pamiątkowe.

Historia napisów pamiątkowych w Warszawie jest tak długa jak historia miasta. Najstarsze z zachowanych najczęściej pochodzą z XVII w. Na około 1200 napisów pamiątkowych, znajdujących się na terenie Warszawy, jedna trzecia poświęcona jest postaciom bliższej i dalszej przeszłości²⁹. Warto ten nurt upamiętnienia kontynuować, zapewniając jego realizatorom doradztwo historyczne i językowe. Próbę włączenia pewnego rodzaju obiektów, jakimi są napisy pamiątkowe do struktury nazewniczej, a tym samym do obiegu naukowego podjął już w latach trzydziestych Tadeusz Przytkowski³⁰. Zawdzięczamy mu pierwszy oficjalny spis tablic pamiątkowych, sporządzony w 1936 r.

Konstrukcja tekstu, upamiętniająca wydarzenie lub osobę odwołuje się jednocześnie do konkretnych okoliczności, przez co nabywa cech źródła historycznego. Tej właściwości pozbawione są napisy informacyjne i epitafijne, często mylone z napisami pamiątkowymi. Wszystkie obiekty, bez względu na formę, stanowią znaczący element architektonicznego wystroju miasta. Większość pomników Warszawy reprezentuje sobą szeroki wachlarz form artystycznych – od realizmu po formy symboliczne i abstrakcyjne, po poszukiwanie nowatorskich form ekspresji³¹. Wśród najczęściej spotykanych form napisu pamiątkowego możemy wyróżnić: a) tablice – umieszczone na fasadach domów lub innych obiektach architektonicznych, wolno stojące, albo stanowiące element większego założenia architektonicznego oraz b) głazy i obeliski – najliczniejsze, charakteryzujące się zróżnicowaną formą architektoniczno-rzeźbiarską.

²⁹ S. Cieplowski: *Miejsce i funkcja napisów pamiątkowych w systemie nazewniczym Warszawy*. W: *Stan i potrzeby nazewnictwa miejskiego Warszawy. Materiały z sesji naukowej Zespołu Nazewnictwa Miejskiego*. Warszawa 2001, s. 49.

³⁰ Między innymi doradca Stefana Starzyńskiego w sprawach sztuki i kultury, w kontaktach zagranicznych, wydawnictw artystycznych i ochrony zabytków.

³¹ I. Grzesiuk-Olszewska: *Warszawska rzeźba pomnikowa*. Warszawa 2003, s. 29.

Wielu autorom, podejmującym trudne zadanie upamiętnienia w sposób trwały osoby lub zdarzenia, udało się pogodzić nie tylko założenia celu. Zdołali w zastosowanej formie, w użytych materiałach utrwalić obowiązujące w sztuce kierunki i przekazać określone treści, zgodne z duchem czasu, w których tworzyli. W zakresie funkcji informacyjnej napisów pamiątkowych, rolę pierwszoplanową pełni przypisany im tekst. W warstwie treściowej każda taka inskrypcja jest nosicielem określonej wiedzy historycznej, docierającej do wielu odbiorców. Teksty napisów pamiątkowych charakteryzują się zwięzłością noty, najczęściej jednozdaniowej, o wyraźnie informacyjno-pamiątkowym wyrazie, z reguły dotyczącą konkretnego miejsca lub zdarzenia. Inne teksty, poza upamiętnieniem konkretnego wydarzenia, zawierają zwięzły jego opis, często nasycony znaczną ilością szczegółów. Napisy dla upamiętnienia osób zawsze zawierają ich imiona i nazwiska, niekiedy dane personalne lub charakterystykę postaci.

Napisy pamiątkowe, w swej niezwykle szerokiej gamie zastosowań praktycznych, pełnią często rolę indeksu nazw zapomnianych lub funkcjonujących w obiegu naukowym. Najczęściej jednak służą realizacji inicjatyw kombatanckich, upamiętniających dowódców oddziałów czy konkretnych akcji zbrojnych. Choć stanowią nurt pomocniczy nazewnictwa miejskiego, doczekały się wielu znaczących opracowań. Jako element infrastruktury miejskiej, poprzez swą rangę artystyczną, a przede wszystkim wartości poznawcze, są niezwykle ważnym elementem wychowania obywatelskiego. Ich krąg oddziaływania, obejmuje nie tylko mieszkańców miasta, ale i przyjezdnych. Często niepozorna tablica zagubiona gdzieś na uboczu, budzi zaciekawienie swą obecnością w miejscu, w którym nikt się jej nie spodziewa. Niektóre napisy pamiątkowe, zwłaszcza związane ze środowiskiem kombatanckim, stają się miejscem uroczystości rocznicowych, spotkań. W skrawkach kamienia tkwi siła, która sprawia, że nie możemy przejść koło nich obojętnie. Stają się dla nas symbolem wielopokoleniowego trwania. Tych właściwości integracyjnych pozbawione są oficjalne nazwy ulic, placów i innych obiektów. Napisy pamiątkowe w systemie nazewniczym, pozwalają spopularyzować mniej znane postacie, które jednak wpisały się w tożsamość miasta swoim życiem. Przypominają te fragmenty historii danego miasta, które giną w natłoku bieżących spraw i szumu informacyjnego. Niestety, w lingwodydaktyce polskiej niewiele

miejsca poświęca się tym problemom. Dotyczy to wszystkich poziomów nauczania, poczynając od szkoły podstawowej, a na studiach uniwersyteckich kończąc. Aktualne programy nauczania szkolnego nie dają zbyt wiele okazji, aby młodzież poznała głębiej tę interesującą i ważną dziedzinę życia języka³².

Oprócz zagadnień teoretyczno-poznawczych związanych z procesem tworzenia nazw i ich funkcją społeczną w programach należałoby uwzględnić specyfikę regionalnego nazewnictwa osobowego i geograficznego. Ten drugi aspekt jest szczególnie ważny na obszarach przygranicznych, gdzie nazewnictwo jest uwikłane w wielonarodowościowy kontekst historyczno-kulturowy. Należy wykorzystać w dydaktyce powiązania regionalnego nazewnictwa osobowego i geograficznego z nauką o regionie. Tę część nazewnictwa, która odbija dawne stosunki historyczno-osadnicze, społeczne, socjologiczne, a także informacje o warunkach geograficznych i przyrodniczych, należy uwzględnić w nauce historii i geografii. Nazwy to nie tylko gołe oderwane wytwory językowe, lecz również fakty społeczne kultur odzwierciedlające w wieloraki sposób przeszłe dzieje społeczeństw, w których się tworzyły³³. Pilne staje się również zaopatrzenie uczących się i nauczycieli w podręczniki onomastyczne oraz w słowniki dziedzinowe (słowniki imion osobowych, nazwisk, nazw geograficznych itd.) przeznaczone dla różnych poziomów nauczania³⁴. W poszczególnych regionach Polski, w procesie edukacji, należy uwzględnić słowniki nazewnictwa regionalnego. Inna sprawa, że opracowanie takich słowników wymaga wiele trudu³⁵.

Sposoby wykorzystania wiedzy onomastycznej, wyboru metody, będą zależały od przygotowania nauczyciela do aktywizowania uczniów w poszukiwaniu tej wiedzy, w gromadzeniu i eksponowaniu zdobytych wiadomości na temat swojego regionu. Edukacja regionalna, programowo powinna być przewidziana do realizacji w zintegrowanym systemie kształcenia już

³² J. F. Nosowicz: *Nazwy własne jako źródło wiedzy o swojej „Małej Ojczyźnie”*. W: *Biblioteka i informacja w aktywizacji regionalnej*. Pod red. D. Grabowskiej i E. B. Zybert. Warszawa 2012, s. 96.

³³ H. Borek: *Nazewnictwo w szkole*. „Polonistyka” 1969, nr 6, s. 31.

³⁴ S. Gajda: *Znaczenie nazw własnych a lingwodydaktyka*. W: *Językoznawstwo*, t. XVIII. Opole 1991, s. 129.

³⁵ D. Grabowska, J. F. Nosowicz: *Źródła informacji bezpośredniej*. W: *Biblioteka i informacja w aktywizacji regionalnej*. Pod red. D. Grabowskiej i E. B. Zybert. Warszawa 2012.

w okresie wczesnoszkolnym. Treściowo ma obowiązek nawiązywać do treści innych przedmiotów, które są składnikiem złożonego pojęcia, obejmowanego wspólnym mianem Ojczyzna. Nauczyciel klas niższych musi mieć świadomość, że przede wszystkim wiedza o języku, w tym onomastyka, pogłębia znajomość dziejów narodu i jego kultury, doskonali sprawność językową w mowie i piśmie, pozwala posługiwać się językiem w sposób odtwórczy i twórczy, poszerza zakres ogólnej wiedzy humanistycznej³⁶. Można to uzyskać poprzez możliwości włączenia zagadnień onomastycznych w rozmaite dziedziny aktywności edukacyjnej uczniów w zintegrowanym systemie edukacji szkolnej. Połączenie to jest nie tylko możliwe, ale i bardzo wartościowe w realizacji niektórych zagadnień wynikających z treści kształcenia. Mamy również świadomość tego, że nie wszystkich wychowanków zdołamy zainteresować naszymi poczynaniami pedagogicznymi. Jednakże dużym sukcesem będzie, jeśli w dostatecznej mierze większość z nich potrafimy zmobilizować, uaktywnić na zajęciach i przygotować do samokształcenia w ciągu kilku lat poprzez stałe obcowanie z encyklopediami, leksykonami i słownikami. Zadaniem przeto nauczycieli jest rozbudzać zainteresowania tymi pomocami naukowymi, zaciekawiać tematyką lekcyjną, motywować potrzebę nauki w życiu człowieka. Mobilizacja do rzetelnej pracy przełamuje niechęć młodzieży do szkolnego nauczania i wychowania³⁷.

Wyniki badań naukowych z onomastyki, wkomponowane w treści kształcenia regionalnego, przekonują, iż wiedza historyczno-onomastyczna pozwala pełniej zrealizować hasła programowe, przedstawiając etymologię nazw geograficznych jako skarbnicę wiedzy o regionie. Jeśli nasze dzieci i młodzież, poczynając od okresu wczesnoszkolnego, nie poznają swoich korzeni, piękna swojej „małej ojczyzny”, jeśli przestaną z nią się identyfikować, to w zjednoczonej Europie, stając się „prawdziwymi” Europejczykami, szybciej zapomną, kim są naprawdę i skąd pochodzą. Byłaby to niepowetowana strata dla nich samych i dla naszego narodu. Nazwy własne są cennym bogactwem każdego narodu. Kryją w sobie wiedzę o historii politycznej i społecznej, o historii religii, kultury, właściwościach jak i krajobrazie rodzinnej ziemi. Mówią także o działaniach, dążeniach jak również o realiach

³⁶ M. Czaplicka-Niedbalska: *Przygotowanie nauczyciela z onomastyki do realizacji niektórych zagadnień w nauczaniu początkowym*. „Studia Pedagogiczne” 1992, z. 19 (6), s. 53.

³⁷ J. Kida: *Encyklopedie, leksykony i słowniki w edukacji polonistycznej*. Rzeszów 2000, s. 288.

życia i ludzkich wartościach. Są wyznacznikiem narodowości, świadectwem przynależności etnicznej człowieka i ziemi do narodu³⁸.

Ojczyzna to kraj dzieciństwa
 Miejsce urodzenia
 To jest ta mała najbliższa
 Ojczyzna.
 Miasto, miasteczko, wieś
 Ulica, dom, podwórko
 Pierwsza miłość
 Las na horyzoncie
 Groby
 (Tadeusz Różewicz)

BIBLIOGRAFIA

1. Angiel J., Repsch E.: *Edukacja regionalna. Dziedzictwo kulturowe w regionie*. „Poznaj Swój Kraj” 1999, nr 3.
2. Boni M.: *Czas przyspieszony*. „Regiony” 1979, nr 3.
3. Borek H.: *Nazewnictwo w szkole*. „Polonistyka” 1969, nr 6.
4. Ciepłowski S.: *Miejsce i funkcja napisów pamiątkowych w systemie nazewniczym Warszawy*. W: *Stan i potrzeby nazewnictwa miejskiego Warszawy. Materiały z sesji naukowej Zespołu Nazewnictwa Miejskiego*. Warszawa 2001.
5. Czaplicka-Niedbalska M.: *Przygotowanie nauczyciela z onomastyki do realizacji niektórych zagadnień w nauczaniu początkowym*. „Studia Pedagogiczne” 1992, z. 19 (6).
6. Dobosz P.: *Ochrona nazw historycznych w obrębie prawnej ochrony zabytków*. W: *Ochrona zabytków*, t. 39, z. 1. Warszawa 1986.
7. Furdal A.: *Językoznawstwo a zagadnienia egzystencji języka*. W: *Socjolingwistyka VIII*. Katowice 1977.
8. Gajda S.: *Znaczenie nazw własnych a lingwodydaktyka*. W: *Językoznawstwo*, t. XVIII. Opole 1991.
9. Grabowska D., Nosowicz J. F.: *Źródła informacji bezpośredniej*. W: *Biblioteka i informacja w aktywizacji regionalnej*, pod red. D. Grabowskiej i E. B. Zybert. Warszawa 2012.
10. Gromnicki J.: *Nazwy miejskie jako przedmiot ochrony*. W: *Nazewnictwo miejskie Warszawy jako element społecznej przestrzeni miejskiej*, red. M. Witrzens-Olicka. Warszawa 1994.
11. Grzesiuk-Olszewska I.: *Warszawska rzeźba pomnikowa*. Warszawa 2003.
12. Kaleta Z.: *Teoria nazw własnych*. W: *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*. Kraków 2005.

³⁸ Z. Kaleta: *Teoria nazw własnych*. W: *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*. Kraków 2005, s. 15.

13. Kamiński J.: *Metafizyka prowincji*. Seria: „Świat na uboczu”. Białystok 2000.
14. Karzewska B., Nosowicz J. F.: *Tożsamość etniczno-kulturowa a integracyjna funkcja języka*. W: *Kwestie spisowe a tożsamość etniczno-kulturowa autochtonicznych mniejszości na pograniczach*, pod red. S. Jackiewicza. Białystok 2012.
15. Kida J.: *Encyklopedie, leksykony i słowniki w edukacji polonistycznej*. Rzeszów 2000.
16. Kula M.: *Pomniki mniej polityczne*. „Uniwersytet Warszawski” 2011, nr 3 (53).
17. Kuźmina D., Nosowicz J. F.: *Nazwy miejscowe jako źródło informacji o regionie*. W: *Славянские языки и культуры в современном мире. Труды и материалы*. Москва 2012.
18. Lewandowska I., Nosowicz J. F.: *Komunikacja interkulturowa a stereotypy narodowe*. W: *W dialogu języków i kultur*. T. 4. Warszawa 2012.
19. Lyons J.: *Wstęp do językoznawstwa*, Warszawa 1975.
20. Malec M.: *Nazwy osobowe – ich rodzaje, pochodzenie i funkcje*. W: *Nazwy własne w języku, kulturze i komunikacji społecznej*. Katowice 2004.
21. Мечковская Н.: *Общее языкознание. Структурная и социальная типология языков*. Минск 2000.
22. Mrozek R.: *Nazwy geograficzne w zróżnicowaniu motywacyjno-funkcjonalnym*. W: *Nazwy własne w języku, kulturze i komunikacji społecznej*. Katowice 2004.
23. Nosowicz J. F.: *Nazwy własne jako źródło wiedzy o swojej „Małej Ojczyźnie”*. W: *Biblioteka i informacja w aktywizacji regionalnej*, pod red. D. Grabowskiej i E. B. Zyburt. Warszawa 2012.
24. Nosowicz J. F.: *Polish proper names in the foreign-language translation*. W: *Nation and Language: Modern Aspects of Socio-Linguistic Development*. Kaunas 2010.
25. Nosowicz J. F.: *Postrzeganie języka w historii kultury*. W: *Światło w dolinie. Prace ofiarowane profesor Halinie Krukowskiej*, red. K. Korotkich, J. Ławski, D. Zawadzka. Białystok 2007.
26. Nosowicz J. F.: *Uwarunkowania historyczno-społeczne komunikacji naukowej*. W: *Łódzkie Studia Teologiczne*. Łódź 2004.
27. Nosowicz J. F., Pietrzak M.: *Kultura ojczysta czy obca*. W: *Autochtoniczne mniejszości na pograniczach a ich stosunki z odseparowanym etnosem macierzystym*, pod red. S. Jackiewicza. Białystok 2009.
28. Ossowski S.: *O ojczyźnie i narodzie*. Warszawa 1984.
29. Przekop A.: *Kresowe wrzosy*. Białystok 2001.
30. Rospond S.: *Mówią nazwy*. Warszawa 1976.
31. Szcześniak K.: *Tradycja a nazewnictwo miejscowości w rejonie kaliningradzkim*. W: *Językoznawstwo. Dziedzictwo związków językowych, literackich i kulturowych polsko-bałto-wschodniosłowiańskich*. T. III, pod. red. J. F. Nosowicza. Białystok 2000.

32. Ustawa z dnia 15 lutego 1962 r. O ochronie dóbr kultury. Dz. U. Nr 10, poz. 48.
33. Zieliński J.: Historyczne nazewnictwo miejskie jako chroniony składnik krajobrazu kulturowego Warszawy. W: Stan i potrzeby nazewnictwa miejskiego Warszawy: materiały z sesji naukowej Zespołu Nazewnictwa Miejskiego. Warszawa 2001.
34. Portal Wiedzy PWN [online], [dostęp: 01.03.2013]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.pwn.pl/?module=multisearch>.

ABSTRAKT

Ewolucja edukacji regionalnej jest szczególnym przejawem przeobrażania się rozległego fenomenu wzajemnego przenikania treści kulturowych między społeczeństwami, zarówno na gruncie niezliczonych kontaktów między jednostkami ludzkimi, jak i różnorodnych stosunków instytucjonalnych. Owe przenikanie treści kulturowych między społeczeństwami może napotkać na opory wynikające z naturalnej niechęci do tego, co obce i nowe, z drugiej zaś strony może jednak mieć miejsce dzięki skłanianiu się ludzi do aprobowanych wartości.

Konfrontacja różnych obrazów tego, jak dwa społeczeństwa oglądają siebie nawzajem, może prowadzić do obustronnych recepcji pewnych treści kulturowych. Najczęściej jednak objawiają się niedostatki wzajemności, gdy kultura jednego z nich silniej oddziałuje na drugą, jednocześnie nie poddając się jej wpływowi. Musimy także przezwyciężyć różne narodowe stereotypy, które przeszkadzają w zbliżeniu narodów.

Obecny etap ewolucji językowej, narodowej i państwowej stawia nas jak gdyby na rozdrożu. Z jednej strony przejawiają się tendencje do unifikacji życia na świecie, z drugiej – do podtrzymywania i dalszego rozwoju kultur regionalnych. Na naszych oczach następuje nieodwracalny bieg wydarzeń – proces narastającego nieszczęścia: znikają lokalne kultury i gasną regionalne obyczaje.

ABSTRACT

Evolution of a regional education is a specific manifestation of a wide phenomena of mutual cultural penetration among the societies, either in individual or institutional relations. This penetration can face resistance resulting from natural aversion to anything strange or new, from national stereotypes hampering better acquaintance, or from particular societal values. Confrontation may lead to mutual reception of cultural contents. In most cases the stronger culture influences the weaker one. Current stage of language, national, and state evolution places us at the crossroads. We face global, unifying tendencies, but also development and enhancement of regional cultures. Unfortunately, a few local or regional cultures and customs disappear.

MAŁGORZATA PIETRZAK

KULTURA TEATRALNA – TOŻSAMOŚĆ MIĘDZY TRADYCYJĄ A WSPÓŁCZESNOŚCIĄ

Widowiskiem – wg *Słownika Terminów Teatralnych* P. Pavisa, jest to wszystko, co przeznaczone jest do oglądania i oznacza ono zarówno formy sztuk przedstawieniowych, takich jak m.in. taniec, opera, pantomima, cyrk i teatr oraz także pewne rodzaje aktywności, które są związane z oglądaniem i uczestnictwem zaangażowanych w nie osób: m.in. obrzędy kulturowe, rytuały, ceremonie publiczne, sport itp.¹. Jako *widowiskowe* określa się wszystko, co podane jest oglądowi obserwatora zewnętrznego. Aktywność takiego obserwatora staje się nieodzownym warunkiem istnienia nie tylko samego widowiska, ale całego procesu jego tworzenia. To widz uczestniczy zarówno w procesie odbioru, jak i w tworzeniu sensów przedstawienia, odbierając je albo nie, w taki lub inny sposób. To widz dostrzega, odbiera i ustala związki, zbieżności i opozycje zachodzące pomiędzy znakami, które powstają na scenie i z niej są emitowane. I to widz dokonuje ciągłych wyborów znaczeniowych, które rodzą się w trakcie kolejnych działań scenicznych – zestawianych, porównywanych i przeciwstawianych w widowisku. A sens widowiska i jego przedstawienia zależy od tejże aktywności widza. Nauką, która zajmuje się sposobami uczestnictwa widza w tworzeniu sensów przedstawienia, poprzez odbierane serie znaków emitowanych ze sceny, jest semiologia².

U podstawy teatru leży słowo tekstu – dramatu (także w formie scenariusza) wygłaszanego ze sceny, recytowanego, śpiewanego (np. tekstu

¹ P. Pavis: *Słownik Terminów Teatralnych*, tł. i opr. S. Świontek. Wrocław 2002, s. 585.

² Tamże, s. 587–588.

ludowej piosenki czy libretta operowego). Słowo winno być podawane ze sceny w sposób dbały, bowiem teatr był (i nadal powinien być) głównym ośrodkiem kultury słowa i kultury teatralnej. Jak pisał Konrad Górski:

*Kiedys trzeba było walczyć o autonomię teatru, zagrożonego przez hegemonię literatury, dziś sytuacja się odwróciła: należy walczyć w obronie literatury, zepchniętej do roli drugorzędno przypadku, do składnika, którego wartości i autonomiczny sens nie wchodzi w rachubę*³. Przestrzeń sceniczna, jej scenografia, dekoracje, rekwizyty i kostiumy aktorów sprawiają, że, jak pisał jeden z największych polskich scenografów, Jan Kosiński: *SCENA JEST JAWĄ (...)* Na scenie wszystko *JEST*⁴. Mimika, będąc uniwersalnym językiem ludzkości, dotyczy całego człowieka, gdy gest jest tylko jej częścią. Ale to mimika i gesty życiowe warunkują mimikę i gesty teatralne⁵. Muzyka natomiast, przede wszystkim potęguje wrażenia, podkreśla uczucia i nastroje, ułatwia poznanie dzieła literackiego realizowanego na scenie⁶. Dzięki wszystkim tym elementom widz nie tylko rozumie treści i znaczenia, jakie płyną ze sceny, ale przede wszystkim je przeżywa. Bo, przeżycie jest, jak podkreślają to badacze teatru zajmujący się socjologią publiczności, najistotniejszym elementem teatru. Alphons Silbermann napisał wprost:

*Tylko przeżycie teatralne może być „znaczącym momentem”, może jako społeczny faktyczny stan rzeczy stanowić punkt wyjścia i punkt centralny socjologii teatru, a nawet nowoczesnej wiedzy o teatrze*⁷. Badacze zwracają uwagę, iż samo „przeżycie teatralne”, winno być pojmowane i rozumiane przede wszystkim, jako praktyczne, bezpośrednie wykonanie sztuki (na scenie poprzez zawarte intencje i na widowni poprzez intencjonalne przetworzenie) oraz jako społeczna interakcja zachodząca między sztuką i społeczeństwem, bowiem, bez względu na rodzaj teatru i sztuki teatralnej,

³ K. Górski: *Reżyser ma pomysły*. W: *Wprowadzenie do nauki o teatrze*, opr. J. Degler. Wrocław 1976, t. II, s. 111.

⁴ J. Kosiński: *Teatr i jego kształt*. W: *Wprowadzenie do nauki o teatrze*, opr. J. Degler. Wrocław 1976, t. II, s. 455.

⁵ J. Lipieński: *Mimika i gest*. W: *Wprowadzenie do nauki o teatrze*, opr. J. Degler. Wrocław 1976, t. II, s. 331–342.

⁶ W. Wroński: *Muzyka w dramacie, tragedii i komedii*. W: *Wprowadzenie do nauki o teatrze*, opr. J. Degler. Wrocław 1976, t. II, s. 540.

⁷ A. Silbermann: *Theater und Gesellschaft*. Za: D. Steinbeck: *O socjologii publiczności*, tł. K. Krzemień. W: *W kręgu socjologii teatru na świecie*. Wrocław 1987, s. 74.

zawsze chodzi o osiągnięcie najbardziej pierwotnego przeżycia teatralnego⁸.

Leon Schiller w eseju *Myśli o odrodzeniu teatru* z roku 1915, snując rozważania o odrodzeniu teatru w XX wieku zwracał uwagę na fakt, że odwieczne przykazanie głosi, iż pierwotnym celem teatru jest *służyć pracującej ludzkości za przybytek wytchnienia*⁹, dopiero jako drugą funkcję wymieniając *wzbudzenie entuzjazmu i ekstazy w zbiorowej duszy tłumu*. Schiller zwrócił uwagę, iż zamysł Ryszarda Wagnera o pogodzeniu teatru z muzyką i podniesienia go do godności świątyni swojego narodu oraz zespoleniu wszystkich sztuk (poezji, mimiki, tańca, muzyki, architektury, malarstwa) wydają się pomysłem nie tyle iluzorycznym, co zbyt wymagalnym, a sam ten pomysł pozostaje jedynie w kategoriach teoretycznych rozważań. Bowiem teatr, korzystając z symbiozy wielu sztuk, zawsze jednak będzie nad nimi górować. To właśnie teatr, który pokonuje literaturę zamieniając ją w widowisko, z nią się zrasta i z niej się wywodzi. Słowo żywe od czasów Ajschylosa, Szekspira, Fredry czy Wyspiańskiego jest tym samym słowem teatralnym jednocześnie ekonomicznym i mocnym, bogatym w dźwięk i kolor, które daje teatrowi życie. Bowiem sztuka żywego słowa, na równi z mimiką, należy do kategorii sztuk dynamicznych – działających w czasie i w przestrzeni. Sam teatr może istnieć bez muzyki, słowa, malarstwa czy architektury, ale nie może istnieć bez aktora, ruchu, ruchomej figury, całej widowiskowości. Obok teatru monumentalnego, wskazuje Schiller na istnienie takich rodzajów teatru jak: teatr świąteczny, religijny oraz teatr – jak go określa – żywy, a więc taki, jakim można go oglądać w obrzędach i zwyczajach ludowych, liturgicznych. Istnieją w tym czasie wielkie, monumentalne widowiska arenowe czy ludowe oraz cykle uroczystości teatralnych pokazywane wielotysięcznej widowni w Niemczech, we Francji, a realizowane m.in. przez Maxa Reinhardta. Obok nich istnieją także małe sceny ludowe, widowiska i przedstawienia organizowane z okazji świąt proletariatu, zapoczątkowane przez Romain Rollanda czy Eugeniusza Morela. Ale wielkie widowiska, monumentalne w swojej formie i przeznaczone dla wielotysięcznej widowni, nie są w stanie zastąpić potrzeby widowisk kameralnych, takich jak rewie, operetki, farsy, dramat psychologiczny, music-hall. Teatr, będąc zupełnie inną formą twórczości

⁸ D. Steinbeck, tamże, s. 75.

⁹ L. Schiller: *Myśli o odrodzeniu teatru*. W: L. Schiller: *Na progu nowego teatru*, opr. J. Timoszewicz. Warszawa 1978, s. 221.

niż literatura, nie tylko odrywa się od dramatu napisanego, ale poszukuje własnej drogi, gdyż, co podkreśla Schiller, nie dramat książkowy, ale dzieło sztuki teatralnej, zrodzone z imaginacji artysty teatru, staje się dziełem pełnym. Bowiem, jak pisał Schiller: *Teatr posiada istotnie moc współtworzenia, nie jest tylko interpretacją poezji*¹⁰. Cytowany autor wskazuje także na odmienną niż dotychczas funkcję reżysera, który z roli pośrednika pomiędzy poetą a teatrem stał się twórcą widowiska, porównywalnym do kapelmistrza orkiestry symfonicznej, ze względu na jego stosunek do wykonawców poszczególnych partii i autora partycji teatralnej, tym samym stając się właściwym autorem widowiska, a więc autorem i dyrygentem ostatecznej formy teatralnej. A scentralizowanie całej pracy inscenizacyjnej w jednym ręku najkorzystniej wpływa zarówno na harmonijność dzieła scenicznego, jak i jego ostateczny kształt. Reżyser nie jest już tylko kierownikiem grupy aktorskiej czy doradcą gry aktorskiej, jak to bywało w dawnych czasach, ale staje się kompozytorem całości dzieła, które winien „wyrzeźbić” w swojej wyobraźni natchniony przez poetę, w trakcie sumiennego wnikania w treść utworu, po to, aby następnie już na scenie, mając do dyspozycji aktorów, dekoracje, kostium, barwy, światło, ruch *przeprowadzić łączność symboliczną między dźwiękiem lub słowem a gestem i uruchomionym kolorytem*¹¹. Dla reżysera-inscenizatora elementem inscenizacji staje się także aktor – ale nie ten emocjonalny, ale potężny, mający rozmiary „nadmarionety” działającej w zamykającym ją stylizowanym kostiumie, często ukrywającej mimikę za maską, wykonujący opanowane, rytmiczne gesty. Poszukiwania inscenizatorów – reformatorów (np. Edwarda Gordona Craiga) pozwoliły na połączenie w jednym dziele, w widowisku, pracy reżysera, dekoratora, malarza i aktorów.

Sam Edward Gordon Craig, marzący o odrodzeniu dawnej, nawet mistycznej więzi łączącej scenę z widownią, jak to miało miejsce w pierwotnych widowiskach obrzędowych¹², tak pisał w swoim dziele *O sztuce Teatru* w części *Sztuka teatru – dialog pierwszy*, wkładając w usta Reżysera następujące stwierdzenie:

¹⁰ Tamże, s. 226.

¹¹ Tamże, s. 228.

¹² Z. Hübner: *Craig wczoraj i dziś*. W: E. G. Craig: *O sztuce teatru*, tł. M. Skibniewska. Warszawa 1985, s. 12.

*Sztuka teatru nie polega ani na aktorstwie, ani na przedstawianych dziełach, ani na scenerii i tańcu, lecz składa się ze wszystkich elementów, które tamte pojęcia zawierają; z akcji, która jest duszą gry aktorskiej; ze słów, które są ciałem literatury; z linii kolorów, które są rdzeniem dekoracji, z rytmu, który jest istotą tańca*¹³. A gdy zadziwiony takim stwierdzeniem drugi bohater dialogu – Bywalec pyta o to, który z tych elementów jest najważniejszy, Reżyser odpowiada:

*Żaden nie jest od innych ważniejszy, podobnie jak jeden kolor nie jest ważniejszy od drugiego dla malarza, ani jeden ton od drugiego dla muzyka. Pod pewnym względem najcenniejszy składnik stanowi może akcja. Akcja ma w sztuce teatru takie znaczenie, jak rysunek w malarstwie lub melodia w muzyce. Sztuka teatru wyrosła z akcji, z ruchu, z tańca*¹⁴. I dodaje: *Ojcem dramaturga był tancerz*¹⁵, który stworzył swoją pierwszą sztukę z akcji, słów, linii, koloru i rytmu, tym samym przemawiając do naszych wszystkich zmysłów, a więc do oczu i uszu.

Konstanty S. Stanisławski, reżyser, pedagog, twórca metody pracy aktora nad sobą i nad rolą, chociaż zajmował się zagadnieniami twórczymi i warsztatowymi aktorów zawodowych, formułował spostrzeżenia, które śmiało można odnieść do twórczości i przeżywania także aktora amatora. Stanisławski twierdził:

*Odnaleźć siebie, chociażby częściowo, w roli, a rolę częściowo w sobie – czyż nie jest to wielkie osiągnięcie. Przecież to początek zespalandia się z rolą, początek jej przeżywania. Także i w pozostałych momentach roli, w których artysta nie odczuwa jeszcze samego siebie, przejawia się niezawodnie żywy człowiek, dlatego, że z talentem [napisana] rola jest ludzka, a my ludzie odczuwamy ludzi*¹⁶. Stanisławski widział w reżyserze nie tylko osobę prowadzącą aktora do efektu końcowego, jakim jest ostateczny kształt roli i przedstawienia, ale wyznaczał mu także rolę przewodnika – artystycznego i duchowego. Stanisławski pisał: *Co się zaś tyczy reżyserów, to można im poradzić, aby niczego nie narzucali artystom, nie kusili ich tym co nie leży w ich mocy; natomiast powinni*

¹³ E. G. Craig, tamże, s. 132.

¹⁴ Tamże, s. 132.

¹⁵ Tamże, s. 133.

¹⁶ K. S. Stanisławski: *Realne odczucie życia w sztuce i w roli*, tł. B. Horoszowska. „Pamiętnik Teatralny” 1953, nr 2 (6), s. 29.

oni artystów pobudzać i zmuszać do zapytywania reżyserów o te sprawy, które są nieodzowne do wykonywania prostych działań fizycznych [w rozumieniu: zadań scenicznych – przyp. M.P.]. Trzeba umieć artystę rozmiłować w roli¹⁷.

Jerzy Grotowski, na co zwraca uwagę w swojej książce *Pusta przestrzeń* Peter Brook, w teatralnych poszukiwaniach stwarzał sytuacje, w których relacje pomiędzy aktorem a widzem przypominały relacje między kapłanem a wiernymi, zaś samo przedstawienie nabierało cech rytuału i było oferowane wszystkim, którzy chcieli w nim uczestniczyć. Aktor tym samym nie ograniczał się jedynie do odgrywania granej postaci, ale przywoływał i obnażał to, co tkwi w każdym człowieku, a co jest skrywane przez niego w codziennym życiu. Tym samym był to teatr święty, bowiem święty był jego cel, ten cel, którego już nie są w stanie spełnić współczesne miejsca sakralne¹⁸. Dla samego Petera Brooka, teatr, który poszukuje wyjątkowych i nie odkrytych relacji pomiędzy aktorem a widzem, nie tylko jest określany mianem Teatru Świętego, ale także mianem *Teatru*, w którym *Niewidzialne staje się Widzialne*, bowiem, jak dodaje Brook: *Teatr – to ostatnie forum, gdzie idealizm ma jeszcze szanse: wśród widzów teatralnych całego świata wielu przyzna, że zetknęli się z niewidzialnym za pośrednictwem sceny, która wyniosła ich ponad wlane doświadczenie życiowe*¹⁹. Aby tak się jednak stało, teatr dla przeciętnego widza, musi stać się czymś więcej niż tylko elementem, jak to nazywa Brook, „kulturalnego życia” jakie może każdemu kupującemu bilet do teatru zaoferować społeczeństwo. Jak twierdzi Brook: *Nie ulegnie to żadnej istotnej zmianie tak długo, dopóki kultura lub jakakolwiek sztuka będzie tylko przydatkiem do życia, odrębnym od niego – a skoro odrębnym, to oczywiście niekoniecznym. O taką sztukę walczy tylko artysta, dla którego z natury już jest ona niezbędna, ponieważ jest jego życiem. W teatrze wracamy wciąż do tej samej kwestii: nie wystarczy, że odczuwają tę konieczność jako imperatyw pisarze i aktorzy – muszą w tym uczestniczyć również widzowie. A zatem nie jest to tylko sprawa „uwodzenia” widowni. Jeszcze ważniejszą i trudniejszą kwestią jest tworzenie dzieł, które wywołałyby w widzach niezaprzeczalny głód i pragnienie*²⁰. Jako przykład teatru

¹⁷ Tamże, s. 29.

¹⁸ P. Brook: *Pusta przestrzeń*, tł. W. Kalinowski. Warszawa 1981, s. 81–82.

¹⁹ Tamże, s. 63–64.

²⁰ Tamże, s. 161.

niezbędnego dla człowieka i rozwoju jego osobowości opisuje Brook przeprowadzoną psychodramę w zakładzie dla psychicznie chorych. Elementem, który wprowadzał odmienność w monotonię ich szpitalnego życia, były seanse dramatyczne. Próbą kierowali lekarze. Pacjenci początkowo nieufni, nieprzyjaźni i zamknięci w sobie, proponowali tematy, rozkręcali dyskusję i rozmowy, poruszali sprawy interesujące wszystkich. Następnie lekarz przechodził do dramatyzacji, a każdy siedzący w kręgu pacjent otrzymywał rolę, choć nie każdy ją odegrał. Stopniowo rozwijany konflikt, a więc dramat, był prawdziwy, bowiem każdy pacjent mówił o prawdziwych problemach, z którymi borykali się pozostali. Środkami wyrazu był śmiech, płacz, brak reakcji. Jak pisze Brook:

Tak czy inaczej, to dziwne widowisko, które odbywa się wśród „wariatów”, opiera się na prostej, bardzo zdrowej zasadzie. Wszyscy oni dają wyraz pragnieniu, by ktoś pomógł im wyzwolić się z cierpień – nawet jeśli nie wiedzą, na czym mogłaby ta pomoc polegać, jaką formę mogłaby przybrać²¹. A dwie godziny później atmosfera była już żywsza, przepływ myśli swobodniejszy, a relacje między uczestnikami psychodramy bardziej bliskie. Tak właśnie rozumie Brook pojęcie teatru niezbędnego – kiedy zacierają się różnice pomiędzy aktorem a widzem. Bo teatr, to coś więcej niż tylko fabuła czy zdarzenie sceniczne. U podstawy teatru leży, jak określił to Brook, szczególna ludzka cecha, która wyraża się w potrzebie nawiązywania od czasu do czasu nowych, bliskich związków z podobnymi sobie ludźmi²².

Dzieło teatralne nie stwarza się i nie istnieje w próżni. Ono rozwija się w pewnym środowisku psychologicznym, które jest wytworzone na widowni. Emocje powstające na scenie przepływają na widownię i z widowni wędrują na scenę. W ten sposób powstaje swoista symbioza teatralna, w której widz staje się partnerem psychologicznym aktora²³. Jak ważne jest to współpartnerstwo na linii aktor – widz oraz widz – aktor, mówili wielokrotnie sami aktorzy. I tak, wielka polska aktorka Stanisława Wysocka, opisując aktora przyszłości, wiązała jego sceniczne działanie z oddziaływaniem na widza i jego emocjonalnym zaangażowaniem w przedstawienie. Wysocka pisała:

²¹ Tamże, s. 161–162.

²² P. Brook: *Ruchomy punkt*, tł. E. Guderian-Czaplińska i G. Ziółkowski. Poznań–Wrocław 2004, s. 167.

²³ J. Brach-Czaina: *Na drogach dwudziestowiecznej myśli teatralnej*. Wrocław 1975, s. 80.

Jednym z najgłówniejszych zadań przyszłego teatru będzie; zrobić widza uczestnikiem tego, co się dzieje na scenie. Widz bierze uczucie i wizję z oczu aktora. Aktor oczami zaczarowuje widza. Za pomocą oczu stwarza się kontakt między aktorem a widzem. To jest związane z naszą naturą. Człowiek, który żyje wyobraźnią, człowiek, który opowiada cokolwiek bądź z przeszłości lub ulatuje w wizję przyszłości – posyła oczy w krainę duszy, patrzą one jakby w samego siebie. A gdzie jest krańcowy punkt tej krainy? Tam – poza widzem. Widz musi być całkowicie wciągnięty w krainę duszy aktora, to jest wcielonego przezeń człowieka²⁴.

Aktor bez widza nie istnieje – oboje są na siebie skazani. Oboje przychodzą do teatru, bowiem łączy ich wspólna sprawa – zarówno aktor jak i widz chcą kształtować, przedstawiając, oglądając i przeżywając, odreagowywać napięcia, znaleźć rozrywkę lub odnaleźć rzeczy podniosłe. Jak zauważa Margret Dietrich, analizując związki i zależności zachodzące między widzem a publicznością:

Pole oddziaływania, w którym można dokonać się ta „katharsis”, sięga zatem od rozluźnienia sensytywnych napięć i sfery popędów, do aktywizacji sensorów, poprzez wywoływanie sensybilnych emocji, aż po pobudzenie nadrzędnej komponenty. Tym samym jednak dotknęliśmy już bardzo odmiennych zakresów środków, jakimi może posłużyć się aktor, aby osiągnąć pożądane cele. Tworzą one szeroki wachlarz, począwszy od środków zręcznościowych, poprzez specyficzne narzędzia działające w zarysowanych wyżej polach działania „katharsis”, aż po ustanowienie jakiegoś – mówimy to w sensie przenośnym – kontaktu przez skórę²⁵.

Kultura teatralna kojarzy się powszechnie najczęściej z teatrem, zarówno zawodowym, jak i amatorskim, z różnymi formami jego upowszechniania, ze szkolnymi występami na akademiach, z historią i działalnością amatorskich zespołów teatralnych, obrzędowych, regionalnych – w szkole, w dzielnicy, w domu kultury, w bibliotece, na wsi. Często kojarzy się z konkretnymi osobami: aktorami, artystami ludowymi, działaczami kultury oraz z imprezami okolicznościowymi i publicznymi występami. Wielu osobom kultura teatralna

²⁴ S. Wysoka: *Aktor przyszłości*. W: *Wprowadzenie do nauki o teatrze*, opr. J. Degler. Wrocław 1976, t. II, s. 251.

²⁵ M. Dietrich: *Aktor i publiczność*, tł. K. Krzemień. W: *W kręgu socjologii teatru na świecie*. Wrocław 1987, s. 236.

kojarzy się z czynnym uczestnictwem w kulturze czyli chodzeniem do teatru dramatycznego na przedstawienia teatralne, albo do opery na operę czy balet. Bo, kultura teatralna, to także świąteczne traktowanie kultury – odświętny strój, „zdobyte” bilety, tzw. „wyjście do teatru”. Ale kultura teatralna, to także kultura, której często nie dostrzegamy – codzienna praca grupy zapaleńców, którzy bardziej dla zabawy niż dla zrobienia konkretnego przedstawienia, spotykają się w wolnym czasie, w miejscowym domu kultury albo w kole gospodyń wiejskich, aby „robić teatr” lub „widowisko”. Kultura teatralna, to także zachowana pamięć: stare rekwizyty i kostiumy, zdjęcia i dokumenty, nagrania i wspomnienia – zarówno artystów, jak i widzów. Ale kultura teatralna, to przede wszystkim ciekawość tworzenia i obserwowania, to ciągłe poszukiwanie kontaktu z innymi, poprzez słowo, przestrzeń sceniczną, kostium i rekwizyt, muzykę i światło. To ciągła, namacalna obecność drugiego człowieka, który oczekuje i który podziwia, ale przede wszystkim, który jest obecny po drugiej stronie rampy.

A wszystko, jak twierdzi Johan Huizinga, zaczęło się od zabawy, bowiem to zabawa była źródłem kultury, jest ona bowiem starsza od kultury, a jednocześnie jest czynnikiem kulturowym – już wszystkie pierwotne formy ludzkiego współżycia naznaczone są i przeniknięte zabawą. Huizinga pisze:

*Z mitu i kultu wywodzą się jednak wielkie siły napędowe życia kulturalnego: prawo i ład, komunikacja, wytwórczość, rzemiosło i sztuka, poezja, uczoneść i wiedza. I one wszędzie tkwią więc również korzeniami swymi w gruncie zabawy*²⁶. A zabawa, co podkreśla Huizinga, zarówno łączy jak i dzieli, przykuwa uwagę i jednocześnie urzeka i oczywiście, oczarowuje.

Ale przecież często widz wcale nie zastanawia się nad antropologicznym rodowodem zarówno widowiska, jak i znaków powstających w trakcie jego realizacji, a teoretyczne rozważania na temat zadań semiologii, w ogóle go nie interesują. Dla przeważającej ilości osób uczestniczących w kulturze teatralnej – widzów, ale przede wszystkim wykonawców – aktorów, najważniejszy jest bowiem sam udział w pracach zespołu, proces przygotowywania występu, przedstawienia, widowiska, czyli czas prób oraz sam występ, pokaz, przedstawienie. Wspólne działanie w grupie, podporządkowanie się

²⁶ J. Huizinga: *Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury*, tł. M. Kurecka. W: *Antropologia widowisk*, opr. A. Chałupnik, W. Dudzik, M. Kanabrodzki, L. Kolankiewicz, red. L. Kolankiewicz. Warszawa 2005, s. 147.

dyscyplinie prób oraz praca nad sobą i swoim warsztatem, dla wielu aktorów-amatorów jest nowym, nieznanym dotąd polem działania. Często jest jedynym, możliwym sposobem twórczej, zespołowej artykulacji i udziałem w kreacji zbiorowej na rzecz danego środowiska. Wspólne działanie uwrażliwia na problemy i zadania innych, każe zrezygnować z atrakcyjnego „gwiazdorstwa” na rzecz idei całego przedstawienia, czy widowiska i wspólnego, artystycznego celu. Praca zespołowa nad przedstawieniem czy widowiskiem uczy pokory i szacunku do pracy własnej i cudzej. Uczy szacunku do materii słowa i tekstu, do materii sztuki i scenariusza, do realizatorów i widzów, do tradycji i do pamięci o tych, którzy pozostawili po sobie niekwestionowany dorobek twórczy i „wieczną pamięć” w przekazach ustnych, anegdotach, wspomnieniach. Także tych w formie utrwalonej na papierze literatury: wierszy, piosenek, sztuk, scenariuszy, pamiętników. Dla wielu osób, pomimo nękających ich ograniczeń czasowych, zdrowotnych, finansowych, czy problemów osobistych, udział w kulturze teatralnej i poprzez tę kulturę także udział w określonym środowisku, jest znaczącym elementem budowania własnej wartości, własnej tożsamości i własnego świata. Często tego świata z czasów młodości, kiedy nie spełnił się sen o studiowaniu aktorstwa czy o reżyserii. Teraz już jest czas, czas na marzenia. Dla wielu osób, to właśnie kultura teatralna jest jedynym, jasnym oknem na świat bez bólu i cierpienia. Dla wielu potrzebujących sensu istnienia, cel życia zaczyna się po ubraniu kostiumu i wyjściu na scenę. Dla wielu sens ten trwa przez całe życie. To dzięki procesowi twórczemu – własnemu oraz innych, możliwe jest zrozumienie świata, jak i jego opisanie. Świata makro – nas otaczającego, jak i świata mikro – osobistego, wewnętrznego, ukrytego w każdym z nas. Możliwe jest wyartykułowanie własnych pragnień, marzeń, obaw, dramatów, doświadczeń. Teatr we wszystkich swoich formach, stylistykach i estetykach, może wszystko. Może nauczać i zadziwiać, może doskonalić i motywować, może zaskakiwać i odkrywać. Może pojedynczego człowieka czynić lepszym, pełniejszym, bogatszym, mocniejszym wewnątrz, ale i tak samo może oddziaływać na grupy ludzi a nawet całe społeczności i narody. Kultura teatralna realizowana poprzez zróżnicowane formy artystyczne podtrzymywane i kultywowane w wielu środowiskach, staje się także spełnieniem marzeń tych wszystkich, którzy pomimo istniejącej tzw. kultury zawodowej (w rozumieniu zawodowego bycia aktorem, reżyserem, inscenizatorem) wolą

realizować się w pracy z twórczymi i otwartymi na wszelkie doświadczenia amatorami. I to tym twórcom i animatorom, często jedynej kultury w danym środowisku, należą się gorące podziękowania za cierpliwość, zapał, chęć działania i tworzenia. Bo, pozostawiają po sobie nie tylko przedstawienia, widowiska, scenariusze, zdjęcia i recenzje, ale pozostawiają lepszych ludzi i lepszy świat. W przeciwieństwie do teatru zawodowego, podstawowa wartość i siła oddziaływania teatru amatorskiego polega nie na doskonałym opanowaniu techniki teatralnej czy aktorskiej, ale na głębokiej „żarliwości wewnętrznej” oraz na owej szczerzej prawdzie przeżycia, poprzez którą aktor-amator odtwarza swoją rolę. Szczególną uwagę winni zwrócić zawodowi aktorzy i reżyserzy pracujący w ruchu amatorskim, aby nie narzucać swojego sposobu interpretacji tekstu i gry roli oraz nie wymuszać własnego sposobu i stylu pracy, jakie są przyjęte w teatrze zawodowym. W ruchu amatorskim ważna jest metoda pracy zespołowej, która pozwala także ujawniać indywidualne osobowości każdego członka zespołu. Nie należy dopuszczać w ruchu amatorskim do sytuacji, kiedy aktor-amator zaczyna „grać” i wpada w manierę grania „na prawdę” czy odwzorowuje w sposób szablonowy styl i sposób gry czy zachowania scenicznego znanego aktora. W ten sposób wykoślawia się sens i istotę teatru amatorskiego²⁷.

Jerzy Grotowski, konfrontując kulturę i tradycję Zachodu z kulturą Wschodu, zwracał uwagę na poszukiwanie i odkrywanie pierwotności, owego początku wywodzącego się z „praczasów” wszystkiego. Grotowski, rozważając o człowieku działającym, człowieku w akcji, który poszukuje drzemiącej w nim energii, pisał:

Odnajdujesz krajobraz, ognisko, zwierzęta; może zacząłeś śpiewać, bo bałeś się samotności. Czy szukałeś innych ludzi? I czy to naprawdę działało się w górach? Jeżeli byłeś na jakiejś górze, to inni byli na innej górze. Kim był ten, kto tak śpiewał? Był młody czy stary? I wreszcie odkryjesz, że jesteś skądś²⁸.

Tym mitycznym, pierwotnym „skądś”, dla wielu ludzi bardzo często staje się zabawa, pierwsze zmagania z materią słowa, głośne czytanie, występ recytatorski, zabawa w teatr, obrzęd, widowisko, praca z terapeutą. A drogą ku poznaniu siebie i innych, jest droga twórczej realizacji i czynny udział

²⁷ J. Karczewski: *Rozwój scen amatorskich*. „Pamiętnik Teatralny” 1952, z. 2–3, s. 363–364.

²⁸ J. Grotowski: *Akcja*. W: *Antropologia widowisk...*, s. 469.

w kulturze teatralnej, która wiecie poprzez słuchanie baśni i patrzenie na kukiełki, wygłaszanie i deklamację wierszy na konkursie recytatorskim czy koncercie, granie roli w szkolnym przedstawieniu, pieczenie chleba w trakcie uroczystych dożynkowych czy śpiewanie kolęd podczas adoracji szopki bożonarodzeniowej wystawionej w kościele. Kultura, to coś o wiele więcej, niż sam teatr, to kultura słowa, gestu, barwy, dźwięku. To kultura słuchania i kultura patrzenia. Kultura myślenia, kojarzenia i percypowania treści i znaków, metafor i aluzji, litery tekstu i litery słowa. To umiejętność poznawania siebie i drugiego człowieka w procesie twórczym i odtwórczym, ale zawsze nowym, świeżym, nieodgadnionym i zaskakującym. A przede wszystkim, w procesie ciągłego odnawiania tego, co już było, co zostało stworzone, a czego jeszcze nie poznali i nie „posmakowali” inni. A co chcemy przekazać w tym czasie i w tym miejscu, sobie i innym. Kultura teatralna pozwala na kreowanie i kształtowanie własnej osobowości i wrażliwości – tak aktora, jak i widza – zarówno indywidualnego, jak i zbiorowego. Bo, powstawanie osobowości zawsze odbywa się w ścisłym związku ze strukturą społeczną oraz poprzez doświadczenie społeczne. George Herbert Mead tak to określił:

Osobowość jako coś, co może być dla siebie obiektem, jest strukturą społeczną i powstaje w procesie doświadczenia społecznego. Po powstaniu osobowości w pewnym sensie dostarcza ona sama sobie swych doświadczeń społecznych i dlatego możemy sobie wyobrazić osobowość zupełnie samotną. Ale nie można sobie wyobrazić osobowości powstającej poza doświadczeniem społecznym²⁹. Kultura teatralna, to także osobowość określonej zbiorowości: szkolnej i pozaszkolnej, bibliotecznej i ośrodka kultury, miejskiej i wiejskiej, chorych i zdrowych, dzieci, młodzieży i dorosłych, wszystkich realizujących swoje pasje i zainteresowania i tych z różnych przyczyn wykluczonych. Kultura teatralna związana jest zarówno z ruchem amatorskim, jak i z edukacją teatralną. W Polsce liczbę twórców amatorskiego ruchu teatralnego można dzisiaj liczyć już nie na dziesiątki, lecz na setki tysięcy osób. Dla wielu z tych osób ich twórczy wysiłek nie poszedł na marne. Pozostawili i pozostawiają po sobie świadomych istoty teatru i twórczości artystów i widzów, wychowując nie biernych konsumentów kultury a czynnych ich współkreatorów. A zacznem owego ruchu były często obrzędy i formy parateatralne, wywiedzione

²⁹ G. H. Mead: *Osobowość*, tł. Z. Wolińska. W: *Antropologia widowisk...*, s. 761.

z miejscowego folkloru, obyczaju, tradycji, przekazywane z pokolenia na pokolenie, jako spuścizna i swoisty kulturowy testament. Ogólnopolskie święto plonów, mające kształt wiejskiego monumentalnego widowiska plenerowego po raz pierwszy zostało ukształtowane właśnie dzięki pracy twórczej i artystycznej działaczy ruchu teatralnego. To, co zawsze charakteryzowało teatralny ruch amatorski na wsi, to naturalna jedność łącząca widownię ze sceną oraz spontaniczny udział widzów w przedstawieniu, często improwizowanym³⁰.

Teatralny ruch amatorski dał nadzieję na powrót kultury narodowej i mowy polskiej do polskiej szkoły, rodziny i przestrzeni publicznej po ciężkich czasach zaborów, wojen czy okupacji hitlerowskiej. Wiarę w siłę słowa polskiego, krzewioną poprzez dramat, słowa padające ze scen zawodowych i amatorskich zaszczerpiali w najbardziej spragnionych słowa i melodii mowy ojczystej, wiejskich i robotniczych środowiskach – niekiedy całkowicie nieumiejących czytać i pisać – nie tylko zawodowi aktorzy, ale i pedagodzy, bibliotekarze, społecznicy przedwojennego ruchu amatorskiego. I tak np. wyższe szkolnictwo teatralne po II wojnie światowej, organizowało kursy dla instruktorów teatrów niezawodowych, na których wykładowcami byli m.in. Jerzy Kreczmar (Historia dramatu), Jan Trzynadłowski (Nauka o wierszu), Leon Schiller (Podstawowe zagadnienia teatru), Henryk Szletyński (Zagadnienia teatru oświatowego), Jacek Woszczerowicz i Aleksander Zelwerowicz (Ćwiczenia mimiczne i aktorskie), Ewa Kunina i Józef Węgrzyn (Recytacja), Maria Wiercinska (Interpretacja wiersza i prozy), Zofia Tymowska (Dykacja), Tadeusz Byrski (Inscenizacja), Barbara Fijewska, Janina Mieczyska, Jadwiga Hryniewicka (Ćwiczenia ruchowo-taneczne), Janina Kilian-Stanisławska (Kukiełkarstwo)³¹. Dzisiaj wszystkie te postaci należą już do historii teatru polskiego, do historii polskiej pedagogiki artystycznej i do historii ruchu amatorskiego. Ale to im wszystkim, cały współczesny ruch amatorski, nie tylko okresu powojennego, zawdzięcza to, że ciągle istnieje i ciągle odnawia się, a nawet dynamizuje i rozwija, pomimo zmian ustrojowych, politycznych, ekonomicznych. Żywe słowo realizowane w małych formach teatralnych popularyzowali także wielcy aktorzy, którzy docierali

³⁰ J. Zięba: *Ruch teatralny na wsi 1918–1939*. Warszawa 1976, s. 24–225.

³¹ J. Chorosiński: *Kurs dla instruktorów teatrów niezawodowych w PWST w Łodzi*. „Teatr Ludowy” 1948, nr 1–2, s. 22–25.

do najbardziej odległych i zapomnianych wiosek i miasteczek. Dzięki kunsztowi słowa i sztuce aktorskiej, wielu widzów i słuchaczy po raz pierwszy zobaczyło teatr w takim wydaniu.

Do grona największych popularyzatorów słowa poetyckiego należał niewątpliwie jeden z najznakomitszych aktorów polskich XX w. Wojciech Siemion, który potrafił nie tylko prezentować największe dzieła poetyckie wieszczów, ale i utwory twórców ludowych. Prawdziwy rozkwit powojennego amatorskiego ruchu teatralnego można zaobserwować właśnie na wsi, gdzie tradycje teatralne wiążą się nie tylko z obrzędowością i widowiskami wiejskimi, z kulturą rolną czy świętami kościelnymi. Ruch obrzędowy, w tym i ruch teatralny, odradzał się zawsze, nie tylko przy okazji upadku czy odzyskiwania niepodległości. Różnorodne widowiskowe i teatralne formy, często zachowują przekazywane z pokolenia na pokolenie klasyczne ramy dawnych obrzędów (jasełka, szopki, chodzenie z Turoniem, pieczenie chleba, topienie Marzanny, dożynki, procesje), które niejako stają się „wizytówką” danego regionu, miejscowości, danej kultury agrarnej, będąc obecnie prawie eksportowym „produktem” regionalnym mającym przyciągnąć, podobnie jak góralski oscypek, kiszony ogórek czy koronki z Koniakowa, turystów z Europy i ze świata. Choć niektórzy nadal wstydzą się swojego tzw. „wiejskiego pochodzenia”, staje się ono powoli znakiem jakości, jak sztuka unikatowa, rękodzielnictwo, rzemiosło – charakterystyczne dla określonego miejsca i związane tylko z jednym regionem. Wieś i kultura wsi stają się znakiem jakości – pierwszej i „niepodrabianej”. Tym częściej obserwuje się więc powrót do amatorskiego ruchu ludowego, poprzez zakładane czy reaktywowane zespoły regionalne – muzyczne, taneczne, obrzędowe, folklorystyczne, teatralne – które zaczynają przyciągać i skupiać nie tylko „swoich”, ale i „mieszczuchów” osiadłych na wsi, chcących zasymilować się z miejscową ludnością, a często nawet chcących po prostu „pobawić się w teatr”, który dla wielu miejscowości i wsi, jest jedyną formą działalności kulturalnej w danej społeczności lokalnej. Dla dzieci i młodzieży, wiejski ruch amatorski staje się często jedyną realizowaną na odpowiednim poziomie rozrywką, alternatywną wobec tasiemcowych seriali telewizyjnych, kiczowatych programów, braku dostępu do Internetu czy zabawy w miejscowej dyskotekie. Wiejskie zespoły teatralne inscenizują pieśni ludowe, żołnierskie, teksty literackie, odtwarzają stare obrzędy, widowiska regionalne, biorą

udział w nabożeństwach i w kościelnych procesjach. Często mając ambicje stworzenia „prawdziwego teatru” amatorzy wiejscy sięgają po najtrudniejszy repertuar – dzieła Mickiewicza, Słowackiego czy Norwida. Często wykorzystuje się adaptowane przez polonistów z miejscowej szkoły, instruktorów teatralnych, animatorów czy bibliotekarzy fragmenty prozy, których akcja rozgrywa się na wsi, jak np. *Chłopi*, *Kordian i cham*, *Uciekła mi przepióreczka*. Często w repertuarze spotyka się i *Wesele* S. Wyspiańskiego. Z wielkim zamiłowaniem i pasją grane są także najlepsze sztuki A. Fredry, M. Bałuckiego, G. Zapolskiej a nawet W. Szekspira czy K. Wojtyły. Dużą popularnością cieszą się wykonywane przez wiejskie zespoły teatralne wieczory poezji, w tym poezji śpiewanej czy okolicznościowe recytacje. Wiejski ruch teatralny ma możliwość wykorzystania także wiejskiej, ludowej zabawy, jako formy widowiskowo-teatralnej. Przygotowania do wspólnych występów niekiedy na całe miesiące angażują nie tylko wszystkich wykonawców i realizatorów, ale całą miejscową ludność, w tym także władze gminy. Wspólna praca, która wymaga poświęcenia czasu prywatnego nie tylko na próby, ale i na przygotowywanie kostiumów, dekoracji i rekwizytów, nie tylko zacieśnia sąsiedzkie stosunki, ale i odnawia stare przyjaźnie, zasypuje stare konflikty, daje szansę asymilacji nowym mieszkańcom. W wiejskich zespołach teatralnych, regionalnych czy obrzędowych często występują całe rodziny a nawet rody, bo tradycja udziału w widowiskach regionalnych sięga w niektórych regionach czasów sprzed I wojny światowej, zaś sam udział w widowisku traktowany był i jest, nawet jako patriotyczny – i to wcale nie lokalny – obowiązek. Zdarza się, iż ze względu na ograniczone możliwości w zespole lub w danym widowisku może wziąć udział tylko określona liczba wykonawców, a wówczas do danego zespołu niejako „zapisuje się” swoista kolejka. Udział w widowisku regionalnym czy kościelnym w wielu społecznościach wiejskich traktowany jest jak środowiskowa nobilitacja i wyróżnienie. Wiele grup teatralnych i zespołów folklorystycznych zapraszanych jest na występy poza swoją miejscowość, a nawet poza granice Polski. Tym samym przyczyniając się nie tylko do podtrzymywania więzi pomiędzy krajem ojczystym a Polonią, ale promując kulturę polską i kulturę teatralną. Tym ważniejsze jest, aby wzorce wiejskiej kultury teatralnej, kultury związanej z danym miejscem urodzenia, z własną rodziną i środowiskiem, były pokazywane i objaśniane najmłodszym – dzieciom i młodzieży. W środowisku wiejskim, kontakt ze sztuką teatru i sztuką

żywego słowa ma nie tylko znaczenie środowiskowe, ma znaczenie szersze. Pierwszy kontakt, poprzez udział dzieci w przedstawieniach kukiełkowych, w recytacjach szkolnych na akademii, w pracach parafii, nie tylko przygotowuje dziecko do późniejszego, świadomego odbioru sztuki teatralnej. Przygotowuje je przede wszystkim do udziału we własnej, środowiskowej kulturze teatralnej, do jej percypowania, wzbogacania, pielęgnowania i do jej kontynuowania. Teatr ludowy oddziałuje również i w drugą stronę – na teatr szkolny. Dziecko, stykające się w domu, poprzez udział rodziców w zespole teatralnym, chętniej weźmie udział w szkolnym przedstawieniu, niż dziecko, którego rodzice nigdy nie byli w teatrze, ani nigdy się z kulturą teatralną nie zetknęli. Dzisiaj, tę zaszczytną rolę instytucji upowszechniającej nie tylko kulturę teatralną, ale i kulturę szerszą, przejmują biblioteki, mające szansę na to, aby być centrami kultury nie tylko wiejskiej czy miejskiej i nie tylko ze względu na wielkość zajmowanych pomieszczeń, ale ze względu na wieloaspektowość i rozmiar zadań, jakie będzie mogła zrealizować biblioteka, która podejmie się zadania stworzenia w swojej placówce autentycznego centrum kultury dla wszystkich, w różnych jej formach, wymiarach i sposobach realizacji. Biblioteki mają szansę na odnowienie tradycji teatralnego ruchu amatorskiego w każdym środowisku, niezależnie od panujących stylów w teatrze zawodowym. Mają szansę skupić tych wszystkich, którzy chcą tworzyć teatr, działać poprzez różnorodne formy teatralne, poznawać warsztat teatralny i kultywować już istniejące tradycje.

Teatr odgrywa olbrzymią rolę w społecznościach lokalnych, stając się nie tylko czynnikiem kulturotwórczym, ale także więziotwórczym, zwłaszcza tam, gdzie występuje zjawisko dezintegracji społecznej i atomizacji społecznej. W takim przypadku teatr, w społeczności lokalnej przybiera formę, która jest tworzona przez konkretną społeczność lokalną dla niej samej. Jest także ważnym procesem opartym na wspólnej pracy i zaangażowaniu. Dla tego typu teatru amatorskiego, najważniejszymi etapami są: przygotowanie, wykonanie i kontynuacja rozpoczętych działań teatralnych, które mogą rozciągnąć się nawet na kilka miesięcy czy nawet lat. Dzięki temu, każdy określa siebie poprzez kontakt z innymi oraz wszelkimi działaniami, które są wspólnie podejmowane. Badania prowadzone na Zachodzie pokazały (R. Putnam, H. T. Andersen), iż tożsamość jest definiowana i określana dzięki kontaktom, procesom i działaniom twórczym z innymi ludźmi. A im

bardziej zróżnicowana jest społeczność, tym mniejsze prawdopodobieństwo zaistnienia takich działań i udział w społecznych przedsięwzięciach. Na ten stan rzeczy wpływa także, niestety negatywnie, oglądalność telewizji, która powoduje zamykanie się w sobie i swoistą „samowystarczalność” kulturową jednostki oraz przyczynia się do obniżenia gotowości do wchodzenia w interakcje z innymi członkami danej społeczności, co również wpływa na brak możliwości uczestnictwa w ruchu amatorskim i kulturze teatralnej. Tylko poczucie wspólnoty, może przełamać kulturowe stereotypy i niechęć do tworzenia wspólnych wartości i tożsamości, która wytworzy poczucie owego „my” a nie „ja”. Tak więc teatr jest formą pracy społecznej na rzecz społeczności lokalnej. Może być także formą pracy dla tych wszystkich, którzy nie mają sprecyzowanych planów zawodowych czy ukierunkowanych zainteresowań. Ale, na pewno pomaga wyzwalać inicjatywy społeczne, korzystne dla wszystkich i przynoszące radość wszystkim, a nie tylko nakierowane na realizację celów dla własnej kariery. Wiele projektów teatralnych prowadzonych na Zachodzie (np. przez J. Somersa) jest tworzonych w oparciu o opowieści zakorzenione w danej społeczności. Są one punktem wyjścia do realizacji wspólnego przedstawienia. Są także podstawą do odbywania serii praktycznych warsztatów teatralnych, w realizacji których wykorzystuje się m.in. dramę i dyskusję. W trakcie realizacji projektów, których podstawą są działania teatralne, na każdym jego etapie mogą dołączyć ludzie, którzy dotąd z projektem nie byli związani. Jest to tzw. „polityka otwartych drzwi”. Dzięki temu z projektem mogą być związani nie tylko występujący w przedstawieniu aktorzy, śpiewacy czy muzycy, ale także obsługa techniczna, osoby zajmujące się jedzeniem, barem, parkingiem, programem, jego dokumentacją i archiwizacją, A wielu ludzi dzięki takim projektom i sztuce teatru odnawia stare i nawiązuje nowe przyjaźnie. Zaś rozpiętość wieku uczestników może wahać się w granicach od 4. do 82. lat³².

Teatr od czasów renesansu stał się nieodłączną częścią procesu nauczania i wychowania, przynosząc nie tylko przyjemności, ale i korzyści, a od końca XVI w. zajęcia teatralne upowszechniły się prawie we wszystkich szkołach, zaś odgrywanie przedstawień teatralnych stało się codzienną i powszechną

³² J. Komers: *Teatr w społecznościach lokalnych jako czynnik więziotwórczy*. W: *Drama w Stop-Klatce. W kierunku pozytywnej zmiany społecznej*, red. A. Jagiełło-Rusiłowski. Warszawa 2010, s. 106–120.

praktyką. Szczególnie widoczne jest to w przypadku np. szkolnictwa jezuickiego. Tam bowiem autorami sztuk byli zarówno uczniowie jak i nauczyciele, sztuki miały charakter wybitnie dydaktyczny, a sama lekcja była nie tyle powtarzana przez ucznia, ile zagrana. Teatr szkolny pozwala nie tylko na świadomy wybór tekstu, ale i taką jego adaptację, aby zstąpić narrację tokiem zdarzeń scenicznych. Pozwala dokonać drobiazgowej analizy tekstu, zgodnej z realizacją programów szkolnych. W teatrze szkolnym jest miejsce i czas na poszukiwanie najlepszej formy wypowiedzi dla danego tekstu, jego emocji ukrytych w słowach. Jednocześnie pozwala to na bezpośredni udział wszystkich wykonawców i realizatorów zarówno w procesie analizy, jak i interpretacji tekstu. Pozwala na pełne uczestnictwo każdego członka zespołu w procesie wypowiadania pomysłów interpretacyjnych, inscenizacyjnych i reżyserskich. Tym samym cały proces pracy nad tekstem nie musi być skrępowany ani terminem premiery, ani komercyjnymi walorami przedstawienia. Pracując w zespole szkolnego teatru każdy uczy się samodzielności w swojej granej roli czy w zadaniu (scenicznym lub teatralnym), ale może też w nieskrępowany sposób wziąć udział we wspólnej dyskusji na temat wszystkich działań – poszczególnych etapów pracy nad tekstem i nad samym przedstawieniem. Wszystkie działania mają charakter pełnej swobody i wolności artystycznej i twórczej. Jednocześnie uwrażliwiają każdego z osobna, jak i cały zespół realizatorów na własne błędy, uczą szacunku do zdania innych, wprowadzają „klimat” wspólnoty twórczej oraz wspólnej odpowiedzialności za powstające przedstawienie. W szkolnym ruchu amatorskim, w szkolnym zespole, w szkolnej grupie teatralnej można znaleźć czas na dodatkowe ćwiczenia warsztatowe usprawniające warsztat aktorski (np. ćwiczenia z dykcji, ćwiczenia ruchowe, improwizacje rytmiczne, improwizacje aktorskie indywidualne i zbiorowe) oraz pobudzające do ciągle żywej wypowiedzi artystycznej, a nie manierycznej, wzorowanej na sposobie gry znanego z serialu telewizyjnego aktora czy popularnej z kolorowej prasy aktorki. Szkolne aktorstwo amatorskie winno być przede wszystkim „żywe” poprzez swoją żywiołowość. Winno być także precyzyjne. To uczy nie tylko szacunku do materii słowa, materii teatru, ale szacunku do własnej pracy twórczej. W ruchu amatorskim, nie tylko szkolnym, poprzez działania w różnego rodzaju formach teatralnym można wyrobić pamięć artystyczną czyli świadomą dążność podchwytywania i zapamiętywania każdego działania

dobrego głosowo, ruchowo. A nade wszystko, szkolny teatr amatorski daje możliwość świadomego pokonywania oporów wewnętrznych, a więc: wewnętrznego wstydu, niewiary we własne siły, fałszywej skromności, niezdrowej ambicji, zawiści. Tym samym i szkolny pokaz nie jest celem samym w sobie. Praca w szkolnym teatrze amatorskim nie jest sposobem na lansowanie gotowych talentów, ale jest nauczaniem, opartym o dziedzinę teatralną, jako tę, która łączy wiele rodzajów sztuki³³. Teatr i zajęcia teatralne oraz różne formy działań teatralnych – począwszy od przedstawień teatralnych, poprzez ćwiczenia i zabawę, stały się elementem wielu nurtów i teorii w pedagogice i wychowaniu (m.in. Arystoteles, św. Tomasz z Akwinu, Diderot, Wolter, Rosseau, Montaigne, Lessing)³⁴.

Edukacja teatralna, a co za tym idzie, także kultura teatru, rozpoczęte i zaszczerpione w najmłodszym wieku, kształtują świadomego odbiorcę i uczestnika w życiu dorosłym. A zaczyna się od udziału w amatorskich przedstawieniach realizowanych w domu. Od przedstawień prezentowanych w tzw. „porankach” i „wieczorkach” gimnazjalnych, o których z wielką chęcią wspomina się po wielu latach, już w dorosłym, twórczym i artystycznym życiu. Stanisław Estreicher, wspominając swoją edukację teatralną, pisał, iż rozpoczął ją w gimnazjum, kiedy to będąc w czwartej klasie odegrał wraz z innymi kolegami u jednego z nich w domu *Kiejstuta Asnyka*, do których dekorację i kostiumy przygotowali Józef Mehoffer i Stanisław Wyspiański. Później Estreicher, uczeń V klasy, napisał pięcioaktowy dramat *Ofiary korony*, naśladowując w nim styl samego Szekspira. Na „porankach” w szkole, do której uczęszczał Estreicher, odgrywano sztuki patriotyczne, a Estreicher nawet deklamował żeńskie role (np. Jadwigi we fragmencie sztuki Szujskiego, *Królowa Jadwiga*). Idee patriotyczne były tak zakorzenione w świadomości ówczesnej młodzieży, że wyuczenie się na pamięć *Pana Tadeusza* i *Dziadów* było wręcz obowiązkiem patriotycznym, który prezentowało się nie tylko z okazji rocznic mickiewiczowskich na wieczorkach. Estreicher wraz z kolegami brał nawet udział w odegraniu na jednym z takich wieczorków, w roku 1886, II części *Dziadów*. A jednym z deklamujących był Stanisław Wyspiański,

³³ B. Głoskin-Barski: *O metodzie pracy w szkolnym zespole teatralnym*. „Teatr Ludowy” 1949, nr 9, s. 388–393.

³⁴ Zob. K. Pankowska: *Teatr i drama w historii myśli filozoficznej*. W: K. Pankowska: *Drama – zabawa i myślenie*. Warszawa 1990, s. 6–12.

który, jak pisał o tym Estreicher w artykule pt. *Stanisław Wyspiański jako aktor z roku 1932: deklamował z przejęciem, nawet z uniesieniem, zaś jego deklamacja nosiła cechy, jak określił to Estreicher, „maniery romantyczne”*. Jako aktor-amator wystąpił Wyspiański jeszcze tylko raz, w amatorskim przedstawieniu odbywającym się w Sali Redutowej Starego Teatru w 1889 r. z okazji benefisu na rzecz zasłużonego malarza kaleki. Była to komedia Paillerona *Nieśmiały*, a Wyspiański grał rolę nieśmiałego poetycznego kochanka, rzucając ze sceny *badawcze spojrzenie i będąc wrażliwym wobec każdego ostrzejszego słowa*³⁵. I być może także i te „aktorskie” dokonania i doświadczenia miały wpływ na wykrystalizowanie się koncepcji Wyspiańskiego, jakim był Teatr Ogromy. Wyspiański był artystą teatru, był poetą-dramatykiem, malarzem, rzeźbiarzem i konstruktorem, reżyserem i inscenizatorem, kierownikiem artystycznym teatru i jego ideologiem w jednej osobie, który – jak napisał to L. Schiller w roku 1937: *zgłębił całą umiejętność teatru i posiadał wszystkie jego rzemiosła, a ponadto żył dla teatru, z myślą o teatrze, a wszystkiego czego się tkną – stawało się teatrem, zaś sprawy, jakie rozwiązywał na deskach teatru, były sprawami narodu*. Schiller pisał:

*Wyspiański był pierwszym twórcą polskiego Teatru Monumentalnego. Wypełnił testament Mickiewicza, twórcy teorii tego teatru*³⁶. A sam Wyspiański w liście do Adama Chmiela z roku 1904, napisał wierszowaną strofą o swoim wymarzonym teatrze, jako o wielkiej przestrzeni, wypełnionej aktorami i postaciami z dramatów oraz widzami, którzy zapełniają wielkie, narodowe sceny, słuchając słów wielkich dramatu, które odgrywane są z rozmysłem, celowo, ze zrozumieniem³⁷.

Edukacja teatralna niewątpliwie jest ważnym elementem całościowej edukacji kulturalnej, tej poza szkolnej, jak i szkolnej. Podkreślali i podkreślają to zarówno dawni, jak i współcześni, tak myśliciele, jak i pedagodzy. Poprzez różnorodne formy teatralne (zabawy, gry dramatyczne, metody dramowe, przedstawienia) można nie tylko angażować ludzi intelektualnie i emocjonalnie, ale także wprowadzać możliwości doświadczania życia i oddziaływać, szczególnie na młode pokolenie. Bowiem celem edukacji

³⁵ S. Estreicher: *W roli aktora*. W: *Listy Teatru Polskiego*, zeszyt 30. Warszawa 1960, s. 68–70.

³⁶ L. Schiller: *Teatr Ogromny*. W: *Listy Teatru Polskiego*, zeszyt 30. Warszawa 1960, s. 55–56.

³⁷ S. Wyspiański: *Kochany Panie...* W: *Listy Teatru Polskiego*, zeszyt 30. Warszawa 1960, s. 48–49.

teatralnej jest wykorzystanie sztuki teatru w procesie pełnej, integralnej osobowości człowieka, a także wzbogacanie jego wiedzy o świecie oraz kształcenie norm moralnych, rozwijanie wyobraźni i wyzwalanie ambicji twórczych³⁸. Wiele elementów teatralnych: przestrzeń, kostium, rekwizyt, scenariusz, muzyka, gra wykorzystuje się zarówno w dramacie, jak i w dramacie teatralnej, chociaż elementy te pełnią nieco inną rolę niż w teatrze, bowiem drama z założenia ma pomóc w rozwiązywaniu konfliktu a nie dokonywać inscenizacji tekstu dramatu, jak to jest w przypadku teatru. Ale pamiętać należy, że istotą dramy jest przede wszystkim, jak określiła to Krystyna Pankowska: *uruchomienie własnej postawy twórczej każdego człowieka*³⁹, a *każdy jej uczestnik jest zarówno twórcywem, jak i artystą. Jest twórcą samego siebie. Jest też twórcą swojego świata*⁴⁰. Lekcje, ćwiczenia i zajęcia wykorzystujące gry dramowe nie tylko powodują, iż cała osobowość uczestnika gry jest nastawiona na proces odkrywania, ale pozwala na doświadczenie przeżycia przez uczestnika, a zdobyta w ten sposób wiedza pozwala na szybsze przyswajanie dalszych, istotnych wiadomości, które będą przydatne do kreatywnego realizowania się w dorosłym życiu⁴¹. I to dzięki wszystkim tym formom wykorzystania teatru – realizowanych szczególnie z dziećmi i młodzieżą, ujawniają się w człowieku owe wszystkie możliwości, które czynią go otwartym, aktywnym, a więc i twórczym, tak w działaniu własnym, jak i w odbiorze twórczości innych⁴². W dramacie teatralnej, obok procesu artystycznego, zachodzi proces poszukiwania własnych emocji, który ma przede wszystkim charakter edukacyjno-profilaktyczny⁴³. A najciekawsze jest to, że ze wszystkich cech, które wyróżniają sztukę aktorską z pośród innych sztuk, a łączy ją bez reszty z człowiekiem jest fakt, iż to aktor jest jednocześnie zarówno twórcą, jak i twórcywem⁴⁴. Zaś, sama drama skutecznie przyczynia

³⁸ T. Samulczyk-Pawluk: *Edukacja teatralna w szkole podstawowej*. Kraków 2005, s. 19–20.

³⁹ K. Pankowska: *Pedagogika dramy. Teoria i praktyka*. Warszawa 2000, s. 171.

⁴⁰ Tamże, s. 174.

⁴¹ H. Machulska: *Drama – jej istota, techniki i strategię*. W: H. Machulska, A. Pruszkowska, J. Tatarowicz: *Drama w szkole podstawowej*. Warszawa 1997, s. 28.

⁴² L. Rybotycka: *Gry dramatyczne. Teatr młodzieży*. Warszawa 1976, s. 4.

⁴³ M. Gajdemska, M. Szyszka: *Drama w teatrze, teatr w dramacie*. W: *Drama w Stop-Klatce. W kierunku pozytywnej zmiany społecznej*, red. A. Jagiełło-Rusiłowski. Warszawa 2010, s. 51–60.

⁴⁴ J. Lipiński: *Mimika i...*, s. 329.

się nie tylko do twórczego i artystycznego rozwoju jednostki i środowiska, w którym ona działa, ale także do rozwijania kompetencji społecznych, międzykulturowych, obywatelskich (np. pomaga w rozwiązywaniu konfliktów oraz w integracji danej społeczności czy wzmacnianiu więzi sąsiedzkich) oraz kształtuje świadomość, postawy i zachowania anty dyskryminacyjne, ucząc akceptacji, zrozumienia, poznawania innych kultur.

Amatorski ruch teatralny i polskie żywe słowo, są istotnymi czynnikami łączącymi środowiska polonijne rozsiane po całym świecie z Polską i jej kulturą. Dla bardzo wielu polskich emigrantów, uchodźców, uciekinierów, polskie słowo padające w trakcie przedstawienia ze sceny ośrodka polonijnego, w czasie prelekcji i recytacji w polskiej bibliotece czy w trakcie koncertu organizowanego w polskiej placówce dyplomatycznej, jest jedynym wspomnieniem rodzinnego kraju, jedynym możliwym powrotem do ojczyzny. Dlatego taką popularnością cieszą się wszystkie występy polskich aktorów, zespołów teatralnych, kabaretów, zespołów regionalnych, ludowych, śpiewaczych. Z tej samej tęsknoty za ojczyzną i jej kulturą powstają na obczyźnie zespoły polonijne, nawiązujące swoim repertuarem do starych tekstów i melodii, do obrzędów i widowisk regionalnych zespołów działających w Polsce. Tak powstają „małe ojczyzny” poza granicami Polski. W ten sposób o kraju dziadków i rodziców młoda Polonia ze środowisk skupionych w Ameryce, Rosji czy Australii dowiaduje się o kraju, który jest ojczyzną ich przodków, w którym bardzo często chcą studiować i pracować, a który na pewno chcą poznać. Dla wielu ludzi najstarszego pokolenia z amerykańskiego Jackowa, czy z syberyjskiej Wierszyny, to jedyny dokument ich narodowej tożsamości, a często jedyna pamiątka zachowana w pamięci z czasów dzieciństwa.

Teatr stwarza także możliwości wykorzystania wszystkich jego elementów w procesie terapeutycznym⁴⁵ (np. muzykoterapia, arteterapia, logoterapia, biblioterapia, choreoterapia, muzykoterapia), tak oddzielnie, jak i w sposób łączeniowy. Arteterapia bowiem, jest ogólną terapią za pomocą sztuki, w dużej mierze za pomocą wykorzystania sztuk plastycznych. Z plastyką łączą się także zadania, jakie stwarza wykorzystanie do działań terapeutycznych esteterapia, czyli terapia wykorzystująca doznania estetyczne oraz kontakt z otoczeniem, pięknymi rzeczami, dziełami sztuki,

⁴⁵ Zob. A. Bielańska: *Teatr, który leczy*. Kraków 2002.

które oddziałują estetycznie a więc pozytywnie na wrażenia i doznania zmysłowe. Podobne znaczenie ma także silwoterapia czyli terapia poprzez zmysłowy kontakt z lasem, z leśnym otoczeniem, z przyrodą. Na świeżym powietrzu, w pięknym otoczeniu można wykorzystać terapię przy pomocy gier i zabaw (ludoterapia, zabawoterapia), można powrócić do pierwotnych form wypowiedzi człowieka poprzez ruch, improwizację ruchową czy rytmiczną, a więc do tańca. Temu służy choreoterapia, która wykorzystuje taniec w sposób leczniczy, często mający charakter działania zespołowego, grupowego. Bardzo często wykorzystuje się w działaniach terapeutycznych muzykę, której tony, dźwięki, linie melodyczne nie tylko uspokajają i koją, ale wzmacniają, pobudzają, poruszają. Muzykoterapia pod tym względem daje nieporównywalne z niczym możliwości oddziaływania tam, gdzie innych terapii się nie stosuje⁴⁶. Biblioterapia, jako forma terapii czytelniczej może wykorzystywać nie tylko sam tekst i proces czytania go, ale może włączyć do procesu terapeutycznego działania związane z tekstem artystycznym, czyli dramatoterapię i psychodramę, które są terapiami wykorzystującymi proces przygotowania spektakli teatralnych i udziału w nich, a które mają charakter przede wszystkim terapeutyczny, a w następnej kolejności artystyczny⁴⁷.

Arteterapia nie tylko wspomaga zadania wybitnie pedagogiczne służące usprawnieniu zaburzonych funkcji, lecz ma działanie profilaktyczne a także ma kolosalny wpływ na eliminowanie z życia i otoczenia tych negatywnych czynników, które utrudniają naukę i rozwój, natomiast oddziałując na osobowość motywują do nauki, do twórczego działania, wiary we własne siły, uczą pozytywnej samooceny, akceptacji siebie i innych⁴⁸. Arteterapia pomaga w sposób twórczy w rozwiązywaniu problemów⁴⁹, służy socjalizacji, jak i resocjalizacji zarówno jednostki, jak i różnych grup. Erving Goffman, autor teorii społecznej, w której zarówno złożoność życia, jako mikro i makro świata można porównać do swoistej gry scenicznej twierdzi, że podobnie jak w teatrze, każdy odgrywa jakąś rolę społeczną (matki, ojca, dziecka swoich

⁴⁶ Zob. M. Kronenberg: *Muzykoterapia. Podstawy teoretyczne do zastosowania muzykoterapii w profilaktyce stresu*. Szczecin 2005.

⁴⁷ Zob. K. Pankowska: *Edukacja przez dramę*. Warszawa 1997.

⁴⁸ Zob. E. Marek: *Arteterapia jako metoda wspomagająca pracę wychowawczą*. W: *Sztuka w edukacji i terapii*, red. M. Knapik, W. A. Sacher. Kraków 2004, s. 104–117.

⁴⁹ Zob. E. Nęcka: *Twórcze rozwiązywanie problemów*. Kraków 1994.

rodziców), wielu musi się tych ról uczyć, każdy wygłasza monodramy. Każdy jest poddawany ocenie (np. rodziców, szefów) będąc jednocześnie i aktorami tej akcji, jak i widzami i podobnie jak w teatrze – swoistym przeżyciem są relacje aktor–widz, jak i widz–widz. Podstawowym celem wykorzystywanej edukacji teatralnej w pracy z młodzieżą niedostosowaną społecznie, jest wykorzystanie sztuki teatru do formowania pełnej, integralnej osobowości człowieka, a tym samym wzbogacanie jego wiedzy o świecie, kształtowanie norm moralnych, rozwijanie wyobraźni, wyzwalamie ambicji twórczych. Jest to także podstawowa lekcja kształcenia i kształtowania kultury estetycznej oraz wiedzy, a nade wszystko kształtowania wrażliwości, która jest niezbędną do obcowania ze sztuką. A to jest równoznaczne z doznawaniem i przeżywaniem estetycznych wrażeń oraz dokonywania oceny wartości dzieł estetycznych. A podstawowym zadaniem wychowania teatralnego, powinno być rozbudzanie, rozwijanie i pogłębianie wrażliwości i refleksji⁵⁰. To ostatnie stwierdzenie dotyczy wszystkich, którzy chcą wykorzystywać teatr w pracy pedagogicznej, animatorskiej, bibliotecznej, kulturotwórczej, środowiskowej, popularyzatorskiej. Wiąże się to wszystko niewątpliwie z psychologią twórczości, która nieobca jest każdemu człowiekowi, począwszy od najmłodszych lat chętnego i otwartego na wszelkie działania twórcze⁵¹. Twórcze komunikowanie oraz twórcza strategia kształcenia nie tylko obejmują wiele sposobów postępowania, których celem jest ułatwienie wspólnego i zespołowego rozwiązywania problemów, ale także ułatwienie myślenia i działania twórczego, doskonalenie indywidualne (np. języka i mowy, sprawności komunikacyjnych i retorycznych), rozwijanie krytycznego, ale kreatywnego i refleksyjnego myślenia⁵².

Twórzmy teatr, bawmy się w teatr, popularyzujmy teatr, edukujmy poprzez teatr, uzdrawiajmy teatrem. Korzystajmy z całej przebogatej tradycji teatralnej polskiej oraz spuścizny europejskiej i światowej. Niech każdy rodzaj działań twórczych z wykorzystaniem sztuki teatru będzie świętem. I niech

⁵⁰ M. Konopczyński: *Teatr i resocjalizacja – dwa wymiary społeczne, które jednak coś łączy*. W: *Metody twórczej resocjalizacji*. Warszawa 1996, s. 114–120.

⁵¹ Zob. E. Nęcka: *Psychologia twórczości*. Gdańsk 2002.

⁵² M. Tomaszewska: *Psychopedagogiczna perspektywa rozwijania dyspozycji twórczych*. W: *Psychopedagogika działań twórczych*, red. K. J. Szmidt, M. Modrzejewska-Świągulska. Kraków 2005, s. 34–35.

to święto nigdy się nie kończy. A mottem dla tworzenia kultury teatralnej „małych ojczyzn” niech będą słowa Stanisława Wyspiańskiego:

*Ja słucham, słucham i patrzę –
poznaję – znane mi twarze,
ich nie ma – myślę i marzę,
widzę ich w duszy teatrze!*⁵³

BIBLIOGRAFIA

1. Bielańska A.: *Teatr, który leczy*. Kraków 2002.
2. Brach-Czaina J.: *Na drogach dwudziestowiecznej myśli teatralnej*. Wrocław 1975.
3. Brook P.: *Pusta przestrzeń*, tł. W. Kalinowski. Warszawa 1981.
4. Brook P.: *Ruchomy punkt*, tł. E. Guderian-Czaplińska i G. Ziółkowski. Poznań-Wrocław 2004.
5. Chorosiński J.: *Kurs dla instruktorów teatrów niezawodowych w PWST w Łodzi*. „Teatr Ludowy” 1948, nr 1–2.
6. Craig E. G.: *O sztuce teatru*, tł. M. Skibniewska. Warszawa 1985.
7. Dietrich M.: *Aktor i publiczność*, tł. K. Krzemień. W: *W kręgu socjologii teatru na świecie*. Wrocław 1987.
8. Estreicher S.: *W roli aktora*. W: *Listy Teatru Polskiego*, zeszyt 30. Warszawa 1960.
9. Gajdemska M., Szyszka M.: *Drama w teatrze, teatr w dramie*. W: *Drama w Stop-Klatce. W kierunku pozytywnej zmiany społecznej*, red. A. Jagiełło-Rusiłowski. Warszawa 2010.
10. Głoskin-Barski B.: *O metodzie pracy w szkolnym zespole teatralnym*. „Teatr Ludowy” 1949, nr 9.
11. Górski K.: *Reżyser ma pomysły*. W: *Wprowadzenie do nauki o teatrze*, opr. J. Degler. Wrocław 1976, t. II.
12. Grotowski J.: *Akcja*. W: *Antropologia widowisk*, opr. A. Chałupnik, W. Dudzik, M. Kanabrodzki, L. Kolankiewicz, red. L. Kolankiewicz. Warszawa 2005.
13. Huizinga J.: *Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury*, tł. M. Kurecka. W: *Antropologia widowisk*, opr. A. Chałupnik, W. Dudzik, M. Kanabrodzki, L. Kolankiewicz, red. L. Kolankiewicz. Warszawa 2005.
14. Hübner Z.: *Craig wczoraj i dziś*. W: *E. G. Craig: O sztuce teatru*, tł. M. Skibniewska. Warszawa 1985.
15. Karczewski J.: *Rozwój scen amatorskich*. „Pamiętnik Teatralny” 1952, z. 2–3.

⁵³ S. Wyspiański: *Kochany Panie...* W: *Listy Teatru Polskiego*, zeszyt 30. Warszawa 1960, s. 48–49.

16. Konopczyński M.: *Teatr i resocjalizacja – dwa wymiary społeczne, które jednak coś łączy*. W: *Metody twórczej resocjalizacji*. Warszawa 1996.
17. Kosiński J.: *Teatr i jego kształt*. W: *Wprowadzenie do nauki o teatrze*, opr. J. Degler. Wrocław 1976, t. II.
18. Kronenberg M.: *Muzykoterapia. Podstawy teoretyczne do zastosowania muzykoterapii w profilaktyce stresu*. Szczecin 2005.
19. Lipiński J.: *Mimika i gest*. W: *Wprowadzenie do nauki o teatrze*, opr. J. Degler. Wrocław 1976, t. II.
20. Machulska H.: *Drama – jej istota, techniki i strategie*. W: H. Machulska, A. Pruszkowska, J. Tatarowicz: *Drama w szkole podstawowej*. Warszawa 1997.
21. Marek E.: *Arteterapia jako metoda wspomagająca pracę wychowawczą*. W: *Sztuka w edukacji i terapii*, red. M. Knapik, W. A. Sacher. Kraków 2004.
22. Mead G. H.: *Osobowość*, tł. Z. Wolińska. W: *Antropologia widowisk*, opr. A. Chałupnik, W. Dudzik, M. Kanabrodzki, L. Kolankiewicz, red. L. Kolankiewicz. Warszawa 2005.
23. Nęcka E.: *Psychologia twórczości*. Gdańsk 2002.
24. Nęcka E.: *Twórcze rozwiązywanie problemów*. Kraków 1994.
25. Pankowska K.: *Edukacja przez dramę*. Warszawa 1997.
26. Pankowska K.: *Pedagogika dramy. Teoria i praktyka*. Warszawa 2000.
27. Pankowska K.: *Teatr i drama w historii myśli filozoficznej*. W: K. Pankowska: *Drama – zabawa i myślenie*. Warszawa 1990.
28. Pavis P.: *Słownik Terminów Teatralnych*, tł. i oprac. S. Świontek. Wrocław 2002.
29. Rybotycka L.: *Gry dramatyczne. Teatr młodzieży*. Warszawa 1976.
30. Samulczyk-Pawluk T.: *Edukacja teatralna w szkole podstawowej*. Kraków 2005.
31. Schiller L.: *Myśli o odrodzeniu teatru*. W: L. Schiller: *Na progu nowego teatru*, opr. J. Timoszewicz. Warszawa 1978.
32. Schiller L.: *Teatr Ogromny*. W: *Listy Teatru Polskiego*, zeszyt 30. Warszawa 1960.
33. Silbermann S.: *Theater und Gesellschaft*. Za: D. Steinbeck: *O socjologii publiczności*, tł. K. Krzemień. W: *W kręgu socjologii teatru na świecie*. Wrocław 1987.
34. Somers J.: *Teatr w społecznościach lokalnych jako czynnik więziotwórczy*. W: *Drama w Stop-Klatce. W kierunku pozytywnej zmiany społecznej*, red. A. Jagiełło-Rusiłowski. Warszawa 2010.
35. Stanisławski K. S.: *Realne odczucie życia w sztuce i w roli*, tł. B. Horoszowska. „Pamiętnik Teatralny” 1953, nr 2 (6).
36. Steinbeck D.: *O socjologii publiczności*, tł. K. Krzemień. W: *W kręgu socjologii teatru na świecie*. Wrocław 1987.

37. Tomaszewska M.: *Psychopedagogiczna perspektywa rozwijania dyspozycji twórczych*. W: *Psychopedagogika działań twórczych*, red. K. J. Szmidt, M. Modrzejewska-Świgulska. Kraków 2005.
38. Wroński W.: *Muzyka w dramacie, tragedii i komedii*. W: *Wprowadzenie do nauki o teatrze*, opr. J. Degler. Wrocław 1976.
39. Wysocka S.: *Aktor przyszłości*. W: *Wprowadzenie do nauki o teatrze*, opr. J. Degler. Wrocław 1976, t. II.
40. Wyspiański S.: *Kochany Panie...* W: *Listy Teatru Polskiego*, zeszyt 30. Warszawa 1960.
41. Zięba J.: *Ruch teatralny na wsi 1918–1939*. Warszawa 1976.

ABSTRAKT

Artykuł przedstawia rolę kultury teatralnej w budowaniu tożsamości kulturowej, rozumianej jako pomost między tradycją a zadaniami współczesności. Ukazane zostają najważniejsze cele i zadania kultury teatralnej w pracy pedagogicznej, bibliotecznej, czytelniczej, terapeutycznej ze szczególnym uwzględnieniem takich zjawisk jak socjologia publiczności oraz rola sztuk widowiskowych w kreowaniu świadomości teatralnej i kulturowej. Przywołane zostają najważniejsze opinie teoretyków i praktyków sztuki scenicznej i kultury żywego słowa, które przyczyniły się do rozumienia teatru jako narzędzia kulturowego i społecznościowego.

ABSTRACT

The article presents the role of theatrical culture in development of cultural identity perceived as a bridge between tradition and modernity. The most important aims and goals of theatrical culture in paedagogic, library, or therapeutic activities are discussed, with particular attention put on sociology of publicity, and the role of scenic arts in developing theatrical and cultural awareness. The author presents the most important opinions of experts and practitioners of scenic arts and a rhetoric culture, fundamental for perception of a theatre as a tool of culture and society.

DOROTA PIETRZKIEWICZ

**ZIELONA DROGA BIBLIOTEK
KONSORCJUM REPOZYTORIUM CYFROWEGO
INSTYTUTÓW NAUKOWYCH¹**

Dynamiczne zmiany społeczne, kulturowe, a zwłaszcza technologiczne jakie zaszły w ostatnim dziesięcioleciu zauważalne są także w bibliotekach, które realizując swoje ustawowe obowiązki spełniają ważną, edukacyjną i kulturotwórczą, rolę w społeczeństwie informacyjnym. Z jednej strony zachowują dziedzictwo narodowe i zapewniają dostęp do zasobów dorobku nauki i kultury, z drugiej zaś kształcą umiejętności związane z wyszukiwaniem, przetwarzaniem, porządkowaniem i tworzeniem informacji. W *Diagnozie społecznej 2011*, w badaniach na temat wykorzystania technologii informacyjno-komunikacyjnych, sposobność elektronicznego dostępu do bibliotek wymieniana była tuż obok usług związanych z zamawianiem

¹ W artykule nie podejmuję rozważań terminologicznych na temat: biblioteki cyfrowej, biblioteki wirtualnej, archiwum cyfrowego oraz repozytorium. Bogata literatura przedmiotu nie przynosi jednoznacznych rozstrzygnięć. Niektórzy autorzy traktują terminy te jako synonimiczne, inni zaś wprowadzają ścisłe rozgraniczenia formalne. Pojęcie bibliotek cyfrowych odnoszę tak do istniejących w Sieci obiektów, jak procesów tworzenia i dystrybucji różnych rodzajów informacji w Internecie, a także ludzi związanych z ich tworzeniem i wykorzystywaniem. Na stronach [www Federacji Bibliotek Cyfrowych \(FBC\)](http://www.fbc.org.pl) – serwisie umożliwiającym przeszukiwanie polskich zasobów wszystkich bibliotek cyfrowych działających w oparciu o oprogramowanie dLibra – repozytoria i biblioteki funkcjonują obok siebie na tych samych zasadach, bez formalnych rozróżnień. Podobnie jest w międzynarodowym serwisie [Directory of Open Access Repositories \(OpenDOAR\)](http://www.openaccessrepository.org). Zob. też: M. Janiak: *Biblioteka cyfrowa, biblioteka elektroniczna, biblioteka wirtualna*. W: *Biblioteki cyfrowe*, praca zbiorowa pod red. M. Janiak, M. Krakowskiej i M. Próchnickiej. Warszawa 2012, s. 15–65.

i otrzymywaniem różnych odpisów i zaświadczeń urzędowych czy możliwością rejestracji do szkół, przedszkoli i żłobków². Biblioteki są bardzo istotnym ogniwem w budowaniu kapitału kulturowego i intelektualnego – ważnych czynników dla trwania i rozwoju społeczeństw.

Przeobrażenia społeczno-kulturowe związane ze zmianami technologicznymi (np. wzrost znaczenia w procesie komunikacji urządzeń mobilnych) wpływają na formy pracy bibliotek, jej pracowników i użytkowników. Ewolująca postać i funkcja książki, zmieniające się modele czytelnictwa czy sposoby dystrybucji treści spowodowały, że biblioteki XXI wieku są miejscem implementacji nowych technologii. Zdobyte techniki, ułatwiające dostęp do informacji, sprawiły, że biblioteki – głównie naukowe – konkurują³ z różnymi inicjatywami niekomercyjnymi lub biznesowymi w zapewnieniu darmowego udostępniania zbiorów kultury i wiedzy, czynnie włączając się w realizację strategii otwartego dostępu i powiększanie zasobów domeny publicznej⁴.

Postulat wdrożenia „otwartych standardów w nauce” (Open Access) wprowadzały m.in. dokumenty ogłoszone w 2008 roku: *Strategia rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce do roku 2013*⁵ oraz *Krajowy Program Badań Naukowych i Prac Rozwojowych – w obszarze badawczym Społeczeństwo w warunkach bezpiecznego, przyspieszonego i zrównoważonego rozwoju*

² *Diagnoza społeczna 2011. Warunki i jakość życia Polaków. Raport*, red. J. Czapiński, T. Panek. Warszawa 2012, s. 325–327.

³ *Bibliotekarze chcą zdążyć przed Googlem*, rozmowa J. Derkaczew z T. Makowskim [online], [dostęp: 17.01.2013]. Dostępny w World Wide Web: http://wyborcza.pl/1,75475,7011489,Bibliotekarze_chca_zdazyc_przed_Googlem.html?utm_source=RSS&utm_medium=RSS&utm_campaign=4809254.

⁴ Na przykład projekty: Internet Archive (rozpoczęty w 1996 r., w ramach którego gromadzone są m.in. dawne wersje stron internetowych, filmy, książki, nagrania dźwiękowe, nagrania audycji radiowych i programów telewizyjnych), Google Books (realizowany od 2004 r., w ramach dwóch projektów Google Books Partner Program i Google Books Library Projekt), Windows Live Book Search (działające niespełna 2 lata – od grudnia 2006 r. do maja 2008 r. – przedsięwzięcie firmy Microsoft, które miało stanowić przeciwwagę dla Google Book Search), Program Wieloletni Kultura+ (wdrożony w 2011 r., celem którego jest realizacja zadań ujęta w dwóch priorytetach: „Biblioteka+. Infrastruktura bibliotek” oraz „Digitalizacja”).

⁵ *Strategia rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce do roku 2013*. Warszawa 2008, s. 10–19 [online], [dostęp: 17.01.2013]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.msw.gov.pl/portal/SZS/495/6271/>.

społeczno-gospodarczego⁶. W KPBNIPIR założono, że Polska posiadając bogate zasoby dziedzictwa kulturowego, które są jednym z głównych elementów wpływających na korzystny wizerunek kraju w świecie, jak również atutem w procesie definiowania miejsca i pozycji Polski w Unii Europejskiej, powinna ich powszechnie dostępną internetową prezentację uznać za jeden z najważniejszych efektów społecznych realizacji programu. Ponadto Ministerstwo Nauki, jako dodatkowe wyniki realizacji tego priorytetowego obszaru, wymieniało wewnętrzną integrację środowiska naukowego ze środowiskiem nauczycielskim i środowiskami pasjonatów – uznając, że *opracowanie nowoczesnego, integrującego różne treści i platformy, środowiska informatycznego pozwoli na intensyfikację badań [...], a także promocję polskiej nauki za granicą*⁷.

W trakcie wieloletniego rozwoju światowego nurtu Open Access⁸ ukształtowały się jego definicje, założenia oraz podstawowe zasady udostępniania treści. Zbierając doświadczenia różnych inicjatyw⁹ Peter Suber – dyrektor Harvard Open Access Project – zaproponował, aby dostęp do literatury był bezpłatny dla wszystkich użytkowników, którzy mają sposobność korzystania

⁶ Krajowy Program Badań Naukowych i Prac Rozwojowych. Warszawa 2008, s. 23–26 [online], [dostęp: 17.01.2013]. Dostępny w World Wide Web: http://www.bip.nauka.gov.pl/_gALLERY/54/32/5432/Krajowy_Program_Badan_Naukowych_i_Prac_Rozwojowych.pdf.

⁷ Tamże, s. 24. W trakcie inauguracji Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach w 2012 r. Barbara Kudrycka mówiła, że MNiSW wspiera inicjatywy związane z budowaniem bibliotek cyfrowych, ponieważ: „[...] dzięki tym inwestycjom stwarzamy znakomitą infrastrukturę do poprawy jakości badań i także do realizowania tego, co jest naszym marzeniem – wyprodukowania polskich [...] nowoczesnych technologii”. Zob.: Kudrycka – *jesteśmy w czasach przełomu w polskiej nauce* [online], [dostęp: 17.01.2013]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news,389923,kudrycka--jesteśmy-w-czasach-przelomu-w-polskiej-nauce.html>.

⁸ Początki nurtu OA sięgają lat 60. XX wieku, wówczas, gdy w Stanach Zjednoczonych tworzone były pierwsze centra informacji naukowej. Pierwsze czasopisma w wolnym dostępie, publikowane jedynie w Internecie, zaczęły powstawać u schyłku lat 80., zaś na początku lat 90. pojawiły się pomysły (Open Archives Initiative) budowania przy jednostkach naukowo-badawczych repozytoriów. Do najstarszych polskich otwartych czasopism zalicza się m.in.: „International Agrophysics” (1995), „Acta Chromatographica” (1996), „Acta Physica Polonica B” (1997), „Biuletyn EBIB” (1999).

⁹ Na przykład: Budapest Open Access Initiative, Berlin Declaration on Open Access to Knowledge in the Sciences and Humanities, Bethesda Statement on Open Access Publishing, IFLA Statement on Open Access to Scholarly Literature and Research Documentation.

z Internetu, a także by wszystkie zastosowania służące celom naukowym, czyli czytanie, zapisywanie na dysku komputera, kopiowanie, dystrybuowanie, drukowanie, przeszukiwanie i linkowanie, były dozwolone. Jedynym ograniczeniem i obowiązkiem narzuconym na użytkownika jest poprawne cytowanie i określenie autorstwa pracy. Metody rozpowszechniania treści w wolnym dostępie nazwane zostały złotą i zieloną drogą otwartego dostępu. Złota droga polega na opublikowaniu artykułu w recenzowanych czasopismach Open Access, zielona zaś na umieszczeniu tekstu w otwartym repozytorium¹⁰.

W latach 80. XX wieku nastąpił zauważalny – w skali globalnej – wzrost cen czasopism naukowych, który był dotkliwy tak dla bibliotek, jak środowiska naukowego. Inicjatywa Open Access stanowi alternatywę dla drogiego (a tym samym ograniczającego dostęp) oraz długotrwałego modelu subskrypcyjnego czasopism. Spopularyzowała się wraz ze sposobnością upowszechniania wyników badań naukowych w Sieci. Jej podstawą jest otwartość i wykorzystanie technologii w celu zwiększenia oddziaływania i intensyfikacji badań naukowych. Założenia te zostały zaakceptowane przez wiele światowych instytucji i organizacji zajmujących się kreowaniem polityki naukowej. Wypracowały one rekomendacje, jasno określające, by wyniki badań finansowanych z pieniędzy publicznych były publikowane lub republikowane w trybie otwartego dostępu i zasilały zasoby domeny publicznej. Na przykład program Komisji Europejskiej „Horyzont 2020” zakłada, że począwszy od 2014 r. wszystkie wyniki badań finansowane w jego ramach będą dostępne w modelu Open Access bez względu na to czy będą one udostępniane w ramach repozytoriów, czy publikowane przez wydawców komercyjnych (na upowszechnienie w Internecie podmiot dysponuje czasem od 6 miesięcy do 12 miesięcy)¹¹.

Wzmiankowana złota droga Open Access – sprzyja publikacji czasopism, które za darmo dostępne są w Sieci. Istnieją wśród nich periodyki tworzone tylko w wersji online, jak również wydania elektroniczne czasopism, które

¹⁰ *Przewodnik po otwartej nauce*. Warszawa 2009, s. 21, 22–26 [online], [dostęp: 17.01.2013]. Dostępny w World Wide Web: <http://otwartanauka.pl/wp-content/uploads/2010/01/przewodnik-po-otwartej-nauce.pdf>.

¹¹ Zob.: [online], [dostęp: 17.01.2013]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.nauka.gov.pl/ministerstwo/wspolpraca-polska-ue/inicjatywy-na-szczebelu-unijnym-w-obszarze-badan-naukowych/programy-ramowe-ue/horyzont-2020/>.

wciąż ukazują się w tradycyjnej wersji papierowej i w takiej postaci są też sprzedawane. Model wspólnego finansowania czasopism Open Access nie funkcjonuje. Niektóre wydawnictwa otrzymują dotacje od instytucji naukowych, inne pobierają opłaty od autorów za publikowane teksty. W sytuacji obciążenia finansowego autora opłaty zazwyczaj pokrywają koszty recenzowania i w większości przypadków pochodzą od instytucji, w której on pracuje lub od grantodawcy, który finansuje badania¹². Zwolennicy i uczestnicy otwartego dostępu zabiegają o to, aby koszty publikacji od razu były wpisywane do kosztorysów badań naukowych przedstawianych fundatorom. Wspominany Peter Suber, porównuje zasady działania czasopism Open Access do stacji telewizyjnych i radiowych – koszty produkcji i emisji są ponoszone przez instytucje, którym zależy na rozprzestrzenianiu danych treści, a końcowy odbiorca korzysta z przekazu zadarmo¹³.

Zielona droga otwartego dostępu polega na gromadzeniu i udostępnianiu treści przez archiwa i repozytoria instytucjonalne lub dziedzinowe. Jest w nich miejsce tak dla tekstów niepublikowanych i nierecenzowanych, jak publikacji, które przeszły proces recenzji i zostały zaakceptowane do druku. Repozytoria i archiwa, w odróżnieniu do periodyków, nie mają własnych recenzentów i nie finansują procesu *peer review*. Zasadniczym celem drogi zielonej jest zwiększenie zasięgu publikacji. Model ten nie ingeruje w tradycyjny sposób publikacji, wymaga jedynie zgody wydawcy na umieszczenie tekstu w repozytorium¹⁴.

W warunkach polskich funkcje repozytoriów instytucjonalnych w dużej mierze przejmują biblioteki cyfrowe, które udostępniają poza zeskanowanymi zasobami zgromadzonymi w bibliotekach, także bieżące publikacje własnych pracowników i doktorantów, m.in. kolekcje prac doktorskich i habilitacyjnych, książki oraz periodyki wydawane w oficynach jednostek naukowo-badawczych.

¹² Na przykład program Springer Open Choice/Open Access (2010–2012), który umożliwia pracownikom i studentom afiliowanym przy wszystkich polskich instytucjach akademickich, edukacyjnych i naukowych bezpłatne publikowanie artykułów w czasopiśmie naukowych należących do wydawnictwa Springer na zasadzie otwartego dostępu. Program został przedłużony na rok 2013. Zob.: [online], [dostęp: 17.01.2013]. Dostępny w World Wide Web: <http://vls.icm.edu.pl/zasady/2010/krajowe/SpringerOpenChoice.html>.

¹³ *Przewodnik po otwartej nauce...*, s. 22–25.

¹⁴ Tamże, s. 25–26.

Warto w tym miejscu nadmienić, że relacja zasad otwartego dostępu w Polsce nie ogranicza się tylko do czasopism naukowych, bibliotek i repozytoriów cyfrowych, ale obejmuje także wydawnictwa naukowe¹⁵ czy projekty „Wolne podręczniki”¹⁶ lub „Otwórz książkę”¹⁷.

Open Access stwarza możliwości wzbogacenia kompetencji bibliotekarzy o nowe zadania związane z tworzeniem bibliotek cyfrowych i repozytoriów instytucjonalnych¹⁸. Wśród cech pożądanых u bibliotekarzy pracujących w otwartych bibliotekach wymienić można zdolności analityczne, umiejętność zarządzania rozproszonymi zasobami, zdolność obsługi społeczności rozproszonych użytkowników, elastyczność, kreatywność, umiejętność samokształcenia i wprowadzania innowacji¹⁹. Szczegółowy model kompetencji o kluczowym znaczeniu dla bibliotekarza cyfrowego został przygotowany w Bibliotece Jagiellońskiej, podczas naboru pracowników do uruchomionej w 2010 roku Jagiellońskiej Biblioteki Cyfrowej²⁰.

W zdecydowanej większości biblioteki cyfrowe tworzone są w oparciu o tradycyjne zasoby książnic, które są digitalizowane, opracowywane, a następnie zamieszczane w Internecie – przez co udostępnianie (jeżeli pozwalają na to przepisy prawa autorskiego)²¹ w formule Open Access. Natomiast

¹⁵ Ogólnodostępny model publikowania prac naukowych promują m.in. ViaMedica, Termedia i Versita.

¹⁶ <http://wolnepodreczniki.pl>.

¹⁷ <http://otworzksiazke.pl>.

¹⁸ M. Nahotko: *Open Access – zagrożenia i szanse dla bibliotekarzy* [online], [dostęp: 17.01.2013]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.ebib.info/2008/97/a.php?nahotko>.

¹⁹ G. Piotrowicz: *Kreowanie serwisów informacyjnych w hybrydowej bibliotece uczelnianej*. W: *Profesjonalna informacja w Internecie*, pod. red. M. Kocójowej. Kraków 2005, s. 190.

²⁰ Ł. Mesek: *Model kompetencji zawodowych bibliotekarza cyfrowego*. W: *Biblioteki cyfrowe*, praca zbiorowa pod red. M. Janiak, M. Krakowskiej i M. Próchnickiej. Warszawa 2012, s. 330–338. Projekt JBC realizowany jest od lipca 2010 r. Według statystyki prowadzonej przez FBC, biorąc pod uwagę liczbę dostępnych publikacji, jest na 1 miejscu wśród innych 103 zarejestrowanych [online], [dostęp: 17.01.2013]. Dostępny w World Wide Web: <http://fbc.pionier.net.pl/owoc/libs-stats>.

²¹ Kwestie prawa autorskiego w bibliotekach cyfrowych omawiają m.in. autorzy: R. Gołat: *Aspekty prawne digitalizacji*. W: *Cyfrowy świat dokumentu: wydawnictwa, biblioteki, muzea, archiwa*, praca zbiorowa pod red. H. Hollendra. Warszawa 2011, s. 64–87; D. Grygrowski: *Prawo autorskie w kontekście funkcjonowania bibliotek cyfrowych*. W: *Biblioteki w systemie kultury jednoczącej się Europy*, pod red. M. Zająca, E. B. Zybert. Warszawa 2007, s. 154–176; B. Howorka: *Biblioteki cyfrowe i prawo autorskie*. „Bibliotekarz” 2006, nr 10, s. 7–11; tenże: *Udostępnianie w bibliotece cyfrowej*.

w repozytoriach instytucjonalnych gromadzone są różne publikacje wytworzone przez daną społeczność (np. uniwersytecką), od prac naukowych, po prace studentów czy dokumenty działalności administracyjnej. Niekiedy repozytoria nazywane są archiwami lub serwerami e-printów, które dystrybuują naukowe publikacje dostarczane przez samych autorów²². Także i one, w zasadniczej części, trafiają do domeny publicznej. Bywa, że repozytorium instytucjonalne działa na podstawie zarządzenia, obligującego pracowników do umieszczania w nim swoich publikacji. Jeżeli takie repozytorium jest podporządkowane bibliotece, to wówczas zastępuje ona wydawnictwo uczelniane. Według Marka Nahotki *repozytorium, w stosunku do gromadzonych przez siebie materiałów powinno realizować wszystkie funkcje biblioteki tradycyjnej, w tym ich długotrwałą archiwizację cyfrową, tyle że w stosunku do publikacji własnej instytucji*²³.

Biblioteki odgrywają ważną rolę w inicjowaniu, popularyzowaniu i rozwijaniu ruchu Open Access. Bibliotekarze dobrze rozpoznają potrzeby informacyjno-wyszukiwawcze użytkowników, jak również zorientowani są w sytuacji panującej na rynku czasopism naukowych. Od nich wypływają impulsy realizacji projektów związanych z otwartymi zasobami²⁴. W styczniu 2013 roku w FBC zarejestrowane były 103 projekty (w tym: jeden planowany, dwa przeniesione i wcielone do innych inicjatyw, siedem w fazie przygotowawczej oraz dziewięćdziesiąt trzy w trakcie realizacji). We wszystkich tych przedsięwzięciach bierze udział 311 instytucji (bibliotek, archiwów, muzeów), które udostępniły już użytkownikom 1 190 270 pozycji²⁵. Czasem, w ramach

„Forum Akademickie” 2009, nr 7/8, s. 44–46; tenże: *Przesyłanie zdigitalizowanych artykułów na prośbę użytkownika za pośrednictwem Internetu*. „Bibliotekarz” 2012, nr 4, s. 11–16; B. Szczepańska: *Prawo autorskie – ochrona dzieł elektronicznych*. W: *Biblioteki cyfrowe: projekty, realizacje, technologie*, praca zbiorowa pod red. J. Woźniak-Kasperek i J. Franke. Warszawa 2007, s. 51–66.

²² L. Derfert-Wolf: *E-LIS – archiwum publikacji z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej*. W: *Biblioteki XXI wieku – czy przetrwamy? II Konferencja Biblioteki Politechniki Łódzkiej, Łódź 19–21 czerwca 2006*. Łódź 2006, s. 335–341.

²³ M. Nahotko: *Open Access – zagrożenia i szanse dla bibliotekarzy* [online], [dostęp: 17.01.2013]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.ebib.info/2008/97/a.php?nahotko>.

²⁴ B. Bednarek-Michalska: *Pozyskiwanie finansowania na budowanie cyfrowych zasobów*. W: *Cyfrowy świat dokumentu...*, s. 238–262.

²⁵ *Zestawienie polskich bibliotek cyfrowych* [online], [dostęp: 17.01.2013]. Dostępny w World Wide Web: <http://fbc.pionier.net.pl/owoc/list-libs>.

jednego projektu, budowane są jednocześnie i biblioteki cyfrowe i repozytoria. Takie możliwości wynikają ze specyfiki pracy bibliotek oraz możliwości programistycznych. Zakupione przez bibliotekę oprogramowanie służące udostępnianiu publikacji cyfrowych używane jest zarówno do umieszczania w Internecie zdigitalizowanych zbiorów własnych, jak i dzieł typu *born digital*, tzn. od początku dostępnych tylko w formie elektronicznej. Na stronie www.pierwszego.polskiego.systemu.do.budowy.bibliotek.cyfrowych – dLibra – czytamy, że oprogramowanie to może być wykorzystywane do budowy profesjonalnych repozytoriów obiektów cyfrowych, które mogą pełnić rolę systemów, takich jak: biblioteki cyfrowe, instytucjonalne lub dziedzinowe repozytoria dokumentów czy cyfrowe archiwa. Ponadto dLibra daje możliwość przechowywania obiektów cyfrowych w dowolnym formacie (np.: wieloplikowe strony HTML, dokumenty PDF, nagrania audio i wideo, itd.). Wszystkie te obiekty można opisać przy pomocy zdefiniowanego w ramach danego repozytorium zestawu metadanych²⁶.

Jednym z projektów łączących funkcję biblioteki cyfrowej i repozytorium instytucjonalnego jest inwestycja realizowana²⁷ przez Konsorcjum Repozytorium Cyfrowego Instytutów Naukowych, zrzeszające 16 instytutów naukowo-badawczych²⁸. Inicjatywa ta finansowana jest ze środków Unii Europejskiej, z Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka 2. Oś priorytetowa: Infrastruktura sfery B+R²⁹. Wysokość subwencji wynosi 36 347 949,15 PLN.

²⁶ Opis funkcjonalności oprogramowania dLibra [online], [dostęp: 17.01.2013]. Dostępny w World Wide Web: http://dlibra.psnc.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=13&Itemid=28.

²⁷ W okresie od 02.03.2010 do 31.03.2014 roku.

²⁸ W projekcie uczestniczą: Muzeum i Instytut Zoologii PAN (instytucja wiodąca), Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania im. Stanisława Leszczyckiego PAN, Instytut Matematyczny PAN, Instytut Chemii Organicznej PAN, Instytut Chemii Fizycznej PAN, Instytut Badań Literackich PAN, Instytut Języka Polskiego PAN, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Instytut Sławistyki PAN, Instytut Biologii Doświadczalnej im. Marcelego Nenckiego PAN; Instytut Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej im. Mirosława Mossakowskiego PAN, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Instytut Podstawowych Problemów Techniki PAN, Instytut Historii PAN im. Tadeusza Manteuffla, Instytut Biologii Ssaków PAN, Instytut Technologii Materiałów Elektronicznych.

²⁹ Działanie: 2.3: Inwestycje związane z rozwojem infrastruktury informatycznej nauki, Poddziałanie: 2.3.2 Rozwój zasobów informacyjnych nauki w postaci cyfrowej.

Biblioteki i archiwa instytutów tworzących Repozytorium Cyfrowe Instytutów Naukowych (RCIN)³⁰ w swoich zasobach posiadają bardzo cenne manuskrypty, woluminy, dokumenty ikonograficzne, a także inne materiały naukowe (np. dokumentację badań, kartoteki, filmy, nagrania, fotografie, itp.) wytwarzane i gromadzone przez swoich pracowników, które dzięki digitalizacji w istotny sposób wspomagają prowadzenie badań oraz analizowanie ich wyników, przyczyniając się do wzrostu konkurencyjności polskiej nauki na arenie międzynarodowej oraz transferu wyników badań naukowych do gospodarki. Bezpośrednim celem projektu jest utworzenie interdyscyplinarnego pełnotekstowego repozytorium, a jednocześnie modernizacja infrastruktury informatycznej 16 wiodących polskich jednostek naukowych reprezentujących nauki ścisłe, przyrodnicze, medyczne i humanistyczne. Prócz tego: elektroniczna archiwizacja obiektów należących do narodowego zasobu bibliotecznego³¹ oraz bieżącego dorobku naukowego Konsorcjantów, upowszechnienie w formule Open Access pozycji dostępnych dotąd tylko w czytelnikach, takich jak stare druki, rękopisy, mapy, ryciny, fotografie (wśród których są pozycje zachowane tylko w jednym egzemplarzu w Polsce, a nawet na świecie), promocja polskiej nauki, historii, kultury i walorów środowiska przyrodniczego, wsparcie edukacji, w tym edukacji na odległość i wyrównywanie szans młodzieży pochodzącej spoza ośrodków wielkomiejskich czy podnoszenie kompetencji użytkowników bibliotek w zakresie eksploracji Sieci³².

Repozytorium zbudowane jest w oparciu o system dLibra – najpopularniejsze w Polsce oprogramowanie służące do budowy bibliotek cyfrowych. Metadane zapisywane są w międzynarodowym standardzie Dublin

³⁰ D. Czarnocka-Ciecura, D. Gazicka-Wójtowicz: *Repozytorium Cyfrowe Instytutów Naukowych – coś więcej niż biblioteka cyfrowa*. W: *Infobazy 2011: nauka, projekty europejskie, społeczeństwo informacyjne. Materiały VI Krajowej Konferencji Naukowej*. Gdańsk 2011, s. 266–271.

³¹ W chwili rozpoczęcia realizacji RCIN 5. Konsorcjantów miało w swych kolekcjach pozycje włączone do narodowego zasobu bibliotecznego. Były to: Biblioteka Instytutu Badań Literackich, Biblioteka Instytutu Filozofii i Socjologii, Biblioteka Muzeum i Instytutu Zoologii, Biblioteka Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania i Biblioteka Instytutu Matematycznego. Od 4 lipca 2012 r. obowiązuje nowe *Rozporządzenie MKiDN w sprawie narodowego zasobu bibliotecznego* (Dz. U. 2012, poz. 797), zgodnie z którym żadna z bibliotek biorących udział w projekcie nie posiada zbiorów zaliczanych do narodowego zasobu bibliotecznego.

³² *Wniosek o dofinansowanie realizacji projektu Repozytorium Cyfrowe Instytutów Naukowych: Studium wykonalności*. Warszawa 2010 (maszynopis).

Core³³, zaś pliki publikacji w ogólnie przyjętych formatach – dostosowanych do rodzaju publikacji – np. PDF, JPG. Preferowany jest format PDF.

W Repozytorium Cyfrowym Instytutów Naukowych zdigitalizowane dokumenty drukowane prezentowane są w formacie PDF lub Djvu. Oba formaty można bez dodatkowych czynności obejrzeć za pomocą wbudowanego w bibliotekę specjalnego oprogramowania (apletów), które tylko wymaga, by na komputerze czytelnika była zainstalowana maszyna wirtualna Java firmy Sun Microsoft. Pliki dźwiękowe mogą być odtwarzane w formacie mp3 lub mp4, zaś audiowizualne w formacie avi, wmv, mpg, mp4 lub flv, do których przeglądania nie potrzeba instalować dodatkowych wtyczek. Zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa autorskiego publikacje mogą być wykorzystywane: 1) bez ograniczeń każdemu użytkownikowi Internetu; 2) wyłącznie określonym użytkownikom po zalogowaniu; 3) tylko na określonych komputerach działających w sieci lokalnej tego Instytutu Konsorcjum RCIN, który przechowuje oryginał dzieła³⁴.

RCIN zostało włączone w struktury Federacji Bibliotek Cyfrowych, a za jej pośrednictwem do Europeany – poczesnej inicjatywy Komisji Europejskiej, której celem jest umieszczenie w domenie publicznej dziedzictwa kulturowego i naukowego Starego Kontynentu. Ponadto dostęp do Repozytorium możliwy jest z również z innych poziomów m.in.: bezpośrednio ze stron www bibliotek Konsorcjantów, ogólnopolskiego katalogu NUKAT, rozproszonego katalogu WorldCat czy OpenDOAR.

W trakcie realizacji przedsięwzięcia zaplanowano, że udostępnionych zostanie ponad 25 000 pozycji, na które złożony jest ponad 13 000 000 skanów stron wydawnictw papierowych, rękopisów, map, kart katalogowych i klatek mikrofilmów oraz prawie 19 000 godzin nagrań dźwiękowych i wizualnych³⁵.

³³ Na potrzeby Redaktorów opracowano Wytyczne wprowadzania meta danych (Dublin Core) do Repozytorium Cyfrowego Instytutów Naukowych. O problemach z właściwym stosowaniem metadanych w bibliotekach cyfrowych zob. też: H. Holender: *Biblioteki cyfrowe w Polsce: warunki i zagrożenia* [online], [dostęp: 17.01.2013]. Dostępny w World Wide Web: <http://ebib.oss.wroc.pl/2005/65/hollender.php>.

³⁴ *Korzystanie z RCIN* [online], [dostęp: 17.01.2013]. Dostępny w World Wide Web: <http://rcin.org.pl/dlibra/text?id=access-to-rcin>.

³⁵ *Wniosek o dofinansowanie realizacji projektu Repozytorium Cyfrowe Instytutów Naukowych: Studium wykonalności*. Warszawa 2010 (maszynopis).

W celu ukazania wielodyscyplinowości projektu przytoczę kilka przykładów obiektów wytypowanych do cyfryzacji przez wybranych członków Konsorcjum. Na przykład Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania zamierza przygotować unikalne w skali Polski i świata, jedno- i wieloarkuszo- we mapy topograficzne i tematyczne przedstawiające historyczne ziemie polskie oraz bardzo cenny zbiór atlasów wydawanych od XVI do początku XX wieku. Wśród map znajduje się kilkanaście dzieł rękopiśmiennych. Biblioteka Instytutu Badań Literackich realizuje projekt głównie w oparciu o rękopisy pisarzy, poetów i publicystów polskich oraz badaczy i krytyków literatury, stare druki (w tym rzadkie druki ulotne z okresu Sejmu Wielkiego), niepowtarzalne judaika pochodzące z kolekcji Fundacji J. J. Michalskich oraz periodyczne efemerydy z XIX i pierwszej ćwierci XX wieku. Instytut Języka Polskiego włącza do RCIN słowniki naukowe języka polskiego (historyczne, gwarowe, onomastyczne) i łaciny średniowiecznej w Polsce oraz materiały rękopiśmienne w postaci ogromnych kartotek, stanowiące podstawę opracowywania tych słowników. Instytut Archeologii i Etnologii zamieści w tej otwartej bibliotece ok. 2500 publikacji oraz 70 000 innych obiektów (zdjęć i negatywów, mikrofilmów, map, rysunków czy planów). Zespół ten jest bogatym i różnorodnym zbiorem materiałów ilustrującym wszystkie aspekty dziejów kultury i historii ziem polskich. Fotografie przedstawiają: zabytki i obiekty znajdujące się na terenie Polski, stanowiska archeologiczne, narzędzia pracy, przykłady rozwiązań konstrukcyjnych itp. Natomiast biblioteki Instytutów Chemii Fizycznej i Chemii Organicznej digitalizują głównie prace doktorskie i habilitacyjne, protokoły posiedzeń Rady Naukowej, czasopismo „Polish Journal of Chemistry”. Podobnie Instytut Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej obok dorobku naukowego pracowników i doktorantów umieszcza własne czasopismo „Neuropatologia Polska” (roczniki z lat 1963–2004)³⁶.

Na potrzeby inwestycji utworzono 5 nowoczesnych pracowni digitalizacyjnych wyposażonych w specjalistyczne skanery, zaspakajające potrzeby wszystkich Konsorcjantów. Główna pracownia skanowania znajduje się w Muzeum i Instytucie Zoologii. Zaopatrzona jest ona w: 2 ScanRoboty 2.0 MDS, Bookeye 3 formatu A2, skaner mikrofilmów Melk M200 ViewScan oraz stanowisko do reprodukcji Kaiser z aparatem fotograficznym Nikon.

³⁶ Tamże.

W Instytucie Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania są 2 skanery dziełowe Bookeye 3 w formacie A1 i A2, w Instytucie Badań Literackich – Bookeye 3 formatu A2, a w Instytucie Języka Polskiego – skaner szczelinowy Scamax 402 BD i skaner dziełowy Bookeye 3 formatu A1. Pracownia skanowania Instytutu Archeologii i Etnologii posiada skaner do negatywów z przystawką do mikrofilmów Canon M5350II, skaner szerokoformatowy do map i wykresów Wide Tek36 oraz skaner dziełowy Bookeye 4 do formatu A2. Nadmienię, że skaner ScanRobot umożliwia uzyskanie idealnego odwzorowania obrazu stron od grzbietu po krawędź tomu. Kołyska dokumentowa pozwala na dostosowanie do grubości grzbietu, a specjalna głowica skanująca z pryzmatem i precyzją wykonania stawiają ten typ urządzenia na czele listy maszyn do digitalizacji. Natomiast skanery z serii Bookeye wyposażone są w innowacyjny system oświetlenia białymi diodami LED Luxeon. Linie diodowe są umieszczone na ruchomych listwach i poruszają się w miarę skanowania oryginału³⁷.

Dodatkową wartością budowania RCIN jest przeprowadzenie zabezpieczenia i konserwacji najbardziej tego potrzebujących materiałów bibliotecznych, przed przystąpieniem do ich digitalizacji. Dzięki tym zabiegom cymelia zostały poddane dezynfekcji, odkwaszeniu, w niektórych przypadkach naprawiono ubytki masy papierowej.

Po niespełna trzech latach realizacji projektu powstała otwarta biblioteka, w której liczba dostępnych publikacji wynosi ponad 18 700 pozycji, co plasuje RCIN na 17 miejscu wśród innych polskich bibliotek i repozytoriów cyfrowych zrzeszonych w FBC. Z kolei według kryterium publikacji planowanych RCIN jest na 1 miejscu tej listy z wynikiem ponad 14 200 publikacji. Biorąc pod uwagę liczbę instytucji uczestniczących w przedsięwzięciu zajmuje 5 miejsce po Śląskiej Bibliotece Cyfrowej, Wielkopolskiej Bibliotece Cyfrowej, Bałtyckiej Bibliotece Cyfrowej i Dolnośląskiej Bibliotece Cyfrowej³⁸.

Całość piśmiennictwa wprowadzana do Repozytorium Cyfrowego Instytutów Naukowych jest przypisywana do kolekcji, które mają podział formalny (np. rękopisy, stare druki) oraz tematyczny (np. dziedzictwo kulturowe, dydaktyka). Każda publikacja jest przyporządkowywana do, co najmniej,

³⁷ Tamże.

³⁸ Zestawienie polskich bibliotek cyfrowych [online], [dostęp: 17.01.2013]. Dostępny w World Wide Web: <http://fbc.pionier.net.pl/owoc/list-lib>s.

jednej z nich. Kolekcje mogą dzielić się na podkolekcje. Publikacje zamieszczone w tej samej kolekcji mają wspólne cechy zawarte w ich opisie. Ich podstawowe grupy to: *książki, czasopisma, stare druki, rękopisy, dydaktyka i popularyzacja nauki, mapy i atlasy, prace dyplomowe, wydawnictwa własne, regionalia, wystawy oraz dziedzictwo kulturowe*.

Niektóre z wymienionych kategorii są enigmatyczne, jak np. wystawy. Do stycznia 2013 roku w tej grupie zaplanowane zostały tylko 3 publikacje, które nie są jeszcze dostępne dla użytkowników. W opisie publikacji w tzw. typie zasobu – przy pierwszym obiekcie widnieje zapis: „recenzje”³⁹; przy drugim: „spis treści”⁴⁰, zaś przy trzecim: „obraz, dokument graficzny, książka”⁴¹. W tej kategorii intuicyjnie spodziewałam się znaleźć albo fotografie z wystaw, albo ich katalogi czy scenariusze. Być może rekordy te trafiły tam przez przypadek.

Z kolei w kategorii *dydaktyka i popularyzacja nauki* utworzony jest podzbiór *nematologia*, przygotowany do celów dydaktyczno-szkoleniowych Nematologicznego Centrum Diagnostyczno-Szkoleniowego działającego w ramach Muzeum i Instytutu Zoologii PAN w Warszawie, przy współpracy z Instytutem Ochrony Roślin – Państwowym Instytutem Badawczym w Poznaniu, Instytutem Sadownictwa i Kwiaciarstwa w Skierniewicach oraz Centrum Badań Ekologicznych PAN w Dziekanowie Leśnym. Dostęp do tych treści, ze względu na przepisy prawa autorskiego jest ograniczony do wybranych stanowisk komputerowych na terenie jednostek współtworzących Centrum.

Podział na kategorie umożliwia zawężenie kryteriów wyszukiwania zasobów Repozytorium, na które składają się zarówno pozycje współczesne, jak i historyczne, pochodzące od 16 Konsorcjantów. Jeżeli użytkownika interesuje ściśle określona tematyka może ograniczyć swoje wyszukiwanie do kolekcji Instytutu, który uprawia dyscyplinę naukową obejmującą tę problematykę.

Do stycznia 2013 roku największą liczbę publikacji w RCIN zamieściły Instytuty: Historii, Języka Polskiego, Biologii Ssaków, Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania, Archeologii i Etnologii oraz Badań Literackich. Tę listę

³⁹ „Archeologia Polski” 1964: t. 4, z. 2.

⁴⁰ „Fasciculi Archaeologiae Historicae” 1988 : Fasc. 2.

⁴¹ *Rzeczywistość gospodarcza Polski i zamierzenia ku poprawie : 22 tablice plastyczne*. Warszawa 1938.

zamykają ośrodki, które opublikowały mniej niż 500 pozycji. Są to Instytuty: Filozofii i Socjologii, Sławistyki, Chemii Fizycznej i Chemii Organicznej.

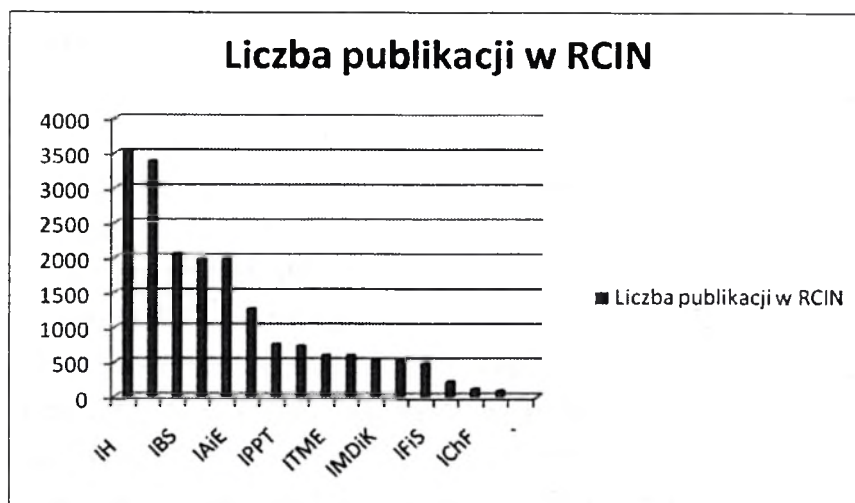
Repozytorium Cyfrowe Instytutów Naukowych utworzono z myślą o pracownikach naukowych i dydaktycznych, studentach i doktorantach, bibliotekarzach, muzealnikach, archiwistach, nauczycielach i uczniach szkół średnich, przedstawicielach urzędów państwowych, organizacji kulturalnych i oświatowych, pracownikach sektora przemysłowego oraz wszystkich zainteresowanych. Posiada interfejs w języku polskim i angielskim. Użytkownikami⁴² tej otwartej biblioteki są najczęściej Internauci, którzy w sposób zamierzony (choć czasem z tzw. przypadku) trafiają na nią i korzystają z jej różnorodnej oferty. Każdy odbiorca może założyć na platformie indywidualne konto, które pozwoli mu na otrzymywanie alertów o nowo zamieszczonych publikacjach, tworzenie list ulubionych pozycji, dodawanie tagów. Użytkownicy nie tylko czytają, lecz także oglądają, odsłuchują, pobierają, kopiują, przesyłają, a przede wszystkim korzystają z zasobów o dowolnej porze i z dowolnego miejsca. Według statystyk, średnia liczba odwiedzających RCIN w ciągu godziny w listopadzie 2012 roku utrzymywała się mniej więcej na tym samym poziomie w godzinach 11–15, co 19–23. Punkt szczytowy przypadał na godzinę 17⁴³.

Dostęp do zasobów RCIN jest nieodpłatny i nieograniczony. Jedynie zbiory spoza domeny publicznej udostępniane są na terminalach komputerowych znajdujących się na terenie bibliotek przechowujących ich oryginały. Jest to zgodne z art. 28 Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych⁴⁴. Na niektóre obiekty, chronione prawem autorskim, Konsorcjanci uzyskali licencje Creative Commons lub licencje niewyłączne na publikacje cyfrowe.

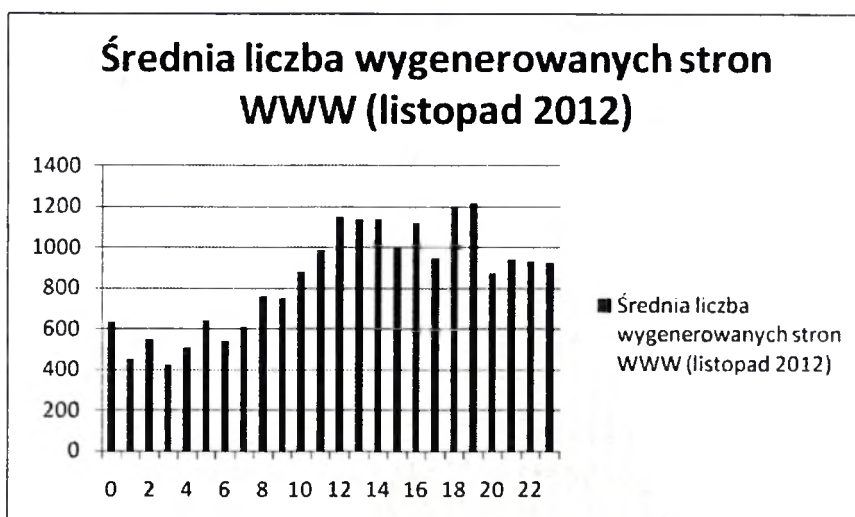
⁴² Na temat użytkowników bibliotek cyfrowych zob.: J. Mazurek: *Użytkownicy polskich bibliotek cyfrowych*. W: *Biblioteki cyfrowe*, praca zbiorowa pod red. M. Janiak, M. Krakowskiej i M. Próchnickiej. Warszawa 2012, s. 297–308; M. Krakowska: *Modele mentalne użytkowników bibliotek cyfrowych*. W: *Biblioteki cyfrowe*, praca zbiorowa pod red. M. Janiak, M. Krakowskiej i M. Próchnickiej. Warszawa 2012, s. 309–329; D. Bednarczyk: *Cyfrowy użytkownik i jego świat – wybrane problemy* [online], [dostęp: 17.01.2013]. Dostępny w World Wide Web: http://www.nowybib.info/images/stories/numery/test/120_bednarczyk.pdf.

⁴³ *Statystyki RCIN* [online], [dostęp: 17.01.2013]. Dostępny w World Wide Web: <http://rcin.org.pl/stats/months/2012.11/>.

⁴⁴ Dz. U. 1994, nr 24, poz. 83.



Rys. 1. Liczba publikacji Konsorcjantów w RCIN. Oprac. D. Pietrzkiwicz na podstawie <http://rcin.org.pl/dlibra/collectiondescription> (21.01.2013).



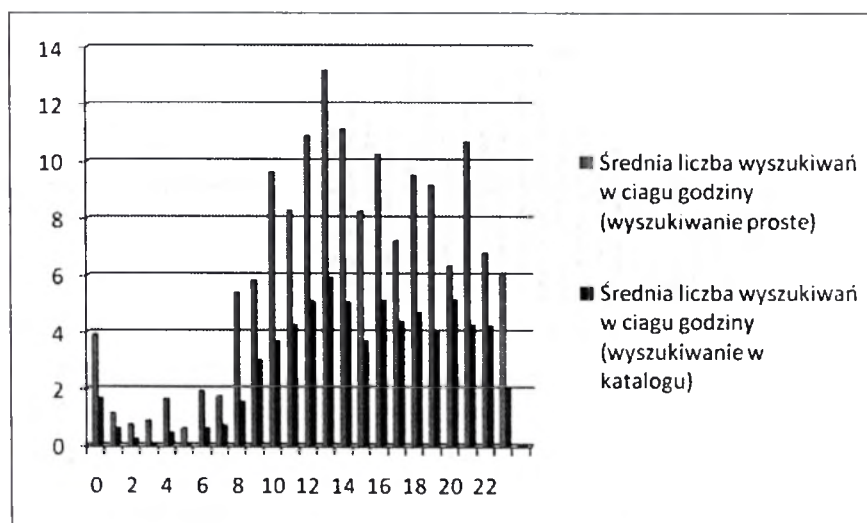
Rys. 2. Średnia liczba wygenerowanych stron www (listopad 2012). Oprac. D. Pietrzkiwicz na podstawie <http://rcin.org.pl/dlibra/collectiondescription> (21.01.2013).

Repozytorium Cyfrowe Instytutów Naukowych funkcjonuje już w świadomości użytkowników oraz środowiska bibliotekarskiego. Z jednej strony świadczy o tym obecność platformy w globalnych serwisach gromadzących dane o bibliotekach cyfrowych i repozytoriach np. OpendOAR czy ROAR⁴⁵, z drugiej zaś łączna liczba odwiedzających, która od marca 2010 (rozpoczęcie

⁴⁵ Registry of Open Access Repositories: http://roar.eprints.org/cgi/roar_search/advanced?location_country=pl&software=&type=&order=-recordcount%2F-date.

projektu) do grudnia 2012 r. przekroczyła liczbę 1 500 000⁴⁶. Wśród 10 najczęściej przeglądanych publikacji, połowa to dokumenty kartograficzne: *Fotogrametryczna mapa Parku Narodowego Tatry (1934)*, *Plan m.st. Warszawy (1924)*, *Plan Stołeczny m. Warszawy (1918)*, *Warszawa Praga – plan do użytku szkolnego (1938)*, *Tatry Zachodnie (1934)*⁴⁷.

Jako jeden z użytkowników Repozytorium chciałabym, aby inicjatywa ta okazała się długoterminową, a czas realizacji finansowanego ze środków Unii Europejskiej projektu w okresie 2010–2014 był dobrym początkiem prac trwających jeszcze wiele lat po jego zakończeniu. Utrzymanie trwałości rezultatów gwarantuje umowa Konsorcjum, która zawarta została na czas nieograniczony i opatrzona jest klauzulą: *Wystąpienie z Konsorcjum jest możliwe po zakończeniu realizacji Projektu, z uwzględnieniem wymaganego we wniosku o przyznanie środków finansowych na realizację Projektu okresu utrzymania wyników Projektu*. Prócz tego regulamin Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka, nakłada na beneficjenta obowiązek utrzymania ciągłości inwestycji przez 5 lat.



Rys. 3. Średnia liczba wyszukiwań w ciągu godziny (listopad 2012).

Oprac. D. Pietrziewicz na podstawie <http://rcin.org.pl/dlibra/collectiondescription> (21.01.2013).

⁴⁶ Statystyki RCIN [online], [dostęp: 17.01.2013]. Dostępny w World Wide Web: <http://rcin.org.pl/stats/months/2012.11/>.

⁴⁷ Najczęściej czytane publikacje: RCIN [online], [dostęp: 17.01.2013]. Dostępny w World Wide Web: <http://rcin.org.pl/stats/months/2012.11/>.

Dynamiczne zmiany społeczne, kulturowe, a zwłaszcza technologiczne jakie zaszły w ostatnim dziesięcioleciu w istotny sposób wpłynęły na funkcjonowanie bibliotek i ich otoczenia. Biblioteki podążając zieloną drogą wytyczoną przez nurt Open Access inicjują, tworzą i koordynują powstawanie ogólnodostępnych platform cyfrowych, takich jak np. Repozytorium Cyfrowe Instytutów Naukowych. Korzyści wynikające z tworzenia i funkcjonowania tego typów otwartych zasobów są nie do przecenienia. Wpływają one na przepływ informacji i komunikację naukową, a także są istotnym narzędziem w kreowaniu wizerunku instytucji. *Biblioteki cyfrowe stają się wizytówkami zbiorów, miejscami w których spuścizna i tradycja technicznie przemienione wchodzi w nowy wymiar i zyskują nowe życie. Papierowe szpargały, dostępne w postaci oryginałów i wtórników, lecz wykorzystywane przez garstkę, nagle mają stać się znaczące*⁴⁸. Z kolei umieszczanie przez autorów w domenie publicznej bieżących prac naukowych wpływa na ich szybsze udostępnienie, wyższe wykorzystanie oraz większą liczbę ich cytowań.

BIBLIOGRAFIA

1. Bednarczyk D.: *Cyfrowy użytkownik i jego świat – wybrane problemy* [online], [dostęp: 17.01.2013]. Dostępny w World Wide Web: http://www.nowyebib.info/images/stories/numery/test/120_bednarczyk.pdf.
2. *Biblioteka, książka, informacja, Internet 2010*, praca zbiorowa pod red. Z Osińskiego. Lublin 2010.
3. *Bibliotekarze chcą zdążyć przed Googlem* [online], [dostęp: 17.01.2013]. Dostępny w World Wide Web: http://wyborcza.pl/1,75475,7011489,Bibliotekarze_chca_zdazyc_przed_Googlem.html?utm_source=RSS&utm_medium=RSS&utm_campaign=4809254.
4. *Biblioteki cyfrowe*, praca zbiorowa pod red. M. Janiak, M. Krakowska i M. Próchnicka. Warszawa 2012.
5. *Biblioteki cyfrowe: projekty, realizacje, technologie*, praca zbiorowa pod red. J. Woźniak-Kasperek i J. Franke. Warszawa 2007.
6. *Cyfrowy świat dokumentu: wydawnictwa, biblioteki, muzea, archiwa*, praca zbiorowa pod red. H. Hollendra. Warszawa 2011.
7. Czarnocka-Ciecura D., Gazicka-Wójtowicz D.: *Repozytorium Cyfrowe Instytutów Naukowych – coś więcej niż biblioteka cyfrowa*. W: *Infobazy 2011: nauka, projekty*

⁴⁸ H. Hollender: *Wstęp: intencje i inicjatywy*. W: *Cyfrowy świat dokumentu...*, s. 10.

- europiejskie, społeczeństwo informacyjne. Materiały VI Krajowej Konferencji Naukowej. Gdańsk 2011.
8. Derfert-Wolf L.: *E-LIS – archiwum publikacji z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej*. W: *Biblioteki XXI wieku – czy przetrwamy? II Konferencja Biblioteki Politechniki Łódzkiej*, Łódź 19–21 czerwca 2006. Łódź 2006.
 9. *Diagnoza społeczna 2011. Warunki i jakość życia Polaków. Raport*. Warszawa 2012.
 10. Dobrzyńska-Lankosz E.: *Zasoby polskich bibliotek cyfrowych jako wspomaganie procesu dydaktycznego i badawczego w uczelniach technicznych*. „Praktyka i Teoria Informacji Naukowej i Technicznej” 2006, nr 3, s. 22–28.
 11. Gienias K.: *Prawne aspekty funkcjonowania bibliotek cyfrowych*. „Palestra” 2009, nr 9/10, s. 88–94.
 12. Grygowski D.: *Prawo autorskie w kontekście funkcjonowania bibliotek cyfrowych*. W: *Biblioteki w systemie kultury jednoczącej się Europy*, praca zbiorowa pod red. M. Zająca, E. B. Zybert. Warszawa 2007.
 13. Hollender H.: *Biblioteki cyfrowe w Polsce: warunki i zagrożenia* [online], [dostęp: 17.01.2013]. Dostępny w World Wide Web: <http://ebib.oss.wroc.pl/2005/65/hollender.php>.
 14. Howorka B.: *Biblioteki cyfrowe i prawo autorskie*. „Bibliotekarz” 2006, nr 10, s. 7–11.
 15. Howorka B.: *Przesyłanie zdigitalizowanych artykułów na prośbę użytkownika za pośrednictwem Internetu*. „Bibliotekarz” 2012, nr 4, s. 11–16.
 16. Howorka B.: *Udostępnianie w bibliotece cyfrowej*. „Forum Akademickie” 2009, nr 7/8, s. 44–46.
 17. *Krajowy Program Badań Naukowych i Prac Rozwojowych*. Warszawa: Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, 2008 [online], [dostęp: 17.01.2013]. Dostępny w World Wide Web: http://www.bip.nauka.gov.pl/_gAllery/54/32/5432/Krajowy_Program_Badan_Naukowych_i_Prac_Rozwojowych.pdf.
 18. Kudrycka – *jesteśmy w czasach przełomu w polskiej nauce* [online], [dostęp: 17.01.2013]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news,389923,kudrycka---jestesmy-w-czasach-przelomu-w-polskiej-nauce.html>.
 19. Łoboda I.: *Nie kupimy dzieł osieroconych*. „Dziennik Gazeta Prawna” 2011, nr 173, s. B10.
 20. Nahotko M.: *Open Access – zagrożenia i szanse dla bibliotekarzy* [online], [dostęp: 17.01.2013]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.ebib.info/2008/97/a.php?nahotko>.

21. Piotrowicz G.: *Kreowanie serwisów informacyjnych w hybrydowej bibliotece uczelnianej*. W: *Profesjonalna informacja w Internecie*, red. M. Kocójowa. Kraków 2005.
22. *Przestrzeń informacyjna biblioteki akademickiej – tradycja i nowoczesność*. Toruń 2009.
23. *Przewodnik po otwartej nauce*. Warszawa: Interdyscyplinarne Centrum Modelowania Matematycznego, 2009 [online], [dostęp: 17.01.2013]. Dostępny w World Wide Web: <http://otwartanauka.pl/wp-content/uploads/2010/01/przewodnik-po-otwartej-nauce.pdf>.
24. *Strategia rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce do roku 2013*. Warszawa 2008.
25. Wałek A.: *Biblioteki cyfrowe na platformie dLibra*. Warszawa 2009.
26. *Wniosek o dofinansowanie realizacji projektu Repozytorium Cyfrowe Instytutów Naukowych: Studium wykonalności*. Warszawa 2010 (maszynopis).
27. *Wytyczne wprowadzania meta danych (Dublin Core) do Repozytorium Cyfrowego Instytutów Naukowych*. Warszawa 2010 (maszynopis).

ABSTRAKT

Dynamiczne zmiany społeczne, kulturowe, a zwłaszcza technologiczne jakie zaszły w ostatnim dziesięcioleciu w istotny sposób wpłynęły na funkcjonowanie bibliotek i ich otoczenia. Posiadanie komputera wystarcza dziś, by tworzyć muzykę, napisać i opublikować książkę, a nawet prowadzić czasopismo lub wydawnictwo. Biblioteki podążają zieloną drogą wytyczoną przez nurt Open Access. Inicjują, tworzą i koordynują powstawanie ogólnodostępnych platform cyfrowych – takich jak np. Repozytorium Cyfrowe Instytutów Naukowych – których zadaniem jest szerokie udostępnienie zbiorów, objętych często szczególną ochroną, z których mogły jedynie korzystać specjalne grupy użytkowników. Dzięki takim inicjatywom biblioteki poszerzają krąg odbiorców, którzy z ich zasobów mogą korzystać nie tylko w celach naukowo-dydaktycznych czy zawodowych, ale także po to, żeby zobaczyć jak wyglądają stare druki tłoczone w XVI-wiecznych drukarniach Krakowa czy Wrocławia, rękopisy polskich noblistów, miniatury średniowiecznych kodeksów czy mapy przedwojennej Warszawy.

ABSTRACT

Dynamic social, cultural, and particularly technological changes of the last decade have influenced significantly libraries and their users. Ownership of a computer is nowadays sufficient enough to create music, write and publish a book, a journal, or even to

run a publishing house. The libraries follow the green way traced by the Open Access movement. They initiate, create, and coordinate development of open digital platforms, like the Digital Repository of Scientific Institutes, aimed in wide access to the collections under particular protection and available so far only for special, limited groups of the users. Thanks to such initiatives, the libraries open this access also for those who search and read their resources not only in research or educational goals, but also just to see and admire the old documents of 16th century printing houses from Kraków or Wrocław, manuscripts of the Polish Nobel Prize laureates, miniatures from medieval codices, or maps of Warsaw from the 20ies of the 20th century.

IWONA H. PUGACEWICZ

**BIBLIOTEKI O ZACHWIANEJ TOŻSAMOŚCI
HISTORYCZNEJ, A „PROCES PATRYMONIALIZACJI”
PIŚMIENICTWA NARODOWEGO. KARTA Z DZIEJÓW
REWOLUCYJNEJ HISTORII FRANCUSKICH KSIĄŻNIC**

Jeśli zastanowić się nad pojęciem tożsamości biblioteki, nierozzerwalnie łączy się ona z miejscem jej posadowienia i historyczną ciągłością gromadzenia zbiorów, z drugiej strony podkreśla pewne cechy dystynktywne samej jednostki, do której się odnosi. Zdecydowanie łatwiej opisywać poszczególne księżnice w kategoriach ich indywidualnej tożsamości, gdyż wówczas interesują nas takie ich funkcjonalno – historyczne wyróżniki, które są niepowtarzalne w stosunku do reszty bibliotek, a jednocześnie stanowią o życiodajnej mocy badanej instytucji. Przy czym, przez pojęcie „życiodajna moc”, należy rozumieć wielostronną siłę oddziaływania biblioteki na środowisko, któremu służy i, z którego niejako „wyrosta”, ale też dbałość środowiska o jej wizerunek, wywieranie zewnętrznego wpływu na jej działania, etc., jednym słowem: aktywizację społeczną wokół i na rzecz biblioteki. Wydaje się, że jedynie taka synergia dziejąca się w jak najdłuższej przestrzeni czasowej upoważnia do rzetelnej charakterystyki historycznej tożsamości biblioteki. Oczywiście, podobnie jak z identyfikacjami personalnymi, można mówić o różnorodnych rodzajach tożsamości. Powyżej użyto określenia – tożsamość historyczna. Wydaje się, że najprostszym jego dopełnieniem, a nawet w niektórych przypadkach (zwłaszcza księżnic nowych i młodych), swego rodzaju przeciwstawieniem, będzie tożsamość funkcjonalna, przy czym wówczas na pierwszym

miejscu plasujemy i opisujemy desygnaty związane z jej funkcjonowaniem i użytecznością, natomiast dzieje samej instytucji pełnią jedynie rolę usprawiedliwiającą i wyjaśniającą takie a nie inne jej działania. Tak, więc oba wyodrębnione typy tożsamości: historyczna i funkcjonalna mogą, ale nie muszą, występować razem, a na pewno stanowią duże ułatwienie we wszelkich tego typu analizach teoretyczno – naukowych, porządkując ich treści i strukturę przekazu.

Innym podziałem instytucji kultury, w tym bibliotek, może być ten dotyczący ich typologii i identyfikacji zbiorowej bądź indywidualnej. Tożsamość indywidualna, czyli jednostkowa silnie podkreślać winna kategorię podmiotowości i być analizowana ze względu na stopień „swojskości” czyli zakorzenienia instytucji w środowisku, któremu służy. Natomiast tożsamość zbiorowa, w przypadku instytucji kultury, wymaga bardziej „upodmiotowienia” w czasie i wynikających z niego okoliczności, niż „zakorzenienia” w konkretnych zbiorowościach odbiorców.

I wreszcie trzeci z tych najbardziej podstawowych rozróżników identyfikacyjnych, zdaniem autora tekstu, winien odnosić się do miejsca. W tym ostatnim przypadku możemy mówić o tożsamości lokalnej, państwowej/narodowej, (przy czym desygnat tożsamości narodowej może występować w oderwaniu od terenu i dotyczyć bibliotek „cudzoziemskich” w kraju czasowego zamieszkania), a nawet o tożsamości globalnej biblioteki (np. te wirtualne, internetowe), czy też np. tożsamości pogranicza. W związku z deterioracją kultur, czyli odkotwiczenia się ich poszczególnych komponentów lub całości od geograficznych uwarunkowań, możemy mówić też o tożsamości hybrydowej biblioteki przeciwstawiając jej ową homogeniczną, autonomiczną, czy monadyczną kulturowo przestrzeń (dotychczas np. charakteryzowaną jednorodnością etniczną, regionalną lub narodową samej biblioteki jak i jej środowiska)¹.

Nie uzurpując sobie w żadnym wypadku prawa do wyczerpania wszelkich możliwych wariantów tożsamościowych opisywanych instytucji, mając pełną świadomość niepełnej analizy pojęciowej, a jednocześnie podkreślając bogactwą w tym zakresie literaturę bardziej odnoszącą się do różnych społeczności

¹ T. Czernik: *Tożsamość jednostkowa w wielokulturowej przestrzeni w procesie dyfuzji kultur*. „Perspektiwa. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” 2008, rok VII, nr 1 (12), *passim*.

i osób², niż ich wytworów ze świata materialno-kulturowej rzeczywistości typu biblioteki, wyjaśnijmy powody tak, a nie inaczej sformułowanego tematu: biblioteki o zachwianej tożsamości historycznej.

Głównym przedmiotem w ten sposób nakreślonego problemu będzie opis fragmentu historii bibliotek francuskich, w ramach którego nastąpiło rzeczywiste zachwianie dotychczas płynnego ich rozwoju. Tym momentem, o charakterze iście erupcyjnym, była rewolucja 1789 r. Do jej początków francuskie bibliotekarstwo podążało z góry przewidzianą drogą ewolucji, podobnie jak w krajach sąsiedzkich.

Jak w całej Europie, tak i tutaj najlepszymi bibliotekami były te, należące do zgromadzeń religijnych. W czasach kopistów, tj. do końca XIV w., wszystkie poważniejsze księżnice stanowiły ich własność, świadcząca o prestiżu danego zgromadzenia zgodnie z łacińską sentencją: *claustrum sine armario, quasi castrum sine armentario* (klasztor bez księgozbioru jest jak warownia bez zbrojowni). Wraz z wprowadzeniem druku, kolekcje książkowe duchownych niebywale zaczęły się rozrastać. I tak, jak wcześniej ich wykorzystanie było ściśle obwarowane licznymi uwarunkowaniami, których nieprzestrzeganie, jak np. celowe niszczenie dzieł, groziło nawet ekskomuniką, tak wraz z upływem czasu, klasztorne księgozbiory coraz szerzej otwierały swe wrota przed uczonymi oraz wszelkiej maści możliwymi czytelnikami, koneserami słowa pisanego i książki jako wartości samej w sobie, którzy najczęściej wywodzili się z górnych warstw społecznych. Lektura, jako zajęcie elitarne identyfikowała specyficzny stan uprzywilejowany, którego nieco szersze granice wyznaczał, poza statusem majątkowym, również i ten intelektualny, przypisywany tylko wybranym. Niewątpliwie powiązania typu majątność a kultura charakterystyczne były dla warstw wyższych i decydowały o ich

² Wśród bogatej literatury poświęconej tożsamości kulturowej i jej odmian szczególnie inspirujące do powyższych rozważań wydają się być: P. Boski: *W stronę modelu teoretycznego tożsamości: wymiary tożsamości narodowej*. W: P. Boski, M. Jarymowicz, H. Malewska-Peyre: *Tożsamość a odmienność kulturowa*. Warszawa 1992; A. Cybał-Michalska: *Tożsamość młodzieży w perspektywie globalnego świata. Studium socjopedagogiczne*. Poznań 2006; K. F. Emmerich: *Interethnic Relationship. An Essay in Sociological Theory*. New York – Amsterdam 1976; *Międzygeneracyjna transmisja dziedzictwa kulturowego. Globalizm versus regionalizm*, red. J. Nikitorowicz, J. Halicki, J. Muszyńska. Białystok 2003; Z. Bauman: *Nowoczesność i zagłada*. Warszawa 1992; A. Giddens: *The Consequences of Modernity*. Cambridge 1990; *U progu wielokulturowości*, red. M. Kempny, A. Kapciak, S. Łodziński. Warszawa 1997 i in.

zgoła elitarnej tożsamości, a tym samym doprecyzowały tożsamość samej ksiąźnicy jako prestiżowej instytucji o ograniczonej dostępności.

W Paryżu jedna z najpiękniejszych, powstałych w XII w. bibliotek, należąca do opactwa Saint Geneviève i licząca w II poł. XVIII w. około 60 000 woluminów drukowanych i 2 000 rękopisów, w przeddzień wybuchu Rewolucji udostępniła swoją kolekcję nie tylko uczonym, ale też i dla studentów poszerzając tym samym krąg, tych najniżej w hierarchii społecznej uplasowanych, odbiorców.

Inna, będąca własnością klasztoru Saint-Germain-des-Prés, zgodnie z wolą kardynała Leona Potier des Gesvres, rozpoczęła tego typu „publiczną” działalność jeszcze przed 1745 r., natomiast od 1789 r. była już czynna codziennie, z wyjątkiem czwartków, ale nadal krąg swoich użytkowników ograniczała tylko do arystokracji, duchowieństwa, naukowców i erudyty, udostępniając im ok. 50 tys. druków i prawie 7 tys. rękopisów.

Podobnie było z biblioteką opactwa Saint-Victor, jedną z ważniejszych w stolicy (35 tys. książek i 3 tys. manuskryptów), która od 1652 r. przez trzy dni w tygodniu była otwarta dla analogicznej grupy czytelników z zewnątrz.

Zapewne w ślady tychże placówek poszłyby i inne, gdyby nie rok 1789 i słynny szturm na Bastylię. W ewolucyjny rozwój ksiąźnic wpisywało się więc ich upublicznienie, które wydaje się być podobne dla całości europejskiego i światowego rozwoju bibliotekarstwa suwerennych państw. I nie da się oddzielić tak rozumianej tożsamości historycznej biblioteki od jej roli edukacyjno-cywilizacyjnej skierowanej do stopniowo poszerzającego się grona odbiorców. Tak jednoznaczne w swojej wymowie precedensy, jak np. wywiezienie w 1772 r. do Sankt Petersburga Biblioteki Nieświeskiej skonfiskowanej na polecenie Katarzyny II czy Biblioteki Załuskich (w latach 1794–1795) i innych, jedynie potwierdzają ich funkcjonalności oświatowo-cywilizacyjną, którą należało przerwać w celu wynarodowienia i upadku kultury podbitego narodu.

Zanim przejdziemy do czasów Wielkiej Rewolucji Francuskiej i odmiennej wizji przyświecającej likwidowaniu, a raczej przejmowaniu bibliotek, warto odnotować, że podobną tendencję – powszechnego udostępniania zbiorów elicie intelektualnej, jak i predestynującym do tego miana niższym sferom, obserwujemy wśród kilkudziesięciu paryskich ksiąźnic związanych z rozlicznymi towarzystwami naukowymi, kolegiami i stowarzyszeniami, na czele z biblioteką Akademii Francuskiej, założoną przez kardynała Richelieu

w 1635 r., nie wspominając już o uniwersyteckich. Szczególnie te ostatnie, w latach siedemdziesiątych XVIII w., funkcjonowały, w pewnym sensie, już jako publiczne. I tak np. licząca ponad 30 tys. jednostek biblioteka Sorbony wydała w 1788 r. specjalny dokument, w którym stwierdzała się, że wolny dostęp do księgozbiorów mają wszyscy, którzy *chcą czerpać wiedzę z jej źródła*³. Tak, więc wolny dostęp do książki pomału wpisuje się w tożsamość każdej szanującej się biblioteki.

Niewątpliwie wśród przedrewolucyjnej panoramy otwierania się mniejszych francuskich księżnic na potrzeby tzw. *grand public* naśladowano działania i brano przykład z tych najlepszych, na czele z Biblioteką Królewską. Założona w XIV w. przez Karola V, już w roku 1537, w następstwie specjalnego ordonansu wydanego przez króla Franciszka I, zyskała prawo do egzemplarza obowiązkowego. Wprawdzie, po raz pierwszy została ona otwarta dla możliwych czytelników spoza królewskiego otoczenia już w 1692 r., ale przywilej ów był krótkotrwały. W roku wybuchu rewolucji Biblioteka Królewska, (300 tys. woluminów, 54 pracowników), zaledwie dwa razy w tygodniu udostępniała jedynie wybrane zbiory i tylko dla tych, którzy legitymowali się stosownym statusem społecznym. Niemniej w jej historyczną tożsamość należy wpisać upowszechnienie gromadzenia francuskiego dziedzictwa piśmienniczego, chociaż nikt z ówczesnych tak tego nie nazywał.

Nie sposób omówić całości owego ewolucyjnego kształtowanie się tożsamości wszystkich przedrewolucyjnych księżnic Francji, w jaki sposób próbowały w miarę racjonalnie otwierać się na potrzeby coraz szerszego gremium, często wbrew oczekiwaniom i ku zaskoczeniu tego ostatniego, jeszcze nie przygotowanego do korzystania z tak upowszechnianych zasobów kultury czytelnika, gdyż każda droga rozwoju była inna w zależności od uwarunkowań społeczno-ekonomicznych, regionalnych i kulturowych. Wspólnotowość bibliotecznych przedrewolucyjnych losów, wpisana w rozwój kultury, wyrażała się m.in. w procesie ich bardzo powolnego, ale konsekwentnie postępującego upubliczniania. Społeczeństwo, jako całość nie zdążyło się jeszcze odpowiednio do takiego otwarcia bibliotek przygotować, nie było ani na tyle wykształcone, ażeby korzystać ze zbiorów, ani na tyle żądne wiedzy,

³ G. K. Barnett: *Histoire des bibliothèques publiques en France de la Révolution à 1939*, éd. Promodis 1987, s. 13.

ażeby wymusić rozwój powszechnych bibliotek, a obok nich równie szybko rozwijających się nieodpłatnych szkół elementarnych. Ale z drugiej strony, nawet tych zaledwie kilka przykładów ilustruje nieunikniony, coraz bardziej masowy proces dojrzewania do historycznych zmian obu stron: i mas i elit, czego następstwem będą coraz częstsze roszczenia intelektualistów, polityków i przywódców odnośnie masowej alfabetyzacji, edukacji i przy okazji upublicznienia dóbr narodowych, jakimi były m.in. biblioteki i ich zbiory⁴.

Przyczyn tego typu ewolucji było wiele, a w jej genezie nie sposób nie wspomnieć o owym przyspieszeniu kulturowo-cywilizacyjnym, wynikającym z dziedzictwa oświecenia, na czele z masowym rozwojem osiemnastowiecznej filozofii i literatury francuskiej (spisywanej wreszcie, począwszy od owego stulecia, w ujednoliconym formalnie francuskim języku narodowym, a nie, jak dotychczas, w najróżniejszych dialektach), ideami fizjokratów, upadkiem tradycyjnych autorytetów (w tym kościelnych), rozpowszechnieniem racjonalizmu, a nawet kosmopolityzmu,⁵ etc. W sukurs owym tendencjom szło stopniowe upowszechnianie edukacji zarówno wśród miejskich jak i wiejskich warstw niższych i wyłaniającej się z czasem klasy robotniczej. O rosnącym zainteresowaniu wszelkiego typu kształceniem i to na wszystkich poziomach, na czele z tym najbardziej zaniedbanym – elementarnym, o coraz bardziej powszechnym zapotrzebowaniu na lekturę, bibliotekę, czy czytelnię dobitnie świadczy liczba publikacji temu poświęconych. W latach 1760–1791 na temat nieuniknionej konieczności alfabetyzacji ludu, szeroko pojętego nauczania publicznego, w tym roli lektury i konieczności upowszechniania czytelnictwa, wydano aż 161 książek⁶. A wśród nich znalazła się także publikacja niejakiego Louis Philipon de La Madelaine zatytułowana *Vues patriotiques sur l'éducation du peuple* (*Patriotyczne opinie o edukacji ludu*), który ośmielił się na kilka lat przed rewolucją zaproponować np. sieć czytelni młodzieżowych, które wprawdzie działałyby tylko zimą, ale za to

⁴ B. Bieńkowska, H. Chamerska: *Zarys dziejów książki*. Warszawa 1987, s. 203–204.

⁵ Popularność idei kosmopolitycznych szczególnie widoczna jest w literaturze francuskiej tamtego okresu. Więcej zob.: G. Lanson, P. Tuffrau: *Historia literatury francuskiej w zarysie*. Warszawa 1963, s. 283, 284.

⁶ N. Richter: *Les bibliothèques populaires et la lecture ouvrière*. W: *Histoire des bibliothèques françaises Les bibliothèques de la révolution et du XIXe siècle 1789–1914*, sous la direction de D. Varry. Paris 1991, s. 513–514.

we wszystkich miastach i wsiach wspierając tym samym ludową oświatę⁷. Takie i tym podobne, coraz liczniejsze, pomysły na upublicznienie bibliotek (na razie pozostające jedynie na papierze), zwłaszcza tych mniejszych, prywatnych, kościelnych, prowincjonalnych, które miałyby też pełnić funkcje pierwszych nieodpłatnych szkół dla ludu⁸, rozpałały wyobraźnię przyszłych rewolucjonistów i polityków. Tak, więc mamy do czynienia ze swego rodzaju dychotomią potrzeb i oczekiwań burżuazji, szczególnie jej elit, i niedostosowaniem do jej aspiracji całej reszty społeczeństwa. Ujmując całą rzecz nieco symbolicznie, można by rzec, że duch wolności biblioteki i książki krążył nad rewolucyjną Francją i nie tylko porażał nowe warstwy wywodzące się ze Stanu Trzeciego, ale też wpływał na arystokratyczne elity, które rozpocząły myślenie o owym słynnym Stanie Trzecim w kategoriach utylitarnych, a nawet liberalnych, jeśli idzie o oświecenie i wiedzę.⁹ Powtarzany schemat użytecznego działania kulturotwórczego na rzecz maluczkich był taki oto: można bibliofil, przesiąknięty oświeceniowymi ideami, czynił donację np. na rzecz miasta, kościoła, towarzystwa naukowego z zastrzeżeniem, że jego kolekcja ma być ogólnie dostępna, jak np. w przypadku Antoin'a Moriau'a, który przekazał swoje ponad czternastotysięczne zbiory paryskiemu Hôtel de Ville, lub Markiza de Méjanès'a z Aix-en-Provence, który z kolei ofiarował, w testamencie, miastu swoją bibliotekę liczącą ponad 80 tys. jednostek¹⁰. Francuskie opracowania mówią o około 37 prowincjonalnych księżnicach pełniących, jeszcze przed rewolucją, funkcje otwartych bibliotek publicznych¹¹ oraz wspominają o namiastkach pierwszych przedrewolucyjnych czytelni ludowych, tzw. *cabinets de lecture*, pojawiających się w takich największych aglomeracjach jak Paryż, Bordeaux, Marsylia czy Lyon¹².

⁷ Tamże, s. 514.

⁸ Zob. więcej: F. Barbier: *Livres, lecteurs, lectures*. W: *Histoire des bibliothèques françaises...*, s. 578–623.

⁹ Wydana w roku 1789 broszurka Emmanuel-Joseph'a SIEYÈS: *Czym jest stan trzeci? (Qu'est-ce que le tiers état?)*, odnosząca się do ponad 95% ludności Królestw Francji stała się prawdziwym manifestem rewolucji, krystalizującym poglądy opisywanej klasy społecznej.

¹⁰ G. K. Barnett: *Histoire des bibliothèques...*, s. 15, 16.

¹¹ M. Wierzbicka: *Biblioteki publiczne we Francji*. W: *Zeszyty przekładów. Bibliotekarstwo we Francji*, na prawach rękopisu, Biblioteka Narodowa Instytut Książki i Czytelnictwa 1959, nr 4/8, s. 11.

¹² K. Małczyńska: *Zarys historii bibliotek od xv do xviii wieku*. Wrocław 1976, s. 65.

Modernizacja utorowała sobie dwie ścieżki: anglo-amerykańską – ewolucyjną, gdzie wolność jednostki broniona jest skutecznie przed roszczeniami władzy dzięki mądrości tradycji, doświadczeniu i codziennej praktyce, oraz francuską – wstrząsową, rewolucyjną, dokonującą modernizacji poprzez radykalną regenerację ideologiczną (...), poprzez „uśmiercanie tyrana” i przejęcie władzy przez lud¹³. Tożsamość historyczna francuskiego bibliotekarstwa, wpisana w ów drugi model modernizacji społeczeństwa i państwa wydaje się być ważnym przyczynkiem do narodzin takich pojęć, jak obywatelskość i jedność narodowa, a przede wszystkim narodowe dziedzictwo piśmiennicze i kulturowe. Narodziny tych pojęć, dzisiaj stanowiących najważniejszą podbudowę ideologiczną każdego państwowego bibliotekarstwa, dokonały się, a przynajmniej zostały zainspirowane i przyspieszone zupełnie nieoczekiwanie przez rewolucję. Następnie zaś dzięki niej rozprzestrzeniły się po całej Europie, o czym niżej. Ale z drugiej strony ów rok 1789 brutalnie przerwał tak harmonijnie przebiegającą ewolucję tożsamościową francuskich bibliotek.

Trzy zapisy prawne: z 2 listopada 1789 r., 9 lutego 1792 r. i 8 lipca 1793 r. przejmowały na rzecz państwa, a raczej jego obywateli kolejno: wszystkie dotychczasowe biblioteki kościelne i pokongregacyjne, szlacheckie – po zbiegłych za granicę emigrantach i wreszcie pouniwersyteckie i towarzystw naukowych wykazujących jakąkolwiek przedrewolucyjną aktywność naukową na rzecz *ancien régime*. Czy rzeczywiście rewolucja próbowała jedynie znacjonalizować książkę, zmieniając jej przeznaczenie i tożsamość, uczynić z niej własność całego narodu, a nie tylko warstw uprzywilejowanych? Niewątpliwie tak, ale nie był to jedyny powód ówczesnych konfiskat mienia. Ważniejsze były względy ekonomiczne i żądza władzy. Dzisiaj, z perspektywy ponad 220 lat, próbujemy spojrzeć na owo historyczne „zachwianie” całej dotychczasowej narodowej tożsamości Francji, jakim była rewolucja i dokonane przez nią konfiskaty wszystkich prywatnych i feudalnych dóbr kultury nieco łagodniejszym okiem. W miarę pozytywną odpowiedź dla dziejów bibliotekarstwa francuskiego można wysnuć z jej dalszych losów, z jej spontanicznego przebiegu, w który wpisane było stworzenie już pod koniec

¹³ J. Kowalski, A. i M. Loba, J. Prokop: *Dzieje kultury francuskiej*. Warszawa 2005, s. 390.

roku 1789 specjalnych miejsc przeznaczonych do składowania przejętych z poszczególnych dystryktów księgozbiorów, tzw. *dépôts littéraires* i próba ich przekształcenia, w cztery lata później, w tzw. biblioteki dystryktowe.¹⁴ Ale nie należy zapominać, że rzeczywistość tamtych dni nakazywała w pierwszym odruchu myśleć bardziej o zyskach materialnych niż duchowych. Konfiskowano wszelkie dobra, w tym i książki, licząc na szybki zarobek, pokrycie długu publicznego, budowę finansowych podstaw nowego państwa, i w zasadzie, niejako przy okazji, wyniknął problem wspólnego narodowego dobra typu książka i konieczność jej nowego zagospodarowania. Z perspektywy pierwszych pięciu lat rewolucji, jej naoczny świadek, Boissy d'Anglas tak pisał o owych „nieoczekiwanych skutkach” narodowej nacjonalizacji:

Tyrania znalazła w ciemnocie oparcie niemalże niezawodne, a barbarzyński wandalizm, dziecko tej tyranii dodał jej nowych sił. Podczas, gdy szafoty zalewała krew ofiar, wszystkie zabytki sztuki, wszystkie składnice wiedzy, wszystkie sanktuaria literatury padały ofiarą pożarów i zniszczeń tyranów. Ci okrutni wrogowie ludzkości godzili się, by ich przestępstwa oświeciła przez chwilę łuna podpalonych bibliotek, oczywiście w tej tylko nadziei, że ciemności nieuctwa staną się jeszcze gęstsze. Barbarzyńcy! Cofnęli umysł ludzki o kilka stuleci; chcieli odebrać Francji najpiękniejszy jej tytuł do chwały, zupełnie tak, jakby spiskowali głównie po to, by wyzuć ją z tej dyktatury, jaką zawsze sprawowała nad narodami, dyktatury wykształconego geniuszu¹⁵.

Przy okazji przejmowania, począwszy od 1793 r., ruchomości wyższych uczelni i towarzystw naukowych, do dziś w powszechnej świadomości historycznej pobrzmiwa słynne zdanie Robespiera, że *Republika nie potrzebuje uczonych*, a więc i ich książek, co było wówczas niby tylko swego rodzaju sloganem reklamowym, ale niestety, upoważniającym do dewastacji i niszczenia w imię nowych np. edukacyjno-utilitytarnych perspektyw¹⁶. Wtórowały temu powszechnie wznoszone od 1792 r. okrzyki w najróżniejszych politycznych sekcjach: *Nie ufajcie temu człowiekowi, bo napisał książkę¹⁷*, co jedynie

¹⁴ Na terenie całej Francji powstały 542 tego typu depozyty. Więcej na temat ich funkcjonowania, zob.: J.-F. Foucaud: *Les bibliothèques et leur patrimoine*. W: *Le Patrimoine. Histoire, pratiques et perspectives*, sous la dir. de J.-P. Oddos, Paris 1997, s. 144.

¹⁵ B. Baczeko: *Jak wyjść z terroru. Termidor a Rewolucja*. Gdańsk 2005, s. 219.

¹⁶ P. Bret: *La Révolution française et les sciences...*, s. 361.

¹⁷ B. Baczeko: tamże, s. 211.

potęgowało wrogość wobec wszelkich przejawów kultury i jej twórców. Na temat zniszczeń dotychczas świetnie prosperujących bibliotek, jak chociażby tych paryskich, omawianych w pierwszej części powyższych rozważań, o dewastacjach i budynków i zbiorów, czy też o ogólnie rozumianym wandalizmie wobec kultury, który był tłumaczony koniecznością tzw. amputacji wizualnych znaków dziedzictwa ancien régime, a więc również i książek, pisano w innym miejscu¹⁸. Tutaj jedynie warto wskazać, że według różnych szacunków straty omawianego okresu wynoszą od dziesięciu do dwunastu milionów woluminów zagrabionych, spalonych, zniszczonych, wywiezionych, zawłaszczonych etc.¹⁹.

Z czapkami frygijskimi na głowach, ubrani w karmaniole równie brudne jak czapki, ci członkowie Komitetu rewolucyjnego są wszyscy gorącymi zwolennikami terroru, a ich idolem jest Robespierre. Chociaż analfabeci – decydują o przyznawaniu certyfikatów lojalności obywatelskiej; chociaż nieucy – prowadzą przesłuchania i wszędzie wietrzą agentów zagranicy (...), wszyscy okazują się niezwykle zręczni w manipulowaniu stowarzyszeniem ludowym z pomocą rewolucyjnych sloganów, formułowanych w ich języku śmiesznym i skutecznym. Doskonale posługują się bronią denuncjacji. Uczciwych ludzi wtrącają do więzień by zagarnąć ich majątki, ale także dlatego, że nienawidzą ich wykształcenia, ich kultury, wiedzy, którą tamci dysponują i książek, które umieją czytać²⁰.

Sporo racji miał ówczesny pisarz Charles Pierre Ducancel wskazując na bezmyślność rządów Terroru, zdecydowanie krytykując krótkowzroczność i głupotę tzw. nowych elit władzy z 1794 i 1795 r. Niemniej obraz tamtych czasów wcale nie był taki czarno-biały, jak przedstawił autor. Niefortunny był np. ów jednoznaczny osąd odnośnie nienawiści do wszelkiego typu książki i wiedzy skoro z owego ogólnie definiowanego zła, wbrew logice, wyrosło mnóstwo wartościowych idei dotyczących miejsca i roli kultury i jej instytucji

¹⁸ Zob. I. H. Pugacewicz: *O stratach, kradzieżach i najświetniejszych złodziejach francuskiego dziedzictwa piśmienniczego od czasów Wielkiej Rewolucji do II poł. XIX w.* W: *Zagarnięte – ukryte – poszukiwane – odzyskane*, red. A. Kamler, D. Pietrzekiewicz. Warszawa 2012 (artykuł w druku).

¹⁹ L. X. Polastron: *Livres en Feu. Histoire de la destruction sans fin des bibliothèques*. Paris 2004, s. 196.

²⁰ C. P. Ducancel: *L'Interieur des Comités révolutionnaires ou les Aristides modernes*. Paris 1794, cyt. za B. Baczeko: *Jak wyjść z Terroru...*, s. 221.

w nowym społeczeństwie. Tak, jak w ogólnie pojmowaną biblioteczną tożsamość francuskiego piśmiennictwa wpisuje się, owszem, niewyobrażalna destrukcja księgozbiorów tłumaczona koniecznością oczyszczenia kultury i jej dorobku ze zła minionych epok skażonych piętnem religijnej herezji i zabobonu oraz piętnem monarchii i feudalizmu, z drugiej strony widzimy też próbę budowania nowego modelu biblioteki, która będzie służyć wszystkim uczciwym obywatelom. I tak oto, nieoczekiwanie, od dawna dojrzewająca idea upublicznienia zbiorów, drastycznie przerwana przez rewolucję doznaje, właśnie dzięki niej, pod jej protekcją i pod jej bacznym dozorem swoistej reinkarnacji, ale dotyczy to tylko tych „dobrych i użytecznych” pozycji czy całych kolekcji. Wprawdzie za symboliczną datę początku francuskiego bibliotekarstwa publicznego przyjęto się uznawać 28 stycznia 1803 r., kiedy to biblioteki tzw. szkół centralnych²¹ przeszły na własność miast, to jednak prawdziwie rewolucyjnym w tej mierze wydaje się być dekret z 27 stycznia 1794 r. uchwalający powołanie w każdym dystrykcie na terenie całej Francji, co najmniej jednej biblioteki publicznej zapewniając jej stosowne zbiory (art. 1, 5, 12), lokal (art. 2, 13), państwową opiekę (art. 8, 9) i wewnętrzną administrację (art. 2, 3)²². Krytyka takiego odgórnego tworzenia nacjonalizowanych centrów kultury dotyczyła, i poniekąd słusznie, nieprzygotowania społeczeństwa do korzystania z nich, ale przede wszystkim uderzała w decydentów stanowiących nowe instytucje bez odwoływania się do faktycznych potrzeb obywatelskich, niedostrzegających ważności tradycji i ciągłości historycznej, o czym pośrednio mówił chociażby powyżej cytowany fragment popularnej, rewolucyjnej komedii. Tak, więc starej idei – ewolucyjnego przekształcanie elitarnych księżnic w biblioteki publiczne, przeciwstawiono ideę rewolucyjnego porządku polegającą na konfiskacie dóbr i ponownym ich rozdysponowaniu, ale zgodnym z zasadą utylitaryzmu społecznego. Innymi słowy nowej, rewolucyjnej bibliotece próbowano nadać nowe ramy organizacyjne, a przede wszystkim wykorzystać ją do budowy społeczeństwa obywatelskiego i Republiki.

²¹ 25 października 1795 r. Konwent Narodowy wydał specjalny dekret, który mówił o założeniu tzw. szkół centralnych w każdym departamencie Francji oraz konieczności tworzenia powiązanych z nimi bibliotek publicznych.

²² Cały tekst ustawy, zob: *Décret du 8 pluviôse an II (27 janvier 1794) établissant des bibliothèques de district*. W: G. K. Barnett: *Histoire des bibliothèques...*, s. 415, 416.

Z nieco chaotycznie konstruowanej przez rewolucję nowej tożsamości powszechnych bibliotek, ale i innych instytucji kultury typu szkoły, muzea, ogrody botaniczne, wystawy, panoramy publiczne etc., w których ideowy przekaz na siłę próbowano wpisywać hasło równości, braterstwa i wolności, wyłonił się pośrednio inny fenomen spajający, a nawet budujący nowożytnie państwo, a mianowicie pojęcie narodowego dziedzictwa kulturowego. Do jego narodzin przyczynił się z jednej strony niewyobrażalny wręcz wandalizm, a zatem wynikająca z niego potrzeba ochrony m.in. biblioteki i jej zbiorów przed jego skutkami, a z drugiej upowszechnienie myśli o wolnym i równym dla wszystkim dostępie do wspólnych wszakże dóbr kultury i ich edukacyjno-cywilizującej funkcji wobec nowego społeczeństwa obywatelskiego.

Wandalizm – jako neologizm użyty po raz pierwszy w odniesieniu do celowej, jak i bezmyślnej dewastacji zabytków, dzieł sztuki, księgozbiorów, jak i najróżniejszych źródeł i archiwaliów przez Joseph’a Lakanal’a w jego raporcie dla Konwencji w 1793 r.²³, rozpowszechniony przez niejakiego ojca Grégoire, nazywanego „księdzem Rewolucji” po raz pierwszy uświadamiał ówczesnym skalę i obraz ówczesnych zniszczeń kultury, a w konsekwencji przyczynił się do narodzin w powszechnej świadomości Francuzów, a następnie i całej Europy, podstawowej wartości jednoczącej naród, jaką jest, obok wspólnoty językowej, jego historyczne dziedzictwo, w tym to piśmiennicze, zgromadzone w nowo powołanych księżnicach i potrzeba jego ochrony²⁴. U podstaw wynalazku owej koncepcji, jeszcze na przełomie XVIII i XIX w. typowo francuskiej, legła konieczność przystosowania znacjonalizowanych dóbr kultury do potrzeb zdemokratyzowanego społeczeństwa, ale też ich ochrony przed owym społeczeństwem. W cytowanej biografii poświęconej ojcu Grégoire, jej autorka R. Hermon-Belot, właśnie jemu przypisuje faktyczne i metodologiczne wprowadzenie pojęcia owego patrymonium narodowego (*patrimoine national*) do polityki i życia codziennego Francji jako konsekwencję owego wcześniej spopularyzowanego wandalizmu, gdyż dopiero uświadomienie, a raczej swego rodzaju obrazowe uzmysłowienie nieodwracalnych strat i niewyobrażalnych w swoim

²³ R. Hermon-Belot: *L’abbé Grégoire...*, s. 304.

²⁴ D. Varry: *Une histoire des destructions et d’oubli*. W: *Le Patrimoine. Histoire, pratiques et perspectives*, sous la dir. de J.-P. Oddos. Paris 1997, s. 79.

okrucieństwie dewastacji wygenerowało konieczność myślenia o ochronie dóbr dziedzictwa narodowego.

Henri Jean-Baptiste Grégoire, jezuita z Nancy, urodzony w 1750 r. w miejscowości Vého, niedaleko Lunéville, od najmłodszych lat przejawiał wyjątkowe zamiłowanie do nauki, a lekturze przypisywał wszelkie znamiona wolności. Zanim został proboszczem w parafii Embersnil, gdzie jednym z pierwszych jego działań było otwarcie własnej, prywatno-publicznej biblioteki na potrzeby wszystkich wiernych, nauczał w kolegium Pont-à-Mousson. Tam uświadomił sobie potrzebę powszechnego dostępu do książki i bibliotek. Z przedrewolucyjnej aktywności ojca Grégoire warto wspomnieć o napisanych i wydanych przez niego *Szkicach na temat odrodzenia fizycznego i moralnego Żydów*²⁵, których sam tytuł najlepiej świadczy o niezwyklej, jak na tamte czasy, otwartości duchownego, o wynikającej z jego poglądów potrzebie tolerancji i sprawiedliwości społecznej. Rok 1789 był dla niego początkiem realizacji dotychczasowych marzeń i to w historycznej makroskali. Głęboki zwolennik rewolucyjnych zmian, aktywny szczególnie na froncie kulturowo-religijnym polityk, jako członek Komitetu Instrukcji Publicznej (*Comité d'instruction publique*), poza swoją główną działalnością biblioteczną, wspierał utworzenie Szkoły Sztuk i Rzemiosł (*Conservatoire des arts et métiers*, 1794), a także Instytutu Francuskiego (*l'Institut de France*, 1795), w działalność którego mocno się zaangażował, jako obrońca nowo organizowanej kultury narodowej, raportując m.in. o fatalnym stanie francuskiego dziedzictwa piśmienniczego. Niestrudzony orędownik powszechnej edukacji, zajął się także tworzeniem podręczników do nauczania elementarnego, walczył z różnymi dialektami na rzecz czystości i jednorodności języka, zakładał ogrody botaniczne, gospodarstwa doświadczalne, bronił praw nie tylko Żydów, ale i czarnej mniejszości, a z drugiej strony silnie podkreślał potrzebę szerzenia katolickiej wiary²⁶. Najważniejszym celem, przyświecającym jego pracy w Komitecie Instrukcji Publicznej, było zapobieganie wszelkim

²⁵ *Essai sur la régénération physique, morale et politique des Juifs, ouvrage couronné par la Société royale des sciences et des arts de Metz, le 23 août 1788, par M. Grégoire, curé du diocèse, actuellement dans la même société.* Paris 1788.

²⁶ W latach 1795–1803 z jego inicjatywy były wydawane *Annales de la religion*, promujące działalność konstytucyjnego kościoła. Więcej zob.: R. Hermon-Belot: *L'abbé Grégoire...*, s. 322–357, a także: G. K. Barnett: tamże, s. 39.

aktom niszczenia i dewastacji narodowej kultury Francji. Owe działania, które sam sobie narzucił i sam realizował, wynikały z potrzeby chwili, z samego faktu dostrzeżenia problemu, nad którym inni przechodzili obojętnie. Ażeby uświadomić Konwencji skalę wandalizmu i jego potencjalne konsekwencje sporządził na ten temat trzy raporty, które po dziś dzień stanowią jedno z najważniejszych źródeł na temat przemocy i barbarzyństwa wobec książki z tamtych czasów. Należy jednak pamiętać, że to właśnie Henri Grégoire, ten, który jeszcze przed Rewolucją otworzył na potrzeby wiernych część pałacu biskupiego w Blois, był głównym orędownikiem nacjonalizacji dóbr kultury, a logika, z jaką tłumaczył ich przejmowanie, na czele z bibliotekami, jako usprawiedliwioną restytucję na rzecz ludu ich własnego mienia narodowego, była obrazowana wymownymi przykładami, jak ten, że i cała literatura i sztuka to nic innego tylko *praca i pot narodu*²⁷. A więc winny służyć i być użyteczne przede wszystkim dla ludu. W takiej opcji państwo jawiło się jako gwarant własności ludowej – narodowej, a pojęcie dziedzictwa narodowego to nie tylko proste kolekcjonowanie książek i cennych rzeczy, a następnie tworzenie np. bibliotek publicznych, czy otwartych muzeów, ale przede wszystkim winno się ono wyrażać w działaniu o charakterze edukacyjno-moralizatorskim, jakie instytucje te powinny spełnić w ramach akcji powszechnego i świadomego udostępniania zbiorów.

Jak pokazują powyższe przykłady, bardzo trudno obiektywnie odnieść się do tzw. „wkładu rewolucyjnego” w tożsamość francuskich bibliotek. Z jednej strony mamy do czynienia z brutalnym przerwaniem i zaniechaniem ewolucyjnych procesów ich dostosowywania i otwarcia na nowe potrzeby i wyzwania rozpoczęte jeszcze w dobie oświecenia, a więc przed 1789 r., który ponadto został okupiony niewyobrażalnymi wręcz stratami z czasów samej Wielkiej Rewolucji. Z drugiej strony w owym okresie, od obalenia władzy Burbonów do rządów Dyktatoratu, obserwujemy radykalny powrót niedojrzałych społecznie pomysłów pełnego udostępnienia i użycia książnic na potrzeby obywateli i ich nowego państwa, co w ogólnym bilansie niewątpliwie przyspieszyło proces upubliczniania bibliotek i to w skali całej Europy, a także przyczyniło się do przyspieszenia jej alfabetyzacji. Proces budowania narodowego dziedzictwa kulturowego z silnym uwzględnieniem

²⁷ Tłumaczenie I. H. Pugacewicz: ...*les saueurs de peuple*, R. Hermon-Belot: tamże, s. 329.

zagadnień powiązanych z koniecznością ochrony zasobów bibliotecznych, ich racjonalnego katalogowania, a więc udokumentowania zawartości poszczególnych kolekcji, księżnic, czy wreszcie całości zbiorów w skali narodowej – tego typu idee wpisują się również w rewolucyjny, mocno zachwiany przez wielokrotnie wspomniany wandalizm, proces budowania dziedzictwa narodowego francuskich bibliotek, gdyż właśnie to on zrodził powszechną potrzebę policzenia, opisanie i skatalogowania zarówno całości zbiorów, jak i poszczególnych ich rodzajów, na czele z tymi rękopiśmiennymi. Wprawdzie większości pomysłów, takich jak chociażby sporządzenie jednego centralnego katalogu wszystkich zbiorów Francji, nie udało się zrealizować, ale już same próby doprowadziły do utrwalenia przekonania społecznego odnośnie znaczenia i wartości bibliotek, jak i zgromadzonych tam księgozbiorów.

Francja, która od dawna szczyci się najlepszą promocją całości swego narodowego dziedzictwa, najskuteczniej chronionego przez różnego rodzaju ustawy i przepisy legislacyjne, jeśli chodzi o ruchome zabytki kultury materialnej, jest drugim po Włoszech najbardziej splądrowanym krajem w dziejach Europy i świata. W 1996 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oszacowało wszelkie rabunki materialnych dzieł sztuki na 17 000 obiektów²⁸. Wprawdzie nie ustalono podobnych statystyk odnośnie dziedzictwa dokumentalnego, czy szerzej – piśmienniczego, ale wydaje się, że z powodu grabieży i przemocy rewolucji, Francja zajmowałaby i pod tym względem jedno z czołowych miejsc. Nie zapominajmy, że etykieta „dziedzictwo” we współczesnych bibliotekach dotyczy tylko marginalnej części zbiorów, i że nadal biblioteki, nawet te narodowe, mają sporo kłopotów z wyróżnieniem ustaleniem definicji owego właściwego patrymonium, czyli narodowego zasobu bibliotecznego o czym najlepiej świadczył fakt ich nieobecności w licznych imprezach związanych z obchodami roku 1980, jako roku dziedzictwa narodowego we Francji. Przystąpiwszy z opóźnieniem do dyskusji na temat, co należy uznać i od kiedy za owo piśmiennicze dziedzictwo narodowe, francuskie instytucje kultury, typu biblioteki, mediateki i inne, nie zdołały wypracować jasnej metodologii tzw. „procesu patrymonializacji” (*le processus de patrimonialisation*)²⁹. Jeśli historię i wpływający czas uznamy

²⁸ D. Varry: *Une histoire des destructions...*, s. 68.

²⁹ O różnych drogach owego procesu patrymonializacji, zob. tamże, s. 81–89.

za podstawowe kryterium w procesie budowania tożsamości bibliotecznej i jej dziedzictwa, należy pamiętać, że nie są to czynniki jedyne i wyczerpujące. Towarzyszy im mnóstwo innych zjawisk, o czym była mowa we wstępie, na czele ze swoistym upolitycznieniem kultury znamionnym dla każdej epoki historycznej, a więc i książnic i literatury. Wydaje się, że tak, jak wandalizm minionego okresu przyczynił się do przyspieszenia i wygenerowania nowożytnego pojęcia dziedzictwa narodowego końca XVIII w., tak we współczesnych czasach należy szukać innych tego typu zjawisk i desygnatów pozwalających na nowo zdefiniować i wyodrębnić ów narodowy zasób biblioteczny stanowiący o tożsamości każdej współczesnej kultury i wpisanej w nią biblioteki. Być może, w dobie globalizacji i deterioryzacji kultur, taką funkcję znacznie poszerzającą i porządkującą myślenie o bibliotekach i ich zbiorach w kategoriach tożsamości historycznej, funkcjonalnej, miejsca, czy jakiegokolwiek innej spełni symbolicznie i faktycznie obserwowana dygitalizacja książki i internetyzacja biblioteki, a więc dziejąca się na naszych oczach jej tożsamościowa ewolucja, jeśli idzie o konsekwencje ideologiczne, chyba porównywalna z Wielką Rewolucją 1789 r. we Francji.

BIBLIOGRAFIA

1. Baczek B.: *Jak wyjść z terroru. Termidor a Rewolucja*. Gdańsk 2005.
2. Barbier F.: *Livres, lecteurs, lectures*, w: *Histoire des bibliothèques françaises. Les bibliothèques de la révolution et du XIXe siècle 1789-1914*, sous la direction de D. Varry. Paris 1991.
3. Barnett G. K.: *Histoire des bibliothèques publiques en France de la Révolution à 1939*. Paris 1987.
4. Bauman Z.: *Nowoczesność i zagłada*. Warszawa 1992.
5. Bieńkowska B., Chamerska H.: *Zarys dziejów książki*. Warszawa 1987.
6. Boski P.: *W stronę modelu teoretycznego tożsamości: wymiary tożsamości narodowej*. W: P. Boski, M. Jarymowicz, H. Malewska-Peyre: *Tożsamość a odmiennosc kulturowa*. Warszawa 1992.
7. Bret P.: *La Révolution française et les sciences: quelles rencontres?* W: *La Révolution française. Une histoire toujours vivante*, sous la dir. de M. Biard. Paris 2010.
8. Czernik T.: *Tożsamość jednostkowa w wielokulturowej przestrzeni w procesie dyfuzji kultur*. „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” 2008 (r.VII), nr 1 (12).

9. Cybał-Michalska A.: *Tożsamość młodzieży w perspektywie globalnego świata. Studium socjopedagogiczne*. Poznań 2006.
10. Ducancel C. P.: *L'Interieur des Comités révolutionnaires ou les Aristides modernes*. Paris 1794.
11. Dumaine J.: *Bibliothèques et Révolution Française*. W: *Le Livre Noir de la Révolution Française*, sous la dir. R. Escande. Paris 2008.
12. Emmerich K. F.: *Interethnic Relationship. An Essay in Sociological Theory*. New York – Amsterdam 1976.
13. *Essai sur la régénération physique, morale et politique des Juifs, ouvrage couronné par la Société royale des sciences et des arts de Metz, le 23 août 1788, par M. Grégoire, curé du diocèse, actuellement dans la même société*. Paris 1788.
14. Foucaud J.-F.: *Les bibliothèques et leur patrimoine*. W: *Le Patrimoine. Histoire, pratiques et perspectives*, sous la dir. de J.-P. Oddos. Paris 1997.
15. Giddens A.: *The Consequences of Modernity*. Cambridge 1990.
16. Kowalski J., Loba A. i M., Prokop J.: *Dzieje kultury francuskiej*. Warszawa 2005.
17. Lanson G., Tuffrau P.: *Historia literatury francuskiej w zarysie*. Warszawa 1963.
18. Maleczyńska K.: *Zarys historii bibliotek od xv do xviii wieku*. Wrocław 1976.
19. *Międzygeneracyjna transmisja dziedzictwa kulturowego. Globalizm versus regionalizm*, red. J. Nikitorowicz, J. Halicki, J. Muszyńska. Białystok 2003.
20. Polastron L. X.: *Livres en Feu. Histoire de la destruction sans fin des bibliothèques*. Paris 2004.
21. Pugacewicz I. H.: *O stratach, kradzieżach i najświetniejszych złodziejach francuskiego dziedzictwa piśmienniczego od czasów Wielkiej Rewolucji do II poł. XIX w.* W: *Zagarnięte – ukryte – poszukiwane – odzyskane*, red. A. Kamler, D. Pietrzekiewicz. Warszawa 2013 (artykuł w druku).
22. Richter N.: *Les bibliothèques populaires et la lecture ouvrière*. W: *Histoire des bibliothèques françaises. Les bibliothèques de la révolution et du XIXe siècle 1789–1914*, sous la direction de D. Varry. Paris 1991.
23. *U progu wielokulturowości*, red. M. Kempny, A. Kapciak. S. Łodziński. Warszawa 1997.
24. Varry D.: *Une histoire des destructions et d'oubli*. W: *Le Patrimoine. Histoire, pratiques et perspectives*, sous la dir. de J.-P. Oddos, Paris 1997.
25. Wierzbicka M.: *Biblioteki publiczne we Francji*. W: *Zeszyty przekładów. Bibliotekarstwo we Francji, na prawach rękopisu*, Biblioteka Narodowa Instytut Książki i Czytelnictwa 1959, nr 4/8.

ABSTRAKT

Artykuł, poprzedzony rozważaniami teoretycznymi, jest próbą przedstawienia zmieniających losów bibliotekarstwa francuskiego w okresie 1789–1799. Autorka próbuje odpowiedzieć na pytanie, czy Wielka Rewolucja faktycznie przyspieszyła upublicznienie księżnic, czy jedynie przerwała dotychczasową, ewolucyjną drogę powstawania otwartych bibliotek publicznych we Francji, wskazuje na dwa inne niezwykle symptomatyczne zjawiska. Pierwszym jest samo przejęcie bibliotek od warstw uprzywilejowanych i nacjonalizacja zgromadzonych w nich księgozbiorów, czemu towarzyszyły niewyobrażalne wręcz straty. Drugim – nieprzygotowanie społeczeństwa, na czele ze słynnym Stanem Trzecim, do odbioru tak szybko i tak w drastyczny sposób upowszechnianej kultury.

Niewątpliwie rewolucja wymusiła zmiany tożsamościowe francuskich bibliotek, ale też w ową tożsamość wpisała pojęcie dziedzictwa piśmienniczego, wspólnego dobra narodowego jakim jest biblioteka, książka i jej kultura. Wszak to w tamtym okresie, właśnie we Francji wymyślono i wprowadzono do powszechnego użycia pojęcie dziedzictwa narodowego. W jaki sposób powinien przebiegać ów proces „patrymonializacji”, czy tak jak w końcu XVIII w. – na zasadzie rewolucji, czy bardziej na drodze ewolucji? Pytanie to pozostaje aktualne również i dzisiaj.

ABSTRACT

The article, begun with theoretical discussion, describes then changing history of the French libraries in the years 1789–1799. The author tries to answer the question, whether the Great French Revolution actually accelerated the process of libraries making public, or it just stopped previous, evolutionary way of development of open public libraries in France. She focuses on two, extremely symptomatic phenomena. The first one is takeover of libraries from the upper classes, and nationalization of their collections, accompanied by unimaginable losses. The latter – lacking preparation of the society, forheaded by the famous Third Class, to reception of culture publicized so fast and drastically.

The Revolution undoubtedly forced identity changes in French libraries, but also enriched this identity with the idea of a common national heritage – as a library, a book, and it's culture. The concept of national heritage has emerged and been publicized in that time and in France. How the process of patrimonialisation should be realized – in a revolutionary (like in the 18th century) or evolutionary way? This question remains topical until now.

ELŻBIETA BARBARA ZYBERT

**WSPÓŁCZESNE BIBLIOTEKI KOREI POŁUDNIOWEJ –
INSTYTUCJE PIEŁĘGNUJĄCE POCZUCIE TOŻSAMOŚCI
NARODOWEJ W OKRESIE PRZEOBRAŻEŃ
SPOŁECZNO-GOSPODARCZYCH**

Korea Południowa – państwo leżące na Półwyspie Koreańskim we wschodniej Azji zazwyczaj kojarzy się nam z samochodami marki Hyundai, Kia czy z jedną z największych na świecie firm elektronicznych – Samsung Electronics. Stosunkowo rzadko uświadamiamy sobie, że ekonomiczny sukces kraj ten zawdzięcza mądrej polityce w odniesieniu do edukacji a także do bibliotekarstwa.

Od chwili uzyskania w 1945 r. niepodległości spod panowania japońskiego, a właściwie od 1948 r., gdy utworzona została Korea Południowa, kraj ten dokonał ogromnych przeobrażeń, przekształcając się z jednego z najbiedniejszych krajów świata¹ w światową potęgę ekonomiczną, sytuując ją na pozycji między dziewiątym a szesnastym miejscem na świecie².

¹ W 1961 r. dochód narodowy na głowę mieszkańca Korei Płd był mniejszy niż połowa ówczesnego dochodu Ghany, tzn. osiągał niewiele ponad 100 USD, czyli poziom był porównywalny z najstabilniej rozwiniętymi krajami Afryki (był mniejszy niż 1/2 ówczesnego dochodu Ghany. Zob.: W. Orliński: *Tego ci nikt nie powie o kapitalizmie – rozmowa z profesorem Ha-Joon Changiem*. „Gazeta Wyborcza” 31 grudnia 2011 – 1 stycznia 2012 r., s. 26–27; *Gospodarka Republiki Korei* [online], [dostęp: 20.07.2012]. Dostępny w World Wide Web: http://seoul.trade.gov.pl./ol/korea/article/detail,134,Gospodarka_Republiki_Korei.html.

² Przykładowo: dane z 2006 r. mówią o dziewiątym miejscu (*Libraries in Korea. Past, Present and Future*. Seul 2006, s. 12), z 2008 r. – o piętnastym ([online], [dostęp: 20.07.2012]. Dostępny w World Wide Web: http://kostat.go.kr/explore10_eng/ebook.htm, s. 44); z 2009 r. – o trzynastym

Dziś Korea Południowa jest potęgą ekonomiczną, uznaną za jeden z najszybciej rozwijających się krajów na świecie³, który przekształcił się z kraju otrzymującego pomoc w państwo, które wspiera inne. Podkreślić należy, iż również wskaźnik rozwoju społecznego (Human Development Index) oceniający kraje w 3 płaszczyznach (długie i zdrowe życie; wiedza; dostatni standard życia) w 2010 r. sytuował Koreę Południową na 12 miejscu⁴ w pierwszej grupie państw bardzo wysoko rozwiniętych⁵. Obszarów sukcesu jest znacznie więcej.

Przyczyny, że 50 milionowa Korea, uboga w surowce naturalne, osiągnęła taki stopień demokratyzacji i rozwoju przemysłowego wraz z ekonomicznym sukcesem leżą w silnym dążeniu do jak najszerzej edukacji⁶. Korea jest obecnie dynamicznym krajem, który ceni wiedzę, informację i czytelnictwo i stara się zdecydowanie chronić prawa obywateli do przyswajania wiedzy⁷.

Jak powszechnie wiadomo, najlepiej rozwiniętą gałęzią gospodarki jest przemysł elektroniczny, co sprawia, że korzystanie z najnowszych osiągnięć technologicznych staje się powszechne. A Korea Południowa jest światowym zagłębiem technologicznym. W 2009 r. zarejestrowano 36 580 000 użytkowników Internetu. Oznacza to, że 77,2% Koreańczyków powyżej 6 roku życia korzysta z usług Internetu, który stał się częścią ich codzienności. W 2008 r. Korea była na 10 miejscu wg wskaźnika wykorzystywania Internetu. Wynosił on 76,5%, co sytuowało ten kraj zaraz za Islandią i Szwecją⁸. Dziewięciu na dziesięciu Koreańczyków używa telefonów komórkowych. Jest to powszechny środek komunikacji pozwalający na kontakt w każdym miejscu Korei⁹ i, co istotne, wykorzystywany powszechnie w usługach bibliotecznych.

(S. H. Lee: *Korean National Strategy for Library Development and Reading Promotion for Children and Young Adults* [online], [dostęp: 20.07.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://ifla.org/ifla77/papers/114-lee-en.pdf>, s. 1).

³ *Libraries in Korea...*, s. 48.

⁴ Polska znalazła się na czterdziestym pierwszym, przedostatnim, miejscu w tej grupie.

⁵ *Explore Korea through Statistics 2010* [online], [dostęp: 20.07.2012]. Dostępny w World Wide Web: http://kostat.go.kr/explore10_eng/EBook.htm.

⁶ S. H. Lee: *Korean National Strategy for Library Development and Reading Promotion for Children and Young Adults* [online], [dostęp: 20.07.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://ifla.org/ifla77/papers/114-lee-en.pdf>, s. 1.

⁷ *Libraries in Korea...*, s. 110.

⁸ *Explore Korea through Statistics 2010...*, s. 94.

⁹ Tamże, s. 95.

Kraj ten ma najszybszy Internet¹⁰, dzięki sieci światłowodowej o wysokiej przepustowości¹¹ i posiada największą na świecie liczbę subskrybentów Internetu na 100 osób i drugie miejsce w zakresie liczby użytkowników na 10 000 osób¹². Trwają prace mające na celu stworzenie własnego, mobilnego systemu operacyjnego, co mogłoby zagwarantować państwu mobilną niezależność względem takich gigantów jak Apple czy Google¹³. Będzie on przeznaczony zarówno do telefonów, jak i komputerów działających w chmurze internetowej. Prace nad systemem ruszyły przed końcem 2011 r., a udział w nich planują takie firmy jak LG, Samsung, Pantech i inni. System ma być tworzony na podstawie licencji *open Skurce*. Gdyby plan ten został wcielony w życie, to Azja mogłaby uchodzić za małe zagłębienie, jeśli chodzi o mobilne systemy operacyjne¹⁴.

EDUKACJA

Powyższe przeobrażenia widoczne są również w edukacji i w jej efektach. Koreańczycy tradycyjnie przykładali ogromne znaczenie do kształcenia. Mimo niedostatecznych zasobów naturalnych, narodowy entuzjazm w odniesieniu do edukacji odegrał żywotną rolę w rozwoju ekonomicznym i społecznym Korei. Również rząd czyni wysiłki w celu doskonalenia systemu edukacji aby kultywować wysoką jakość zasobów ludzkich¹⁵. System szkolny jest uznany za jeden z najlepszych na świecie. Jest to także wynikiem tego, że w Korei Południowej przeznaczają się największe kwoty na edukację w przeliczeniu na głowę ucznia i studenta¹⁶.

¹⁰ J. Górski: *Polska musi inwestować w światłowody*. 2011 [online], [dostęp: 20.07.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://tech.wp.pl/kat,1009785,title,Polska-musi-inwestowac-w-swiatlowody,wid,13837868,wiadomosc.html>.

¹¹ Tamże.

¹² *Libraries in Korea...*, s. 12.

¹³ *Nowy mobilny system operacyjny rodem z Azji?* [online], [dostęp: 20.07.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://tech.wp.pl/kat,1009781,title,Nowy-mobilny-system-operacyjny-rodem-z-Azji,wid,13719846,wiadomosc.html>.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ *Libraries in Korea...*, s. 10.

¹⁶ *Korea Południowa* [online], [dostęp: 20.07.2012]. Dostępny w World Wide Web: http://pl.wikipedia.org/wiki/Korea_Po%C5%82udniowa#Polityka.

W 2009 r. 7 na 10 osób uczęszczało do kolegium (ponad 70%)¹⁷; 97,3% dzieci w wieku szkolnym chodziło do szkoły podstawowej; 96,2% do gimnazjalnej; 92,5% do tzw. wyższej średniej. Natomiast wskaźnik proporcji student/nauczyciel wynosił w 2009 r.: 19,8 ucznia na jednego nauczyciela w szkole podstawowej; 18,4 na jednego nauczyciela w szkole gimnazjalnej oraz 15,7 – w średniej wyższej¹⁸. Potwierdzeniem wysokiej jakości kształcenia są osiągnięcia uzyskiwane w ramach prowadzonego od 1997 r. Programu Międzynarodowej Oceny Umiejętności Uczniów PISA (Programme for International Student Assessment), koordynowanego przez OECD. W badaniu PISA, które ma na celu uzyskanie porównywalnych danych o umiejętnościach uczniów, którzy ukończyli 15 rok życia wyróżniono trzy podstawowe dziedziny: czytanie i interpretacja (ang. *reading literacy*), matematyka (*mathematical literacy*) i rozumowanie w naukach przyrodniczych (*scientific literacy*). Badanie realizowane jest regularnie co trzy lata, począwszy od 2000 r. W każdym z kolejnych badań szczególny nacisk jest położony na zbadanie jednej dziedziny: w 2000 r. było to czytanie ze zrozumieniem, w 2003 r. – matematyka, w 2006 r. – rozumowanie w naukach przyrodniczych. W 2009 r. badano dodatkowo umiejętność rozwiązywania problemów (*problem solving*)¹⁹. We wszystkich tych badaniach młodsi Koreańczycy wypadli bardzo dobrze. W 2003 r., w zakresie czytania i interpretacji, Korea była na drugim miejscu, w 2006 r. na pierwszym a w 2009 r. na drugim²⁰. W zakresie matematyki w 2003 r. na 3 miejscu, w 2006 r. i w 2009 r. na 4 miejscu²¹. W zakresie rozumowania w naukach przyrodniczych w 2003 r. na 4 miejscu, a w 2009 r. na 6 miejscu²².

Na poziomie szkolnictwa wyższego istnieją w Korei Południowej 23 uniwersytety oraz wiele wyższych szkół zawodowych.

Wspomniane wcześniej osiągnięcia technologiczne widoczne są również w edukacji. Korea Południowa planuje masową cyfryzację swoich szkół.

¹⁷ *Explore Korea through Statistics 2010...*, s. 132–133.

¹⁸ Tamże, s. 134.

¹⁹ PISA: [online], [dostęp: 20.07.2012]. Dostępny w World Wide Web: [http://pl.wikipedia.org/wiki/PISA_\(badanie\)](http://pl.wikipedia.org/wiki/PISA_(badanie)).

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże.

²² Tamże.

Proces unowocześniania szkolnictwa ma być zakończony do 2015 r.²³. Oprócz niezbędnych urządzeń, każda ze szkół będzie musiała zostać wyposażona w Wi-Fi²⁴. Na mocy decyzji rządu Południowej Korei tamtejsze szkoły mają korzystać z tabletów zamiast tradycyjnych zeszytów. Wszyscy uczniowie rozpoczynający naukę już od szkoły podstawowej zostaną w nie wyposażeni. Uczniowie dotknięci różnymi zaburzeniami somatycznymi otrzymają tablety z dodatkowym wyposażeniem pozwalającym na rozpoznawanie ruchu gałek lub sterowanie głosem. Ministerstwo Edukacji i Rozwoju Zasobów Ludzkich²⁵ Korei Południowej, w ramach programu *Smart Education*, przewiduje całkowite przejście z papierowych podręczników na elektroniczne e-booki i umieszczenie ich w chmurze, co ma sprawić, że będą łatwiej dostępne dla wszystkich dzieci. Kosztem 2 mld dol. mają zostać przekształcone do postaci cyfrowej wszystkie zaakceptowane przez resort oświaty podręczniki do szkoły podstawowej i gimnazjum. Będą one zapisane w formacie, który przy zachowaniu ich dotychczasowego układu graficznego, tekstowego i formatowania umożliwi odtwarzanie na jak największej liczbie urządzeń przenośnych, takich jak tablety, notebooki, netbooki, iPady, komputery, tablice interaktywne, a nawet zaawansowane smartfony. Po podłączeniu tabletów uczniów do sieci bezprzewodowej, nauczyciel będzie wyświetlał istotne dla lekcji treści w ich podręcznikach, pokazywał ważne akapity, przedstawiał na tablicy interaktywnej grafiki, filmy oraz prezentacje związane z tematem. Lekcje będą przeprowadzane częściowo metodą e-learningu, co pozwoli na zdalne uczestniczenie w nich dzieciom, które nie mogły przyjść do szkoły z powodu choroby czy złej pogody (częsty powód nieobecności jesienią i zimą na wsi południowokoreańskiej)²⁶. Choć takie próby podejmowały inne kraje np. Japonia, Szwecja, USA czy Francja, to

²³ K. Jaskuła: *Korea Południowa wprowadza tablety do szkół – 5 lipca 2011*, 16:29 [online], [dostęp: 20.07.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.pcworld.pl/news/372784/Korea.Poludniowa.wprowadza.tablety.do.szkol.html>.

²⁴ Tamże.

²⁵ Ministerstwo to w ostatnich latach kilkakrotnie zmieniał swoją nazwę; dla większej czytelności w całym tekście będzie podawana skrócona jego nazwa – Ministerstwo Edukacji.

²⁶ *Nigdy więcej nauki z podręczników* [online], [dostęp: 20.07.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://tech.wp.pl/kat,1009779,title,Nigdy-wiecej-nauki-z-podrecznikow,wid,13589328,wiadomosc.html>.

Korea Południowa będzie także pierwszym krajem, który zdecydował się na pełną digitalizację podręczników szkolnych na podstawowym szczeblu nauczania²⁷.

POLITYKA, JĘZYK , KULTURA, KUCHNIA

Z uwagi na uwarunkowania polityczne kultura i sztuka Korei, podobnie jak i codzienne funkcjonowanie obywateli, były pod dużym wpływem, początkowo chińskim, a potem japońskim. Tradycyjny koreański system wartości wywodzi się od konfucjanizmu, neokonfucjanizmu, buddyzmu, poszanowania przodków a także, szczególnie w ostatnich czasach, chrześcijaństwa²⁸.

Mimo dokonujących się przeobrażeń technologicznych i dynamicznego rozwoju gospodarki Koreańczycy są tradycjonalistami, co szczególnie jest widoczne w odniesieniu do nawyków żywieniowych i spożywanych potraw. Taką tradycyjną potrawą jest *kim chi*, znane od ponad 4000 lat²⁹. Jej przyrządzenie jest doskonale udokumentowane, a przepisów jest ponad 150. W powstałym w 1986 r. Muzeum Kim-chi (Pulmuone Kimchi Museum)³⁰ w Seulu prezentowane są przepisy pochodzące z XIII wieku. Muzeum to, adresujące swoją działalność tak do gości zagranicznych jak i miejscowych, upowszechnia wiedzę na temat *kim chi*. Pełni też rolę archiwum i biblioteki gromadzącej artykuły, książki i różnorodne artefakty odnoszące się do *kim chi* i tradycyjnej koreańskiej kultury żywienia.

DRUKARSTWO, BIBLIOTEKARSTWO

Rozwojowi gospodarczemu kraju towarzyszy także rozwój w zakresie bibliotekarstwa publicznego, ocenianego również jako jeden z bardzo

²⁷ Tamże.

²⁸ Korea Południowa [online], [dostęp: 20.07.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.korea-online.pl/>.

²⁹ Kimchee [online], [dostęp: 20.07.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://asiarecipe.com/koreakimchee.html>.

³⁰ Kimchi Museum [online], [dostęp: 20.07.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.kimchimuseum.co.kr/foreigner/english/intro.asp>.

dynamicznych na świecie³¹. Na przeszłe i obecne bibliotekarstwo w Korei Południowej istotny wpływ miał rozwój piśmiennictwa i sztuki drukarskiej. Korea jest krajem, w którym zrodziła się kultura drukarstwa. Zachowane dokumenty potwierdzają, że najstarsze drukowane teksty, powielane zarówno techniką ksylograficzną jak i przy zastosowaniu ruchomych czcionek metalowych, pochodzą z Korei. Pierwszy to zwój *Mu-gu-jeong-gwang dae-da-ra-ni-gyeong* („Pure Light Dharani Sutra”) wydrukowany z bloku drzeworytniczego o wymiarach 7 m x 6,5 cm, odkryty w Pagoda of Sakyamuni, na terenie Bulguksa Temple w Gyeongju – starożytnej stolicy Dynastii Silla, która sprawowała rządy w latach 57 p.n.e. – 935 n.e roku. Sutra pochodząca z początku VIII wieku, i być może najstarsza na świecie blokowa książka drzeworytowa, była odnaleziona podczas prac konserwatorskich w 1966 roku³². Tym samym to odkrycie wskazuje, że to nie Chiny, a Korea są wynalazcami ksylograficznej techniki powielania tekstu³³.

W 1234 r. Chwe Yoon Eyee wynalazł prasę drukarską z ruchomymi metalowymi czcionkami³⁴. Wydrukowany przy pomocy mosiężnych czcionek zbiór ustaw państwowych *Sanden Remum* był pierwszą na świecie książką wytłoczoną czcionkami ruchomymi³⁵. Natomiast najstarszy znany wydruk, powielony za pomocą metalowych ruchomych czcionek to *Yojeol Or Monk Beagun's Anthology of the Great Priests' Teaching of Identification of the Buddha's Spirit by the Practice of Seon (Jik-ji-sim-che-yo-jeol*, skrótowa nazwa *Jikji*). *Jikji*, napisana została przez mnicha o imieniu Beagun i wydrukowana przez jego uczniów Seokchana i Daldama w świątyni Heungdeoksa w Cheongju, w lipcu 1377 r., w okresie panowania Dynastii Goryeo (918–1392). Ta dwutomowa, oryginalna antologia zawiera streszczenie buddyjskich kazań od czasów dynastii Goryeo³⁶. Pierwszy z tomów zaginął, natomiast drugi został odnaleziony w Oriental Archives we Francuskiej Bibliotece Narodowej (Manuscript Orientaux Bibliotheque Nationale de France) w 1972 r.

³¹ *Libraries in Korea...*, s. 48.

³² *Libraries in Korea...*, s. 18.

³³ *Chiny-drukarstwo*. W: EWOK, s. 397.

³⁴ A. Byrne: *Words of welcome*. W: *Exhibition Catalogue. WLIC. 72nd IFLA General Conference and Council*. Seul 2006, s. 5.

³⁵ *Chiny-drukarstwo...*, s. 399.

³⁶ *Explore Korea through Statistics 2010...*, s. 165.

i wpisany na Listę Pamięci Światowego Dziedzictwa UNESCO we wrześniu 2001 r.³⁷. Tak więc, ruchome metalowe czcionki były stosowane w Korei na 73 lata przed wynalazkiem Jana Gutenberga. Natomiast pierwszą książką tłoczoną czcionkami ołowianymi, które zaczęto odlewać w 1436 r., była *Pieśń o księżycu, który odbija się w tysiącu rzek*. Od 1403 r. zaczęto odlewać czcionki z brązu, od 1519 z miedzi, a od 1638 z żelaza³⁸.

W 1443 r. na polecenie króla Saejonga, grupa uczonych stworzyła koreańskie pismo *Hun-min-jeong-eum*, co dosłownie znaczy „instruowanie ludzi w prawidłowych dźwiękach” obecnie nazywane *hangu*³⁹. System ten uważany za jeden z najbardziej naukowych systemów pisma na świecie jest prosty i łatwy do opanowania. Niektórzy twierdzą nawet, iż właśnie te cechy sprawiły, że w Korei jest tak niski poziom analfabetyzmu. Podkreśla się także, że język koreański był jednym z kluczowych czynników, dzięki którym ukształtowała się silna tożsamość narodowa Koreańczyków⁴⁰. W 1446 r. uczeni, m.in. Jeong In-ji opublikowali 33 tomowe dzieło zatytułowane *Hun-min-jeong-eum*, wyjaśniające po chińsku używanie nowego systemu zapisu. Już wkrótce (w 1449 r.) wydrukowano przy użyciu ruchomych metalowych czcionek książkę *Seok-bo-sang-jeol*, w której po raz pierwszy zastosowano koreańską fonetykę⁴¹, a w 1577 r. gazetę „*Toebo*” (Goniec Poranny)⁴².

Publikacja książki *Hun-min-jeong-eum*, przybliżającej nowy system językowy miała charakter bezprecedensowy. Także współcześnie sposób wyjaśnienia i precyzja zasad są wysoko oceniane. Warto podkreślić, że dzień opublikowania książki i tym samym zainicjowania upowszechnienia pisma koreańskiego, uznawany jest w Korei za święto narodowe. A UNESCO nazwało nagrodę przyznawaną osobom, które odegrały znaczącą

³⁷ *Anthology of Zen Teachings by Great Buddhist Priests Jikjisimcheyojeol*. 2009 [online], [dostęp: 20.07.2012]. Dostępny w World Wide Web: http://barumy0615.blogspot.com/2009_02_01_archive.html.

³⁸ *Chiny-drukarstwo...*, s. 399.

³⁹ *Język koreański* [online], [dostęp: 20.07.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.korea-online.pl/27-5-jezyk-koreanski.htm>.

⁴⁰ *Język koreański* [online], [dostęp: 20.07.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.korea-online.pl/27-5-jezyk-koreanski.htm>.

⁴¹ *Libraries in Korea...*, s. 18.

⁴² *Chiny-drukarstwo...*, s. 399.

rolę w walce z analfabetyzmem jako Nagroda Króla Saejonga w zakresie alfabetyzacji⁴³.

Na Półwyspie Koreańskim przetrwało bardzo wiele zabytków z wczesnego okresu rozwoju drukarstwa. M.in. 81 258 desek ksylograficznych (zawierających 52 miliony liter) *Tripaka*, które są uznane za wielkie kulturowe osiągnięcie sięgające początków XIII wieku i znajdują się w Haein Temple. Są to jedyne na świecie buddyjskie książki blokowe zachowane w takim stanie⁴⁴. Na uwagę zasługuje encyklopedia medyczna *Donguibogam* napisana przez Heo Jun w 1610 r. i opublikowana przez Medical Center for the Royal Family of the Joseon Dynasty w 1613 roku⁴⁵, *Seung-jeong-won-Ilgi* – poufny dziennik przygotowywany przez Seungjeongwon, czyli królewski sekretariat, zawierający informacje dotyczące sprawującej władzę dynastii Joseon. Był to zbiór składający się z 3243 książek, z lat 1623 do 1894, z których przetrwał zaledwie 1 egzemplarz⁴⁶. Ważny dla tożsamości koreańskiej jest także podręcznik *Joseon Wangjo Euigwe* prezentujący różne państwowe wydarzenia i ceremonie takie jak śluby, pogrzeby, bankiety czy przyjmowanie obcych poselstw jakie miały miejsce w czasach dynastii Joseon (1392–1910)⁴⁷.

Mimo że rozwój druku i produkcji drukarskiej miał istotny wpływ na kształtowanie się i rozwój bibliotek, to te najstarsze księgozbiory były sytuowane w archiwach królewskich, buddyjskich świątyniach, konfucjańskich akademiach czy u indywidualnych uczonych, a więc z myślą o bardzo wąskiej grupie użytkowników.

⁴³ *Explore Korea through Statistics 2010...*, s. 163–164.

⁴⁴ Tamże, s. 167.

⁴⁵ Obecnie włączona przez UNESCO do Światowego Rejestru Pamięci. *Donguibogam* składa się z 23 tomów. Jest to książka medyczna zawierająca opisy każdej choroby. Zapoczątkowała tworzenie systemu opieki zdrowotnej i medycyny prewencyjnej. Jest to najbardziej wiarygodna pozycja poświęcona praktyce w zakresie medycyny tradycyjnej we Wschodniej Azji, wysoko ceniona, tak z punktu widzenia akademickiego, jak i klinicznego. Praktyki medyczne opisane w tej księdze są nadal stosowane we współczesnej medycynie. Heo Jun, królewski doktor, rozpoczął zbieranie opisów przypadków i praktyk medycznych występujących w krajach Azji Wschodniej, zgodnie z zaleceniem króla Seonjo, w 1597 r. Zob.: *Explore Korea through Statistics 2010...*, s. 168–169.

⁴⁶ Tamże, s. 165–166.

⁴⁷ Tamże, s. 164.

Współcześnie, ogromne znaczenie dla rozwoju bibliotekarstwa koreańskiego miał odbywający się w roku 2006 w Seulu Kongres i 72. Konferencja IFLA, pod wiele mówiącym hasłem: *Biblioteki: dynamiczne lokomotywy do społeczeństwa wiedzy i informacji*. Koreańczycy nazwali ten kongres światową olimpiadą biblioteczną-informacyjną, w nawiązaniu do olimpiady sportowej sprzed siedmiu lat⁴⁸. Przypisanie tak wysokiej rangi kongresowi bibliotekarskiemu spowodowane było oczekiwaniem władz Korei Płd. oraz ekspertów bibliotekoznawstwa, iż to międzynarodowe wydarzenie obudzi w kraju publiczną świadomość odnośnie potrzeby rozwoju i unowocześniania bibliotek a także dystrybucji informacji i promocji narodowej infrastruktury digitalizacyjnej. Przedstawiciele rządu Korei Południowej chcieli bowiem, aby ich kraj zajął wiodącą pozycję w światowym bibliotekarstwie, tak jak ma to miejsce w odniesieniu do technologii informacyjnych⁴⁹. Choć w erze bibliotek analogowych, jak je określił San-Wan Han – przewodniczący Narodowego Komitetu Organizacyjnego IFLA i prezydent Koreańskiego Stowarzyszenia Bibliotekarskiego, Korea pozostawała w tyle za światowymi liderami w zakresie bibliotekarstwa, to połączenie silnej infrastruktury informatycznej z bibliotekami, przy ich ilościowym rozwoju, może w przyszłości zapewnić im wiodącą rolę⁵⁰. Takie stwierdzenia, dotyczące kondycji bibliotekarstwa południowokoreańskiego przed rokiem 2006, wynikały z faktu, że jedna biblioteka publiczna przypadała na 94 000 mieszkańców, podczas gdy w Niemczech na 9 000, w USA na 30 000, a w Japonii na 48 000⁵¹.

Sang-Wan Han podkreślił, że w społeczeństwie informacyjnym biblioteki są podstawą struktur informacyjnych. Tym samym imperatywem dla społeczeństwa południowokoreańskiego jest ich rozwój, nauczenie się korzystania z nich w sposób bardziej efektywny niż dotąd, aby nie pozostać w tyle globalnego społeczeństwa informacyjnego⁵².

⁴⁸ S. Dong-shin: *Korea eyes nurturing digital libraries*. „The Korea Times” 2006, no. 17342, city edition, z dnia 21.08.2006 r., s. 17.

⁴⁹ E. B. Zybert: *Biblioteki dynamiczne lokomotywy do społeczeństwa wiedzy. Światowy kongres bibliotek i informacji. 72. Konferencja ogólna IFLA (Seul, 20–24 sierpnia 2006)*. „Przegląd Biblioteczny” 2006, nr 4, s. 493.

⁵⁰ S. Dong-shin: *Korea eyes...*, s. 17.

⁵¹ E. B. Zybert: *Biblioteki dynamiczne...*, s. 493.

⁵² S. Dong-shin: *Korea eyes...*, s. 17.

Choć oficjalne ogłoszenie wyboru Korei Południowej na organizatora 72 konferencji IFLA nastąpiło w 2004 r., to jednak przygotowania w tym zakresie, sprzyjające rozwojowi i informatyzacji bibliotek, podjęto znacznie wcześniej. W celu promocji polityki na rzecz informatyzacji bibliotek Ministerstwo Kultury, Sportu i Turystyki⁵³ ogłosiło w marcu 2000 r. *Comprehensive Library Informatization Plan*. W efekcie, pomiędzy wrześniem 2001 a październikiem 2003 r., zakończono tworzenie usług informacji cyfrowej w 343 bibliotekach publicznych. Oprócz wyposażenia w sprzęt przygotowano także 2 programy operacyjne – *Korean Library Automation System II (KOLAS II)* oraz *Korean Library Information System Network (KOLIS-NET)*. W nawiązaniu do planu *KOLIS-NET* w lipcu 2002 r. także Ministerstwo Edukacji opracowało *School Library Activation Program*, dzięki któremu utworzono pomieszczenia dla usług informacji cyfrowej w 1016 bibliotekach szkolnych. Ministerstwo to zobowiązało się także zainwestować do 2007 r. 320 mln USD w wyposażenie 6000 bibliotek szkolnych⁵⁴.

Również w tym roku (2002) Ministerstwo Edukacji przygotowało projekt *Academic Library Activation Program*, którego celem jest opieka nad bibliotekami akademickimi jako podstawowymi instytucjami w zakresie tworzenia, wykorzystania wiedzy i informacji.

Dla potrzeb rozwoju bibliotek w 2003 r. Ministerstwo Kultury ogłosiło *Comprehensive Development Plan for the Library System*, koncentrujący się na Narodowej Bibliotece Korei i bibliotekach publicznych⁵⁵. Założeniem tego planu było przeprowadzenie do 2011 r. daleko idących zmian w funkcjonowaniu i organizacji bibliotek: unowocześnianie ich usług; rozszerzenie zbiorów, urzędzeń i kadry; utworzenie państwowego komitetu doradczego ds. polityki bibliotecznej; przygotowanie podstaw prawnych dla działań bibliotecznych i systemów współpracy międzybibliotecznej; wypracowanie rządowo-prywatnej współpracy; zwiększenie usług dla osób wykluczonych informacyjnie oraz rozwój czytelnictwa. Plan przewidywał również zapewnienie (do 2011 r.) jednej biblioteki publicznej na każdych 60 tys. mieszkańców, zorganizowanie biblioteki w każdej szkole i dwukrotny wzrost liczby

⁵³ W dalszej części artykułu będzie podawana nazwa – Ministerstwo Kultury.

⁵⁴ *School Library Promotion Act* [online], [dostęp: 20.07.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.moleg.go.kr/english/korLawEng;...64>. Kopia.

⁵⁵ S. H. Lee: *Korean National Strategy...*, s. 1.

zbiorów przypadających na 1 mieszkańca. W 2006 r. wskaźnik ten wynosił 0,56 wol. na każdą osobę⁵⁶.

Na początku 2006 r., przy wsparciu najwyższych władz, rozpoczęto realizację programu strategicznego *Knowledge Korea*. Zaczęto wówczas organizować kolejne biblioteki, w tym również biblioteki cyfrowe o zasięgu ogólnokrajowym, podjęto szeroko pojętą akcję digitalizacji zbiorów bibliotecznych. Dla urzeczywistnienia tego programu Narodowa Biblioteka Korei (*National Library of Korea*) zaproponowała realizację 4 projektów dotyczących utworzenia repozytorium koreańskiego narodowego dziedzictwa wiedzy; centrum dystrybucji zarządzania i dostarczania wiedzy oraz informacji; centrum polityki bibliotecznej i badań; globalnego portalu dla wymiany bibliotecznej i informacyjnej.

Jednocześnie podjęto budowę Narodowej Cyfrowej Biblioteki Korei (*National Digital Library of Korea*), której przypisano rolę narodowego centrum informacji cyfrowej⁵⁷.

W 2009 r. przyjęty został *Second Comprehensive Plan for Library Development*, który objął swoim zasięgiem różne biblioteki⁵⁸. Zarówno pierwszy jak i drugi plan służy doskonaleniu koreańskiego systemu bibliotecznego, a znowelizowana w 2006 r. ustawa biblioteczna (*Library Act*)⁵⁹ umożliwia jego efektywną realizację. Podkreśla ona odpowiedzialność państwa i władz lokalnych za rozwój i zarządzanie bibliotekami. Zgodnie z jej treścią utworzono prezydencki Komitet ds. Polityki Bibliotecznej i Informacyjnej (*Library and Information Policy Committee*), którego zadaniem jest inicjowanie działań w zakresie opracowania polityki biblioteczno-informacyjnej kraju⁶⁰. W 2006 r. uchwalono *Reading Culture Promotion Act*⁶¹, który zobowiązywał władze centralne i lokalne do zapewnienia edukacji czytelniczej i określenia

⁵⁶ *Libraries in Korea...*, s. 27.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ S. H. Lee: *Korean National Strategy...*, s. 3.

⁵⁹ Pierwsza ustawa biblioteczna (*The Library Act*) została uchwalona w 1963 r. Była ona nowelizowana w 1991 r. (jako *The Library Promotion Act*), a następnie w 1994 r. (*The Library and Reading Promotion Act*). W 2006 r., po 11 rewizjach, *Koreańska Ustawa Biblioteczna* przyjęła swój obecny kształt.

⁶⁰ S. H. Lee: *Korean National Strategy...*, s. 2.

⁶¹ Tamże, s. 2.

roli, jaką społeczności lokalne, szkoły a nawet inne organizacje powinny odgrywać w zakresie promocji czytelnictwa. Ponadto w Narodowej Bibliotece Korei zorganizowano komórkę badawczą ds. bibliotek zajmującą się analizą i wypracowywaniem rozwiązań doskonalących funkcjonowanie bibliotek⁶².

Również w 2009 r. uchwalono *The School Library Promotion Act*⁶³. Zawiera on zalecenia dotyczące bibliotek szkolnych, ich finansowania, opracowania planów ich promocji, tworzenia sieci bibliotecznej czy określające miejsce i rolę bibliotekarza szkolnego w procesie edukacji. Wiele uwagi poświęca się zachęcaniu szkół do wychodzenia naprzeciw oczekiwaniom uczniów i wspieranie ich w samokształceniu poprzez rozwój czytelnictwa i rozszerzenie działań bibliotecznych. W efekcie implementacji tej ustawy usprawnione zostały dotychczasowe biblioteki szkolne i ich usługi oraz podjęto organizację nowych⁶⁴.

ORGANIZACJA BIBLIOTEKARSTWA

Organizacja bibliotekarstwa południowokoreańskiego odpowiada podziałowi administracyjnemu kraju tzn. biblioteki podlegają władzom centralnym, prowincjonalnym oraz lokalnym, miejskim czy okręgowym. System podległości administracyjnej jest dość skomplikowany, co przyznają sami Koreańczycy. Sprawia to, że biblioteki określonej sieci np. publiczne na poziomie prowincjonalnym czy miejskim mogą podlegać więcej niż jednemu resortowi.

Tabela 1: Biblioteki w Korei Południowej w latach 1995–2011

Rok	Publiczne	Małe	Szkolne	Akademickie	Specjalne
1995	304		7 656	385	438
1996	319		8 140	388	443
1997	330		8 140	399	491
1998	370		8 716	408	542
1999	400		8 060	416	591

⁶² *Libraries in Korea...*, s. 25.

⁶³ *School Library Promotion Act* [online], [dostęp: 20.07.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.moleg.go.kr/english/korLawEng?pstSeq=52167>.

⁶⁴ S. H. Lee: *Korean National Strategy...*, s. 3.

Rok	Publiczne	Małe	Szkolne	Akademickie	Specjalne
2000	420		7 918	420	578
2001	437		8 426	436	572
2002	462		9 080	438	562
2003	471		9 649	435	548
2004	487			438	570
2004 (koniec roku)	514		10 297		
2005		130			
2006					
2007					
2008		3324			
2009					
2010	748		10 937		
2011	814				

Źródło: Opracowanie własne na podst. *Libraries in Korea. Past, Present and Future*, s. 20 oraz S. H. Lee: *Korean National Strategy for Library Development and Reading Promotion for Children and Young Adults*. <http://ifla.org/ifla77/papers/114-lee-en.pdf>, s. 3–4.

BIBLIOTEKI NARODOWE

Główną biblioteką państwa jest Narodowa Biblioteka Korei, która zarządza narodowym systemem informacji bibliotecznej. Zaczęła działać w październiku 1945 r., zaraz po odzyskaniu niepodległości, wykorzystując budynek i zbiory uprzedniej japońskiej biblioteki kolonialnej w Seulu. W 1963 r. na mocy *Library Act* zmieniła swoją nazwę na Narodowa Biblioteka Korei⁶⁵. Obecnie w pełni skomputeryzowała swoje zarządzanie oraz prowadzone usługi i zajmuje się komputeryzacją innych bibliotek na terenie kraju. Jej zbiory liczą 3,9 mln. woluminów. Posiada bazy danych (bibliograficzne i tekstowe) starodruków, czasopisma „Imperial Korea Gazette Japanese Governor’s Office Gazette”, wydawanego od 1894 do 1945 (186 553 artykuły); czasopism wydawanych przed 1945 r. (918 597 artykułów); publikacji o dużej wartości

⁶⁵ W 2006 r. biblioteka zatrudniała 234 pracowników. *Libraries in Korea...*, s. 33.

akademickiej i informacyjnej wydanych między 1945 a 1996 r. (139 000 książek na 43 mln. stron) czy dysertacje doktorskie z zakresu humanistyki przygotowane do 1997 r. (7537 dysertacji)⁶⁶.

Dla potrzeb narodowego systemu informacji bibliotecznej Biblioteka Narodowa realizuje swoje zadania w 3 głównych obszarach:

- tworzenia bazy danych o zbiorach w bibliotekach koreańskich (m.in. National Union Catalog Database, National Table of Contents Database, Article Index and Abstract Database, Full-text Database for the Visually Impaired czy Comprehensive Library Catalog Database for the Visually Impaired);
- rozwoju systemów informacji bibliotecznej. Oprócz *Korean Library Information Systems-KOLIS* przygotowanego na swój wewnętrzny użytek, Biblioteka Narodowa opracowała także *Korean Library Automation System II (KOLAS II)* i *Korean Library Information System Network (KOLIS-NET)* dla użytku innych bibliotek;
- rozwoju narzędzi dla standaryzacji przetwarzania informacji bibliograficznych. Biblioteka przygotowała i spopularyzowała KORMAC (Korean Machine Readable Cataloging) dla książek, także starych i rzadkich, czasopism i wydawnictw nieksiążkowych. Ponadto inna wersja KORMARC została przygotowana dla ujednocionej bibliografii, integrującej wszystkie rodzaje materiałów informacyjnych⁶⁷.

Zasadniczym wyznacznikiem działalności Narodowej Biblioteki Korei jest zaspokajanie potrzeb informacyjnych społeczeństwa wiedzy w XXI wieku. Już w 1998 r. zainicjowany został *The National Digital Library Plan*, którego efektem jest otwarta oficjalnie, w maju 2009 r., po 7 latach budowy, Narodowa Cyfrowa Biblioteka Korei (National Digital Library of Korea), znana jako „dibrary” (słowo będące kombinacją Digital i Library)⁶⁸. Zapewnia ona, poprzez Internet, cyfrowe usługi informacyjne obejmujące katalogi, abstrakty i pełne teksty dokumentów⁶⁹. W trakcie realizacji planu zajęto się:

⁶⁶ *National Library of Korea* [online], [dostęp: 20.07.2012]. Dostępny w World Wide Web: http://www.dibrary.go.kr/NEL_ENG/organization/Organization_01.jsp.

⁶⁷ *Libraries in Korea...*, s. 37–38.

⁶⁸ *National Digital Library of Korea* [online], [dostęp: 20.07.2012]. Dostępny w World Wide Web: http://en.wikipedia.org/wiki/National_Digital_Library_of_Korea.

⁶⁹ *Libraries in Korea...*, s. 37–38.

- digitalizacją druków i materiałów audiowizualnych,
- rozwojem krajowej sieci informacji bibliotecznej,
- zorganizowaniem wspólnego użytkowania informacji i usług w instytucjach na terenie Korei i poza nią.

Zasoby Narodowej Cyfrowej Biblioteki Korei do końca 2005 r. obejmowały 4,5 mln. rekordów w bibliograficznej bazie danych. Pełnotekstowa baza uwzględniająca stare książki, dysertacje, wydawnictwa rządowe oraz materiały opublikowane przez Ministerstwo Kultury i periodyki wydane do 1945 r. liczyła w 2005 r. 340 000 pozycji na 93,11 mln. stron⁷⁰. Dzięki zastosowanym urządzeniom zapewnia ona dostęp do ponad 800 bibliotek i innych instytucji na całym świecie włącznie z US Library of Congress⁷¹.

BIBLIOTEKI PUBLICZNE

Przeobrażenia w sieci południowokoreańskich bibliotek publicznych stały się widoczne w latach dziewięćdziesiątych. Spowodowane to było utworzeniem w resorcie kultury komórki, której powierzono sprawy bibliotek oraz rozszerzeniem w 1995 r. zakresu kompetencji władz lokalnych i prowincjonalnych, w tym również do organizowania bibliotek publicznych⁷².

System bibliotek publicznych w Korei obejmuje biblioteki prowincjonalne, regionalne oraz lokalne. Podlegają one Narodowej Bibliotece Korei. Pod koniec 2004 r. było to 565 bibliotek: 16 bibliotek prowincjonalnych, 35 regionalnych oraz 514 bibliotek lokalnych⁷³.

Wiele uwagi poświęca się promocji czytelnictwa i zwiększeniu dostępu do informacji. Stąd powszechne jest organizowanie tzw. *małych bibliotek* (small libraries) w osiedlach mieszkalnych, centrach handlowych i na stacjach metra⁷⁴. Biblioteki te powiązane z bibliotekami regionalnymi działają jako centra informacji i służą promocji środowiskowych aktywności kulturalnych

⁷⁰ Tamże, s. 37–38.

⁷¹ *National Digital Library of Korea...*; Kim, Tae-ick: *National Digital Library Opens New Doors* [online], [dostęp: 20.07.2012]. Dostępny w World Wide Web: http://english.chosun.com/site/data/html_dir/2009/05/22/2009052200486.html.

⁷² *Libraries in Korea...*, s. 50.

⁷³ Tamże, s. 51–53.

⁷⁴ *Libraries in Korea...*, s. 56.

i samorozwojowi mieszkańców. Idea *małych bibliotek*, które zaspokajałyby społeczne i kulturalne potrzeby środowiska pojawiła się już w latach sześćdziesiątych. Jednak dopiero w latach dziewięćdziesiątych biblioteki te weszły w fazę rozwoju. Po kryzysie ekonomicznym z roku 1997, kiedy to większość *małych bibliotek* została zamknięta, obecnie obserwuje się zintensyfikowany proces ich tworzenia⁷⁵.

Ostatnie lata charakteryzuje dynamiczny rozwój bibliotekarstwa publicznego. W 2010 r. ogólna liczba bibliotek tej sieci wynosiła 748. Nastąpił również wzrost wielkości zbiorów bibliotecznych z 30,97 mln. jednostek w 2002 r. do 62,56 mln. jednostek w 2009 r. Zwiększył się także średni wskaźnik zasobności bibliotek z 0,64 wol./1 mieszk. w 2002 r. do 1,26 wol./1 mieszk. w 2009 r. Średnio w bibliotece publicznej zatrudnionych było w tym czasie 12 pełnoetatowych pracowników. Profesjonalnie przygotowywani bibliotekarze stanowili grupę około 2 000 osób (ok. 38% całkowitej liczby wszystkich zatrudnionych), tzn. 4,3 bibliotekarza na każdą bibliotekę⁷⁶.

Udoskonalenie systemu bibliotecznego, także poprzez rozwój *małych bibliotek*, sprawiło, że wzrosła liczba odwiedzin w bibliotekach oraz zwiększył się wskaźnik zasięgu czytelnictwa. Statystyki z 2010 r. dotyczące czytelnictwa pokazują, że wśród dorosłych zwiększyło się ono z 2,6% w 2009 r. do 29,2% w 2010 r., a wśród uczniów z 12,6% do 65,1%.⁷⁷

Wg informacji podanych przez „Korean Herald”, w styczniu 2011 r. , rząd koreański ogłosił, że liczba bibliotek publicznych miała wzrosnąć do końca tego roku do 814, dodatkowo planowano zwiększenie zatrudnionych bibliotekarzy o 212 osób i poprawę jakości usług poprzez zmniejszenie liczby użytkowników obsługiwanych przez jedną bibliotekę z 68 000 do 62 000⁷⁸.

Plan utworzenia Narodowej Cyfrowej Biblioteki Korei już od samego początku zakładał uwzględnienie w nim bibliotek publicznych połączonych z Narodową Biblioteką Korei za pośrednictwem bardzo szybkich łączy internetowych. Po 2000 r. nastąpił gwałtowny rozwój działań w zakresie

⁷⁵ Tamże, s. 106.

⁷⁶ *Libraries in Korea...*, s. 51.

⁷⁷ S. H. Lee: *Korean National Strategy...*, s. 4.

⁷⁸ *South Korea to Open 180 Libraries, UK to Cut 400* [online], [dostęp: 20.07.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://suite101.com/article/180-new-libraries-to-open-in-south-korea-a338706>.

digitalizacji, czemu sprzyjał także fakt, iż prywatne firmy zaczęły zaopatrywać biblioteki w różne programy dla potrzeb cyfryzacji. Do końca 2005 r. wiele bibliotek publicznych przyjęło system RFID (Radio Frequency Identification) i zaczęło zapewniać usługi w zakresie e-booków i e-czasopism. Biblioteki publiczne umożliwiły również swoim użytkownikom wyszukiwanie i otrzymywanie informacji głosowej lub tekstowej za pomocą telefonii komórkowej⁷⁹.

Na terenie Korei Południowej, do lat 70-tych XX wieku, działalność biblioteczna dla dzieci i młodzieży była bardzo słabo rozwinięta. Choć w niektórych bibliotekach istniały pokoje dziecięce, to w większości były to miejsca przeznaczone do nauki dla starszych dzieci i młodzieży. Pierwszą, i jedyną aż do XXI w., biblioteką dla dzieci była otwarta w 1979 r. Biblioteka Dziecięca miasta Seul⁸⁰. Dopiero w 2003 r. w wyniku działań telewizji koreańskiej i organizacji pozarządowej o profilu bibliotekarskim zainicjowano funkcjonowanie bibliotek nazwanych „cudowne biblioteki” (Miracle Libraries), unikalnych w skali światowej, ukierunkowanych wyłącznie na dzieci⁸¹. Biblioteki publiczne rozpoczęły uzupełnianie zbiorów o literaturę dziecięcą-młodzieżową, tworzenie oddziałów dziecięcych i czytelni oraz prowadzenie obsługi użytkowników dziecięcych.

Pierwsza „cudowna biblioteka” powstała w 2003 r. w Suncheon. Wyodrębniono w niej pomieszczenie do zabawy, pokój bajek, w którym rodzice mogli głośno czytać dzieciom książeczki, śpiewać piosenki i rozmawiać. Obecnie realizowane projekty „Miracle Libraries” zakładają współpracę sektora prywatnego i publicznego. Biblioteki są wznoszone ze środków państwowych lub prywatnych, a prowadzone przez mieszkańców i publicznych usługodawców⁸². Zarówno budynek jak i wyposażenie są projektowane zgodnie z założeniami ekologicznymi i dostosowane do potrzeb i możliwości dzieci, także specjalnej troski. Posiadają pomieszczenia przeznaczone do zdobywania wiedzy i działań rekreacyjnych. Także program ich pracy jest bardzo atrakcyjny. Obejmuje wycieczki, obserwacje terenowe, głośne czytania i konkursy, usługi bibliotek mobilnych, zintegrowane treściowo

⁷⁹ *Libraries in Korea...*, s. 55.

⁸⁰ E. B. Zybert: *Biblioteki dynamiczne lokomotywy...*, s. 502.

⁸¹ *Libraries in Korea...*, s. 52.

⁸² Tamże, s. 92–95.

programy (czytelnicze, rysunkowe, filmowe), teatrzyki kukiełkowe i prezentowanie filmów czy przeźroczy, programy kreatywnego pisania, poezji, muzyki, opowiadania bajek, doradztwo czytelnicze dla dzieci, prezentacje książek, dyskusje o książkach, warsztaty dla bibliotekarzy dziecięcych, programy dla przyszłych i młodych mam, itp.⁸³. „Cudowne biblioteki” wykorzystują najnowsze technologie i urządzenia przyjazne dzieciom, tym samym zapewniają lepsze usługi niż większość bibliotek publicznych. W 2006 r. działało 9 bibliotek tego typu⁸⁴.

Niezależnie od prac „Miracle Libraries” działalność propagującą czytelnicstwo prowadzą wolontariusze. Szkolenia doskonalące ich umiejętności w zakresie znajomości literatury, atrakcyjnych form pracy propagandy książki czy opowiadania bajek prowadzone są we wszystkich bibliotekach publicznych. Przykładem może być program zatytułowany „Storytelling Granny”, który zajmuje się kształceniem seniorów-wolontariuszy. Prowadzi szkolenia w zakresie opowiadania bajek, głośnego czytania, śpiewu czy recytowania poezji. Babcię opowiadaczki (*grannies*), nawiązujące swoją działalnością do roli babci w domu, zajmują się promowaniem dobrej komunikacji i relacji międzypokoleniowych i tym samym zaspokajają potrzeby wychowawcze, nie zawsze wypełniane przez pracujących rodziców⁸⁵.

Na szczególne podkreślenie zasługuje bogactwo programów promujących czytelnicstwo wśród dzieci i młodzieży. Wśród nich wymienić należy także Storytelling, Acting out Book, Book Clubs, Reading Class prowadzone zwłaszcza podczas wakacji letnich czy zimowych. Ostatnio biblioteki zainicjowały zajęcia czytelnicze wspierające realizację przedmiotów szkolnych: angielskiego, japońskiego, matematyki, historii czy nauk przyrodniczych⁸⁶.

W działaniach ukierunkowanych na dzieci poniżej 1 roku życia specjalizuje się program Bookstart, którego pierwowzorem był program prowadzony w Birmingham w Wielkiej Brytanii. W Korei został on uruchomiony w 2003 r. i wówczas, podczas badań pilotażowych, przekazano książki dla 930 dzieci w okręgu Jungnang-gu w Seulu⁸⁷. Zadaniem programu jest zapewnianie

⁸³ *Libraries in Korea...*, s. 92–95.

⁸⁴ Tamże, s. 51.

⁸⁵ Tamże, s. 96–97.

⁸⁶ S. H. Lee: *Korean National Strategy...*, s. 7.

⁸⁷ *Libraries in Korea...*, s. 90.

społecznego wsparcia dla prawidłowego rozwoju dzieci poprzez dostęp do książki i sprawienie, aby każde dziecko w Korei miało możliwość cieszenia się kulturą i lekturą, bez względu na sytuację finansową rodzin.

Istotnym działaniem na rzecz bibliotekarstwa dziecięcego w Korei Płd. było otwarcie w 2006 r. Narodowej Biblioteki dla Dzieci i Młodzieży – NLCY (National Library for Children and Young Adults), podległej Narodowej Bibliotece Korei⁸⁸, która połączyła w sieć biblioteki publiczne i szkolne.

Jednym z podstawowych celów NLCY jest opracowywanie nowych programów promujących czytelnictwo i upowszechnianie ich w szkołach i bibliotekach publicznych. Wśród tych programów można wymienić:

- *Reading Books with the Library*, ukierunkowany szczególnie na dzieci będące w trudnej sytuacji. Celem tego programu jest pomoc zaniedbanym dzieciom w kształtowaniu nawyków czytelniczych, zwiększanie ich umiejętności czytelniczych i informacyjnych, poszerzanie ogólnej wiedzy, a także rozwiązywanie problemów wychowawczych i minimalizowanie zjawiska agresji⁸⁹. W tym ogólnokrajowym programie uczestniczy 90 bibliotek, z których każda otrzymuje rocznie z NLCY finansowe wsparcie w wysokości 3 500 USD z przeznaczeniem na zakup książek i opłacanie instruktorów.
- *Library Adventure by Bookworms* dla dzieci w wieku 13–18 lat, który promuje czytelnictwo wśród uczniów szkół średnich. Jest prowadzony przez uczniów, którzy sami dokonują wyboru książek, piszą ich recenzje i rekomendują je wśród kolegów. Corocznie w programie uczestniczy około 40 szkół średnich, a każda z nich otrzymuje po 200 USD wsparcia od NLCY. Z tego połowa jest przeznaczona na zakup książek, a pozostała część na różnorodne programy czytelnicze⁹⁰.
- *Development and Distribution of Reading Content for Multicultural Families* jest skierowany do dzieci z rodzin o innej kulturze niż koreańska. Jego głównym celem jest doskonalenie znajomości ich ojczystego języka, umiejętności czytelniczych i informacyjnych. Przy udziale pracowników z University of Wisconsin w Milwaukee NLCY opracowuje książeczki oraz płyty DVD, które wydawane są w językach

⁸⁸ E. B. Zybert: *Biblioteki dynamiczne lokomotywy...*, s. 502.

⁸⁹ S. H. Lee: *Korean National Strategy...*, s. 5.

⁹⁰ Tamże, s. 5–6.

największych grup etnicznych Korei i rozsyłane do bibliotek publicznych i szkolnych⁹¹.

- *National Public Library Reading Class* jest przeznaczony dla bibliotekarzy szkolnych. Ma na celu doskonalenie ich kompetencji w zakresie popularyzacji czytelnictwa. Dla potrzeb tego programu NLCY przygotowała podręcznik zatytułowany *Reading Class Operational Manual*. Dwa razy w roku organizowane są bezpłatne warsztaty szkoleniowe dla bibliotekarzy prowadzących zajęcia czytelnicze⁹².

Biblioteki odpowiadając na zapotrzebowanie użytkowników, którzy coraz częściej przechodzą na korzystanie z książek w postaci cyfrowej, zapewniają im dostęp do bardzo szybkiego Internetu tak na terenie biblioteki jak i poza nią. Przykładem może być Metropolitalna Biblioteka w Busan, będąca w czołówce bibliotek adaptujących nowe technologie cyfrowe. W styczniu 2012 r. zakończyła ona instalowanie pierwszej koreańskiej sieci oferowanej poprzez firmę Firetide, zapewniającej bezprzewodową obsługę wielobiblioteczną. We wstępnej fazie projektu uwzględniono 14 bibliotek na terenie Busan. Sieć pozwala użytkownikom łatwo znaleźć odpowiednią książkę wśród tysięcy publikacji i przekopiować jej cyfrową wersję na odpowiednie urządzenie WiFi, takie jak laptop czy iPad, a także korzystać z bibliotecznych usług e-książek⁹³. Zanim przygotowano projekt bezprzewodowej sieci lokalnej firma Firetide ściśle współpracowała z bibliotecznym zespołem ds. informatyzacji aby zidentyfikować i zapewnić optymalne warunki działania dla każdej z 14 bibliotek uczestniczących w projekcie⁹⁴.

BIBLIOTEKI SZKOLNE

System szkolnictwa koreańskiego obejmuje 9 lat obowiązkowej szkoły (na którą składa się 6 lat szkoły podstawowej i 3 lata gimnazjum) oraz dodatkowe 3 lata liceum. Istnieją 3 rodzaje szkół: narodowe – prowadzone przez

⁹¹ Tamże, s. 6.

⁹² Tamże, s. 6.

⁹³ E. Vos: *Libraries in Busan City, Korea go Wi-Fi*. „Wi-Fi News” 2012, January 4 [online], [dostęp: 20.07.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.muniwireless.com/2012/01/04/libraries-busan-city-korea-go-wireless/>.

⁹⁴ Tamże.

ząd centralny, publiczne – prowadzone przez lokalne władze oświatowe oraz szkoły prywatne – prowadzone przez osoby i organizacje prywatne. W literaturze podkreśla się duże znaczenie bibliotekarstwa szkolnego dla koreańskiego systemu edukacyjnego, zreorganizowanego z chwilą odzyskania niepodległości i po zakończeniu wojny koreańskiej⁹⁵. Szczególny rozwój bibliotekarstwa szkolnego przypadł na lata dziewięćdziesiąte XX wieku, co wynikało m.in. z ustawodawczego wsparcia dla bibliotekarstwa.

Pod koniec 2004 r. było ogółem 10 650 szkół, w których działało 9 649 bibliotek. Oznacza to, że 90,6% południowokoreańskich szkół posiadało biblioteki. W tym w 5 541 szkołach podstawowych działało 4 779 bibliotek (w 86,2% ogółu szkół podst.); w 2 888 szkołach gimnazjalnych było 2 652 bibliotek (w 91,8% szkół gimnazjalnych) oraz w 2 221 liceach funkcjonowało 2 218 bibliotek (tzn. w 99,9% liceów). Zbiory zgromadzone w bibliotekach szkolnych liczyły w 2004 r. 50,54 mln. jednostek, tzn. średnio na 1 bibliotekę przypadało 5 238 wol., a na 1 ucznia 7,4 wol. Średnio w 1 bibliotece szkolnej pracowało 0,34 nauczyciela bibliotekarza. Ta niewielka liczba wynika z faktu, że w wielu szkołach pracują wolontariusze, którymi są nauczyciele lub rodzice uczniów. Roczny budżet na biblioteki szkolne wynosił w tym czasie 51 mln USD, czyli średnio 5 200 USD na bibliotekę⁹⁶.

Dla urzeczywistnienia pełnej realizacji cytowanego uprzednio planu informatyzacji bibliotek (*Comprehensive Library Informatization Plan*) w 2001 r. opracowany został Digital Library System – DLS, standardowy system informacyjny biblioteki szkolnej. Umożliwia on automatyzację wszystkich działań bibliotecznych w danym okręgu, zarządzanym przez określone władze oświatowe⁹⁷.

W okresie 2003–2004 trzynastcie lokalnych rad oświatowych wprowadziło DLS do swoich bibliotek, a w 2004 kolejnych piętnastcie. W 2006 roku spośród 9 649 szkół mających biblioteki 57% (czyli 5 504) wykorzystywało DLS system⁹⁸. Przygotowany w 2002 plan udoskonalania bibliotek szkolnych (*Comprehensive plan for improving school libraries*) oznaczał poważne wsparcie finansowe dla nich. W latach 2003–2007 r. przeznaczono 6,4 mln. USD

⁹⁵ *Libraries in Korea...*, s. 64.

⁹⁶ Tamże, s. 64–65.

⁹⁷ Tamże, s. 67.

⁹⁸ Tamże, s. 67.

na ich wyposażenie, rozwój księgozbiorów, doskonalenie pracowników i zatrudnienie profesjonalnych bibliotekarzy oraz na prowadzenie programów bibliotecznych⁹⁹.

W ostatnich latach władze Ministerstwa Edukacji zwracają szczególną uwagę na rozwój czytelnictwa i kształcenie kompetencji informacyjnych użytkowników. Potwierdzeniem tego jest wprowadzenie w życie w 2008 r. *School Library Revitalization Project Plan*, a następnie w 2009 r. *Plans to Promote School Library Reading Education and Library*. Tym samym szkoły zostały zobowiązane do realizacji edukacji czytelniczej i wspierania działań w tym zakresie, m.in.: klubów książki, doradztwa czytelniczego dla uczniów, a także ich rodziców, prowadzenia programów biblioterapeutycznych. Ponadto w szkołach codziennie przed zajęciami przeznaczają się 10 minut na czytanie (tzw. „10 Minutes Morning Reading”), co zwiększa zainteresowanie biblioteką szkolną i wzmacnia jej pozycję w strukturze szkoły. Ponad połowa szkół gimnazjalnych i licealnych wprowadziła poranne programy czytania. Badania wskazują, że uczniowie, którzy uczestniczą w tych zajęciach czytają średnio 20,3 wol. na semestr, podczas gdy ci, którzy nie uczestniczą w zajęciach zaledwie 11,8¹⁰⁰.

Jak wynika z doświadczeń Koreańczyków, zajmowanie już od kilku lat wysokiej pozycji w rankingach PISA nie dokonało się z dnia na dzień, a jest to efekt zrozumienia i wieloletnich działań całego społeczeństwa tak władz państwowych, lokalnych, wszystkich instytucji, jak i osób oraz instytucji prywatnych.

BIBLIOTEKI AKADEMICKIE

Historia bibliotek akademickich w Korei sięga czasów dynastii Goguryeo (37 p.n.e. – 668 n.e.), kiedy to w 372 r. utworzono narodową instytucję, w której kształcono dzieci z uprzywilejowanych klas. Natomiast pierwsza biblioteka akademicka, powstała w 1474 r. w Sungkyunkwan, królewskim kolegium dynastii Joseon (1392–1910)¹⁰¹.

Do końca 2004 r. na terenie Korei Południowej działało 438 bibliotek w kolegiach i uniwersytetach. Na terenie każdego kolegium czy uniwersytetu biblioteka jest zazwyczaj najważniejszym centrum wspierającym proces

⁹⁹ Tamże, s. 68–69.

¹⁰⁰ S. H. Lee: *Korean National Strategy...*, s. 7.

¹⁰¹ *Libraries in Korea...*, s. 57.

dydaktyczny i naukowy swojej macierzystej uczelni¹⁰². Pośród tych bibliotek, 14 miało zbiory przekraczające 1 mln. woluminów. Największą jest biblioteka Seoul National University, której zbiory w 2004 r. wynosiły 2,8 mln. Zatrudniała 107 pracowników, w tym 76 profesjonalnych bibliotekarzy. Drugą pod względem wielkości jest biblioteka Kyungpook National University z ponad 2 mln. zbiorów. Średnia wielkość zbiorów w bibliotekach akademickich to 216 000 woluminów, natomiast przeciętna liczba zatrudnionych w nich bibliotekarzy wynosi 8,7 osób.

Biblioteki coraz powszechniej zapewniają kształcenie w trybie online (e-learning) oraz usługi informacyjne wykorzystujące najnowsze technologie. Część uniwersytetów dokonała adaptacji systemu RFID (Radio Frequency Identification) i zorganizowała systemy tzw. mobilnych kampusów, gdzie informacja jest dostarczana poprzez telefony komórkowe, PDA (Personal Digital Assistant) lub WDL (Wireless Digital Library)¹⁰³.

BIBLIOTEKI SPECJALNE

Przez bibliotekę specjalną rozumie się tutaj bibliotekę, która zapewnia specjalistyczne usługi dla instytucji macierzystej, przy której powstała, jak i placówki tworzone z myślą o specjalnych grupach użytkowników np. z dysfunkcją wzroku.

Pierwsza biblioteka specjalna w Korei powstała w Seulu w 1920 r. i była nią Railway Bureau Library, która zawierała ruchomy księgozbiór udostępniany w pociągach kursujących pomiędzy południowowschodnimi portami i Mandżurią. Później przemianowano ją na Transportation Library¹⁰⁴.

W 2004 r. było 570 bibliotek specjalnych, z których większość (391) znajdowała się w Seulu¹⁰⁵. Łącznie zbiory tych bibliotek liczyły w 2004 r. 1.2 mln jednostek bibliotecznych. Średnia wielkość zbiorów to 23 000 jednostek bibliotecznych, choć są biblioteki o zbiorach powyższej 100 000. Większość z nich zatrudnia po 2 pracowników.

¹⁰² Tamże, s. 58.

¹⁰³ Tamże, s. 63.

¹⁰⁴ Tamże, s. 69.

¹⁰⁵ Tamże, s. 70.

Ważne w grupie bibliotek specjalnych są biblioteki brajlowskie. Znajdują się na terenie całej Korei. W 2006 roku istniały 34 biblioteki dla niewidomych¹⁰⁶. Szczególne miejsce zajmuje wśród nich Biblioteka Brajlowska Korei (Korea Braille Library), otwarta w 1984 r. Także biblioteki publiczne zobowiązane są do świadczenia usług dla użytkowników z wadami wzroku, którzy w 2004 r. stanowili 0,35% południowokoreańskiej populacji¹⁰⁷. Jednakże zaledwie 10% bibliotek publicznych było wyposażonych w odpowiednie urządzenia, umożliwiające korzystanie ze zbiorów. Coraz powszechniejsze staje się, jednak, nabywanie cyfrowych książek mówionych i zbiorów w systemie Daisy (Digital Accessible Information System). Również „cudowne biblioteki” nabywają i udostępniają publikacje dotykowe, czy brajlowskie książeczki obrazkowe przeznaczone dla dzieci i młodzieży.

Najbardziej znaną spośród tej grupy bibliotek jest Biblioteka Zgromadzenia Narodowego (National Assembly Library), utworzona w 1952 r. w Busan podczas wojny koreańskiej. Początkowo posiadała zaledwie 3 604 wol. książek i zatrudniała jednego pracownika. Jej głównym celem było zapewnienie dostępu do prymarnych źródeł informacji, wspierających działalność legislacyjną Zgromadzenia¹⁰⁸. Zbiory tej biblioteki w 2004 r. liczyły 2,45 mln wol. książek, 17 000 tytułów czasopism, 850 gazet i 10 900 jednostek zbiorów multimedialnych. Opisywana placówka zatrudnia 275 pracowników. Odwiedza ją rocznie 500 000 osób, a 3,16 mln. korzysta z niej poprzez Internet¹⁰⁹.

W 1998 Biblioteka Zgromadzenia Narodowego przedstawiła projekt Biblioteki Cyfrowej Zgromadzenia Narodowego (National Assembly Digital Library), wyposażony w najnowszą technologię, który został otwarty pod koniec 2007 r. Obecnie znajduje się tu największa pełnotekstowa baza danych w Korei. Wg stanu na kwiecień 2011 r., jej pełnotekstowe zasoby cyfrowe zawierały treści 136 000 książek, 730 000 dysertacji i ponad milion artykułów, a wszystko to – na 22 mln. stron¹¹⁰. Z usług tej biblioteki korzysta

¹⁰⁶ Tamże, s. 99.

¹⁰⁷ Tamże, s. 99.

¹⁰⁸ Tamże, s. 41.

¹⁰⁹ National Assembly Library [online], [dostęp: 20.07.2012]. Dostępny w World Wide Web: http://www.dlibrary.go.kr/NEL_ENG/organization/Organization_02.jsp; *Libraries in Korea...*, s. 43.

¹¹⁰ Committee on Korean Studies, *Library Resources* [online], [dostęp: 20.07.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.koreanstudies.org/library-resources/>.

około 3,16 mln. użytkowników rocznie, co czyni z niej prawdziwie narodową bibliotekę cyfrową¹¹¹.

KSZTAŁCENIE W ZAKRESIE BIBLIOTEKOWSTWA I INFORMACJI NAUKOWEJ

Kształcenie w zakresie bibliotekoznawstwa rozpoczęło się w 1946 r. wraz z utworzeniem Joseon National Library School przy Narodowej Bibliotece Korei. Niestety, zawieszono je wraz z wybuchem wojny koreańskiej w 1950 r.¹¹². W 2006 r. kształcenie w zakresie bibliotekoznawstwa prowadzone było w sześciu kolegiach, na trzydziestu dwóch uniwersytetach i dwudziestu czterech instytucjach umożliwiających zdobycie kwalifikacji na poziomie licencjata. Obecnie trzynastie uniwersytetów oferuje studia doktoranckie, a dodatkowo w siedemnastu szkołach kształcących na poziomie licencyjnym można zdobywać kwalifikacje także bibliotekoznawcze¹¹³.

ZAKOŃCZENIE

Przedstawione południowokoreańskie przeobrażenia, i będące ich efektem sukcesy, w ostatnich latach często stają się tematem zainteresowania wielu krajów, zwłaszcza w odniesieniu do obszarów technologicznych i gospodarczych. Także w Polsce możemy zaobserwować ożywienie w tym zakresie. Niestety, jednak, dostrzegamy efekty, zapominając o tym, co jest ich źródłem i podstawą – edukacja, a także bibliotekarstwo zapewniające dostęp do informacji i wiedzy. Technologia jest jedynie narzędziem, a nie treścią. Ułatwia, przyspiesza i unowocześnia dostęp do niej ale jej nie zastępuje. Może więc warto na paradygmat południowokoreański popatrzeć całościowo, a nie fragmentarycznie. By, tak jak w Korei Południowej, biblioteki i bibliotekarstwo były traktowane jako lokomotywy do społeczeństwa wiedzy i informacji.

¹¹¹ *Libraries in Korea...*, s. 44.

¹¹² Tamże, s. 77.

¹¹³ Tamże, s. 79.

BIBLIOGRAFIA

1. Dong-shin S.: *Korea eyes nurturing digital libraries*. „The Korea Times” 2006, no. 17342 (city edition) (z dnia 21.08.2006 r.), s. 17.
2. Jaskuła K.: *Korea Południowa wprowadza tablety do szkół – 5 lipca 2011, 16:29* [online], [dostęp: 31.08.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.pcworld.pl/news/372784/Korea.Poludniowa.wprowadza.tablety.do.szkol.html>.
3. *Korea Południowa* [online], [dostęp: 30.08.2012]. Dostępny w World Wide Web: http://pl.wikipedia.org/wiki/Korea_Po%C5%82udniowa#Polityka.
4. *Korea Południowa* [online], [dostęp: 30.08.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.korea-online.pl/>.
5. Lee S. H.: *Korean National Strategy for Library Development and Reading Promotion for Children and Young Adults*. IFLA 2011 [online], [dostęp: 10.09.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://ifla.org/ifla77/papers/114-lee-en.pdf>.
6. *Libraries in Korea. Past, Present and Future*. Seul 2006.
7. Vos E.: *Libraries in Busan City, Korea go Wi-Fi.* „Wi-Fi News” 2012, January 4 [online], [dostęp: 30.08.2012]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.muniwireless.com/2012/01/04/libraries-busan-city-korea-go-wireless/>.
8. Zybert E. B.: *Biblioteki dynamiczne lokomotywy do społeczeństwa wiedzy. Światowy kongres bibliotek i informacji. 72. Konferencja ogólna IFLA (Seul, 20–24 sierpnia 2006)*. „Przegląd Biblioteczny” 2006, nr 4, s. 493–506.

ABSTRAKT

W artykule przedstawiono współczesną Koreę Południową wraz z jej osiągnięciami w zakresie gospodarki i edukacji. Przybliżono historię i kulturę tego kraju (m.in. rozwój drukarstwa) jako czynniki decydujące o jego tożsamości, wpływające na aktualną sytuację oraz na tworzenie nowoczesnego bibliotekarstwa. Omówiono południowo-koreańską politykę w odniesieniu do bibliotek oraz organizację i działalność bibliotek narodowych, publicznych, szkolnych, akademickich i specjalnych.

ABSTRACT

The article presents modern South Korea, it's economic and educational achievements. It's history and culture (including development of printing) are described as decisive factors for its identity, influencing also current situation and development of modern librarianship. The author discusses national library politics, organization and activities of national, public, school, academic, and special libraries.

Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
ul. Konopczyńskiego 5/7, 00-335 Warszawa, tel. (22) 827 52 96
Warszawa 2013. Wyd. I. Ark. wyd. 11. Ark. druk. 13,5.

Łamanie: Justyna GRZYMAŁA

Druk i oprawa: TOTEM s.c.
ul. Jacewska 89, 88-100 Inowrocław
tel. (52) 354 00 40, totem@totem.com.pl



Biblioteki Tożsamość Kultura

Kolejny, ósmy tom Prac Zakładu Bibliotekoznawstwa Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego, poświęcony jest kulturowej tożsamości bibliotek, a przede wszystkim zmianom funkcjonalnym zachodzącym w obszarze ich oddziaływania. Autorzy podejmują wybrane aspekty roli bibliotek we współczesnym społeczeństwie, wskazując jednocześnie na ewolucyjną, niekiedy rewolucyjną, przemianę różnego typu księżnic wobec wyzwań historycznych i cywilizacyjnych XXI w. Omawiając wynikające z tego szanse i zagrożenia dla stabilnej przyszłości omawianych instytucji, proponują interesujące rozwiązania wynikające z rodzimych doświadczeń, bądź też zapożyczone z innych kręgów wiedzy i kultury.

Książka stanowi inspirację do rozmyślań na temat zmieniającego się paradygmatu funkcjonowania współczesnej biblioteki, a także podsuwa propozycje zmierzające do uatrakcyjnienia jej działalności i wizerunku nie lekceważąc przy tym ważności tradycyjnie postrzeganej tożsamości kulturowej współczesnej biblioteki.

ISBN: 978-83-61464-91-4



9 788361 464914

cena 36 zł